



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO-OBRONNY

POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA W STOSUNKACH TRANSATLANTYCKICH

Część I

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/6880 cz.1



PNB

WARSZAWA

73778

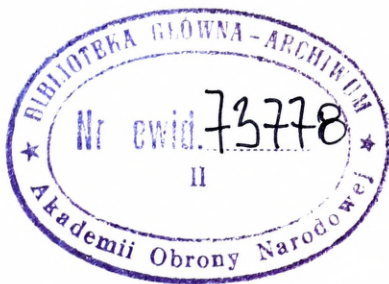


AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ STRATEGICZNO – OBRONNY

Polityka bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich

Część I



Kierownictwo naukowe
dr hab. Jarosław Gryz

Spis treści

Wstęp	6
 <u>Cześć I</u>	
Rozdział I <i>Jarosław Gryz</i> †	
Geneza oraz uzasadnienie wyboru problemu badawczego	7
1. Geneza wyboru tematu	7
1.1. Stan wiedzy w zakresie problematyki badań	7
1.2. Problem badawczy i jego uzasadnienie	8
1.3. Metody, techniki, narzędzia badawcze	13
 Rozdział II <i>Jan Czaja</i> †	
Percepcja transatlantyckich stosunków w sferze bezpieczeństwa	14
2.1. Percepcja zagrożeń	14
2.2. Bilans różnic, wartości i interesów	19
2.3. Unia Europejska jako aktor globalny	22
2.4. Unia Europejska: „producent” czy „konsument” bezpieczeństwa?	26
 Rozdział III <i>Lech Kościuk</i> —	
Stosunki transatlantyckie – identyfikacja podstawowych interesów	29
3.1. Charakter wzajemnych związków	29
3.2. Mechanizmy współpracy	33
3.3. Redefinicja amerykańsko – europejskiej współpracy	37
 Rozdział IV <i>Paweł Górski, Janusz Placzek</i> †	
Geopolityka czy geoeconomika, determinanty bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich	48
4.1. Geopolityka czy geoeconomika, wprowadzenie do teorii	48
4.2. Siła ekonomiczna	51
4.3. Siła militarna	56
4.4. Geoeconomika czy geopolityka – analiza korelacji zjawiska	63
4.5. Determinant	68
 Rozdział V <i>Marek Obrusiewicz</i> —	
Polityka bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych w stosunkach transatlantyckich	71
5.1. Kontekst historyczny	71
5.2. Identyfikacja polityki	71
5.3. Amerykańskie interesy bezpieczeństwa	76
5.4. Europa w optyce polityki bezpieczeństwa USA	80

Rozdział VI *Ryszard Niedźwiecki* +

Instytucjonalne podstawy bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich	83
6.1. Wprowadzenie do problematyki	83
6.2. Czynniki zmiany instytucjonalnej	88
6.3. Analiza instytucjonalna stosunków transatlantyckich	91
6.4. Instytucjonalizacja współpracy w ramach NATO	92
6.5. UZE - UE – NATO, instytucjonalne podstawy współpracy transatlantyckiej	102

Rozdział VII *Jarosław Gryz* +

Stosunki transatlantyckie w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego	107
7.1. Stosunki transatlantyckie w latach 1990 – 1994	107
7.2. Stosunki transatlantyckie w latach 1994 – 1997	110
7.3. Stosunki transatlantyckie w latach 1997 - 2003	112
7.4. Stosunki transatlantyckie po 2003 r.	114

Rozdział VIII *Marian Kozub* +

Sojusz Północnoatlantycki w początkach XXI wieku	117
8.1. Sojusz Północnoatlantycki a więź transatlantycka	117
8.2. Sojusz Północnoatlantycki a partnerstwo transatlantyckie	120
8.3. Sojusz Północnoatlantycki w transatlantyckim środowisku bezpieczeństwa	126

Rozdział IX *Stanisław Koziej* +

Nowe wyzwania wobec Sojuszu Północnoatlantyckiego w XXI wieku	133
9.1. Środowisko bezpieczeństwa NATO	133
9.2. Potrzeby bezpieczeństwa i cele strategiczne NATO	138
9.3. Koncepcja strategiczna NATO	141
9.4. Strategia i polityka nuklearna NATO	143
9.5. Główne założenia operacyjne strategii NATO	150
9.5.1. Prewencja i stabilizacja	151
9.5.2. Reagowanie kryzysowe i obronne	157

Rozdział X *Bogdan Panek* +

Wybrane aspekty operacji reagowania kryzysowego NATO	167
10.1. Geneza operacji reagowania kryzysowego	167
10.2. Zasady prowadzenia Operacji Reagowania Kryzysowego (CRO's)	172
10.3. Podstawowe założenia planowania operacji NATO	177
10.4. System planowania operacyjnego NATO	180
10.5. Dowodzenie w operacjach reagowania kryzysowego	186
10.5.1. Nowa struktura dowodzenia wojskowego NATO	186
10.5.2. Siły Odpowiedzi NATO	195

Cześć II

Rozdział XI *Bogdan Panek*

Operacje Reagowania Kryzysowego

jako obszar działania Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony	201
11.1. Rozwój zdolności UE w zakresie reagowania kryzysowego	202
11.2. Geneza powstania i rozwój Europejskich Grup Bojowych	209

Rozdział XII *Krzysztof Kubiak, Piotr Mickiewicz*

Bezpieczeństwo linii komunikacyjnych na Morzu Śródziemnym	216
12.1. Operacja <i>Active Endeavour</i> jako transatlantycka reakcja na zagrożenie bezpieczeństwa komunikacji morskiej	217
12.1.1. Pierwsza faza operacji	219
12.1.2. Rozszerzenie operacji	222
12.1.3. Zabezpieczenie logistyczne	225
12.1.4. Wykorzystanie elementów systemu Współpracy i Doradztwa dla Żeglugi (Naval Co-ordination and Guidance for Shipping – NCAGS)	225
12.1.5. Eskortowanie statków w Cieśninie Gibraltarskiej	227
12.2. Uwagi i komentarze do operacji <i>Active Endeavour</i>	229

Rozdział XIII *Janusz Solak*

Bezpieczeństwo regionu Morza Czarnego w aspekcie stosunków transatlantyckich	236
13.1. Interesy państw w regionie Morza Czarnego	236
13.2. Europejski aspekt bezpieczeństwa regionu Morza Czarnego	239
13.3. Amerykański aspekt bezpieczeństwa regionu Morza Czarnego	243
13.4. Region Morza Czarnego w stosunkach transatlantyckich	245
13.4.1. Operacja Black Sea Harmony <i>Krzysztof Kubiak, Piotr Mickiewicz</i>	247
13.5. Uwagi końcowe	249

Rozdział XIV *Stanisław Koziej*

Unia Europejska – Sojusz Północnoatlantycki.

Wzajemne relacje w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności	250
14.1. Ewolucja bezpieczeństwa i obronności UE	250
14.2. Strategia bezpieczeństwa UE	255
14.3. Środowisko bezpieczeństwa: wyzwania globalne i najważniejsze zagrożenia	256
14.4. Cele strategiczne	259
14.5. Implikacje polityczne dla Europy	262
14.6. Uwagi i komentarze do strategii bezpieczeństwa UE	264
14.7. Budowa europejskiej tożsamości strategicznej a bezpieczeństwo transatlantyckie	270

Rozdział XV *Andrzej Ciupiński*

Rozwój europejskiej autonomii strategicznej jako wyzwanie dla spójności transatlantyckiej wspólnoty bezpieczeństwa	280
15.1. Elementy europejskiej kultury strategicznej.....	281
15.2. Rola NATO w rozwoju europejskiej autonomii strategicznej.....	286
15.3. Europejska autonomia strategiczna w formule „3 x non-D”.....	287
15.4. Zakres autonomii strategicznej UE w świetle układów „Berlin plus”.....	290
15.5. Podstawy planowania strategicznego Unii Europejskiej.....	294
15.5.1. Scenariusze strategiczne.....	295
15.5.2. Operacje wspierania pokoju (na dużą skalę).....	295
15.5.3. Wojskowa Interwencja Humanitarna.....	297
15.6. Uwagi końcowe.....	299

Rozdział XVI *Stanisław Koziej*

Terroryzm międzynarodowy, formy jego zwalczania w stosunkach transatlantyckich	300
16.1. Ewolucja współczesnego terroryzmu.....	300
16.2. Formy zwalczania terroryzmu.....	309
16.3. Strategiczna koncepcja wyprzedzania.....	310
16.3.1. Weryfikacja strategii prewencyjnej w Iraku.....	316

Rozdział XVII *Jarosław Gryz*

Rozwój stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego w pierwszych dekadach XXI wieku	324
17.1. Kierunek transformacji polityki bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich.....	326
17.1.1. Kierunek zmian funkcjonalnych.....	329
17.2. Transatlantycki modus vivendi.....	331
17.2.1. Opcje rozwoju NATO <i>Marian Kozub</i>	334

Rozdział XVIII *Tadeusz Jemiolo*

Globalizacja czy marginalizacja bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich?	339
18.1. Wyzwania i zagrożenia w transatlantyckim obszarze bezpieczeństwa.....	339
18.2. Podmiotowy wymiar bezpieczeństwa wspólnoty transatlantyckiej.....	341
18.3. Bezpieczeństwo transatlantyckie – prognoza rozwoju.....	344

Zakończenie	351
--------------------------	-----

Bibliografia selektywna	352
--------------------------------------	-----

Aneks I <i>Stanisław Koziej</i>	
Kampania bałkańska – studium przypadku	362
Aneks II <i>Stanisław Koziej</i>	
Kampania afgańska – studium przypadku	370
Aneks III <i>Stanisław Koziej</i>	
Kampania iracka – studium przypadku	378
Zbiór dokumentów <i>Adam Brzozowski</i>	391

Wstęp

Zmiana natury stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego po zakończeniu okresu zimnej wojny oraz towarzyszące jej przekształcenia więzi łączących państwa położone po obu stronach Atlantyku, skłania do postawienia pytań dotyczących tej problematyki: Jaka jest współcześnie kondycja stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego? Jakie są determinanty tych stosunków? Co wpływa na ich kształt i charakter? W jaki sposób wyrażana jest w stosunkach transatlantyckich polityka bezpieczeństwa państw skoro oddziałują na siebie w układach wielostronnych (poprzez NATO, UE) oraz w układach bilateralnych przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi?

Powyższe pytania znajdują swój wyraz w podjętym temacie badawczym „Polityka bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich”. Badania koncentrują się wokół kwestii sposobu formułowania i realizacji polityki bezpieczeństwa państw w ramach stosunków transatlantyckich poprzez współpracę w ramach NATO i UE oraz wpływu na nią Stanów Zjednoczonych.

Podjęte badania oparto przy tym na realistycznych – neorealistycznych koncepcjach stosunków międzynarodowych, łącząc elementy różnych teorii stosunków międzynarodowych oraz odmienne podejścia. Cel pracy realizowany jest poprzez analizę dynamiki oraz tendencji występujących w sferze bezpieczeństwa w ramach stosunków transatlantyckich, wpływu stosunków transatlantyckich na środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego, sposobu działania i współdziałania NATO i UE w ramach transatlantyckiej wspólnoty bezpieczeństwa na rzecz zapewnienia bytu i rozwoju w zmiennych, turbulentnych uwarunkowaniach rzeczywistości międzynarodowej początku XXI wieku.

Jarosław Gryz

Rozdział I

Geneza oraz uzasadnienie wyboru problemu badawczego

1. Geneza wyboru tematu

Rozwój współczesnych stosunków międzynarodowych, w których coraz częściej występują wspólnoty międzynarodowe, skłania do podjęcia badań nad problemem zapewnienia ich bezpieczeństwa. Taką wspólnotę tworzą państwa położone po obu stronach Oceanu Atlantyckiego.

Rozwój stosunków transatlantyckich jest przy tym materiałem empirycznym, który może posłużyć do wszechstronnego oglądu polityki bezpieczeństwa, która pierwotnie identyfikowana była z Sojuszem Północnoatlantyckim. Współcześnie w stosunkach transatlantyckich nie ma podobnego do NATO, jednorodnego podmiotu, definiującego bezpieczeństwo wszystkich państw tworzących wspólnotę transatlantycką.

Stan ten skłania do podjęcia badań, których efektem będzie określenie, kto, w jaki sposób oraz co wpływa na kształt bezpieczeństwa państw wspólnoty transatlantyckiej, a tym samym politykę bezpieczeństwa tych państw.

1.1. Stan wiedzy w zakresie problematyki badań

W literaturze przedmiotu spotykamy liczne prace dotyczące problematyki bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich. Ukazują one:

- szeroko rozumiane stosunki transatlantyckie, ich rozwój w czasie i przestrzeni (K. W. Deutsch, *Political Community and the North Atlantic Area*, Princeton, New York 1957; G.F. Treverton, *Europe and America*, Washington D.C. 1998. D.C. Gompert, F.S. Larrabee (ed.) *America and Europe. A Partnership for a New Era*, Cambridge 1991; O. Thränert (ed.), *Transatlantic relations in transition*, Bonn 1993; J. Fiszer (red.), *Państwa narodowe w euroatlantyckich strukturach*, Warszawa 1996) D. Eggert, *Transatlantycka wspólnota bezpieczeństwa*, Żórawia Papers, Zeszyt nr 5, Warszawa 2005;
- państwa i organizacje w stosunkach transatlantyckich (B. Buzan, *People, States and Fear: An Agenda for International Security Studies in the Post Cold War Era*, Brighton 1991; J. Dumbrell, *A Special Relationship. Anglo – American Relations in the Cold War and After*, Basingstoke 2001; A. Bógdał – Brzezińska *Globalizacja polityki Stanów Zjednoczonych 1945 – 1949*, Warszawa 2000; P. Bender, *Ameryka. Nowy Rzym*, Warszawa 2004; *Bezpieczeństwo transatlantyckie: nowa rzeczywistość – zmieniające się instytucje*, Raport

Warszawskiej Grupy Refleksyjnej, *Sprawy Międzynarodowe*, 2004 nr 2);

- wybrane zagadnienia bezpieczeństwa (D.B. Bobrow, E. Halizak, R. Zięba (red), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa 1997; P. Hassner, *The United States: the empire of force or the force of impire? Chaillot Papers*, September 2002; J. Gryz, *Instytucjonalizacja stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego*, AON 2004); N. Jabko, C. Parsons (ed.), *With US or Against US? European Trends in American Perspective, The State of the European Union. Vol. 7*, Oxford University Press, 2005

Wśród wymienionych prac nie występuje jednak taka, która ukazywałaby obecną zmianę charakteru więzi transatlantyckiej w sferze bezpieczeństwa na podstawie szeroko definiowanej polityki państw i ich organizacji. W związku z tym wymienione pozycje, jak również szereg innych tu niewystępujących, nie udzielają kompleksowej odpowiedzi na pytanie, jaka jest polityka bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich i czy w ogóle występuje w sposób samoistny.

Na tym tle, zagadnienia strategii bezpieczeństwa, podejmowane w wielu pracach, można potraktować jako w sposób bezpośredni związane z podjętym w pracy problemem badawczym (H. V. Morton, *Atlantic Meeting*, New York 1945. N. J. Spykman, *America's Strategy in World Politics*. New York 1942. N. Friedmann, *The Fifty – Year War. Conflict and Strategy in the Cold War*. London 2000. S. P. Huntington. *Zderzenie cywilizacji*. Warszawa 2001. P. Kennedy, *Rise and Fall of the Great Powers. Economic Change and Military Conflict from 1500 to 2000*, London 1988. J. Kiwerska, *Gra o Europę*, Poznań 2000; F.G. Burwell, D. C. Gompert, L. S. Lebl, J. M. Lodal, W. B. Slocombe, *Transatlantic Transformation: Building a NATO – EU Security Architecture*, *The Atlantic Council of the United States*, March 2006). Należy stwierdzić, iż liczne prace naukowe podejmowane w ramach Akademii Obrony Narodowej również nie zawierają kompleksowych badań poświęconych polityce bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich, a czynią to jedynie w sposób cząstkowy (np. J. Gryz, *Instytucjonalizacja stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego*, Warszawa AON 2004) Jest to istotna luka w wiedzy nt. bezpieczeństwa współczesnych państw, które określają bezpieczeństwo Polski, jej strategię.

1.2. Problem badawczy i jego uzasadnienie

Niniejsza praca, stawia sobie za cel ukazanie sposobu formułowania i realizacji polityki bezpieczeństwa państw poprzez stosunki transatlantyckie. Oparta jest przy tym na realistycznych – neorealistycznych koncepcjach stosunków międzynarodowych, łącząc

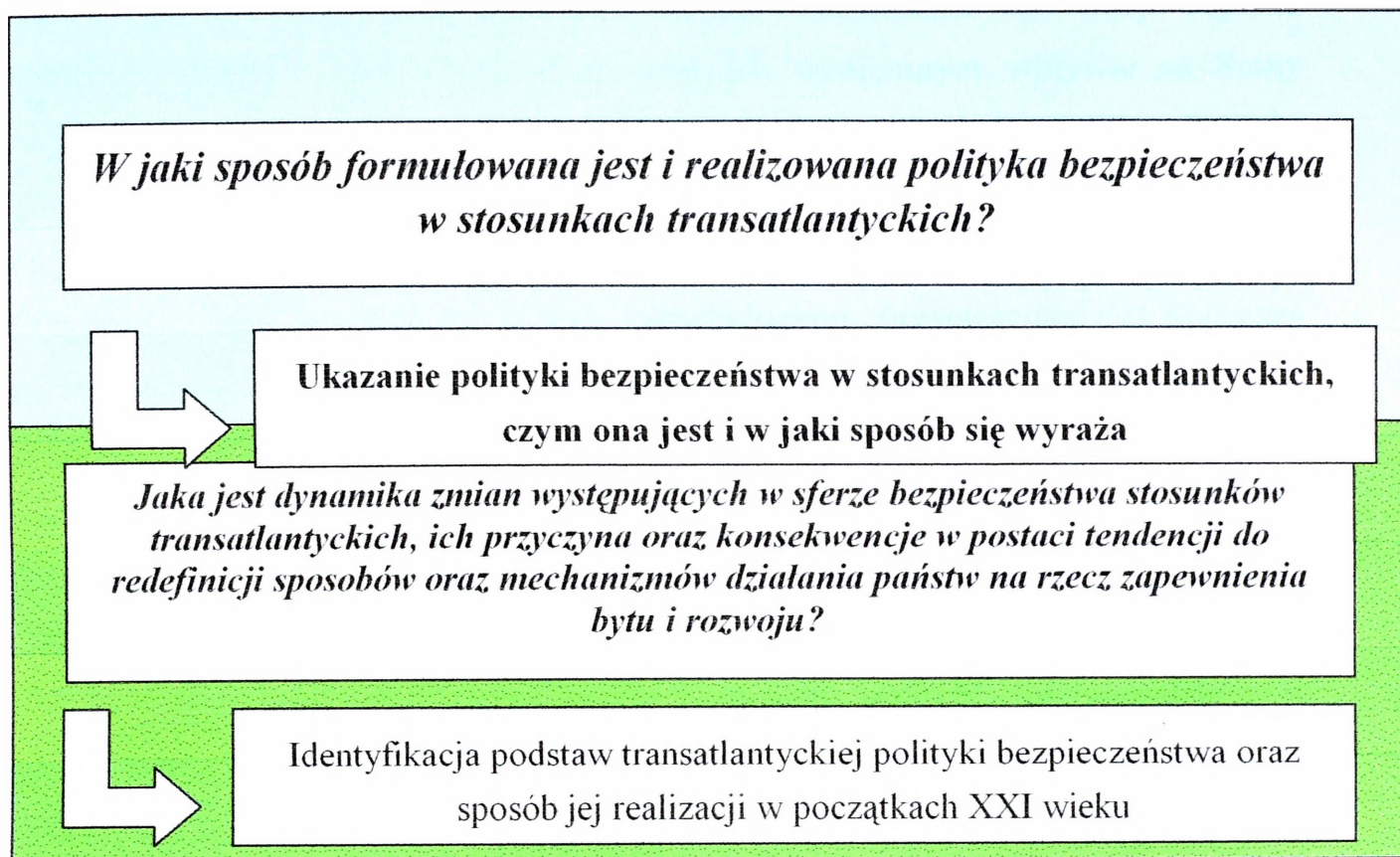
elementy różnych teorii stosunków międzynarodowych oraz odmienne podejścia. Cel pracy realizowany jest poprzez analizę dynamiki oraz tendencji występujących w sferze bezpieczeństwa w ramach stosunków transatlantyckich, wpływu stosunków transatlantyckich na środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego, sposobu działania i współdziałania NATO i UE w ramach transatlantyckiej wspólnoty bezpieczeństwa na rzecz zapewnienia bytu i rozwoju w zmiennych, turbulentnych uwarunkowaniach rzeczywistości międzynarodowej początku XXI wieku.

Celami szczegółowymi pracy są:

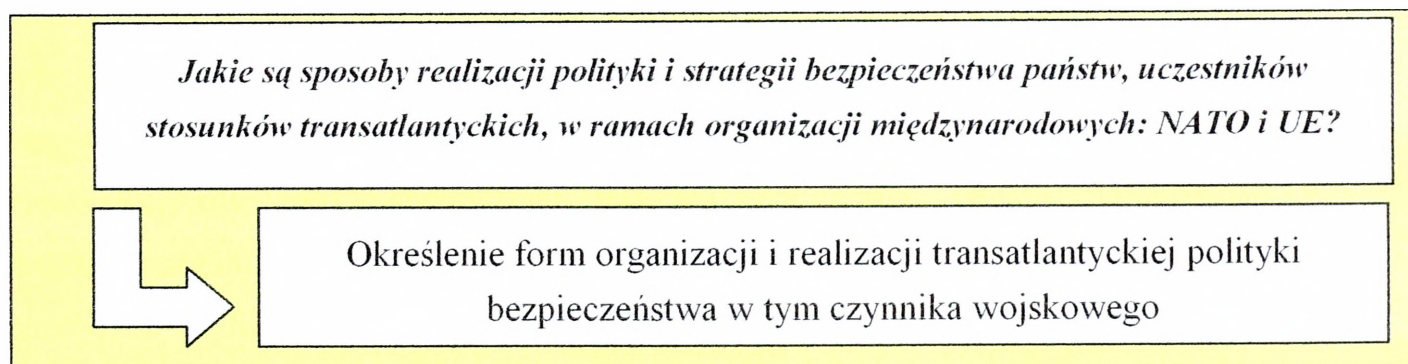
1. **Identyfikacja podstaw transatlantyckiej polityki bezpieczeństwa oraz sposobu jej realizacji w początkach XXI wieku.**
2. **Określenie form organizacji i realizacji transatlantyckiej polityki bezpieczeństwa, w tym czynnika wojskowego.**
3. **Określenie potencjalnych kierunków transatlantyckiej polityki bezpieczeństwa.**

Głównym problemem badawczym niniejszej pracy jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie: **w jaki sposób realizowana jest poprzez stosunki transatlantyckie polityka bezpieczeństwa państw i ich organizacji środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego?** W stosunku do problemu badawczego sformułowano problemy szczegółowe wyrażone w pytaniach:

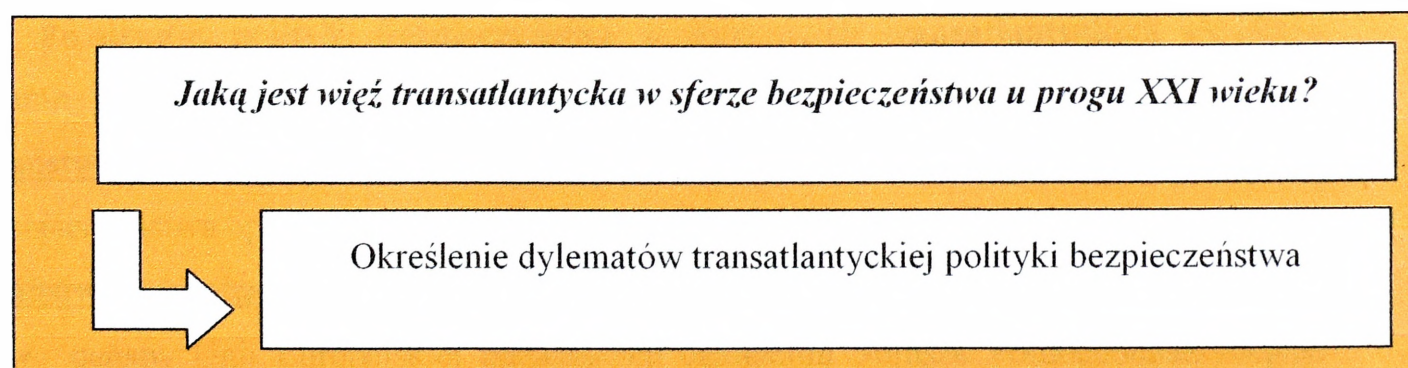
- **jaka jest dynamika zmian występujących w sferze bezpieczeństwa stosunków transatlantyckich, ich przyczyna oraz konsekwencje w postaci tendencji do redefinicji sposobów oraz mechanizmów działania państw na rzecz zapewnienia bytu i rozwoju?**
- **jaki są sposoby realizacji polityki i strategii bezpieczeństwa państw, uczestników stosunków transatlantyckich, w ramach organizacji międzynarodowych: NATO i UE?**
- **jaka jest więź transatlantycka w sferze bezpieczeństwa u progu XXI wieku?(rys. 1).**



II PROBLEM BADAWCZY ORAZ CEL SZCZEGÓŁOWY



III PROBLEM BADAWCZY ORAZ CEL SZCZEGÓŁOWY



Rys.1 Kolejność oraz sposób realizacji zamierzenia badawczego

Źródło: Opracowanie J. Gryz

Na potrzeby pracy przyjęto tezę, że polityka bezpieczeństwa państw, realizowana

w ramach stosunków transatlantyckich, jest zawarta w działaniach organizacji: Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej oraz ich wzajemnym wpływie na Stany Zjednoczone i vice versa – Stanów Zjednoczonych na te organizacje. Politykę bezpieczeństwa określają przy tym interesy państw, przyjmujące podwójną postać: geopolitycznych i geoekonomicznych. W rezultacie polityka bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich związana jest z dwoma wymienionymi organizacjami – Sojuszem Północnoatlantyckim i Unią Europejską. W ramach tych organizacji urzeczywistniane są wspomniane interesy oraz identyfikowane wyzwania, zagrożenia, szanse – zarówno dla wspólnych działań, korelacji wzajemnego wpływu, jak i form organizacji i realizacji transatlantyckiej polityki bezpieczeństwa. Podporządkowany jest temu czynnik wojskowy.

W związku z powyższym na potrzeby niniejszej pracy przyjęto następujące założenia.

Po pierwsze, nie ma jednorodnego podmiotu polityki bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich, co nastęrcza trudności z jej identyfikacją polegającą na wskazaniu, kto odpowiada za politykę bezpieczeństwa, jej docelowy kształt i charakter? Polityka bezpieczeństwa, ogniskowana w minionych dekadach w ramach i wokół Sojuszu Północnoatlantyckiego, ustąpiła polityce kształtowanej przez Stany Zjednoczone, państwa Unii Europejskiej i samą organizację jak również przez państwa skupione w Sojuszu Północnoatlantyckim i tę organizację. Wzajemny wpływ tych podmiotów definiuje przy tym politykę bezpieczeństwa, która wyraża faktyczne działanie transatlantyckiej wspólnoty bezpieczeństwa, nie zaś pojedynczego państwa czy grupy państw skupionych w wymienionych organizacjach. Wspólnoty bezpieczeństwa dlatego zaś, że wspólne interesy i cele państw, identyfikowane w stosunku do wspólnych potrzeb i wartości, przesądzają o wzajemnym bezpieczeństwie państw, organizacji oraz innych podmiotów (np. organizacji pozarządowych, korporacji, holdingów, przedsiębiorstw).

Po drugie, politykę bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich określają wzajemne relacje:

- a) **państw** położonych po obydwu stronach Oceanu Atlantyckiego, tworzących wspólną politykę bezpieczeństwa opartą na wspólnych wartościach, potrzebach, interesach, celach;
- b) **państw i organizacji**:
 - państw Unii Europejskiej niebędących członkami Sojuszu Północnoatlantyckiego (Szwecji, Finlandii, Austrii, Irlandii);
 - państw Sojuszu Północnoatlantyckiego (Norwegii, Turcji) niebędących członkami Unii Europejskiej;
 - państw północnoamerykańskich: Stanów Zjednoczonych i Kanady, z Unią

Europejską;

c) **organizacji** bezpieczeństwa tożsamyh państw wspólnoty transatlantyckiej: (Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej, wcześniej Unii Zachodnioeuropejskiej).¹

Po trzecie, bezpieczeństwo państw występujących w stosunkach transatlantyckich, identyfikowane pierwotnie, zgodnie z traktatem waszyngtońskim, z obszarem Morza Śródziemnego, północnego Atlantyku oraz na północ od Zwrotnika Raka, **nie posiada współcześnie granic geograficznych.**

Po czwarte, stosunki transatlantyckie w sferze bezpieczeństwa podlegają redefinicji zapoczątkowanej powstaniem w 1993 r. Unii Europejskiej oraz zmianą funkcji Sojuszu Północnoatlantyckiego po zakończeniu zimnej wojny.

Po piąte, brak jest kompleksowej wizji bezpieczeństwa państw wspólnoty transatlantyckiej w XXI wieku. Pomimo identyfikacji kluczowych dla bezpieczeństwa wymienionych państw wyzwań i zagrożeń, niezidentyfikowane pozostają szanse oraz nie występuje wspólna strategia działania.

Powyższe założenia stanowią przy tym podstawę oceny polityki bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich, która jest niejednorodna, realizowana przez wiele podmiotów - zarówno państw, jak i ich organizacji - oraz nie posiada swej wykładni, np. w postaci strategii bezpieczeństwa.

Na potrzeby pracy przyjęto także ograniczenia.

Po pierwsze, nierozpatrywana jest istota transatlantyckiej wspólnoty bezpieczeństwa: jakie przesłanki zdecydowały o jej powstaniu, czym ona jest.

Po drugie, rozważania, jaką rolę odgrywają czynniki wewnętrzne i zewnętrzne w funkcjonowaniu transatlantyckiej wspólnoty bezpieczeństwa, zostały zawężone do identyfikacji wspólnych wartości oraz interesów, geopolitycznych i geoeconomicznych determinantów polityki bezpieczeństwa.

Po trzecie, niepodjęmowane są kwestie wpływu innych niż transatlantyckie podmiotów na ich stosunki.

Po czwarte, nie rozpatrywano stosunków transatlantyckich w ujęciu geopolitycznym, z odniesieniem do innych regionów świata.

¹ Za podmioty występujące w stosunkach transatlantyckich przyjmuje się państwa, ich instytucje i organizacje rządowe, pozarządowe znajdujące się na kontynencie północnoamerykańskim (Stany Zjednoczone i Kanadę) oraz europejskim (państwa tworzące Wspólnoty Europejskie – Wspólnotę Europejską – Unię Europejską) zgodnie z geograficzną definicją przestrzeni bezpieczeństwa zawartą w art. 6. traktatu waszyngtońskiego (identyfikuje on przestrzeń północnoatlantycką z obszarem Morza Śródziemnego, północnego Atlantyku oraz na północ od Zwrotnika Raka). *Traktat Północnoatlantycki*, Waszyngton, 4 kwietnia 1949 r., NATO Vademecum, Warszawa 1999, s. 397.

W pracy zostały zastosowane wymienione poniżej teorie:

- polityki, jako podstawa do stawianych tez i formułowanych wniosków;
- zbiorów, do identyfikowania podmiotów występujących w stosunkach transatlantyckich;
- wspólnot międzynarodowych, do przyjęcia hipotezy głównej oraz założeń badawczych;
- więzi, do określenia charakteru wzajemnych relacji podmiotów;
- instytucjonalizacji, do identyfikacji związków funkcjonalnych łączących podmioty w strukturach międzynarodowych;
- pola, do określania determinantów polityki bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich.

1.3. Metody, techniki, narzędzia badawcze

A. Metody

Na potrzeby pracy przyjęto podejście hipotetyczno – dedukcyjne oraz towarzyszące mu metody badawcze, są to metody analizy systemowej, strukturalnej, funkcjonalnej oraz metoda prognostyczna. Ponadto zastosowane zostały ogólnometodologiczne zasady poznania w zakresie polityki bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich. Należy tu wymienić metody: opisu, analizy i syntezy (*pozwalające na odniesienie do zachowań podmiotów w oparciu o procesy, zjawiska, zdarzenia, ich akcji, reakcji*) oraz weryfikacji (*umożliwiająca określenie stopni trwałości lub nietrwałości, stabilności lub niestabilności działań politycznych*).

Dzięki przyjętemu podejściu, metody: opisu, analizy, syntezy oraz metoda weryfikacji umożliwią przyjmowanie twierdzeń opartych na połączonych podejściach: systemowych, strukturalnych, funkcjonalnych i prognostycznych. W oparciu o podejście systemowe badane były stany i procesy zmian współzależności i oddziaływań (ich intensywność i dynamika) w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości; w oparciu o podejścia strukturalne i funkcjonalne badane były mechanizmy tych współzależności i oddziaływań. Dzięki podejściu prognostycznemu możliwe było ekstrapolowanie oraz antycypowanie przyszłych stanów przesądających o akcjach, reakcjach oraz interakcjach podmiotów.

B. Techniki badań

- 1) analiza dokumentów i innych materiałów źródłowych;
- 2) techniki organizatorskie.

Rozdział II

Percepcja transatlantyckich stosunków w sferze bezpieczeństwa

2.1. Percepcja zagrożeń

Ważnym elementem pojęcia bezpieczeństwa jest percepcja jego zagrożeń. Mówi ona wiele także o kulturze strategicznej państwa lub grupy państw, jeżeli tworzą one sojusz wojskowy lub system zbiorowego bezpieczeństwa, oparty na więziach historycznych, gospodarczych, kulturowych i aksjologicznych. W percepcji zagrożeń dla bezpieczeństwa zawierają się zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Te ostatnie kształtowane są przez otaczające państwo lub wspólnotę państw środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego i są historycznie zmienne. Dla Zachodu, który w rozważaniach o bezpieczeństwie lepiej jest nazywać *cywilizacją lub przestrzenią transatlantycką*, ważną cezurą był upadek ZSRR i komunizmu, gdyż dzięki temu odpadło główne źródło zagrożeń dla bezpieczeństwa europejskiego i globalnego. Spadło przede wszystkim w zdecydowany sposób zagrożenie wojną nuklearną. Również rozwój późniejszych wydarzeń, w tym narastanie konfliktów lokalnych i regionalnych, nowe wyzwania i zagrożenia wynikające z procesów globalizacji, rosnąca rola aktorów niepaństwowych, dokonujące się zmiany w układzie globalnym, wszystko to tworzyło nowy obraz środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego. Spadły, choć nie zostały wyeliminowane, obawy o agresję z zewnątrz, ze strony innych państw, wzrosły obawy wynikające z nowych zagrożeń, w tym przede wszystkim terroryzmu, których źródłem są czynniki narodowo-etniczne, religijne, rasowe, ideologiczne - a więc kulturowe.

Być może największe zmiany dokonały się w Stanach Zjednoczonych pod wpływem ataków terrorystycznych z 11 września 2001 roku. Zachwiało to poczuciem bezpieczeństwa Amerykanów, żyjących w państwie oddzielonym przez dwa oceany od światowych konfliktów, przeświadczonego o nietykalności i bezpieczeństwie własnego terytorium. Był to narodowy szok chyba większy niż japoński atak na Pearl Harbor, port oddalony o tysiące mil od amerykańskiego terytorium.

Dziś, gdy do okrągłej rocznicy sześćdziesięciolecia Sojuszu Północnoatlantyckiego, który jak klamra miał spinać oba brzegi Atlantyku, pozostały zaledwie dwa lata, nadal utrzymują się znaczne różnice w kulturze strategicznej między Europą a Ameryką. Można powiedzieć, że po zniknięciu wspólnego wroga, jakim był komunizm, różnice te nawet się uwypukliły.

Zjednoczona Europa zdaje sobie sprawę z tych problemów, dlatego też podjęty został ważny krok na drodze wiodącej do wspólnej europejskiej obrony, w postaci *Europejskiej strategii bezpieczeństwa*². Po raz pierwszy w historii integracji europejskiej dokument unijny definiuje zagrożenia dla bezpieczeństwa w Europie i wprowadza ich gradację³. Po raz pierwszy też podkreślona została waga budowy wspólnej dla krajów członkowskich UE kultury strategicznej. Uznano ją jednocześnie za niezwykle ważną dla stosunków transatlantyckich.

Jest to o tyle istotne, że Europa wydaje się nadal patrzeć na bezpieczeństwo z perspektywy państwa narodowego i jest w tej optyce odbicie interesów poszczególnych państw. Wszelkie jej odcienie, czy to eksponujące wartości europejskie, historię, czy też „chowanie się” za zasłonę neutralności lub odwoływanie się do pacyfizmu, są tylko różnymi odmianami tej samej percepcji, u podstaw której stoi stara zasada równowagi sił.

W dzisiejszej Europie początku XXI wieku, mimo iż państwa nadal boją się innych państw i prowadzą, często bezwiednie, politykę równowagi sił, nie wyczuwa się stanu, który można by określić jako zagrożenie strategiczne. Wiąże się to, co prawda, z sytuacją i polityką globalną, Unia Europejska zaś aktorem globalnym dopiero zamierza się stać, lecz na razie widać ogromną dysproporcję w podejściu do zagrożenia strategicznego w porównaniu z odczuciami amerykańskimi⁴. Można powiedzieć, że Europa nie czuje zagrożeń strategicznych i ich nie rozpatruje, bo nie przewiduje możliwości konfliktu nuklearnego ani agresji na wielką skalę. Wynika to jednoznacznie ze sformułowań *Strategii*....

Inaczej wygląda to z pozycji Stanów Zjednoczonych, supermocarstwa, które stara się tak dominować w stosunkach międzynarodowych, że nie dopuszcza żadnych wyzwań dla swego bezpieczeństwa, systematycznie zwiększając i tak już zdecydowaną przewagę militarną nad resztą świata. Możliwość konfliktu globalnego jest trwale obecna w myśleniu amerykańskim. Europejczycy zaś, zarówno dziś – jak i kiedyś, w latach trzydziestych XX wieku – wykazują, można by powiedzieć, trwałą krótkowzroczność, prowadząc politykę samouspokojenia.

Mimo zmiany akcentów w zakresie priorytetów i uznania terroryzmu za nadrzędne wyzwanie dla bezpieczeństwa narodowego przez kluczowe dokumenty rządu Stanów

² Została ona przyjęta na spotkaniu Rady Europejskiej w Brukseli, 12 grudnia 2003 r. pod nazwą *A secure Europe in a Better World*.

³ Systematyczne omówienie tego dokumentu zawarte jest w opracowaniu R. Kuźniara, *Europejska strategia bezpieczeństwa*, „Polska w Europie” 2(46), 2004, s. 9-28.

⁴ Według opinii amerykańskich, zagrożenie strategiczne - to groźba ataku nuklearnego na terytorium Stanów Zjednoczonych, przy użyciu potencjału strategicznego (głównie nuklearne, plus środki przenoszenia) innego mocarstwa.

Zjednoczonych, począwszy od ogłoszonej 1 czerwca 2002 r. *Narodowej strategii bezpieczeństwa dla Stanów Zjednoczonych* i kolejnej jej wersji z 2006 r., skończywszy zaś na *Narodowej strategii obrony* z marca 2005 r. i *Narodowej strategii wojskowej* z 2006 r., amerykańskie podejście do zagrożenia atakiem nuklearnym nie ulegało zasadniczej zmianie. Uchronienie Stanów Zjednoczonych przed bezpośrednim atakiem i kroki, jakie są niezbędne w celu przeciwdziałania temu (środki perswazji, odstraszenia i udaremnienia), wymieniane są na pierwszym miejscu wśród celów strategicznych *Narodowej strategii obrony* (a także innych dokumentów), ponieważ dotyczą możliwości przeżycia narodu⁵.

Mimo iż żaden z wymienionych dokumentów bezpośrednio tego nie mówi, dla Stanów Zjednoczonych potencjalnym zagrożeniem są Chiny, wyłaniające się – w perspektywie 15-20 lat – przyszłe supermocarstwo oraz Rosja, choćby z powodu nadal ogromnego potencjału strategicznego i zdolności do zadania drugiego, skutecznego uderzenia nuklearnego. Stratedzy amerykańscy podkreślają także istnienie niebezpieczeństwa użycia broni masowego rażenia wobec Stanów Zjednoczonych przez grupy ekstremistyczne.

Drugie, główne zagrożenie, na które Amerykanie chcą uczulić Europejczyków - to niestabilne regionalne mocarstwa kierowane przez dyktatorów, potencjalnie uzbrojone w broń masowego rażenia lub dążące za wszelką cenę do pozyskania takiej broni, szczególnie broni nuklearnej. Są to głównie państwa należące do tak zwanej osi zła. Do niedawna wymieniano tu Irak, teraz Iran i Koreę Północną, niekiedy Syrię. Do grupy tej zaliczane mogą być i inne państwa, w tym słabe reżimy dyktatorskie, usiłujące słabość rekompensować niebezpieczną bronią i szantażem. Europa, a ściślej mówiąc część Europy, oraz Stany Zjednoczone istotnie różnią się co do oceny zagrożeń ze strony tych krajów. Jak pokazał przykład Iraku i rozwój sytuacji wokół tej kwestii, może to doprowadzić do nieporozumień a nawet kryzysów w stosunkach transatlantyckich i europejskich. Wynika to z różnej historii, tradycji i kultury strategicznej państw, a także z różnic potencjału i siły. Skutkiem są różnice w percepcji tych zagrożeń.

Doświadczenia ostatnich lat, zwłaszcza dramat 11 września 2001 r., wyraźne związki Al-Kaidy z reżimem talibów w Afganistanie, próba nuklearnego szantażu ze strony Korei Północnej, a także inne przejawy patologii zagrażającej bezpieczeństwu, wpłynęły na to, że w *Europejskiej strategii bezpieczeństwa* za jedno z głównych zagrożeń uznano upadek lub

⁵ Tak sprawę stawia kluczowy dla amerykańskiej myśli i doktryny obronnej, wydany w 2001 r. *Czteroletni Przegląd Strategiczny (Quadrennial Defence Review)*, a także jego poprzednie edycje. Nowa edycja QDR (6.2.2006) zwraca większą uwagę na nowe, asymetryczne zagrożenia, w tym terroryzm, i konieczność dostosowania do nich struktur bezpieczeństwa.

rozkład państw, a także proliferację broni masowego rażenia.

Dla Europejczyków, szczególnie dla obszaru Europy Środkowej i Wschodniej, duże znaczenie mają zagrożenia konfliktami regionalnymi i lokalnymi. Tego typu konfliktów doświadczyła Europa w okresie bezpieczeństwa po upadku komunizmu i przemian, które były tego skutkiem. Zduszone i zakamuflowane ideologią komunistyczną i totalitarnym systemem, zaczęły gwałtownie ożywać z chwilą osiągnięcia przez narody Europy Środkowej i Wschodniej politycznej i gospodarczej niezależności. Wrażliwość na konflikty lokalne nie oznacza jednak zdolności Europy do ich rozwiązywania, co najwyżej – jak pokazują to działania UE w Macedonii oraz Bośni i Hercegowinie – zdolność do podejmowania działań pokojowych i stabilizacyjnych.

Europejska strategia bezpieczeństwa bierze pod uwagę zagrożenia, jakie mogą wynikać z konfliktów regionalnych, jednak za potencjalnie niebezpieczne uważa te, które usytuowane są z dala od Europy, poza jednym wyjątkiem, jakim jest konflikt bliskowschodni. Tego typu pogląd grzeszy jednak, jak się wydaje, nadmiernym optymizmem, wskazuje jednocześnie, że jego źródło nie wywodzi się z obszaru Europy Środkowo-Wschodniej.

Za jedno z głównych zagrożeń dla bezpieczeństwa *Europejska strategia bezpieczeństwa* uznaje terroryzm, a jego ścisły związek z innymi zagrożeniami potwierdza, że chodzi o różne asymetryczne zagrożenia obejmujące terroryzm zarówno sponsorowany przez państwa, jak i zasilany z innych źródeł, powiązany najczęściej ze zorganizowaną przestępczością (którą *Strategia...* uznaje za zagrożenie samo w sobie) lub handlem narkotykami, przybierającym zasięg globalny. Terroryzm stanowi najbardziej bezpośrednie zagrożenie zarówno dla Europy, jak i Ameryki, choć globalna obecność hipermocarstwa i jego aktywność na wszystkich polach, w sposób niejako naturalny przyciągać będzie uwagę grup terrorystycznych, zwłaszcza tych, które w imię obrony religii i obyczajów przed „amerykańskim zepsuciem”, gotowe są używać wszelkich środków, także przemocy.

Z tego też względu, z powodu swej amorficzności, jak również psychologicznych skutków zamachów z 11 września, terroryzm postrzegany jest jako większe zagrożenie w Stanach Zjednoczonych niż w Europie, mimo iż Europa też przeżyła swoje „memento” na skutek zamachów w Madrycie i Londynie.⁶ Walka z terroryzmem będzie trudna i być może wymagać będzie nawet korekt w filozofii obecności i sposobach działania Stanów

⁶ W badaniach opinii publicznej, przeprowadzonych w USA i w Europie przez German Marshall Fund i Chicago Council on Foreign Relations w 2002 r., 91 % Amerykanów uznało terroryzm za „wielkie zagrożenie” a 61% wyraziło podobną opinię o fundamentalizmie islamskim. W Europie wyniki wyniosły odpowiednio 65% i 49%. Sugeruje to na tle całości polityki amerykańskiej w swej książce Z. Brzeziński, *Wybór. Dominacja czy przywództwo*, Kraków 2004.

Zjednoczonych, a może i Europy, w świecie. Na pewno dotyczyć to powinno stosunków ze światem islamu, w tym stosunków z krajami arabskimi. Walka zaś z terroryzmem i ekstremizmem wymoże długoterminowe działania i użycie zróżnicowanych cywilno-wojskowych, a także policyjnych i wywiadowczych środków. Zarówno Amerykanie, jak i Europejczycy wydają się być otwarci na stawienie czoła temu wyzwaniu, o czym świadczą nie tylko programy bezpieczeństwa narodowego, lecz także i strategie przyjęte w ramach NATO i UE.

Rosnącym, prawdziwym zagrożeniem XXI wieku może być wojna informatyczna, nazywana też cybernetyczną. O ile w Europie jest to ciągle zagrożenie cokolwiek egzotyczne, o tyle Amerykanie, których systemy bezpieczeństwa nasycone są znacznie bardziej elektroniką i komputerową automatyzacją, zwracają na te kwestie znacznie baczniejszą uwagę. Koncepcje prowadzenia wojny cybernetycznej przez Stany Zjednoczone przewidują zarówno jej aspekt ofensywny, jak i defensywny, czyli ochronny przed atakiem cybernetycznym. Takiego zaawansowania w tym zakresie nie ma w Europie i jest to jedno z wyzwań XXI wieku dla kontynentu, które może stać się jednocześnie dysonansem dla bezpieczeństwa transatlantyckiego.

Przewartościowania, a także większej wnikliwości wymagać będzie podejście Unii Europejskiej do tzw. miękkich wymiarów bezpieczeństwa, z których część była dotąd ignorowana ze względu na polityczną poprawność. Będzie to zresztą niezbędne dla wspólnoty, która kreuje swój wizerunek jako cywilne mocarstwo (*soft power*). Chodzi przede wszystkim o zagrożenia płynące z trudnych i nierozwiązanych problemów cywilizacyjnych, gospodarczych, kulturowych, religijnych, imigracyjnych, tolerancji – lub jej braku. To właśnie one są i będą podłożem dla terroryzmu i przemocy, a także, rodzącego niekiedy podobne skutki, populizmu.

Zapewne ze względu na psychologiczne skutki zamachów 11 września amerykańskie dokumenty, a zwłaszcza *Strategia bezpieczeństwa narodowego* z 2006 r. i *Narodowa strategia obrony* z 2005 r. poświęcają czynnikom kulturowym znacznie więcej miejsca niż strategia UE J. Solany, która w praktyce ogranicza się do kultury strategicznej. To w *ekstremistycznej ideologii, politycznej alienacji i subkulturze dezinformacji i konspiracji*, podsycanej ekstremizmem religijnym, etnicznym i politycznym upatrują Amerykanie przyczyn zagrożeń asymetrycznych i nieregularnych. Skutecznym środkiem uzdrawiającym tę sytuację byłoby rozprzestrzenianie demokracji. Jak pokazały przykłady Iraku i Afganistanu, nie będzie to jednak łatwe. Model demokracji wprowadzonej siłą militarną, który powiódł się po II wojnie światowej w Niemczech i Japonii, nie musi się powtórzyć. Po doświadczeniach

Iraku należy na nowo rozważyć skutki i wyzwania, jakie dla bezpieczeństwa międzynarodowego może mieć polityka przyspieszanej czy narzuconej demokracji i praw człowieka w państwach i na obszarach, które długo jeszcze będą dojrzewać do ich przyjęcia⁷.

2.2. Bilans różnic, wartości i interesów

Przedstawione różnice w percepcji zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego między Stanami Zjednoczonymi a Europą⁸ znamionują istnienie poważnych różnic w kulturze strategicznej. Nic ich bardziej nie uwypukliło niż kryzys iracki, dawały one jednak o sobie znać znacznie wcześniej. Najbardziej obrazowy opis tych różnic daje w swych pracach Robert Kagan. Pisze on, że Amerykanie myślą i działają na częstotliwościach militarnych: *stosując siłę i władzę, tkwią w anarchicznym świecie Hobbesa, gdzie międzynarodowe prawa zawodzą, gdzie bezpieczeństwo, obrona własna i krzewienie liberalnego porządku nadal wymagają potęgi militarnej (...) Europa zaś porzuca świat siły i władzy, a od akcji militarnych woli negocjacje i dyplomację*⁹. Opinię tę podzielają także inni analitycy. Lindley-French pisze, że: *dziś Europa wydaje się być zamknięta w samouspokojeniu, jakby zakładając, że zagrożenia same odejdą*¹⁰.

Mimo iż atlantycka - transatlantycka wspólnota bezpieczeństwa istnieje już prawie sześćdziesiąt lat (jeżeli za jej początek uznać utworzenie NATO), nigdy nie była ona monolitem. Nawet w okresie zimnej wojny, gdy stosunki transatlantyckie cementowane były wspólnym niebezpieczeństwem ze strony ZSRR i Układu Warszawskiego, ten parasol bezpieczeństwa, jakim był Sojusz Północnoatlantycki, miał defekty i ułomności, prowadzące niejednokrotnie do kryzysów. Nigdy jednak nie podważało to sensu, celowości, wojskowej efektywności i amerykańskiego przywództwa w Sojuszu. Sytuacja zmieniła się dopiero wraz z upadkiem komunizmu. Wraz z zanikiem sowieckiego zagrożenia Europa Zachodnia przestała czuć się uzależniona od Stanów Zjednoczonych w sprawach bezpieczeństwa. Jednocześnie zaś postępy w integracji kontynentu, objęcie jej zakresem państw Europy Środkowo-Wschodniej, tworzyły poczucie zbiorowej europejskiej tożsamości, wyzwalały ambicje także w zakresie budowy własnych struktur bezpieczeństwa i obrony. Amerykanie, którzy zawsze, od kiedy stworzona została wspólnota atlantycka, mieli za złe Europejczykom ich relatywnie niewielki wysiłek wojskowy, patrzyli na te próby z

⁷ R. Kuźniar, *Bezpieczeństwo – realizm oceny, dylematy polityki*, „Polska w Europie”, nr 3(41), 2002, s. 21.

⁸ W praktyce chodzi o kraje Unii Europejskiej, też zresztą zróżnicowane w tym względzie.

⁹ R. Kagan, *Potęga i Raj. Ameryka I Europa w nowym porządku Świata*, Studio Emka, Warszawa 2003. .

¹⁰ J. Lindley-French, *In the shade of Locarno. Why European defence is failing*, „International Affairs”, 2002, s. 789-811.

mieszanymi uczuciami, obawiając się, że rozpraszać to będzie środki i osłabiać NATO¹¹.

Ważną cezurą dla stosunków transatlantyckich stały się wydarzenia (a właściwie ich konsekwencje) z 11 września 2001 r. Dla Amerykanów to, co nastąpiło po atakach terrorystycznych, zwłaszcza zaś sceptyczne nastawienie Europejczyków do zakrojonej na wielką skalę rozprawy z terroryzmem, obejmującej także ukaranie krajów tzw. osi zła (przede wszystkim Iraku), spowodowało spostponowanie więzów sojuszniczych, wywołało także wątpliwości co do przydatności NATO do walki z terroryzmem. Amerykańska polityka wobec Iraku, zwłaszcza zaś gotowość do obalenia reżimu Saddama Husajna także przy użyciu siły militarnej, napotykała trudności na wszystkich wielostronnych forach, w tym ze strony kluczowego dla legitymizacji użycia siły gremium, jakim jest ONZ, a także w NATO. Rezultatem była rosnąca niechęć administracji Busha do multilateralizmu, a także coraz większy brak wiary w możliwości Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dało to o sobie znać nie tylko przy pierwszej w historii próbie uruchomienia art. 5. traktatu waszyngtońskiego, po której nieoczekiwanie Amerykanie zrezygnowali z usług NATO, lecz także w dalszych działaniach, gdy Sojusz okazał się całkowicie sparaliżowany podziałami, jakie wytworzyły się wśród partnerów europejskich na tle działań Stanów Zjednoczonych.

Wszystko to pchało Amerykanów do działań jednostronnych. Można powiedzieć, że od tego momentu następuje zmiana filozofii amerykańskich działań w stosunkach międzynarodowych. Zmiana ta wynika z przekonania, że w sytuacji, w której jako jedyne supermocarstwo, w warunkach globalizacji są głównym obiektem nowych zagrożeń, to taka sytuacja daje im prawo do działań nadzwyczajnych zarówno poza strukturami multilateralizmu, jak i poza porządkiem prawnomiędzynarodowym. Potwierdzeniem tego, w sferze prawno-politycznej, była doktryna wojny wyprzedzającej, w polityce zaś decyzja o ataku na Irak. Uzupełnieniem tych działań jest przekonanie, że tym, co decyduje o bezpieczeństwie i zwalczaniu zagrożeń, jest siła militarna.

Europa nie podziela tych opinii¹². I mimo iż wśród państw członkowskich Unii Europejskiej nie ma w tych kwestiach pełnego konsensusu, to jednak generalnie odrzuca ona rozwiązania oparte na użyciu siły militarnej, z reguły preferując środki polityczne, w tym

¹¹ Jeszcze zanim UE zdecydowała się na budowę własnej niezależnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (ESDP) administracja Clintona zgłosiła trzy zastrzeżenia tzw. „trzy nie” dla: dublowania, rozpraszania i dyskryminacji.

¹² Oczywiście jest też kwestia: jaka Europa? W samej tylko Unii Europejskiej można wyróżnić co najmniej trzy grupy: w pierwszej byłaby Francja i Niemcy, opowiadający się za większą rozważą w użyciu siły oraz niezależnością (Francja) Europy w sprawach obrony; w drugiej przede wszystkim Wielka Brytania i Polska, wspierające tradycyjne stosunki transatlantyckie; w trzeciej zaś różne kraje (np. neutralne) też kontestują dotychczasowe stosunki UE z USA, zajmując jednak różne stanowiska, w zależności od sytuacji.

dyplomację, negocjację i kompromis. Z całym przekonaniem można powiedzieć, że Europa nadal wierzy w multilateralizm. W znacznym stopniu wierzą w niego także Amerykanie, jest on przede wszystkim ich dzieckiem, ale jest to wiara w multilateralizm praktyczny, a więc musi on być skuteczny dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Dla Europy natomiast liczą się zasady i wartości, często programy. Ważne, że są, mimo iż ich efektywność, jak np. w przypadku *Strategii lizbońskiej*, pozostaje problematyczna. Amerykanie cenią skuteczność i dlatego uważają, że ONZ musi dokonać reformy, a NATO udanej transformacji, by spełniać funkcję *global governance* bezpieczeństwem międzynarodowym i stawiać czoła nowym zagrożeniom, także poza obszarem traktatowym.

Europa i Ameryka coraz bardziej się różnią, ale nadal więcej je łączy niż dzieli, w tym podzielane wspólnie wartości, takie jak: wiara w demokrację, gospodarkę rynkową, praworządność, prawa człowieka. Łączą także wspólne europejskie korzenie, ale zaczyna dzielić stosunek do religii. W Unii Europejskiej, przynajmniej oficjalnie, religia nic nie znaczy, a Ameryce bardzo wiele.

Istnieją jednak inne powody, dla których Europa nie jest już dla Stanów Zjednoczonych tak atrakcyjna, jak jeszcze niedawno. Centrum demograficzne kraju, a więc i decyzyjne, przenosi się ze wschodu w kierunku zachodnim (rolnicze Południe, górzysty Zachód, „latynoskie” i „azjatyckie” Zachodnie Wybrzeże). Mniej ważą korzenie europejskie, łamie się tradycyjny ponadpartyjny konsensus, że silna i zjednoczona Europa leży w interesie Stanów Zjednoczonych. Wzrastają także tendencje izolacjonistyczne, bardziej typowe dla Ameryki, niż multilateralizmu i internacjonalizmu. Optyka amerykańska coraz bardziej zwraca się ku Azji i Pacyfikowi, w tym w kierunku Chin, podobnie jak już od dawna zwrócona była ku Japonii¹³.

Nadal jednak Stany Zjednoczone potrzebują Europy w zakresie tzw. miękkich zagrożeń dla bezpieczeństwa, legitymizacji poczynań na arenie międzynarodowej, a także po to, by zmieniać porządek międzynarodowy. Europa jeszcze bardziej potrzebuje Ameryki i to zarówno do zwalczania cywilnych, jak i „twardych” zagrożeń, nawet jeśli europejska percepcja ich nie wyczuwa. Powrotu do modelu stosunków transatlantyckich z okresu zimnej wojny już jednak nie będzie. Stosunki transatlantyckie są też coraz mniej wspólnotą wartości, a stają się wspólnotą interesów. Jak twierdzi Roland Asmus: *ciśnienie globalnych problemów*

¹³ Takie są m.in. wnioski Ch.A. Kupchana, kierującego z upoważnienia nowojorskiej Council on Foreign Relations, zespołem, który miał przedstawić raport nt. stosunków transatlantyckich. Zob.: http://www.nato.in./docu/review/2004/issue2/polish/book_pr.html. Zob. także: www.csm.org.pl/files/seminar/2003/knf_i_sem_0703.pdf.

*zassie Amerykę i Europę do współpracy*¹⁴. Po to, aby tak się stało, Zachód musi podjąć restrukturyzację swej współpracy, uzgodnić priorytety, dyskutować na temat wartości i przywództwa.

Dla stosunków transatlantyckich błogosławieństwem jest istnienie NATO. Sojusz przechodzi trudną transformację, ale nadal jest spoiwem tych stosunków. Jednak jego rola i zadania zmieniają się, można powiedzieć, pod dyktando Stanów Zjednoczonych. Staje się narzędziem *global governance*, globalnego zarządzania bezpieczeństwem, także poza obszarem traktatowym. Będzie więc używany przez Stany Zjednoczone jako „skrzynka narzędziowa”, a strategia „misja określa koalicję” będzie dominującą funkcją Sojuszu. Osłabiony będzie tym samym automatyzm, który nigdy zresztą nie był pełnym automatyzmem, art. 5. traktatu waszyngtońskiego, co może być powodem frustracji Europejczyków, zwłaszcza z obszaru Europy Środkowo-Wschodniej. Pozytywnym tego skutkiem może być nacisk na budowę efektywnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony (ESDP).

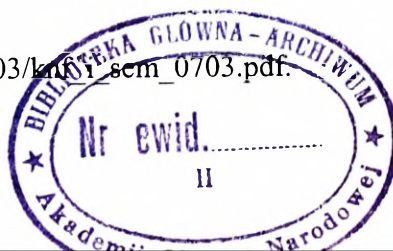
2.3. Unia Europejska jako aktor globalny

Unia Europejska ma wiele atrybutów, a więc i wiele szans, by stać się aktorem globalnym: duży potencjał ludnościowy (choć złą demografię) i gospodarczy, bogatą historię i tradycje, bogactwo myśli i idei: prawie ten sam PKB co Stany Zjednoczone, większy udział w światowym handlu, porównywalny w międzynarodowym podziale pracy; na pewno niższą innowacyjność i niższą konkurencyjność gospodarki. Ma również dużą siłę przyciągania, większą z powodu tego, czym jest, niż z powodu własnych działań.

Unia musi jednak chcieć być globalnym graczem, a więc mieć jasną tego ideę, musi mieć wizję. Do tego taki program musi być mądrze i odpowiedzialnie realizowany. Wszelkie narodowe egoizmy, partykularyzmy i interesy, które tak jaskrawo dały znać przy ostatnim rozszerzeniu, a jeszcze bardziej w procesie ratyfikacji traktatu konstytucyjnego, osłabiają te szanse.

Zastanówmy się więc, czym jest i czym może być Unia Europejska na płaszczyźnie globalnej. *Superpaństwo nie, supermocarstwo tak*, to zawołanie Tony'ego Blaira może być ciągle aktualne. Problem w tym, że ani jedna wizja, ani druga nie jest realizowana. Począwszy od traktatu z Maastricht Unia Europejska zaczęła budować własną tożsamość, bazując na wielu czynnikach, z których najważniejszymi miały być: unia gospodarczo-walutowa

¹⁴ Zob.: www.csm.org.pl/files/seminar/2003/k46y_sem_0703.pdf.



(wspólna waluta), wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa (prowadząca do wspólnej obrony), zachowanie i rozwój *acquis communautaire*, a także wprowadzenie obywatelstwa Unii.

Pisałem na ten temat przed rozszerzeniem Unii Europejskiej z dużym optymizmem¹⁵, ostatnie lata zmuszają jednak do większej ostrożności. Do wielkiej, bezsprzecznie, idei jedności europejskiej trzeba przekonać obywateli Unii. Pozyskać ich wizją (już osiągniętej) prosperity, lecz także wielu innych możliwości, w tym bezpiecznej przyszłości. Powoli do świadomości Europejczyków powinna przenikać idea, że kiedyś mogą stać się już nie *ethnos*, lecz *demos* Unii Europejskiej. Dziś Unia Europejska jest pewnym eklektycznym tworem, ni to organizacją międzynarodową, ni to superpaństwem. Jest pewnym tworem funkcjonalnym, którego istota i funkcje daleko wyszły poza dawne Wspólnoty Europejskie. Dalszy krok w tej ewolucji, jak to pokazuje choćby historia traktatu konstytucyjnego, może już być znacznie trudniejszy.

Jednym z najważniejszych elementów budowy tożsamości UE jest tworzenie własnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Polityka bezpieczeństwa, najpierw w powiązaniu z Sojuszem Północnoatlantyckim, nazywana była europejską tożsamością bezpieczeństwa i brony, a od szczytu UE w Kolonii (1999), ma być niezależną europejską polityką bezpieczeństwa i obrony (ESDP). Jej celem jest doprowadzenie do wspólnej europejskiej obrony. Osiągnięcie takiego finalnego stadium wymagałoby od państw członkowskich Unii bez porównania większych nakładów finansowych niż dotychczas, zwiększenia skali inwestycji wojskowych, w tym inwestycji w przemysł zbrojeniowy (i jego większą integrację), wielu zmian w organizacji armii i infrastrukturze wojskowej. Ponadto zaś ogromnej determinacji politycznej, a więc również przekonania elektoratów o celowości tego typu zmian.

Można powiedzieć, że stopień tej determinacji wzrasta, o czym świadczą nie tylko zapisy traktatu konstytucyjnego, zmierzające do ściślejszej współpracy w zakresie ESDP, choć jeszcze nie do jej uwspólnotowienia, a także przyjęcie przez UE wspomnianej *Europejskiej strategii bezpieczeństwa*. Trzeba również przyznać, że w ostatnich latach Unia Europejska poczyniła znaczne postępy w praktycznej realizacji ESDP, przyjmując od NATO odpowiedzialność za stabilizację w Macedonii, a także zadania w Bośni i Hercegowinie, czy dokonując, z upoważnienia ONZ, udanej akcji w Kongo. Postępy odnotowano również w realizacji Europejskiego Celu Strategicznego (EHG). Wiosną 2004 r. UE podjęła decyzję o

¹⁵ J. Czaja, *Europa wartości – pytania o tożsamość Unii Europejskiej*, „Przegląd Europejski”, nr 2/2001, s. 22-39.

utworzeniu taktycznych grup szybkiego reagowania (grupy bojowe o wielkości 1500 żołnierzy), których cechą ma być zdolność do szybkiej mobilizacji i wysłania w obszar działania w ciągu 15 dni.

Nadal jednak nie brak wokół ESDP różnic i kontrowersji, ukazujących nadzieje i ambicje jednych państw, a opór i zaniepokojenie drugih. ESDP traktowana bywa jako substytut pragnień mocarstwowych (Francja) i jako płaszczyzna uniezależnienia się od Stanów Zjednoczonych, ale równocześnie przyjmowana jest z pewną nieufnością przez te kraje europejskie, które będąc członkami NATO, od niedawna są członkami UE, bądź nadal poza nią pozostają (Turcja i Norwegia). Nie bez wahań przyjmuje ESDP kraje, którym przypisuje się proamerykanizm, a z pewną rezerwą odnoszą się do tej polityki kraje neutralne. Nie brak jednocześnie ciągot, wśród różnych krajów, do objęcia ESDP możliwością tzw. wzmocnionej (strukturalnej) współpracy.

Niezwykle ważnym aspektem tworzenia ESDP jest określenie jego *finalité*, a więc celów, jakim ma służyć. Czy jest to polityka, która ma zapewnić bezpieczeństwo w obliczu tych zagrożeń, które są najistotniejsze dla Unii Europejskiej (o których mówi *Strategia...*), w uzupełnieniu niejako do roli i zadań NATO, czy też jest koncepcją szerszej pojętą, a więc służyć ma budowaniu pozycji UE na arenie międzynarodowej. Ogólne intencje zawarto już w traktacie z Maastricht, w którym mówi się o budowaniu („o umacnianiu”) tożsamości UE poprzez m.in. tworzenie WPZiB. W będącej przełomem dla dalszych postępów polityki bezpieczeństwa i obrony deklaracji brytyjsko-francuskiej z Saint-Malo (1998) mówi się o wszechstronnej roli UE na arenie międzynarodowej, do czego: *niezbędna jest autonomiczna zdolność do działań w sytuacjach kryzysów międzynarodowych, w tym dysponowanie siłą wojskową i możliwością jej użycia*¹⁶.

Analiza dokumentów programowych Unii Europejskiej w zakresie ESDP pozwala na bardziej precyzyjne określenie zadań tej polityki. Generalnie rzecz biorąc, chodzi o podejmowanie przez Unię operacji na rzecz pokoju, stabilności, powstrzymywanie i zapobieganie katastrofom humanitarnym, w tym także przeciwdziałanie masowym naruszeniom praw człowieka. Ich tłem może być konflikt wewnętrzny, niestabilność wywołana działaniem autorytarnych rządów lub zjawiska towarzyszące początkom rozpadu państw. Nie wchodzi w grę, jak podkreśla Roman Kuźniar: *akcje ekspedycyjne motywowane względami hegemonistycznymi lub imperialistycznymi*¹⁷.

¹⁶ Zob. nt. deklaracji: R. Kuźniar, *Europejska strategia bezpieczeństwa*, „Polska w Europie”, nr 2 (46), 2004, s. 15.

¹⁷ Tamże, s. 20.

Można więc powiedzieć, że Unia Europejska tworzy swoje zdolności obronne na miarę swoich aspiracji bycia „mocarstwem cywilnym” (*soft power*), pozostawiając zadania w zakresie „twardych zagrożeń” NATO. Aby nie potęgować w tym zakresie i tak narosłych nieporozumień w stosunkach transatlantyckich (głównie z USA), UE przede wszystkim pod wpływem Wielkiej Brytanii przyjęła, że nie będzie wyposażona w autonomiczną (wobec NATO) zdolność planowania operacyjnego i dowodzenia. Unia uzyskała w ramach porozumienia „Berlin Plus” możliwość korzystania ze środków i zdolności wojskowych NATO, ale szefem operacji w takich przypadkach będzie zastępca dowódcy sił NATO w Europie.

Szybkie postępy w realizacji ESDP, przejmowanie od NATO ważnych zadań stabilizacyjnych, zwłaszcza zaś szybka i skuteczna akcja w Kongo, pokazują, że to ograniczanie się Unii nie musi być takie jednoznaczne i nieodwołalne.

Zastanówmy się jednak, co oznacza w praktyce status (nieformalny) bycia „mocarstwem cywilnym”. Czy to oznacza, że takie mocarstwo jest tylko beneficjentem bezpieczeństwa, czy też jego producentem?

Snując długie rozważania na ten temat, Hans W. Maull uważa, iż chodzi o aktora o pewnym potencjale w stosunkach międzynarodowych, z ambicjami do zmiany tych stosunków, posiadającego określone możliwości i środki władzy do swej dyspozycji¹⁸. Pojęcie to zapożycza on od François Duchêne’a, według którego „cywilne mocarstwo” dąży do „cywilizowania” („udomowienia”) stosunków między państwami, ich zdemokratyzowania¹⁹. Działa ono poprzez takie instrumenty, jak: prawo i demokracja, współzależność, kontrola społeczna, reguły sprawiedliwości społecznej, ochrona praw człowieka, dyplomacja i negocjacje. Generalnie - poprzez afirmację znaczenia kultury politycznej. Siła militarna w tych działaniach liczy się mniej nie dlatego, że jej znaczenie słabnie w dzisiejszym świecie, lecz dlatego, że jej konceptualizacja jest inna. Jest ona tylko uzupełnieniem innych atrybutów, które zmierzają do przemiany anarchii w cywilizowane stosunki międzynarodowe.

Główne atrybuty Unii Europejskiej, jako aktora międzynarodowego (mocarstwa cywilnego), to: wielki, jednolity rynek, wysokie PKB, zasobność w kapitał, wysokie technologie, znaczny udział w podziale pracy. UE posiada, innymi słowy, znaczny potencjał transformacyjny jeśli chodzi o porządek międzynarodowy. Posiadanie ESDP nie pozbawia

¹⁸ H.W. Maull, *Europe and the new balance of global order*, „International Affairs”, 81(2005)4, s. 775-799.

¹⁹ F. Duchêne, *Die Rolle Europas in Weltsystem: Von der regionalen zu planatarischen Interdependenz*, [w:] M. Kohustamm, W. Hager, *Zivilmacht Europa. Supermacht oder Partner?* Frankfurt am Main, Huhkamp 1973, s. 11-35.

Unii roli mocarstwa cywilnego. Tak jak RFN czy Japonia, które mają siły zbrojne (Japonia tzw. siły samoobrony), ale nie wiążą z nimi agresywnych celów, tak samo UE nie wiąże z ESDP celów ekspansywnych i imperialistycznych.

Podobnie rolę Unii Europejskiej widzi Hans Wassmund, który mówi o Unii jako o „kooperatywnym mocarstwie światowym”,²⁰ a precyzyjniej o UE zbliżającej się do tego modelu. Wymienia on wspomniany wyżej zestaw atrybutów, wskazując dodatkowo na zdolności przywódcze Unii, siłę przyciągania w regionie, sprawny system polityczny, konsensus (wśród członków) co do idei ładu światowego i kierunków jego zmiany.

2.4. Unia Europejska: „producent” czy „konsument” bezpieczeństwa?

Na pytanie, czy UE jest producentem, czy tylko beneficjentem bezpieczeństwa, można odpowiedzieć, że siłą Unii jest stabilizowanie stosunków międzynarodowych i przyciąganie państw regionu, dążenie do transformacji nacjonalizmu w myślenie kooperatywne, integracyjne. Siłą tą będzie także wspieranie globalnego multilateralizmu, kontrola zbrojeń, ograniczanie użycia siły, propagowanie wartości cywilizacyjnych, globalna akcja przeciwko karze śmierci, ale także poparcie dla Międzynarodowego Trybunału Karnego. Będzie to także angażowanie się w procesie *nation* i *state building* w słabych i „upadłych” państwach. Jest więc UE w tym aspekcie producentem bezpieczeństwa. Zagrożeń „twardych” UE na obszarze europejskim nie widzi, a więc raczej się do nich nie przygotowuje, pozostawiając troskę nad nimi NATO i Stanom Zjednoczonym.

Można też z całą pewnością powiedzieć, że Unia Europejska poprzez swoją instytucjonalizację, a także rozszerzenie, legitymizuje stosunki międzynarodowe. Im większy będzie konsensus co do WPZiB i roli Unii na arenie międzynarodowej, a WPZiB bardziej uwspólnotowiona, tym legitymizacja to będzie większa. Unia Europejska miałaby wtedy szanse, poprzez uwspólnotowioną ESDP, stać się centralną instytucją bezpieczeństwa europejskiego, a NATO, które w Europie jest coraz bardziej sparaliżowane rozbieżnościami na linii transatlantyckiej (a także między członkami europejskimi), mogłoby spełniać rolę interopracyjną i pełnić funkcję instytucji odpowiedzialnej za *global governance* bezpieczeństwem międzynarodowym. Szanse UE tkwią, co wcale nie jest paradoksem, w ograniczonych możliwościach Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej. Wizerunek USA jako wszechmogącego mocarstwa został poważnie osłabiony najpierw 11 września 2001 r., a potem w wyniku kryzysu irackiego, szczególnie w fazie *nation building*.

²⁰ H. Wassmund, *Unia Europejska – kooperatywne mocarstwo światowe?* „Przegląd Europejski”, nr 2/2001, s. 7-21.

Okazało się, że Stany Zjednoczone jako jedyne supermocarstwo, którego przewaga nad resztą świata jest bezsprzeczna, mają jednakże swoje ograniczenia, które nie pozwalają im z tej potęgi swobodnie korzystać. Także oglądana przez cały świat niewydolność w radzeniu sobie ze skutkami huraganów na południowym wybrzeżu Stanów Zjednoczonych osłabiają amerykański mit. Nakłada się to na, i tak nie najlepszy od kilku lat, wizerunek Stanów Zjednoczonych w stosunkach międzynarodowych, powodując, że maleje siła atrakcji amerykańskiego modelu. Również rosnący brak zaufania USA do multilateralizmu daje Europie duże szanse.

Cóż więc może, a właściwie powinna, robić Unia Europejska? Przede wszystkim, stosownie do swych atrybutów, oddziaływać na globalizację, tak by nie pozostawiać ją siłom rynku. Promować, innymi słowy, globalizację z „ludzką twarzą”. Głosić wartości, w które Europa wierzy. W tym celu musi nadal zwiększać oddziaływanie polityczne i gospodarcze, będąc zarazem partnerem i konkurentem Stanów Zjednoczonych. Powinna również rozwijać wiarygodne zdolności militarne, pozwalające działać autonomicznie w sytuacjach zagrożeń, a także po to, by bronić swoich interesów w świecie. I to w sposób systemowy i zintegrowany, a nie od przypadku do przypadku. Musi więc być producentem bezpieczeństwa zewnętrznego (także militarne), a nie tylko wewnętrznego. Nie można jednak „wchodzić z buty” Stanów Zjednoczonych, nie może dążyć do tego, by stawać się żandarmem świata.

Nie jest i nie będzie to łatwe, a na przeszkodzie stawać będą stare nawyki, których przełamanie może nastąpić dopiero w toku dalszych procesów integracji. Chodzi o myślenie w kategoriach państwa narodowego, traktowanie integracji jako instrumentu zdobywania wpływów przez wielkie państwa. Musi się Unia pozbyć pacyfizmu i życzeniowego myślenia. Percepcja zagrożeń powinna być zaostrzona, a kultura strategiczna integrowana zarówno w samej Europie, jak i w stosunkach transatlantyckich. Nie może być pacyfizmu, a nawet zwykłej naiwności, tam gdzie jest potrzebne skuteczne działanie czy zdecydowana riposta. Dotyczy to na przykład prób reinterpretacji historii, naginania standardów, łamania prawa. Dylematem dla UE będzie kwestia uwspólnotowienia ESDP. Ale nawet jeśli do tego nie dojdzie w perspektywie dekady, to Unia Europejska musi wyrabiać odruchy przynależności do wspólnoty, o celach i interesach wspólnych. Unia musi też, jak podkreśla Stef Goris, przewodniczący Zgromadzenia UZE, *umieć, widzieć, wybierać i prowadzić, a więc mieć dane niezbędne do właściwej oceny sytuacji, poprzez rozbudowany wywiad, badania i obserwacje satelitarne*²¹. Czy jednak samodzielnie będzie mogła wpływać na ład światowy? Na pewno

²¹ Tekst jest dostępny pod adresem internetowym: www.assemblae-ueo.org

nie. Tylko jako partner USA, likwidując różnice w kulturze strategicznej i inne chropowatości szorstkiej przyjaźni, będzie w stanie zmieniać stosunki międzynarodowe.

Zapewnienie bezpieczeństwa w dobie globalizacji można okazać się zadaniem bardziej złożonym niż w okresie zimnej wojny, z drugiej zaś strony, po upadku komunizmu, zagrożenie konfliktem nuklearnym i totalną zagładą zostało zredukowane niemal do zera. Jednak nowe zagrożenia, zwłaszcza terroryzmem, mogą bardziej skomplikować życie narodów i stosunki międzynarodowe. Nie zniszczą Zachodu, ale wprowadzą spustoszenie. Niezbędne jest więc nowe myślenie w sprawach bezpieczeństwa, także transatlantyckiego. Należy podjąć wysiłek zbliżenia kultury strategicznej partnerów po obu stronach Atlantyku. Dotyczyć to będzie konieczności znalezienia wspólnego stanowiska w kwestii uderzenia wyprzedzającego (wojny wyprzedzającej). Stany Zjednoczone z koncepcji tej nie zrezygnują, myślenie europejskie może okazać się naiwne i nieskuteczne.

Rosnące zagrożenie ze strony aktorów niepaństwowych wymagać będzie uwzględnienia tego w prawie międzynarodowym i strukturach bezpieczeństwa międzynarodowego, takich jak: ONZ, NATO, OBWE, ESDP. Niezbędna staje się efektywna współpraca wywiadów: cywilnych i wojskowych.

Unia Europejska nie ma innego wyjścia, jak coraz szybciej rozwijać ESDP, wyposażoną w skuteczne zdolności obronne. Im bardziej będzie ona polityką wspólnotową, tym jej efektywność i koordynacja będzie większa. W okresie, gdy Stany Zjednoczone napotykają na trudności z akceptacją swojej wizji i roli w świecie, UE wypełniać powinna tę lukę poprzez rozwój swych zdolności jako mocarstwa cywilnego.

W interesie Europy jest jak najszybsze rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego, który jest największym generatorem problemów religijnych, etnicznych i cywilizacyjnych. Wizerunek UE jako mocarstwa cywilnego powinien ułatwiać dotarcie do elit kulturalnych i religijnych islamu, z przesłaniem, że fundamentalizm i przemoc prowadzą do tragedii. W zamian powinien być nasilony dialog Unii z tymi obszarami.

Wielką niewiadomą bezpieczeństwa transatlantyckiego staje się NATO. Przyszłość Sojuszu nie rysuje się już tak optymistycznie, jak jeszcze w fazie pierwszego rozszerzenia (1999). Jeżeli nie zostanie powstrzymany proces utraty zaufania do NATO przez jego przywódcę, Stany Zjednoczone, to Sojusz będzie ewoluował w kierunku „OBWE z zębami”, z rolą bardziej systemu bezpieczeństwa, (co już jest faktem) niż paktu wojskowego.

Rozdział III

Stosunki transatlantyckie – identyfikacja podstawowych interesów

3.1. Charakter wzajemnych związków

Związki Europy i Ameryki Północnej narodziły się z chwilą przybycia europejskich odkrywców na kontynent amerykański. Nie do końca wiadomo, kiedy to się stało. Są bowiem poważne wskazówki, że Kolumb nie był wcale pierwszy. Bezsporne jest jednak, że z chwilą odkrycia Ameryki przez Kolumba został uruchomiony proces obecności Ameryki w europejskiej polityce. Wtedy - polityce rywalizacji między europejskimi mocarstwami o amerykańskie terytorium i jego bogactwa.

Obecna cywilizacja amerykańska – mam na myśli to, co reprezentują sobą Stany Zjednoczone i Kanada – to bezspornie cywilizacja o europejskich korzeniach i po dzień dzisiejszy w dużej mierze o europejskiej istocie. Europejscy osadnicy i późniejsza emigracja z Europy przenieśli do Ameryki oraz ugruntowali tam chrześcijaństwo, podstawowe wartości, rozumienie demokracji. Przez lata swego istnienia Amerykanie rozwinęli i zmodyfikowali swoje europejskie dziedzictwo. By rzec obrazowo: mówią po angielsku, ale jest to już amerykański angielski.

Również źródeł inności Ameryki w stosunku do Europy można się doszukiwać i u zarania dziejów Stanów Zjednoczonych oraz Kanady. Oba państwa, w odróżnieniu od państw europejskich, nie mają etnicznych korzeni. Ich społeczeństwo to efekt tygla narodowościowego. Ich państwowość nie miała u swej genezy konotacji etnicznej - w przeciwieństwie do Europy - a tylko obywatelską. Co więcej, aktywność obywatelska oraz indywidualna stała się główną siłą napędową ich rozwoju. Nie ciąży także na historii tych krajów ciąg konfliktów i wojen na własnym terytorium. W ich historii miały miejsce okresy preferowania izolacjonizmu i koncentrowania się na własnym rozwoju.

Ze zrozumiałych powodów naszą uwagę głównie muszą przyciągać relacje między Stanami Zjednoczonymi a Europą, szczególnie Europą Zachodnią. O ich treści i kształcie decydują przede wszystkim twarde interesy polityczne, ekonomiczne czy wojskowe. Ale nie powinno się również abstrahować od wzajemnego postrzegania i ocen własnej pozycji oraz roli.

Przez wiele dziesięcioleci w USA dawało o sobie znać poczucie, że mimo swojej potęgi gospodarczej i generalnie wysokiego poziomu cywilizacyjnego rozwoju, Stany Zjednoczone kulturowo nie dorównują Europie. Od kiedy jednak amerykańska pop kultura

zdominowała kulturę europejską, tak samo amerykańskie kino, ruch amerykańskich hippisów przyjął się na gruncie europejskim, moda kreowana w Nowym Jorku czy Hollywood stała się równie inspirująca i elegancka, jak ta powstająca w Paryżu, Londynie czy Mediolanie, a wina kalifornijskie są porównywalnej jakości z francuskimi, i w sferze kultury relacje amerykańsko-europejskie weszły w nowy etap.

Nie bez podstaw można postawić tezę, że od pewnego czasu po drugiej strony Atlantyku zaczęło rodzić się przekonanie o amerykańskiej wyższości, a z pewnością przekonanie o wyższej efektywności amerykańskiej gospodarki.

Jak więc widać, relacje amerykańsko-europejskie, nazwijmy je tu – transatlantyckie, mają już pewną historię. Korzenie współczesnej Ameryki sięgają Europy. Wykształciło to relacje wzajemnej łączności, a nawet pewną wspólnotę interesów i stosunków o charakterze więzi. Ale procesy rozwojowe doprowadziły również do zróżnicowania wzajemnych interesów. Co więcej, w trakcie tych relacji oraz wspomnianych procesów uformował się także nowy układ sił między tymi dwoma „przestrzeniami”. Ameryka wyrosła na światową superpotęgę, Europa względem Ameryki osłabła

To nawet pobieżne odniesienie się do historii wydaje się nieodzowne dla dalszych rozważań. Pokazuje to bowiem swego rodzaju tło obecnych relacji transatlantyckich. Świadomość jego istnienia wielu wypadkach pozwala w efekcie lepiej rozumieć ich meandry oraz subtelności, w tym, te odnoszące się do polityki bezpieczeństwa.

Nie bez uzasadnienia można sformułować pogląd, że początków „nowożytnych” relacji transatlantyckich należy doszukiwać się w okresie I wojny światowej. Przystąpienie USA do wojny, pojawienie się wojsk amerykańskich na Starym Kontynencie, a później aktywny udział w konferencji wersalskiej, dało początek zaangażowania się USA w sprawy pokoju w Europie. Uczestnictwo w pokojowym uregulowaniu, w tym w sprawę ukształtowania nowej mapy politycznej kontynentu, stało się początkiem amerykańskiego udziału w europejskiej polityce bezpieczeństwa. Kontynuacją tego procesu było amerykańskie zaangażowanie w powołanie do życia Ligi Narodów – pierwszej wielostronnej organizacji międzynarodowej mającej za zadanie dbać o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

Po krótkim okresie powrotu do izolacjonizmu, wybuch II wojny światowej ponownie doprowadził do czynnego zaangażowania się USA w zmagania militarne w Europie. Stany jeszcze raz stanęły po stronie Wielkiej Brytanii oraz Francji oraz wsparły Związek Radziecki w starciu z Niemcami i Włochami. Jeszcze w trakcie wojny i po niej, z widocznym zdecydowaniem oraz determinacją, wzięły na siebie rolę architekta powojennego ładu

międzynarodowego oraz siły przywódczej świata zachodniego. W tym to okresie ukształtowały się zręby transatlantyckiej polityki bezpieczeństwa, które funkcjonują po dzień dzisiejszy. Oczywiście uległa ona transformacji wraz z upadkiem komunizmu i odejściem zimnej wojny do historii, ale w swym zasadniczym kształcie strukturalnym jest to kontynuacja tego, co zostało stworzone krótko po zakończeniu II wojny światowej.

Włączenie się USA po raz drugi do wielkiej wojny w Europie wskazuje, że Stany Zjednoczone uznały stan bezpieczeństwa na Starym Kontynencie, a przede wszystkim układ sił pomiędzy europejskimi mocarstwami, za mające istotne znaczenie dla interesów USA. Wynikało to zapewne z faktu, że pierwsza połowa XX wieku to okres, w trakcie którego USA wspinały się na pozycję światowej potęgi, mocarstwa europejskie to w owym czasie główni amerykańscy konkurenci na tej drodze, konkurenci ekonomiczni oraz militarni.

Obie światowe wojny de facto osłabiły europejskich rywali. Stany wychodziły z nich wzmocnione gospodarczo oraz wojskowo, a w następstwie także politycznie. Obie wojny dowiodły, że bez udziału Ameryki w obu konfliktach nie było możliwe ich ostateczne rozstrzygnięcie. Wydaje się więc, że II wojna światowa oraz jej ostateczne rezultaty ugruntowały w USA przekonanie, że Ameryka realnie osiągnęła status supermocarstwa. Status pozwalający wpływać na sytuację międzynarodową, kształtować bieg rozwoju stosunków międzynarodowych. Szczególnie w Europie, której rola dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego w owym czasie pozostawała kluczowa, także rola w światowej gospodarce.

Stany Zjednoczone, uczestnicząc w zagospodarowaniu następstw zwycięstwa nad państwami Osi, a szczególnie zwycięstwa nad Niemcami, budowały kluczowe elementy struktury i mechanizmów bezpieczeństwa transatlantyckiego. Przede wszystkim za sprawą przyjęcia rozwiązania w postaci okupacji Niemiec zagwarantowały sobie wpływ na rozwój wydarzeń na tym obszarze. Nie należy także zapominać o konsekwencjach stacjonowania na tym obszarze amerykańskich wojsk. Obecności, która trwa po dzień dzisiejszy, choć drugi główny zwycięzca nad Niemcami – Rosja – całkowicie wycofała swoje wojska z Niemiec w latach dziewięćdziesiątych. Zgodziły się także, aby do grona kluczowych rozgrywających przyszłość Niemiec (choćby za sprawą przyznania stref okupacyjnych) należały także Wielka Brytania i Francja. Zagwarantowały sobie również kluczowy wpływ na proces budowania nowego oblicza tej części Niemiec, która znalazła się pod kontrolą zachodnich mocarstw - denazyfikacji oraz tworzenia demokratycznych podstaw nowego państwa. Łaskawym okiem także patrzyły na włączenie Niemiec do rodzącej się europejskiej integracji gospodarczej oraz wspierały odbudowę państwa, jego sił zbrojnych, by wreszcie

przeforsować przyjęcie Republiki Federalnej Niemiec do NATO.

Ważnym składnikiem powojennej struktury bezpieczeństwa transatlantyckiego była także kwestia odbudowy zniszczonej wojną gospodarki zachodnioeuropejskiej. Szło bowiem między innymi za tym zachowanie politycznej stabilności państw tego obszaru, odtworzenie ich siły gospodarczej i militarnej. Olbrzymią rolę w tym procesie odegrał Plan Marshalla. Pozwalał on Europie Zachodniej szybciej się dźwignąć z wojennych zniszczeń oraz budować więzi gospodarcze ze Stanami Zjednoczonymi.

Nie bez znaczenia dla kwestii bezpieczeństwa w relacjach transatlantyckich było także powołanie do życia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jej struktura – szczególnie utworzenie Rady Bezpieczeństwa oraz mechanizm prawa weta dla jej stałych członków eksponowały rolę zwycięskich mocarstw, przede wszystkim - zachodnich. Na pięciu stałych członków Rady, trzej – USA, Francja i Wielka Brytania, to mocarstwa zachodnie. System ten, z jednej strony, czynił je w równym stopniu odpowiedzialnymi za pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe oraz obligował do partnerstwa w działaniu, z drugiej – za sprawą weta dawał możliwość blokowania decyzji naruszających interesy któregoś z mocarstw.

Jednak kluczowym czynnikiem, który zdeterminował kształt i treść polityki bezpieczeństwa w relacjach transatlantyckich, okazała się być rywalizacja ze Związkiem Radzieckim – okres zimnej wojny. Dla państw zachodnich fakt, że Armia Radziecka, pokonując hitlerowskie Niemcy doszła do serca Europy, z jednej strony oznaczał koniec najkrwawszego i najbardziej niszczycielskiego konfliktu w historii Europy, ale z drugiej, czynił realną obecność w środku Europy nowego groźnego, ekspansywnego mocarstwa. Obecność w pierwszym rzędzie wojskową, a za nią polityczną, później ideologiczną oraz gospodarczą. To, że Związek Radziecki na terenach, przez które przeszły jego wojska, zaczął tworzyć swoją wyłączną strefę wpływów, wykorzystując w tym celu również ideologię komunistyczną, stało się materialem percypowaną przez państwa zachodniej Europy oraz Stanów Zjednoczonych jako nowe kluczowe zagrożenie dla ich bezpieczeństwa.

Uznanie przez brytyjskiego premiera, że Europę przedzieliła żelazna kurtyna, w istocie nie było tylko błyskotliwą figurą retoryczną. Było to także odzwierciedlenie tego, jak głęboko negatywnie i z poczuciem zagrożenia Zachód postrzegał to, co się zaczęło dziać na wschód od tej kurtyny. Kurtyna oznaczała separację Zachodu od tego obszaru. Określenie jej jako żelaznej oddawało potrzebę istnienia bardzo solidnej i trwałej bariery zabezpieczającej Zachód. Taką solidną barierą stał się powołany do życia w 1949 roku - mocą traktatu waszyngtońskiego - Pakt Północnoatlantycki.

3.2. Mechanizmy współpracy

Powołanie do życia NATO stworzyło nową płaszczyznę i nowe ramy dla transatlantyckich relacji w dziedzinie bezpieczeństwa. Zabezpieczenie się przed ewentualną agresją ze Wschodu i towarzysząca temu rywalizacja polityczno-militarna z blokiem wschodnim na długie lata zadecydowały o treści polityki bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich. Przede wszystkim doszło do dalszego wzmocnienia pozycji i roli polityczno-wojskowej Stanów Zjednoczonych. USA wzięły na siebie ciężar przywództwa politycznego i ciężar kluczowego gwaranta bezpieczeństwa wojskowego, w tym zapewnienia parasola nuklearnego. To głównie za sprawą działań USA Sojusz Północnoatlantycki stał się płaszczyzną, miejscem budowy gęstej sieci powiązań wojskowych, powstania złożonej wielonarodowej struktury wojskowej i polityczno-wojskowej oraz miejscem koordynacji polityki bezpieczeństwa i obronnej państw członkowskich.

Skala zagrożenia, a szczególnie widmo możliwego katastrofalnego konfliktu nuklearnego, decydowały o tym, że spójność NATO, efektywne przywództwo amerykańskie, wiarygodna obrona, w tym zaangażowanie w nią sił amerykańskich, miały kluczowe znaczenie dla transatlantyckich relacji w dziedzinie bezpieczeństwa. Co więcej, przytłaczające rozmiary tego zagrożenia w niekwestionowany sposób sytuowały sprawę rywalizacji ze Wschodem jako priorytet tych relacji. Priorytet, który pozwalał na harmonizację i koordynację interesów wspólnoty transatlantyckiej pod amerykańskim przywództwem. Dla wszystkich uczestników było jasne, że NATO ma priorytet i jest zasadniczą płaszczyzną uzgadniania wspólnej polityki oraz wojskowych przedsięwzięć.

Analiza genezy zimnej wojny oraz funkcjonowania NATO w jej trakcie pozwala na sformułowanie następującego katalogu amerykańskich interesów w odniesieniu do polityki bezpieczeństwa w stosunkach euroatlantyckich.

Za kluczowy należy uznać utrzymanie wojskowej i politycznej obecności Stanów Zjednoczonych w Europie. Formalnoprawny tytuł do tej obecności dawał Traktat Północnoatlantycki. W ścisłym związku z powyższym interesem pozostawał interes w zapewnieniu pokoju oraz bezpieczeństwa w Europie, z tego powodu, że kontynent ten był już dwukrotnie miejscem gdzie wybuchły dwie wojny światowe. Wojny, które wcześniej czy później prowadziły do tego, że Stany Zjednoczone stawały się zmuszone do włączenia się do walki na Starym Kontynencie.

NATO wespół z obecnością wojsk amerykańskich w Europie uczyniły ze Stanów Zjednoczonych gwaranta bezpieczeństwa Europy Zachodniej. Szczególna rola w tym procesie

przypadła także amerykańskiej broni nuklearnej. Taka rola i pozycja USA w konsekwencji prowadziła do tego, że Stany wzmacniały status przywódcy Zachodu. Zaistniały stan rzeczy tworzył więc rozbudowaną tkankę wpływów USA w Europie, co pozostawało w pełnej zgodzie z mocarstwowymi interesami Stanów Zjednoczonych.

Polityczne i wojskowe mechanizmy stworzone w Sojuszu Północnoatlantyckim dały do ręki Waszyngtonu wysoce efektywne narzędzie wpływu na politykę zagraniczną, bezpieczeństwa oraz obroną sojuszników w imię zachowania spójności oraz wiarygodności NATO. Powyższa formuła prowadziła do tego, że Stany Zjednoczone zapewniły sobie wpływ na potencjał wojskowy sojuszników. Sprzyjała temu między innymi stworzona struktura, w której kluczowa rola przypadała wojskowym amerykańskim. Bardzo ważną rolę odgrywał również mechanizm planowania obronnego Sojuszu, a także wspólne ćwiczenia. Towarzystwo temu także zapewnienie sobie przez USA chłonnego rynku na amerykańskie uzbrojenie i technologie wojskowe. Czynnikiem poważnego zagrożenia za Wschodem oraz stworzone transatlantyckie mechanizmy bezpieczeństwa prowadziły także do skutecznego spacyfikowania przez USA konfliktów między takimi historycznymi rywalami jak Francja i Niemcy, czy Grecja i Turcja.

Nie należy także zapominać o tym, że stworzone w okresie zimnej wojny mechanizmy transatlantyckiej polityki bezpieczeństwa dawały również możliwość skutecznej realizacji amerykańskich interesów w jednoczeniu Zachodu w rywalizacji z blokiem wschodnim. Należy tu przypomnieć koordynację stanowisk w odniesieniu do problematyki kontroli zbrojeń i rozbrojenia, czy ustanowienie reżimu kontroli eksportu zaawansowanych technologii do krajów socjalistycznych. Odgrywał ten mechanizm także niezmiernie ważną i efektywną rolę w forsowaniu praw człowieka w kampanii rywalizacji ze Wschodem w okresie odprężenia.

Jak więc nietrudno dostrzec, transatlantycka polityka bezpieczeństwa, stworzone dla jej realizacji struktury, mechanizmy oraz zasady okazały się być wysoce użyteczne dla realizacji wielu różnorodnych amerykańskich interesów.

Należy także pamiętać o amerykańskich interesach ekonomicznych w Europie. Przez całe półwiecze po II wojnie światowej Europa Zachodnia pozostawała najważniejszym amerykańskim partnerem gospodarczym. Bezpieczna Europa oznaczała więc również możliwość prowadzenia stabilnej i wysoce korzystnej wymiany handlowej przez obu

partnerów.²²

Większość tych interesów współgrała z interesami państw Europy Zachodniej. W obliczu potęgi Związku Radzieckiego, jego rosnącej siły militarnej oraz ekspansywnej polityki, Europa Zachodnia miała realny interes w amerykańskiej obecności militarnej w Europie. Kraje tego obszaru oczekiwały amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa oraz amerykańskiego przywództwa. Suma potencjałów Europy, Stanów Zjednoczonych i Kanady, w ocenie wszystkich zainteresowanych mogła skutecznie równoważyć potencjał ZSRR. A należy pamiętać, że dla Europy Zachodniej miało to żywotne znaczenie chociażby z powodu skoncentrowaniu przez Związek Radziecki na terytorium wschodnich Niemiec potężnej siły uderzeniowej w postaci dwudziestu dywizji.

Można w tym miejscu postawić tezę, że bipolarny model bezpieczeństwa ukształtowany w okresie zimnej wojny – rywalizacji i równoważenia się dwu biegunów, silnie uzasadniał i stymulował bezpieczeństwo transatlantyckie.

USA, pomagając odbudować zniszczoną Europę, w tym pokonane Niemcy, potwierdzały w praktyce, że mają interes w odbudowie siły gospodarczej i wojskowej Europy Zachodniej. Ale jednocześnie z bardzo jasnym oczekiwaniem, że Europa będzie respektowała i wspierała amerykańskie przywództwo oraz mocarstwowe globalne interesy. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że gdy w 1957 roku Francja i Wielka Brytania zdecydowały się na interwencję zbrojną w Egipcie, po tym jak kraj ten znacjonalizował Kanał Sueski, działanie Paryża i Londynu spotkało się ze zdecydowaną kontrakcją amerykańską (notabene w ONZ USA i ZSRR zajęły takie samo stanowisko). W efekcie oba mocarstwa europejskie zostały zmuszone do odstąpienia od realizacji swoich celów. Jasne było, że weszły one w ostrą kolizję z interesami Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie.

Przypadek kryzysu sueskiego oraz działania na rzecz integracji gospodarczej, a później i politycznej Europy Zachodniej pokazują niejako drugie oblicze relacji transatlantyckich – rywalizację z USA. Oczywiście jest to jeszcze bardziej widoczne w polityce Francji.

Pomysł na wspólną politykę gospodarczą, której początek dała Wspólnota Węgla i Stali zrodził się jeszcze w okresie wspierania przez USA odbudowy Europy. Tak zbudowano początki Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, która ostatecznie przekształciła się w Unię

²² W latach 90. USA i Unia Europejska były dla siebie nawzajem największymi partnerami handlowymi. Na każde z nich przypadało ok. jednej piątej wymiany towarowej partnera i ponad jedna trzecia w handlu usługami. Ponad połowa bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Europie Zachodniej pochodziła od korporacji amerykańskich i analogicznie - na inwestycje firm europejskich w USA. Zob. „Rocznik Strategiczny 1999/2000, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2000. s.261.

Europejską. O ile po drugiej stronie Atlantyku nie miano wątpliwości, że integracja taka prowadzi do swego rodzaju „spacyfikowania” Niemiec poprzez wkomponowanie ich w silne związki europejskie, to jednocześnie nie skrywano obaw, czy ten projekt, tak silnie forsowany przez Francję, nie ma między innymi na celu zbudowania konkurencyjnej w stosunku do USA potęgi gospodarczej, a w następstwie także politycznej oraz wojskowej. Podkreślmy, również wojskowej, należy bowiem pamiętać, że 9 państw zachodnioeuropejskich już w 1954 roku powołało do życia Unię Zachodnioeuropejską. Organizację o charakterze polityczno-wojskowym, która jednak w trakcie swojego żywota nie zdołała się uformować w realny blok wojskowy.

Stany Zjednoczone nie skrywały, że zależy im na silnej Europie, czego głównym wyrazem powinien być zwiększony wysiłek militarny w ramach NATO. Z tego powodu zawsze miały wątpliwości, czy samodzielność obronna Europy Zachodniej nie podminuje sformowanych po II wojnie światowej transatlantyckich relacji w sferze bezpieczeństwa. Oceny takie miały i mają swoje korzenie przede wszystkim w podejrzeniu, że główny motor integracji – Francja – czyni to z powodu dążenia do osłabienia amerykańskich wpływów i w konsekwencji otwarcia sobie drogi do wybicia się ponownie do roli wielkiego mocarstwa.²³

Kluczowymi momentami, które budowały w USA takie przekonanie w latach 60., były: to, że Francja zbudowała własny, niepodporządkowany NATO, potencjał nuklearny; że wycofała się z struktur wojskowych Sojuszu oraz zażądała wyprowadzki ze swego terytorium siedziby Kwatery Głównej NATO.

W sumie okres zimnej wojny okazał się być czasem, który potwierdził wysoką skuteczność funkcjonującego systemu więzi transatlantyckich w dziedzinie bezpieczeństwa. Potencjał odstraszący transatlantyckich struktur bezpieczeństwa wytrzymał próbę czasu. W Europie nie doszło do wojennej konfrontacji między Układem Warszawskim i NATO, choć momentów grozy nie brakowało. Zachód z rywalizacji wyszedł zwycięski. Komunizm upadł, wraz z nim upadł Układ Warszawski, a także jego gospodarcza przybudówka Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Co więcej, możliwe było pokojowe zjednoczenie Niemiec, zorganizowane i bez jednego wystrzału wyprowadzenie z Europy Środkowo-Wschodniej wojsk rosyjskich, a także denuklearyzacja Białorusi i Ukrainy.

²³ Jan Nowak-Jeziorański w swoim artykule w „Polityce” pisał na ten temat: „Nawet Francja, która w osłabieniu amerykańskich wpływów widzi dla siebie szansę wybicia się z powrotem do roli wielkiego mocarstwa, nie dąży do całkowitego usunięcia Ameryki z kontynentu europejskiego. Istnieją jednak uzasadnione obawy, by dążenia do większej samodzielności obronnej nie wymknęły się z rąk rządów. W Stanach Zjednoczonych coraz częściej podnoszą się głosy protestujące przeciwko temu, że główny ciężar obrony kontynentu spada nie na Europę, lecz na podatnika amerykańskiego”. Zob. „Polityka” nr. 18 (2243), 28 kwietnia 2000.

Można więc w tym miejscu sformułować tezę, że mieliśmy w tamtym okresie do czynienia z pewnym zakresem konsensusu czy harmonizacji (w dużym stopniu wymuszonej skalą zagrożenia oraz przywódczym naciskiem Stanów Zjednoczonych) interesów bezpieczeństwa uczestników relacji transatlantyckich. Nie bez podstaw można również sformułować pogląd, że ta, w miarę spójna, postawa Zachodu w efekcie była jednym z czynników mających wpływ na to, że obalenie porządku zimnowojennego w Europie Wschodniej i odejście do historii zimnowojennego bipolarnego modelu bezpieczeństwa miało miejsce bez huku armat. Odbyło się to w miarę bezkrwawo (z wyjątkiem Jugosławii i po części Rumunii), choć dramatycznie. Nastąpił czas zmierzenia się z nową rzeczywistością – wyzwaniem nowego ukształtowania bezpieczeństwa na Starym Kontynencie, wspomaganie pokojowej transformacji państw postkomunistycznych, zarysowania tym państwom perspektywy bezpiecznego funkcjonowania i rozwoju.

3.3. Redefinicja amerykańsko – europejskiej współpracy

Upadek porządku zimnowojennego postawił relacje transatlantyckie, szczególnie te w dziedzinie bezpieczeństwa, w obliczu nowej sytuacji. Generalnie charakteryzowały ją następujące główne elementy.

Przede wszystkim, wraz z odejściem do historii bipolarnej struktury bezpieczeństwa, Stany Zjednoczone zajęły miejsce niekwestionowanego jedyne supermocarstwa. I to ze znaczną przewagą we wszystkich zasadniczych atrybutach mocarstwowości nad pozostałymi potęgami.

Po drugie, znikło w Europie zagrożenie wielką wojną, konfrontacją zbrojną, w trakcie której mogłoby dojść do użycia broni nuklearnej. Nad postkomunistyczną częścią Starego Kontynentu zawisło widmo niestabilności oraz - na szczęście - nielicznych konfliktów lokalnych.

Po trzecie, na europejskiej scenie politycznej pojawiła się grupa państw postkomunistycznych, które w ramach dokonywanej transformacji ustrojowej zaczęły ciężać ku Zachodowi w celu uzyskania wsparcia ekonomicznego w tym procesie oraz znalezienia się pod zachodnim parasolem bezpieczeństwa. Deklarujących także, iż docelowo chcą stać się członkami NATO i Unii Europejskiej.

Ważnym elementem ówczesnej sytuacji, choć nie związanym z zakończeniem zimnej wojny, było także wchodzenie integracji europejskiej w nowy etap jej pogłębiania, za sprawą przejścia od Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej do Unii Europejskiej, jako konsekwencji realizacji podpisanego 7 lutego 1992 r. w Maastricht *Traktatu o Unii Europejskiej*.

Nieuchronne stawało się więc nowe ukształtowanie transatlantyckich relacji w obszarze bezpieczeństwa, wypełnienie ich nowymi treściami, uwzględnienie faktu pojawienia się nowych aktorów, wzięcia pod uwagę, że wielu uczestników tych stosunków zaczęło redefiniować swoje interesy. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych główni partnerzy stosunków transatlantyckich – USA, Wielka Brytania i Francja solidarnie zaangażowali się w pierwszą wojnę nad Zatoką. Tym samym demonstrując, że wspólne działanie w „Pustynnej burzy” jest dowodem istnienia między nimi przestrzeni wspólnych interesów, funkcjonowania więzi między obu stronami Atlantyku. Jednak w latach następnych, szczególnie w okresie konfliktów w trakcie rozpadu Jugosławii, stawało się coraz bardziej widoczne, że polityka bezpieczeństwa w relacjach transatlantyckich zaczyna przechodzić ciężką próbę. Próbę zdolności do efektywnego działania w sytuacji realnego kryzysu i próbę nowego zdefiniowania.

Ten realny kryzys ujawnił, że szybkie, skuteczne i solidarne zadziałanie członków wspólnoty transatlantyckiej może natrafić na poważne bariery. Zdecydowanie wyartykułowane narodowe interesy, w tym po raz pierwszy interesy Niemiec ujawniających swoją siłę polityczną, niezdolność Europy do podjęcia samodzielnego działania, sprawiły, że dopiero dramatyczne relacje w mediach obrazujące ludobójstwo miały siłę sprawczą dla aktywnej reakcji ze strony wspólnoty międzynarodowej. Zrozumienie przez USA, że konflikt ten nie jest bez znaczenia dla interesów amerykańskich i bezpieczeństwa europejskiego spowodowało wzięcie przez USA na siebie roli lidera w procesie jego uregulowania. Za tym poszło zaangażowanie NATO.

Można więc skonstatować, że ponownie w relacjach transatlantyckich udało się wypracować, pod amerykańskim przywództwem, wspólne rozumienie interesów bezpieczeństwa i uruchomić działania polityczne oraz wojskowe. Z trudem, bo z trudem, ale akcja została jednak uruchomiona. Jednak jednocześnie stało się jasne, że transatlantycka wspólnota interesów w dziedzinie bezpieczeństwa wchodzi w fazę transformacji.

NATO w odpowiedzi na zmiany w środowisku międzynarodowym uruchomiło proces adaptacyjny już z początkiem lat 90. W 1991 roku w Rzymie przyjęto nową *Koncepcję strategiczną*. Wypełniając jej zapisy, systematycznie zmniejszono liczebność sił zbrojnych Sojuszu – wojska lądowe zredukowano o 35%, liczbę wielkich jednostek morskich o 30%, liczbę bojowych dywizjonów lotniczych o 40%, znacznemu obniżeniu uległa także gotowość bojowa. Nie było to nawet takie trudne, bowiem wszyscy podzielali pogląd, że radykalnie mniejsze zagrożenie uzasadnia zmniejszenie sił zbrojnych. Było to tym bardziej uzasadnione, że społeczeństwa po obu stronach Atlantyku oczekiwały po zakończeniu zimnej

wojny, „pokojoyej dywidendy”.²⁴

Bardziej złożonym problemem stała się kwestia odpowiedzi na oczekiwania państw postkomunistycznych, wyraźnie i z determinacją artykułujących wolę przystąpienia do wspólnoty transatlantyckiej – NATO oraz integracji europejskiej – UE. Mając świadomość, że składową nowej tożsamości Sojuszu musi również być jakaś propozycja ze strony NATO dla tych państw (między innymi ze względu na własne interesy bezpieczeństwa, bowiem część z tych państw to bezpośrednie sąsiedztwo Sojuszu), zaczęto tworzyć mechanizm korelowania ich interesów bezpieczeństwa z interesami bezpieczeństwa państw NATO i ówczesnych Wspólnot Europejskich. Służyło temu powołanie do życia Rady Współpracy Północnoatlantyckiej oraz program Partnerstwa dla Pokoju. Tym samym państwa NATO dały znać, że mają interes we wspieraniu stabilności i bezpieczeństwa na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej, ale jednocześnie ujawniły, że nie są jeszcze gotowe do objęcia państw aspirujących pełnym mechanizmem bezpieczeństwa, jaki wytworzył Sojusz.

Jednak w drugiej połowie lat 90. stało się jasne, że NATO potrzebuje nowej wizji strategicznej, odzwierciedlającej interesy i zobowiązania członków w nowym środowisku bezpieczeństwa. Zrewidowana *Koncepcja strategiczna*, przyjęta w 1999 roku, podkreśla, że Sojusz w dalszym ciągu uosabia więź transatlantycką, dzięki której bezpieczeństwo Ameryki Północnej jest na stałe związane z bezpieczeństwem Europy. Koncepcja wskazuje, że podstawowe zadania NATO w dziedzinie bezpieczeństwa to:

- zapewnienie trwałych podstaw stabilizacji środowiska bezpieczeństwa transatlantyckiego;
- prowadzenie konsultacji w każdej sprawie, która dotyczy żywotnych interesów państw członkowskich;
- zapewnienie odstraszenia i obrony.

Zwraca uwagę, że państwa członkowskie zadeklarowały, czym dały wyraz wspólnego interesu, potrzebę posiadania przez NATO zdolności do reagowania kryzysowego, skutecznego zapobiegania konfliktom oraz aktywnego angażowania się w ich rozwiązywanie. Odnotowania także wymagają zapisy rozdziału *Koncepcji* zatytułowanego „Podejście do bezpieczeństwa w XXI wieku”. W swoistym wyznaniu wiary co do zachowania więzi transatlantyckich sojusznicy podkreślili, że podstawą NATO jest silne i dynamiczne partnerstwo Europy i Ameryki Północnej oraz wspieranie wspólnych wartości i interesów.

²⁴ Zob. Leszek Pajórek, Olga Frańczak, *Polityka i strategie międzynarodowych organizacji bezpieczeństwa*, Wyd. P.P.H. Zapol Dmochowski, Warszawa 2006, s.17.

Bezpieczeństwo Europy i Ameryki Północnej uznano za niepodzielne.²⁵

Nie mniej ważną częścią *Koncepcji* stało się także odniesienie się do relacji między rolą NATO a rosnącymi ambicjami Unii Europejskiej w zakresie samodzielnego działania w obszarze bezpieczeństwa i obronności. Przyjęto rozwiązanie, w ramach Sojuszu, w postaci *Europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony*, dającej możliwości samodzielnego działania państw europejskich, przy zachowaniu partnerstwa transatlantyckiego, między innymi za sprawą możliwości wykorzystania w tego rodzaju działaniach wsparcia ze strony NATO. Lata późniejsze pokazały jednak, że dynamika i siła ambicji Unii Europejskiej w odniesieniu do wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa uczyniły przedstawioną propozycję nie do końca produktywną.

Okres lat 90. — to czas formowania się nowych relacji między NATO a UE. Postępujący w Unii proces integracji, wrażliwy się chociażby w samej nazwie – Unia, prowadził i prowadzi nieuchronnie do powstawania i rozwoju wspólnych interesów. Interesów przede wszystkim gospodarczych, ale i idących za nimi interesów politycznych, które zaczynały rodzić potrzebę ich wspólnej ochrony czy nawet obrony. Wystarczy odwołać się do przykładu konsekwencji układu z Schengen – swobodnego poruszania się obywateli w obrębie jego obowiązywania, czy olbrzymiej presji migracyjnej z północnej Afryki oraz potrzeby ochrony interesów rozdrobnionego europejskiego przemysłu zbrojeniowego, aby uzmysłowić sobie, że realnie jest co chronić i czego bronić. Współpraca z NATO w tej dziedzinie rysowała się w tej sytuacji jako racjonalne i konieczne rozwiązania, tym bardziej że liczna grupa członków Unii pozostaje także członkami NATO. Jednak mając na uwadze ambicje Francji oraz to, że w Unii jest również grupa byłych państw neutralnych i niezaangażowanych, poleganie w kwestii bezpieczeństwa i obrony jedynie na NATO - organizacji, w której przywódcą są Stany Zjednoczone - nie mogło być możliwe.

Przełom w rozwoju europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony nastąpił pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Po brytyjsko-francuskim szczycie w St-Malo w 1998 roku, gdy Brytyjczycy zasygnalizowali zrozumienie dla nieuchronności rozwoju tej polityki i postanowili się do niej aktywnie włączyć, proces mógł nabrać tempa. Na posiedzeniach Rady UE w Kolonii i Helsinkach w 1999 roku zapadły więc decyzje w sprawie sformowania własnej, specyficznie europejskiej struktury bezpieczeństwa i obrony. W praktyce mają je

²⁵ Zob. The Alliance's Strategic Konzept, Approved by the Hades of State and Government participating In the meeting of the North Atlantic Council In Washington D.C. on 23 and 24 April 1999, NATO Office of Information and Press, Brussels, 1999.

wspierać realne zdolności operacyjne określone w Celu Operacyjnym UE.²⁶

Rosnące znaczenie Unii pociągało za sobą konieczność określenia intencji i oczekiwań, jakimi będą się kierować we wzajemnych relacjach Unia i USA. Krokami na drodze do ułożenia tych relacji były podpisanie w grudniu 1995 roku na szczycie USA-UE w Madrycie Nowej Agendy Transatlantyckiej i przyjęcie wspólnego planu działania.

Swoje credo Amerykanie wyłożyli także w przyjętej w 1996 roku „Nowej strategii bezpieczeństwa USA: zaangażowanie i rozszerzenie”. Mówi się w niej między innymi: „Nasza strategia zaangażowania rozszerzania jest podstawową zasadą polityki USA wobec Europy. Stabilność europejska jest niezbędnym warunkiem naszego własnego bezpieczeństwa, czego doświadczaliśmy już dwukrotnie w tym wieku. Dynamiczne gospodarki europejskie oznaczają więcej miejsc pracy dla Amerykanów w kraju oraz możliwość inwestowania za granicą. (...) Pierwszym i najważniejszym elementem naszej strategii w Europie musi być bezpieczeństwo realizowane poprzez siłę militarną i współpracę.”²⁷

Ważną rolę odegrała także kolejna deklaracja amerykańsko-unijna, przyjęta na szczycie w czerwcu 1999 roku. Warto przypomnieć, że zaczyna się ona od słów: „My, Unia Europejska i Stany Zjednoczone Ameryki, potwierdzamy na nowy wiek nasze przywiązanie do pełnego partnerstwa na zasadzie równości”. W dokumencie tym podkreśla się, że konieczne jest uczynienie wzajemnego partnerstwa bardziej skutecznym, między innymi za sprawą wzmocnienia wspólnych zdolności zapobiegania i regulowania kryzysów regionalnych, wspólnego zwalczania ponadnarodowych zagrożeń. Zwraca uwagę, że strony dostrzegają wspólne interesy, ale jednocześnie wyraźnie podkreślają partnerstwo na zasadzie równości, a nie przywództwa Stanów Zjednoczonych.²⁸

Chociaż Stany Zjednoczone i Unia Europejska starały się ułożyć na nowo wzajemne stosunki, uwzględniając zachodzące zmiany, to na przełomie wieków zaczęły pojawiać się wątpliwości co do charakteru i trwałości relacji transatlantyckich. Po obu stronach Atlantyku zaczęły się ujawniać podejrzenia co do wzajemnych intencji i możliwego rozwoju dalszych relacji.

W Europie zwracano przede wszystkim uwagę na konsekwencje faktu, że USA po zakończeniu zimnej wojny stały się jedynym supermocarstwem. W odczuciu Europejczyków

²⁶ Zob. Leszek Pajórek, Olga Frańczak, *Polityka ...* s. 35.

²⁷ Zob. *Narodowa strategia bezpieczeństwa USA: Zaangażowanie i Rozszerzenie* [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku* pod redakcją Davie B. Bobrow, Edward Halizak, Ryszard Zięba, Wyd. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 1997., s. 199.

²⁸ Zob. tamże s. 143-144.

Amerykanie w tej sytuacji zaczęli bardziej polegać na argumencie swojej siły, niż na współpracy z sojusznikami, przyjaciółmi czy wspólnotą międzynarodową. Amerykański unilateralizm dla wielu stał się dowodem arogancji USA i woli tego kraju do forsowania przede wszystkim swoich interesów. Kiedy państwa europejskie, budując swoją nową tożsamość unijną, czy dla realizacji ważnych interesów wspólnoty międzynarodowej, są gotowe do ograniczania swojej suwerenności, Stany wręcz przeciwnie. Odrzucenie przez USA *Protokołu z Kioto*, niewyrażenie zgody na możliwość sądenia obywateli USA przez Międzynarodowy Trybunał Karny, czy wreszcie stosowanie w dalszym ciągu kary śmierci, w ocenie wielu potwierdza, że Ameryka przyznaje prymat własnemu działaniu, a nie międzynarodowym wysiłkom czy regulacjom. Zaczęły pojawiać się opinie, że dla USA zmniejsza się znaczenie Europy, wzrasta bowiem waga Azji, szczególnie Chin, co wymaga koncentracji amerykańskiej uwagi i wysiłków na tym kontynencie. Co więcej, pojawiają się przesłanki do stawiania tezy, że Amerykanie zaczynają również traktować instrumentalnie NATO do obrony swoich globalnych interesów.

Na drugim brzegu Atlantyku również podniosła się fala podejrzeń i wątpliwości, których obiektem stały się intencje Europy. Proces integracji na Starym Kontynencie, a szczególnie budowa europejskich zdolności wojskowych, zaczęły być postrzegane jako rozmyślne działanie na rzecz wypchnięcia USA z Europy, lub co najmniej osłabienia tu ich pozycji. Powtarzającym się przedmiotem krytyki było, że Europa, decydując się na tworzenie swoich własnych zdolności, nie przejawia jednocześnie skłonności do wzmocnienia swojego wkładu do NATO oczekując, że zasadniczy ciężar jej obrony będzie ponosić Ameryka. Niejako w tle tego rodzaju ocen pozostawała obawa, iż nie da się wykluczyć, że to, co się dzieje w Europie, doprowadzi do tego, że zjednoczona Europa stanie się dla USA rywalem.

Podnosząca się fala takich ocen zaczęła wywoływać zaniepokojenie w samych Stanach Zjednoczonych, że tego rodzaju percepcja problemu może zagrozić amerykańskim interesom. Warto w tym miejscu przywołać opinię Zbigniewa Brzezińskiego na ten temat. Píše on: „Twórcy amerykańskiej polityki wobec Europy powinni pamiętać o prostej przestrodze – lepsze jest wrogiem dobrego. Z punktu widzenia Waszyngtonu lepsze, to politycznie zjednoczona Europa i zarazem ofiarny członek NATO, który wydaje na obronę tyle, co Stany Zjednoczone, ale niemal wszystko – na zwiększenie potencjału NATO; Europa, która pragnie, by NATO działało <poza swoim obszarem> (out of area), zmniejszając globalne obowiązki Ameryki; ustępliwa wobec preferencji geopolitycznych USA dotyczących przyległych regionów, zwłaszcza Rosji i Bliskiego Wschodu; wychodząca Ameryce naprzeciw w sprawach międzynarodowego handlu i finansów. Dobrze natomiast to

Europa, która wprawdzie rywalizuje z USA ekonomicznie, stopniowo wzmacniając współzależność europejskich państw, ale pozostaje w tyle w dziedzinie prawdziwej niezależności polityczno-wojskowej; która widzi swój interes w obecności USA na europejskich peryferiach Eurazji, nawet jeśli zżyma się na względne uzależnienie od Ameryki i bez pełnego przekonania poszukuje emancypacji.

Amerykańscy politycy powinni uznać, że owo dobre służy w istocie żywotnym interesom USA. Powinni dostrzec, że inicjatywy takie jak ESDI (Europejska Tożsamość w dziedzinie Bezpieczeństwa i Obrony – rozwinięcie L.K.) wyrażają europejskie pragnienie szacunku, a dobiegające z Departamentu Stanu i Pentagonu połajanki <tego nie róbcie> potęgują tylko niechęć Europejczyków i grożą tym, że Niemcy i Brytyjczycy wpadną w końcu w ramiona Francuzów. Co więcej, sprzeciw Amerykanów wobec tej inicjatywy przekonuje – niesłusznie – niektórych Europejczyków, że NATO jest ważniejsze dla bezpieczeństwa USA niż Europy.”²⁹

Reakcja NATO na wydarzenia 11 września wzmocniła więzi transatlantyckie i odbudowała w społeczeństwie amerykańskim ich wizerunek jako ważnego elementu interesów bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i Europy oraz bezpieczeństwa międzynarodowego generalnie.

Sprawy niejako nabrały równowagi po ataku z 11 września 2001 roku. Ujawniła się bowiem solidarność transatlantycka – NATO oświadczyło, że uruchamia art.5. traktatu waszyngtońskiego, przez europejską prasę przetaczały się tytuły w stylu - „Wszyscy *jesteśmy Nowojorczykami*”. Zagrożenie terrorem zostało uznane za wspólne i dla USA, i dla Europy. Innymi słowy, pojawiły się dowody, że transatlantyckie relacje w dziedzinie bezpieczeństwa zachowują realną wartość dla obu brzegów Atlantyku. I chociaż ponownie silnie w nich zazgrzytało w związku z wojną w Iraku, to obok krytyki postawy niektórych państw europejskich, odmawiających poparcia USA w tej wojnie, prezentowano w Ameryce opinie wskazujące, że relacje transatlantyckie ciągle niosą za sobą istotne wartości. Jak powiedział w wywiadzie Mark Grossman, zastępca sekretarza stanu USA ds. politycznych; „Tak jak wielu Europejczyków mamy nadzieję, że nowo zbudowana Europa będzie aktywna na arenie światowej i że więź transatlantycka będzie przynosiła rezultaty”. Bowiem jak podkreślił Grossman - z perspektywy Waszyngtonu stosunki USA z Europą mają dla świata fundamentalne znaczenie.³⁰

Również przyjęta w grudniu 2003 r. *Europejska strategia bezpieczeństwa* wskazuje,

²⁹ Zob. Z.Brzeziński, *Jak żyć z nową Europą*, „Gazeta Wyborcza”, 24-25 czerwca 2000.

³⁰ Zob. „Rzeczpospolita” nr. 29 (6409), 4 lutego 2003.

że jednym z trzech podstawowych celów strategicznych UE jest tworzenie porządku międzynarodowego poprzez rozwijanie skutecznego systemu współpracy międzynarodowej i stosowanie zasad prawa, ze wskazaniem, że mowa jest o ONZ, NATO, OBWE i innych organizacjach. Zwraca uwagę także zapis, że stosunki transatlantyckie są nie do zastąpienia, oraz podkreślenie kluczowego znaczenia współpracy z partnerami, szczególnie z USA.³¹

Wracając do casusu wojny w Iraku, należy odnotować, że mieliśmy do czynienia z bardzo czytelnym testem stanowisk wszystkich zainteresowanych stron. Choć była to wojna odległa geograficznie od Atlantyku, to wiele jej aspektów, kontekst, okazały się mieć znaczenie dla stosunków transatlantyckich.

Po pierwsze, USA, prąc do starcia z Saddamem Husajnem, w jednoznaczny sposób ujawniły wolę korzystania ze swojego statusu superpotęgi, odwołując się przy tym do argumentów, z których z czasem część – nawet ważkich – okazała się być fałszywa. Mając zaufanie do swojej przewagi militarnej, błędnie założyły, że będzie to czynnik wystarczający i rozstrzygający o przyszłości Iraku.

Po drugie, doszło do podziału między państwami europejskimi w kwestii, czy należy jednoznacznie poprzeć USA w tej wojnie. Podziału na tle problemów z uznaniem, czy są dostateczne powody dla wojny, czy są podstawy prawnomiędzynarodowe do jej rozpoczęcia i czy USA będą w stanie osiągnąć w Iraku zakładane cele – państwo stabilne, integralne, laickie, demokratyczne. Innymi słowy, różnicy stanowisk co do tego, czy polityka Stanów Zjednoczonych realizuje oczekiwane przez partnerów wartości przywództwa.

Po trzecie, ujawniła się słabość koordynacji polityki państw europejskich, a nawet więcej - zarzuty o nielojalność w stosunku do europejskich interesów.

Z biegiem czasu zaistniałe różnice zaczęto łagodzić. Szczególnie po tym, jak w USA zaczęto zmieniać retorykę i otwarcie przyznawać się do błędów. Miały na to także wpływ zmiany rządu w Niemczech oraz zbliżający się szczyt NATO w Rydze – wspólny interes w zademonstrowaniu jedności sojuszników. Jednak po Iraku stało się chyba jasne, że kredyt zaufania do polityki amerykańskiej w Europie znacznie się zmniejszył i jeśli USA chcą liczyć na polityczne wsparcie ze strony Europy, musi to być związane z partnerstwem. Po stronie Unii Europejskiej z kolei zaczęło się stopniowo umacniać przekonanie o konieczności istnienia mechanizmu uzgadniania wspólnego stanowiska, co z pewnością jest jedną z przyczyn powrotu do sprawy przyjęcia europejskiej konstytucji, która tę sprawę ma regulować.

³¹ Zob. Leszek Pajórek, op.cit. s.45.

Jak więc obecnie wygląda mapa transatlantyckich interesów bezpieczeństwa? Spróbujmy ją zarysować.

Dla Stanów Zjednoczonych kluczowym elementem polityki bezpieczeństwa pozostaje w dalszym ciągu Sojusz Północnoatlantycki.³² NATO jest formalnoprawnym tytułem do politycznej i wojskowej obecności w Europie. I chociaż zagrożenie wojną w Europie jest znikome, to przykłady porozumienia się z Bułgarią i Rumunią w sprawie otwarcia tam baz, a także plany budowy w Europie stanowiska amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej, pokazują, że kontynent europejski ma bardzo ważne wojskowe znaczenie dla interesów bezpieczeństwa USA.

Sojusz, pozostając koalicją polityczną, jest także użyteczną płaszczyzną formowania politycznego poparcia dla działań amerykańskich, szczególnie kiedy odwołują się one do obrony, promowania takich wartości jak demokracja, stabilność, ład międzynarodowy, pomoc humanitarna, nieprolifercja broni masowego rażenia. Przy czym coraz wyraźniejsze jest dążenie USA do uczynienia z NATO narzędzie oddziaływania globalnego, co spotyka się jednak z dezaprobatą ze strony sojuszników. Ostatnim casusem była w tym względzie próba zadeklarowania globalnego partnerstwa Sojuszu z Japonią, Australią i Nową Zelandią na szczycie NATO w Rydze.

Relacje transatlantyckie, a szczególnie Sojusz Północnoatlantycki odgrywają olbrzymią rolę w realizacji interesu bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych w walce z terroryzmem. Realizuje się to we współpracy wywiadowczej, wymiarów sprawiedliwości, po wspólne działania zbrojne przeciwko terrorystom, jak ma to miejsce w przypadku misji ISAF w Afganistanie czy operacji „Active Endeavour” na Morzu Śródziemnym.

Związki wojskowo-polityczne z Europą mają także ogromne znaczenie dla USA w kształtowaniu globalnego układu sił. Chodzi o utrzymywanie bieguny siły wojskowej oraz gospodarczej, technologicznej, który byłby w stanie równoważyć istniejące i wschodzące potęgi wojskowe. Zwraca tu uwagę przekonanie przez USA w 2006 roku Unii Europejskiej do kontynuacji embarga na handel bronią z Chinami.

Stosunki transatlantyckie są także platformą, gdzie Ameryka ma możliwość

³² Zbigniew Brzeziński opisuje to następująco: „ Sojusz Atlantycki jest dla Ameryki najważniejszym układem międzynarodowym. To trampolina, która pozwala jej angażować się na skalę globalną i odgrywać decydującą rolę arbitra w Eurazji – na głównej arenie gry mocarstw. Sojusz ten jest koalicją, która dominuje w świecie we wszystkich zasadniczych wymiarach władzy i wpływów. Ameryka i Europa wspólnie stanowią oś globalnej stabilizacji, lokomotywę światowej gospodarki oraz centrum, gdzie zbiega się kapitał intelektualny z innowacjami technologicznymi. I – co równie ważne – Amerykę i Europę zamieszkują najlepiej działające demokracje świata. Dlatego sposób kształtowania stosunków amerykańsko-europejskich jest dla Waszyngtonu najwyższym priorytetem.” Zob. „Gazeta Wyborcza”, z 24-25 czerwca 2000.

uzgadniania współdziałania z państwami europejskimi w operacjach kryzysowych. Przy czym nie dotyczy to tylko aspektów wojskowych. O ile w przypadku działań militarnych czy politycznych USA przejawiają tendencję do działań unilateralnych, o tyle w kwestiach cywilnych – społeczno-ekonomicznych związanych z pomocą w odbudowie po wojnie czy klęskach, starają się rozłożyć ciężary na jak najszerszy krąg partnerów, donatorów, często krąg partnerów spoza NATO czy Unii Europejskiej. Dla przykładu w Afganistanie utworzyły Prowincjonalne Zespoły Odbudowy (PRT) Finlandia i Szwecja, w misji o podobnym charakterze w Iraku zaangażowała się Japonia.

Transatlantycka struktura bezpieczeństwa, dokładnie NATO, z powodu ciężenia ku niej sporej grupy państw, tworzy sprzyjającą amerykańskim interesom szeroką płaszczyznę oddziaływania na stosunkowo rozległej przestrzeni geograficznej - od regionu Morza Śródziemnego po Azję Środkową. Wiele z tych krajów liczy na wielostronne wsparcie amerykańskie i tym samym czyni z USA istotnego partnera w regionalnej grze politycznej, czasami grze o globalnym znaczeniu, jak to jest na przykład w Azji Środkowej.

Chociaż Europy, nawet rozumianej jako Unia Europejska, czy w węższym znaczeniu – europejskich członków NATO, nie można uznać za homogeniczną grupę państw, to jednak na użytek niniejszego pracowania spróbujemy zarysować katalog ich - mniej lub bardziej - wspólnych interesów.

Jeśli spojrzeć na mapę świata, to Kanada i Stany Zjednoczone są państwami, które w wielu aspektach są najbliższe interesom Europy. Utrzymanie związków z USA i Kanadą ma w dalszym ciągu z perspektywy Europy znaczenie dla pokoju i stabilności na tym kontynencie. Jest to bowiem obszar nielicznych, bo nielicznych, ale jednak tłących się lub zamrożonych konfliktów. Również sąsiedztwo wielkiego mocarstwa – Rosji, w sytuacji wsparcia się Europy o sojusz z USA, jest dla niej mniej niepokojące. Więzi transatlantyckie są także ważną dźwignią moderowania postawy i polityki Turcji. Te relacje są także przestrzenią, w której zbiegają się interesy obu stron Atlantyku w walce z terroryzmem, w przeciwdziałaniu rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia.

Państwa europejskie nie prezentują jednolitego stanowiska w sprawie stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, wydaje się jednak, że ma miejsce wspólne oczekiwanie, że stosunki te będą miały w jeszcze większym stopniu partnerski charakter. Przy czym z pewnością nie wszyscy w Europie podzielają pogląd wyrażony przez ówczesnego ministra obrony Niemiec – Petera Strucka w trakcie znanej monachijskiej konferencji ws. bezpieczeństwa w 2005 roku, że zasadniczy dialog transatlantycki powinien się toczyć na osi Unia Europejska - USA, a nie w NATO. Coraz bardziej odczuwalne staje się, że w Europie zaczyna dominować

przekonanie, że ostatnimi laty amerykańskie przywództwo poważnie straciło na jakości zarówno z tego powodu, że wnosi na agendę kwestie, które okazują się być fikcyjne (vide broń masowego rażenia w Iraku), jak i z powodu nieumiejętnego działania.

Rozdział IV

Geopolityka czy geoeconomika, determinanty bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich

Starając się dokonać analizy i oceny przewartościowań w stosunkach transatlantyckich w aspekcie porównań siły gospodarczej i siły militarnej, należy się skupić na przynajmniej czterech zagadnieniach:

- po pierwsze, należy przedstawić ewolucję związków występujących między geopolityką a geoeconomią z punktu widzenia teorii. Pozwoli to dalej przejść do badań empirycznych;
- po drugie, wykazać siłę gospodarczą państw NATO na arenie międzynarodowej oraz w samym ugrupowaniu. Analiza dotyczyć będzie informacji o PKB i wartości eksportu;
- po trzecie, scharakteryzować siłę militarną tych państw, posługując się w tym celu stosownymi informacjami o wydatkach wojskowych;
- po czwarte, zbadać statystyczną korelację siły związku między rozwojem społeczno-gospodarczym analizowanych państw (ich siłą ekonomiczną) a posiadanym potencjałem militarnym (siłą wojskową). Chodzi więc o stwierdzenie związku przyczynowo-skutkowego występującego między gospodarką a poziomem obronności w NATO.

Tym samym zmierzamy do uzyskania odpowiedzi na pytanie: czy daje się odczuć w stosunkach transatlantyckich wyraźne odejście od postrzegania pierwotnego elementu siły militarnej na rzecz siły gospodarczej.

4.1. Geopolityka czy geoeconomika, wprowadzenie do teorii

Od początku lat dziewięćdziesiątych XX stulecia w literaturze przedmiotu toczy się gorący spór intelektualny o prymat geopolityki lub geoeconomiki w stosunkach międzynarodowych. Z dyskusji tej można wnioskować, że w miarę upływu czasu zyskuje coraz mocniej pogląd - nie tylko wśród grona ekonomistów - że współczesna walka zbrojna między państwami uprzemysłowionymi odchodzi powoli w przeszłość. Natomiast wraz z globalizacją i rozwojem społeczeństwa informacyjnego towarzyszy tym stosunkom konflikt interesów na gruncie gospodarki. Każde bowiem państwo stara się być konkurencyjne wobec innych podmiotów życia politycznego. Cały czas śledzi zmiany zachodzące w gospodarkach innych państw, porównuje wskaźniki makroekonomiczne, aby prowadzić własną politykę rozwojową, by uzyskać zwiększenie własnego bogactwa i dobrobytu swoich obywateli. Stąd swoją polityką próbuje tworzyć warunki dla maksymalizacji korzyści osiąganych ze

współpracy międzynarodowej i na przykład wpływa na przyciąganie kapitału zagranicznego, obniżanie podatków, dba o niską inflację jak również ułatwia procedury przy zakładaniu firm. Chodzi bowiem o stały i szeroki dopływ środków finansowych do budżetu państwa. Ale ten dopływ środków finansowych ma iść przede wszystkim nie na zbrojenia, a na poprawę życia obywateli. Stąd też współcześnie „duch handlu i współpracy” góruje nad „duchem militarystyki”. Bowiem wojna zawsze burzy i niszczy dorobek państwa i społeczeństwa, a handel zawsze zmierza do współpracy i bogacenia się. Naruszenie przez jakiekolwiek państwo takiej współpracy wiązałoby się z ryzykiem utraty korzyści wszystkich jej uczestników. Czyli taka współzależność gospodarcza wpływa pozytywnie na bezpieczeństwo. Państwa demokratyczne tę prawdę odkryły i od dłuższego czasu stosują, starając się propagować ją na świecie.

Na podstawie bieżących analiz sytuacji polityczno-gospodarczych i praktyki działania jednoznacznie można stwierdzić, że obecnie, jak nigdy dotąd w historii, czynniki ekonomiczne decydują o sile oddziaływania państwa. Daje się bowiem w sposób wyraźny odczuć występowanie korelacji między czynnikami politycznymi, wojskowymi czy społecznymi, a czynnikami ekonomicznymi. **Czynnik ekonomiczny, wynikający z rosnącej współzależności państw, stał się jednym z dominujących determinantów współczesnego bezpieczeństwa państwa.** Liczne przykłady historyczne z dziejów świata dowodzą istnienia współzależności przyczynowo-skutkowych między potencjałem gospodarczym a siłą militarną państwa. Od wieków źródłem wielu konfliktów zbrojnych były i są kryzysy ekonomiczne³³, zaś zasoby ekonomiczne ograniczyły ich skalę, zasięg czy też intensywność. Baczna obserwacja współczesnej cywilizacji pozwala skonstatować, że powstanie państw demokratycznych, internacjonalizacja gospodarowania, globalizacja, oddziaływanie na stosunki międzynarodowe podmiotów prywatnych, wzrost znaczenia handlu zagranicznego, postęp naukowo-techniczny przesunęły sferę rywalizacji państw ze sfery militarnej na sferę ekonomiczną. Dodatkowo ekonomizację zagrożeń wywołały również: wzrost niestabilności systemu finansowego, kryzysy polityczno-społeczne, wzrastające zadłużenie międzynarodowe, głód ludności afrykańskiej i azjatyckiej, pogłębiające się różnice między bogatą Północą a biednym Południem a także wzrost przestępczości zorganizowanej. Stąd wyraźnie wynika, że na składowe współcześnie pojmowanego bezpieczeństwa państwa wpływają obok aspektów wojskowych i politycznych czynniki gospodarcze i technologiczne,

³³ Patrz: W. Morawski, *Kronika kryzysów gospodarczych*, TRIO, Warszawa 2003.

a także ekologiczne, demograficzne czy społeczne³⁴.

Można uogólnić, że siła wojskowa pozostawała przed laty dwubiegunowa, podczas gdy siła ekonomiczna stała się współcześnie wielobiegunowa. Oznacza to, że **siła wojskowa utraciła dziś centralne miejsce w ustalaniu hierarchii mocy państw. Geoekonomia zastąpiła w dużej mierze geostrategię jako instrument geopolityki.** Konkurencja i rywalizacja między państwami uprzemysłowionymi ma obecnie charakter ekonomiczny, a nie wojskowy. Miejscem rywalizacji stał się bowiem globalny rynek zbytu towarów i usług a także inwestycji. Wzrost konkurencyjności służyć może także osiągnięciu hegemonii szczególnie w przypadku dużych silnych gospodarczo państw chcących podporządkować swojej polityce kraje o mniejszym potencjale gospodarczym i słabiej rozwinięte.

Dodatkowo trzeba zauważyć, że w przeszłości myślenie o państwie znaczyło myślenie o wojnie, dzisiaj oznacza myślenie przede wszystkim o jego zdolnościach geoekonomicznych.³⁵ Siły zbrojne - ten specyficzny instrument polityki państwa - nie będą już u progu XXI wieku decydować o jego bezpieczeństwie w takim stopniu jak w okresie zimnej wojny.³⁶ W stosunkach międzynarodowych mówi się, że następuje okres przewartościowań.³⁷ Zmierzamy ku szerszej i dynamiczniejszej konkurencji ekonomicznej. Znamienne jest, że rozwój ekonomiczny nie jest grą o sumie zerowej, w której wygranym jednych nieuchronnie towarzyszą przegrane innych. Jest to gra, w której potencjalnie wygrać może każdy. Natomiast pierwiastek militarny ma stać jedynie na straży tego porządku. Dlatego współczesne siły zbrojne muszą (w pewnym uproszczeniu): chronić, pomagać i ratować i być armią w pełni profesjonalną³⁸. Ale warunkiem sine qua non bezpieczeństwa jest stabilne środowisko ekonomiczne i polityczne w ramach stosunków międzynarodowych i odwrotnie: dla siły ekonomicznej potrzebna jest wystarczalna siła militarna wsparta współdziałaniem na arenie międzynarodowej.³⁹

Podsumowując, można stwierdzić, że wraz z końcem świata bipolarnego siła zbrojna zmarginalizowała swoje znaczenie w stosunkach międzynarodowych między państwami Północy. Obecnie państwa uprzemysłowione w ostateczności odwołują się do siły zbrojnej, jako *ultima ratio* polityki państwa. Zwykle swe cele polityczne osiągają przy użyciu

³⁴ J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, PAN, Warszawa 2001, s. 26.

³⁵ C. Jean, *Geopolityka*, Ossolineum, Wrocław, Warszawa, Kraków, 2003, s. 24-25.

³⁶ A. Dawidczyk, *Nowe wyzwania, zagrożenia i szanse dla bezpieczeństwa Polski u progu XXI wieku*, AON, Warszawa 2001, s. 5.

³⁷ J. Czaja, *Kształtowanie się nowego porządku międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo zewnętrzne RP*, praca zbiorowa pod red. naukową T. Jemioły i K. Malaka, AON, Warszawa 2002, s. 60.

³⁸ B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w państwie i w stosunkach międzynarodowych*, Scholar, Warszawa 2006, s. 7.

³⁹ Patrz: *Wystarczalność ekonomiczna*, pod red. P. Sienkiewicza, Bellona, Warszawa 1996.

instrumentów ekonomicznych. O randze państw i ich możliwościach działania na arenie międzynarodowej decyduje przede wszystkim ich potęgą gospodarczą. Stąd ostatecznym celem dla geoekonomii jest zdobycie i ochrona własnej pozycji w gospodarce światowej. Przeciwnikiem są tu wszystkie państwa bądź podmioty gospodarcze, których kosztem dąży się do uzyskania korzyści ekonomicznych. Można rzec, że jeśli jedno państwo podejmuje działania agresywne na polu ekonomicznym, to i inne państwa zmuszone są robić to samo. Współcześnie w dobie globalizacji widać, że coraz częściej ten proces następuje wśród państw wspólnoty transatlantyckiej. Dlatego istnieje potrzeba przygotowania i doskonalenia mechanizmów zarządzania kryzysami i konfliktami geoekonomicznymi. To jest współczesne „pole walki” rozwiniętych państw. Prezentowane dociekania na gruncie teorii pozwalają na uchwycenie głównej myśli tego zagadnienia. Tym samym stanowić to może dobrą podstawę dla badań empirycznych w tym zakresie, biorąc pod uwagę państwa Sojuszu Północnoatlantyckiego.

4.2. Siła ekonomiczna

Mając na uwadze scharakteryzowanie dynamiki nominalnego narastania siły ekonomicznej państw Sojuszu Północnoatlantyckiego i ukazania występującej w tym zakresie rywalizacji międzynarodowej, należy stwierdzić, że zagadnienie to należy do złożonych problemów natury metodologicznej i merytorycznej. Ten pierwszy aspekt wynika choćby z posługiwania się różnorodnymi terminami, jak choćby siła, potęga, moc.⁴⁰ Również ma tu znaczenie przyjęcie do analizy określonych wskaźników jak również wykorzystanie różnorodnych danych statystycznych w dłuższych przedziałach czasu. Natomiast w drugim przypadku trudność sprawia dotarcie choćby do kompleksowych informacji, które będą obejmować wszystkie państwa NATO. Z takimi zastrzeżeniami przystępujemy do prezentacji wyników swoich dociekań naukowych w tym temacie.

Podstawową miarą w porównaniach rozwoju społeczno-gospodarczego państw w skali międzynarodowej jest produkt krajowy brutto (PKB). Obrazuje on końcowy rezultat działalności wszystkich podmiotów gospodarki narodowej. Nie jest to idealna miara, gdyż nie ujmuje ona np. struktury jego tworzenia. Tak samo jest ona wyceniana zarówno dla, na przykład, produkcji alkoholu, broni, jak i chleba. Należy także zwrócić uwagę, że szybki jego przyrost wiąże się często z powstaniem olbrzymich szkód ekologicznych, które nie są

⁴⁰ Patrz: M. Sułek, *Państwa bałtyckie w świetle syntetycznych miar potęgi*, [w:] *Morze w cywilizacji, kulturze i stosunkach międzynarodowych*, red. E. Haliżak, W. Lizak, L. Łukaszuk, E. Śliwka, Spęcogaf, Warszawa – Pieniężno 2006, s. 268.

odliczane od ogólnego rachunku. Mimo to jest uznany uniwersalnym wskaźnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego czy też poziomu życia. Spójrzmy, jaki był poziom tego wskaźnika dla państw Sojuszu NATO w 2004 r. (patrz tabela 1).

Tabela 1. Wartość PKB państw należących do Sojuszu NATO w 2004 r., w cenach bieżących

Państwo	2004 r.		
	A	B	C
Stany Zjednoczone	11679,2	39732	39732
Kanada	976,7	30574	31828
Belgia	357,7	34336	31323
Bulgaria	21,4	4832	8900
Czechy	107,7	10551	18643
Dania	243,8	45118	32141
Estonia	7,1	6232	12913
Francja	2046,7	32918	29554
Niemcy	2751,1	33346	28605
Grecja	207,7	18773	21596
Węgry	100,7	9962	15948
Islandia	14,7	49112	40000
Włochy	1677,9	28865	27312
Łotwa	10,3	4453	10635
Litwa	16,2	5203	11846
Luksemburg	31,9	70499	60188
Holandia	606,7	37285	32996
Norwegia	253,7	55269	40568
Polska	252,7	6618	12409
Portugalia	167,7	15937	18098
Rumunia	79,3	4583	9100
Słowenia	41,1	7634	13752
Słowacja	24,1	13831	19555
Hiszpania	1039,7	24353	25875
Turcja	302,0	4207	7562
Wielka Brytania	2131,1	35616	30806

A – PKB w mld USD

B – PKB na 1 mieszkańca w USD

C – PKB na 1 mieszkańca wg parytetu siły nabywczej (kalkulacyjny przelicznik ukazujący, ile jednostek waluty narodowej określonego kraju potrzeba do zakupu tej samej ilości dóbr i usług, którą można nabyć za 1 USD).

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny Polski 2006*, GUS, Warszawa 2006, s. 573.

Nawet pobieżna analiza zawartych informacji wskazuje, że mamy do czynienia z dużym rozstępem statystycznym PKB państw należących do NATO (od 7 do aż 11679 mld USD przy wielkościach absolutnych). Wynika to z oczywistych i różnorodnych pozostałych uwarunkowań działania tych państw. Stosując pewne uproszczenie, można byłoby wydzielić spośród wszystkich tych państw przynajmniej sześć grup siły ekonomicznej. W pierwszych czterech grupach na pewno znalazłyby się wszystkie państwa, które należą od dłuższego czasu do struktur analizowanego paktu (łącznie z Polską). Najslabsze państwa zostaną wówczas sklasyfikowane w dwóch ostatnich grupach (od 107 mld USD w dół); znalazło się tam aż jedenaście państw. Ale taka klasyfikacja nie jest obiektywna, gdyż nie ujmuje liczby mieszkańców. Stąd trzeba sięgnąć po wskaźniki względne. Przeliczając PKB na 1 obywatela, układ siły gospodarczej nieco się zmienia. Proporcje wówczas się spłaszczają (jak 1 do 17), lecz także niektóre państwa zmieniają wyraźnie swoje miejsce w szyku. Przykładowo Turcja trafia do najslabszej grupy ze względu na duży potencjał ludnościowy (70,6 mln obywateli) i słabą konkurencyjność gospodarki⁴¹, a USA tracą wyraźnie pierwszeństwo (291,6 mln obywateli) na rzecz Luksemburga (tylko 453 tys. obywateli) czy Islandii (300 tys. mieszkańców). Przyjmując natomiast informacje dotyczące PKB przypadającego na 1 mieszkańca wg parytetu siły nabywczej, rozwój gospodarczy poszczególnych państw Sojuszu NATO jest jeszcze bardziej wyrównany (proporcja jak 1 do 8). Przy takim układzie Słowenia i Czechy wyraźnie pną się do góry. Świadczy to o relatywnie tanich cenach towarów i usług w tych państwach w stosunku do wysoko rozwiniętych państw zachodnich.

Uogólniając tę analizę, można stwierdzić, że do czołówki państw Sojuszu Północnoatlantyckiego pod względem realnej siły ekonomicznej można zaliczyć w kolejności: Luksemburg, Norwegię, Islandię, USA, Danię, Holandię, Kanadę, Belgię, Wielką Brytanię, Francję, Niemcy i Włochy. Tu poziom życia obywateli jest najwyższy. Gospodarka jest najmocniej rozwinięta i jest motorem postępu. Trzeba dodać także, że są to państwa o starej demokracji, gdzie kult pracy jak również prywatnej własności środków produkcji jest od dawna zakorzeniony a postęp techniczny dominujący⁴². Natomiast na drugim biegunie rozwoju gospodarczego znajdują się: Turcja, Bułgaria i Rumunia. Państwa te są najmocniej zacofane w rozwoju spośród członków Sojuszu NATO. Potrzeba kilkudziesięciu lat, aby państwa te osiągnęły średni poziom rozwoju wśród państw NATO.

⁴¹ Patrz: J. W. Bossak, W. Bieńkowski, *Międzynarodowa zdolność konkurencyjna kraju i przedsiębiorstw. Wyzwania dla Polski na progu XXI wieku*, SGH, Warszawa 2004, s. 34.

⁴² J. Sachs, *Koniec z nędzą. Zadanie dla naszego pokolenia*, PWN, Warszawa 2006, s. 45.

W przedstawionej analizie abstrahuje się od struktury tworzenia tego dochodu. We wszystkich tych państwach głównym motorem tego produktu są usługi (bankowe, ubezpieczeniowe, informatyczne, telekomunikacyjne, transportowe, turystyczne itp.), na drugim miejscu jest przemysł. Później dopiero występują różnice między miejscem określonych sektorów: rolnictwa, budownictwa i handlu. Właśnie rozwój tych poszczególnych sektorów w każdym kraju jest specyficzny. Stąd też rządy poszczególnych krajów prowadzą swoją własną politykę gospodarczą, wspierającą rozwój tych sektorów w oparciu o określone uwarunkowania.

W dobie globalizacji, gdzie wszyscy mogą prawie wszystko produkować, istnieje tylko granica popytu. Z racji tego, że rynek jest otwarty, towary i usługi mogą się bez ograniczeń przemieszczać, stąd też po nasyceniu własnego rynku poszukuje się sprzedaży nadwyżek za granicą. Przy produkcji masowej czerpie się z tego tytułu określone korzyści. Dlatego podmioty gospodarcze prą do eksportu. Zarobione pieniądze inwestują w dalszą produkcję i modernizację, a ceny towarów masowych mogą relatywnie spadać. Stają się coraz bardziej przestępne dla obywatela, a nasza psychologiczna chęć posiadania wszystkiego nakręca spiralę podaży. Stąd wynika waga konkurencyjności gospodarki, która jest podstawą tworzenia efektywnej polityki wspierającej procesy wzrostu gospodarczego i zwiększenia dobrobytu społecznego. Opisany mechanizm ukazuje wagę i siłę handlu zagranicznego w kontaktach międzynarodowych. Spójrzmy, więc jak wyglądała wartość eksportu państw należących do NATO w 2004 r. (tabela 2).

Tak jak wykazano w poprzedniej analizie, w ramach państw Sojuszu NATO występują olbrzymie dysproporcje w nominalnych wartościach eksportu towarów i usług. Jest to od 3 do 912 mld USD. Prym w tym zakresie wiodą Niemcy. W ich eksporcie dominują: maszyny i urządzenia, sprzęt elektryczny i elektrotechniczny, sprzęt transportowy i wyroby przemysłu chemicznego. Pokażny udział w tym eksporcie stanowią wyroby wysokiej techniki. Państwo to jest zaliczane do krajów wiodących w tym zakresie. Natomiast USA znalazły się na drugim miejscu w handlu zagranicznym wśród państw NATO. Od lat lansowana jest w tym kraju polityka ekonomiczna zmierzająca do zapewnienia swobody handlu, inwestycji i dostępu do dóbr surowcowych. Jest ono czołowym producentem i eksporterem dóbr przemysłowych wysoko przetworzonych. Na trzecim miejscu znalazła się Francja. Wynika to m.in. z jej szerokich wpływów gospodarczych w świecie i stabilności politycznej.

Tabela 2. Wartość eksportu państw należących do NATO w 2004 r., w cenach bieżących

Państwo	2004 r.	
	A	B
Stany Zjednoczone	816,5	2779
Kanada	316,6	9931
Belgia	306,7	29445
Bulgaria	14,1	1808
Czechy	68,6	6478
Dania	75,6	14001
Estonia	5,9	4423
Francja	424,3	7066
Niemcy	911,9	11045
Grecja	15,0	1361
Węgry	54,9	5433
Islandia	2,8	9300
Włochy	353,8	6149
Łotwa	3,9	1694
Litwa	9,3	2706
Luksemburg	12,2	26775
Holandia	317,9	19535
Norwegia	81,7	17798
Polska	73,8	1932
Portugalia	33,0	3138
Rumunia	27,1	1249
Słowenia	27,8	5160
Słowacja	15,8	7951
Hiszpania	182,2	4162
Turcja	61,7	861
Wielka Brytania	341,6	5736

A – eksport w mld USD

B – eksport na 1 mieszkańca w USD

Źródło: Mały Rocznik Statystyczny Polski, GUS, Warszawa 2006, s. 563-564; www.worldbank

Natomiast na przeciwległym biegunie znajdują się trzy państwa nadbałtyckie. Wynika to z oczywistych względów natury geograficzno-przestrzennej. Ale ten stan wyraźnie się zmienia, jeśli przyjąć wskaźniki względne. W tym przypadku ostatnimi państwami są Turcja, Grecja oraz Bułgaria i Rumunia. W ich eksporcie wadą jest brak jednoznacznej specjalizacji

na międzynarodowym rynku. Natomiast prymat w tym przypadku wiodą trzy państwa Beneluxu. Jest to wynikiem masowych przeładunków towarów w portach morskich i lotniczych. Ma tu także swój wpływ miejsce ulokowania kilku giełd światowych dla określonych towarów. Biorąc jednak pod uwagę zdolności innowacyjne w produkcji, to do krajów o najsłabszej pozycji zaliczyć trzeba: Estonię, Hiszpanię, Polskę i Słowację⁴³.

Zaprezentowane informacje pozwalają sprecyzować wniosek, że wszystkie państwa NATO kładą duży nacisk na rozwój gospodarczy swoich krajów. Sprzyjająca aktualnie koniunktura pozwala na równoczesny rozwój i wzrost gospodarczy. Ale tylko część z tych państw może pochwalić się siłą ekonomiczną przejawiającą się choćby na płaszczyźnie technologicznej, eksportu czy w jakości życia. Właśnie w tych płaszczyznach dokonuje się pokojowa rywalizacja państw należących do NATO.

4.3. Siła militarna

Starając się zbadać siłę militarną państw należących do Sojuszu Północnoatlantyckiego, można tego dokonać w różnych przekrojach, pod względem: potencjału ludnościowego, powierzchni kraju, wartości PKB, liczebności sił zbrojnych, liczby związków taktycznych, samolotów, czołgów czy wreszcie wartości wydatków wojskowych. Wszystkie te miary charakteryzują określoną cechę i świadczą o względnym zaszeregowaniu członków NATO. Należy więc spojrzeć na choćby wybrane wskaźniki ekonomiczno-finansowe (jako na najbardziej wymierne przy porównaniach międzynarodowych), aby wyrobić sobie zdanie na temat ich siły. Oczywiście należy pamiętać o stronie jakościowej czynionych analiz.

Sojusz Północnoatlantycki jest niekwestionowaną potęgą militarną w świecie od zakończenia zimnej wojny. Inne organizacje militarne, czy też państwa, nie mogą konkurować z tym ugrupowaniem. Ogółem państwa NATO w 2005 r. wydały na swoje potrzeby obronne 706 mld USD. Jest to ok. 70% wszystkich wydatków świata wyasygnowanych na ten cel. Tendencja ta w miarę upływu czasu jest zachowywana a nawet powiększa się (2000 r. – 68,8%). Oczywiście w ramach tego ugrupowania prym utrzymują Stany Zjednoczone. W 2005 r. wydały one na ten cel aż 478,18 mld USD, czyli ok. 48% wszystkich wydatków wojskowych świata, a w 2000 r. było to 41% (wg cen stałych). Oznacza to, że USA „jednostronnie ścigają się” w tym zakresie z samym sobą, przeznaczając na ten cel z roku na rok coraz większe sumy. Można rzec, lansują one strategię, której

⁴³ M. A. Weresa, M. Gomułka, *Ocena innowacyjności Polski na tle nowych krajów Unii Europejskiej*, [w:] *Polska. Raport o konkurencyjności 2006*, pod red. M. A. Weresy, SGH, Warszawa 2006, s. 180.

motywem przewodnim jest niedopuszczenie, by jakiegokolwiek państwo mogło osiągnąć pozycję równorzędnego gracza. Ale ten wysoki poziom zbrojeń w tym państwie jest cały czas wspierany przez lobby przemysłowo-technologiczne, które „żyje” z zamówień dla armii. Można chyba powiedzieć, że zyski czerpane z tego tytułu są ważniejsze od kalkulacji zagrożenia - obrona.

Badając łączne kwoty przeznaczane na wydatki wojskowe w poszczególnych państwach NATO, należy zwrócić uwagę na dość duże różnice w finansowaniu tych potrzeb. Wynika to przede wszystkim z przesłanek: politycznych, wojskowych, gospodarczych, technicznych i geograficznych. Ale mimo wspólnej przynależności do Sojuszu różnią się one w sposób zasadniczy. Przyjmując jednolitą metodologię zaszeregowania poszczególnych pozycji do wydatków na ten cel oraz kurs walutowy, można określić odpowiedni porządek państw (patrz tabela 3). Dla ukazania tendencji badanego zjawiska informacje zostały podane w dłuższym przedziale czasu i obejmują wszystkie państwa, również przyjęte w maju 2004 r.

Tabela 3. Wydatki wojskowe państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999-2005, w cenach stałych, w mld USD

Państwo	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005
Stany Zjednoczone	310,33	322,31	324,91	364,82	415,22	452,56	478,18
Kanada	9,64	9,48	9,73	9,78	9,96	10,34	10,57
Belgia	4,14	4,14	3,95	3,83	3,88	3,95	3,97
Bułgaria	0,44	0,45	0,50	0,51	0,52	0,51	0,52
Czechy	1,46	1,51	1,62	1,68	1,84	1,74	1,79
Dania	3,25	3,14	3,34	3,30	3,20	3,23	3,14
Estonia	0,09	0,11	0,12	0,15	0,17	0,18	0,17
Francja	44,31	43,80	43,67	44,56	45,92	47,18	46,15
Niemcy	36,61	36,02	35,43	33,55	35,06	33,98	33,19
Grecja	7,02	7,41	7,25	7,11	7,12	7,71*	8,60*
Węgry	1,13	1,21	1,34	1,30	1,40	1,30	1,17
Włochy	27,83	29,69	29,20	30,00	30,24	30,34	27,20
Łotwa	0,06	0,10	0,10	0,16	0,19	0,20	0,24
Litwa	0,16	0,25	0,26	0,29	0,30	0,34	0,40
Luksemburg	0,16	0,17	0,21	0,22	0,23	0,25*	0,30*
Holandia	8,43	8,04	8,25	8,24	8,36	8,68	8,73
Norwegia	4,02	3,87	3,91	4,70	4,52	4,63	4,33
Polska	3,93	3,81	3,93	3,99	4,33	4,39	4,26
Portugalia	2,93	3,02	3,14	3,22	3,15	3,37	3,41
Rumunia	1,22	1,16	1,22	1,21	1,25	1,35	1,50
Słowenia	0,50	0,52	0,58	0,59	0,63	0,58	0,63
Słowacja	0,32	0,30	0,36	0,40	0,42	0,47	0,50

Państwo	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005
Hiszpania	9,11	9,43	9,56	9,78	9,69	10,00	9,90
Turcja	12,06	11,68	10,70	10,11	9,03	8,21	8,91
Wielka Brytania	40,34	40,53	41,36	43,21	48,73	51,09	48,31

*dane szacunkowe,

Źródło: SIPRI Yearbook 2006, Oxford University Press, London 2006, s. 338, 340, 341.

Analizując informacje zestawione w tej tabeli, można zaobserwować kilka grup państw, które posiadają zbliżoną wartość swoich wydatków wojskowych. Do pierwszej zaliczyć trzeba USA. Wartość badanych wydatków dla tego państwa jest wyższa aż 2,2 razy w 2005 r., (a była 1,6 w 2000 r.) w stosunku do wszystkich państw NATO w Europie. To przyspieszenie nastąpiło wyraźnie po 11. 09. 2001 r. Wydatki te rosły o wiele szybciej niż wskaźnik inflacji. Dobitnie to świadczy o sile militarnej, ucieczce USA „do przodu” w zbrojeniach w stosunku do pozostałych sojuszników. Dodatkowo trzeba wspomnieć o 1,5 mln armii, która jest w pełni profesjonalna od 1973 r. Można stwierdzić, że występuje tu nadmiar siły w stosunku do światowego otoczenia. Do drugiej grupy państw zaliczyć trzeba: Wielką Brytanię (217 tys. żołnierzy), Francję (350 tys. żołnierzy), Niemcy (280 tys. żołnierzy) i Włochy (340 tys. żołnierzy). Chociaż rozpiętość ich wydatków jest duża (od 48 do 27 mld USD dla 2005 r.), to one są mocarstwami militarnymi w Europie. Warto zwrócić uwagę, że w przypadku dwóch pierwszych państw dynamika zmian (w górę) w badanych latach była wyraźna. Wynikało to z zaangażowania się ich w proces stabilizacji sytuacji w Iraku jak również w walkę z terroryzmem w Afganistanie. Natomiast w przypadku Niemiec i Włoch wydatki powoli spadają, wraz ze stanami osobowymi sił zbrojnych - czyli ich siła militarna słabnie. Jest to następstwem przyjęcia nieco innej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Trzeba tu wspomnieć, że z grupy tej jedynie Niemcy posiadają jeszcze armię z poboru. Trzecia grupa państw wydaje po ok. 10 mld USD (+-10 %). Taki przedział analizowanych wydatków dotyczy: Kanady, Hiszpanii, Turcji, Grecji i Holandii. Jedynie pierwsze z nich łożyło na swoją obronność w sposób wyraźny coraz więcej (duże zaangażowanie w misje pokojowe ONZ). Natomiast pozostałe państwa europejskie zachowywały się w sposób zróżnicowany. Wszystko to za sprawą wojny w Iraku i prowadzonych zamachów terrorystycznych na ich terytoriach. W konsekwencji rządy tych państw musiały odpowiednio reagować na te zachowania, co miało swój wyraz m.in. w wydatkach wojskowych. Kolejną liczną grupą państw, z analizowanego punktu widzenia, jest grupa czwarta. Tu znalazły się państwa, które łożą na badany cel ok. 3-4 mld USD. Są to: Belgia, Dania, Norwegia, Polska i Portugalia. Warto tu wspomnieć, że przy podobnym budżecie wojskowym tych państw,

występuje zasadnicza różnica w stosunku do liczebności sił zbrojnych. Polska bowiem posiadała w tym czasie ok. 135 tys., natomiast Portugalia połowę tego a pozostałe trzy państwa razem ok. 85 tys. żołnierzy. W ten sposób widać różnicę w finansowaniu potrzeb sił zbrojnych. Trzy państwa można zaliczyć do piątej grupy. Ich wydatki oscylują wokół 1,5 mld USD. Mowa tu o Czechach, Węgrzech i Rumunii. Zaznaczyć trzeba, że armie tych dwóch pierwszych są już w pełni profesjonalne, ale zmalały do ok. 35-40 tys. żołnierzy. Natomiast patrząc na wydatki Rumunii, można tu zauważyć dużą i korzystną dynamikę zmian. Najslabszą grupą wśród państw NATO, z analizowanego punktu widzenia, jest szósta. Są tu państwa o niewielkim potencjale militarnym, gdyż ich wydatki wojskowe są niższe od 0,7 mld USD. Ta grupa państw jest liczna, bo jest ich aż osiem: Bułgaria, Estonia, Litwa, Łotwa, Luksemburg, Słowacja, Słowenia i Islandia. Pomijając to ostatnie państwo, które nie posiada swoich sił zbrojnych, w pozostałych służy od 1,5 tys. przez kilkanaście tys. do 60 tys. żołnierzy. Przy czym przepaść technologiczna wyposażenia żołnierzy jest tu olbrzymia – jeśli porównać Luksemburg z dowolnym innym państwem z tej grupy. Przy czym warto zwrócić uwagę, że państwa nowo przyjęte do NATO (w maju 2004 r.) mają wysoką dynamikę przyrostów wydatków wojskowych, co dobrze wróży na przyszłość ich postępowi w kompatybilności z sojuszem atlantyckim.

Konkludując tę analizę, twierdzimy, że w polityce: USA, Wielkiej Brytanii i Francji przywiązuje się dużą uwagę do siły militarnej. Ale ta analiza bazowała na wskaźnikach bezwzględnych, stąd też wydaje się wskazane w dalszej części skupienie uwagi na wskaźnikach względnych. W tym celu można posłużyć się informacjami zestawionymi w tabeli 4, które ujmuje udziały wydatków wojskowych badanych państw w PKB. Jest to dobry wskaźnik do porównań międzynarodowych, gdyż ujmuje w sposób syntetyczny zdolności obronno-ekonomiczne państwa.

Analizując w sposób całościowy zaprezentowane informacje, można stwierdzić, że w miarę upływu czasu poziom wydatków ponoszonych przez sojuszników NATO w Europie jest coraz mniejszy. Nie pomagają w tym zakresie przekonania sekretarza NATO o potrzebie dotrzymywania kroku i zwiększenia wydatków w Sojuszu. Tylko nieliczne kraje zachowują trend wzrostowy. Należą do nich: Estonia, Francja, Luksemburg, Łotwa, Słowenia i Wielka Brytania. Niemniej od lat jest grupa państw w NATO, która wyraźnie odstaje od średniego udziału w PKB (1,9% w 2003 r., w Europie). Są to: Belgia, Dania, Estonia, Niemcy, Węgry, Luksemburg, Łotwa, Holandia, Słowacja, Słowenia i Hiszpania. Można stwierdzić, że w tych państwach problematyka bezpieczeństwa zewnętrznego zeszła na dalszy plan w dobie poszerzenia NATO na wschód i korzystania z dywidendy pokoju. Występuje tu zatem

wyraźna orientacja na geoekonomikę a nie na geopolitykę. Warto przy tym zwrócić uwagę, że istnieje nadal mała grupa państw, która twardo obstaje przy utrzymywaniu swojej siły militarnej. Widać to dobitnie po wysokim poziomie wydatków wojskowych w PKB. Oczywiście są tu USA i Wielka Brytania. Ale od lat ten wymiar występuje także w stosunku do Turcji Grecji. Państwa te utrzymują najwyższy w skali NATO wskaźnik zmilitaryzowania ludności pracującej (siły zbrojne i przemysł zbrojeniowy) i wynosił on w 2003 r. dla Grecji 4,6% a dla Turcji 3,6% (średnia w NATO 1,1%). Można to tłumaczyć zatargiem obu państw o Cypr, a także, w przypadku tego drugiego, wewnętrznym konfliktem kurdyjskim. Dodatkowo Grecja jest skonfliktowana z Albanią jak również z Macedonią. Trzeba jeszcze dodać, że w lecie 2004 r. państwo to organizowało Letnie Igrzyska Olimpijskie, przez co jego wydatki wzrosły.

Tabela 4. Udział wydatków wojskowych w PKB państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999-2004, w cenach bieżących, w %

Państwo	1999	2000	2001	2002	2003	2004
Stany Zjednoczone	3,0	3,1	3,1	3,4	3,8	4,0
Kanada	1,2	1,1	1,2	1,2	1,1	1,1
Belgia	1,4	1,4	1,2	1,2	1,1	1,1
Bułgaria	2,5	2,5	2,7	2,7	2,6	2,4
Czechy	1,8	1,9	1,9	2,0	2,0	1,8
Dania	1,6	1,5	1,6	1,6	1,5	1,5
Estonia	1,3	1,4	1,6	1,7	1,9	1,8
Francja	2,7	2,5	2,5	2,5	2,6	2,6
Niemcy	1,5	1,5	1,5	1,5	1,4	1,4
Grecja	4,8	4,8	4,3	4,2	4,1	4,2*
Węgry	1,7	1,7	1,8	1,7	1,7	1,5
Włochy	2,0	2,1	2,0	2,1	2,1	2,0
Łotwa	0,8	0,9	1,1	1,6	1,7	1,7
Litwa	1,1	1,7	1,7	1,7	1,6	1,7
Luksemburg	0,7	0,7	0,8	0,8	0,9	0,9*
Holandia	1,8	1,6	1,6	1,6	1,6	1,7
Norwegia	2,1	1,8	1,7	2,1	2,0	2,0
Polska	2,0	1,9	2,0	2,0	2,1	2,0
Portugalia	2,1	2,1	2,1	2,1	2,1	2,3*
Rumunia	2,7	2,5	2,5	2,3	2,2	2,1
Słowenia	1,6	1,7	1,9	1,8	1,9	1,7
Słowacja	1,3	1,2	1,4	1,5	1,5	1,6
Hiszpania	1,3	1,2	1,2	1,2	1,1	1,1
Turcja	5,4	5,0	5,0	4,4	3,8	3,1
Wielka Brytania	2,5	2,4	2,4	2,5	2,7	2,9

*dane szacunkowe,

Źródło: SIPRI Yearbook 2006, Oxford University Press, London 2006, s. 345, 347, 348.

Uogólniając tę analizę, można wnioskować, że siła militarna liczy się i jest na pierwszym miejscu wśród lansowanej polityki, obok wcześniej wymienionych trzech państw, także dla Turcji i Grecji. Dla celów porównawczych jak również uściślających tę diagnozę należy zestawić podstawową strukturę wydatków wojskowych państw NATO. Zostanie to dokonane tylko w dwóch głównych kategoriach: wydatków osobowych i zakupie sprzętu. Oddają one podstawową prawidłowość tej struktury i wskazują na określony trend (patrz tabela 5).

Tabela 5. Podział wydatków wojskowych państw należących do Sojuszu NATO na wydatki osobowe i zakup sprzętu w latach 2004-2005, w cenach stałych, w %

Państwo	2004		2005	
	A	B	A	B
Stany Zjednoczone	34,4	24,6	30,9	23,9
Kanada	46,2	13,9	46,2	14,3
Belgia	74,5	5,2	75,1	6,4
Bułgaria	58,6	8,7	56,0	13,7
Czechy	50,0	18,4	50,3	11,7
Dania	51,3	19,1	52,2	18,0
Estonia	29,3	11,3	32,8	14,1
Francja	57,4	20,9	58,1	21,3
Niemcy	59,3	14,8	59,3	15,1
Grecja	52,3	5,1	51,5	5,4
Węgry	49,3	11,9	53,1	8,9
Włochy	75,3	11,7	78,7	10,7
Łotwa	34,3	5,8	35,9	5,6
Litwa	41,8	10,1	38,5	10,0
Luksemburg	64,8	6,8	54,7	11,1
Holandia	49,8	16,4	49,6	17,5
Norwegia	41,3	22,9	41,7	22,5
Polska	57,9	14,0	60,1	16,1
Portugalia	55,7	5,7	55,1	8,6
Rumunia	50,4	25,5	51,0	19,9
Słowenia	51,0	11,9	50,0	11,4
Słowacja	57,8	17,4	58,0	17,2
Hiszpania	60,2	25,5	61,4	23,8
Turcja	49,7	32,9	47,8	36,9
Wielka Brytania	33,4	19,2	34,8	21,8

*dane szacunkowe

A – wydatki osobowe

B - zakup sprzętu i wyposażenia

Źródło: SIPRI Yearbook 2006, Oxford University Press, London 2006, s. 345, 347, 348.

W zasadzie wydatki osobowe stanowią dominującą pozycję wśród większości państw NATO. Średnia w Sojuszu wynosiła w tym przypadku 53-54%, licząc dla lat 2004-2005. Najwięcej w tym zakresie łożyli (od lat) Belgowie i Włosi. W miarę stabilną pozycję stanowią one w budżecie wojskowym Czech, Grecji, Holandii, Kanady i Niemiec (ok. 50%). Na tym tle wydatki osobowe w państwach bałtyckich wyraźnie odbiegają na korzyść od średniej. Wynika to między innymi ze stosunkowo niskich kosztów utrzymania stanów osobowych.

Mając na uwadze wzmacnianie swojego potencjału militarnego, trzeba ocenić drugi poziom z analizowanych wskaźników. W tym zakresie można wyodrębnić grupę państw, które od lat utrzymują znaczący poziom swych wydatków na zakup nowoczesnych systemów uzbrojenia. Przede wszystkim należą do nich: Turcja, USA, Wielka Brytania, Norwegia, Francja a także od pewnego czasu Hiszpania, (kiedy przeszła w 2002 r. na pełną profesjonalizację swoich sił zbrojnych). W tym zakresie państwa te wydają przynajmniej o kilka punktów procentowych więcej niż średnia dla sojuszu NATO (17-18% dla lat 2004-2005). Środki te przeznaczają się na zakup nie tylko „miecza”, ale także - a może przede wszystkim „tarczy”. Chodzi tu przede wszystkim o powszechną komputeryzację techniki wojskowej. Natomiast na drugim biegunie, gdzie zaledwie łoży się (już od dawna) po kilka procent na ten cel, znajdują się: Belgia, Portugalia i Luksemburg. Pomijamy w tym zakresie Grecję, która jeszcze kilka lat temu wydawała na to znacznie więcej środków finansowych. Natomiast w przypadku Węgier, ten wskaźnik wynika z kryzysu finansów publicznych i przygotowania się do przejścia w 2006 r. na system armii w pełni profesjonalnej. Można rzec, że znaczna część państw NATO odstaje od postępu technicznego i technologicznego, który dokonuje się na współczesnym polu walki.

Uogólniając – państwa sojuszu NATO są bardzo zróżnicowane pod względem posiadanej siły militarnej. Zróżnicowanie to ma oczywiście określone następstwa w zasięgu i charakterze ich interesów jak również wpływów. Kształtuje to także zakres i formy ich współpracy międzynarodowej. Z przedstawionej analizy wynika jednoznacznie, że jedynie: USA, Wielka Brytania, Francja i Turcja mają nominalnie wysokie wydatki wojskowe, ich udział w PKB jest widoczny i przeznaczają na odnowienie swojego uzbrojenia pokaźne kwoty. Oprócz tego stany osobowe ich sił zbrojnych są wysokie. Dlatego twierdzimy, że są państwami w Sojuszu NATO, w których występuje „nadmiar siły militarnej” a odpowiednie rządy dbają o ich kondycję. Tym samym większość państw korzysta z tej sytuacji i nie ma ochoty więcej łożyć na własne i wspólne bezpieczeństwo w

Europie, utrzymując jedynie minimalną zdolność do interoperacyjności⁴⁴. Ale jednocześnie ta siła militarna jest narażona na słabość wynikającą z możliwości dość łatwego pokonania przez stronę silniejszą, potrafiącą zmusić do uznania swych racji czy też zadać dotkliwe a także bolesne prestiżowo ciosy. Jest to wyzwanie, któremu musi sprostać współczesny sojusz transatlantycki, aby zachować swoją gotowość do nowych wyzwań.

4.4. Geoeconomika czy geopolityka – analiza korelacji zjawiska

W celu aproksymacji ewentualnej współzależności (korelacji) między rozwojem społeczno-gospodarczym (ich siłą ekonomiczną) a posiadaniem potencjałem militarnym (siłą wojskową) państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999-2004, wykorzystano współczynnik korelacji liniowej Pearsona⁴⁵, który wyraża się wzorem:

$$r_{x y} = \frac{\sum_{i=1}^n (x - \bar{x})(y - \bar{y})}{\sqrt{\sum_{i=1}^n (x - \bar{x})^2 (y - \bar{y})^2}}$$

gdzie: r_{xy} - symbol współczynnika korelacji liniowej Pearsona,

x - wartości empiryczne jednej zmiennej,

y - wartości empiryczne drugiej zmiennej,

\bar{x} \bar{y} - wartości średnie zmiennych.

Jest to bezwymiarowy wskaźnik, którego wartość mieści się w zakresie od -1,0 do 1,0 włącznie, i odzwierciedla stopień liniowej zależności pomiędzy dwoma zbiorami danych (związkiem liniowym nazywamy taką zależność, w której jednostkowym przyrostom jednej zmiennej towarzyszy – średnio biorąc – stały przyrost drugiej zmiennej). Współczynnik Pearsona opisuje zatem zarówno kierunek, jak i siłę zależności dwóch badanych cech. Przy czym jeżeli wartość współczynnika wynosi:

- a) mniej niż 0,2, to praktycznie nie ma związku liniowego między badanymi cechami,
- b) 0,2-0,4 – zależność liniowa jest wyraźna, lecz niska,
- c) 0,4-0,7 – zależność jest umiarkowana,
- d) 0,7-0,9 – zależność jest znacząca,

⁴⁴ R. Kuźniar, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Scholar, Warszawa 2005, s. 292.

⁴⁵ Por.: M. Sobczyk, *Statystyka. Podstawy teoretyczne, przykłady - zadania*, UMCS, Lublin 1998, s. 222.

e) powyżej 0,9 – zależność jest bardzo silna.

Dodatni znak współczynnika świadczy o zależności wprost proporcjonalnej (dodatniej), ujemny – o zależności odwrotnie proporcjonalnej (ujemnej). Każdą jednostkę badanej zbiorowości (państwo Sojuszu) scharakteryzowano jednocześnie za pomocą dwóch liczb (x, y), gdzie x to wartości PKB państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999-2004, w cenach stałych, w mld USD, a y to wartości wydatków wojskowych państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999-2005, w cenach stałych, w mld USD.

Wartości PKB w cenach stałych, w mld USD zawarto w tabeli 6. a wartości wydatków wojskowych państw należących do Sojuszu NATO w latach 1999-2005, w cenach stałych, w mld USD w tabeli 3. Wyniki badań (współczynnik korelacji liniowej Pearsona) przedstawiono w tabeli 7.

Tabela 6. Wartość PKB państw należących do NATO w latach 1999-2004 w cenach stałych, w mld USD

Państwo	1999	2000	2001	2002	2003	2004
Stany Zjednoczone	10344,33	10397,09	10480,97	10730	10926,84	11314
Kanada	803,33	861,82	810,83	815	905,45	940
Belgia	295,71	295,71	329,17	319,17	352,73	359,10
Bulgaria	17,6	18	18,52	18,89	20	21,25
Czechy	81,11	79,47	85,26	84	92	96,67
Dania	203,13	209,33	208,75	206,25	213,33	215,33
Estonia	6,92	7,86	7,5	8,82	8,94	10
Francja	1641,11	1752	1746,8	1782,4	1766,15	1814,62
Niemcy	2440,67	2401,33	2362	2236,67	2504,29	2427,14
Grecja	146,25	154,38	168,60	169,29	173,66	183,57*
Węgry	66,47	71,18	74,44	76,47	82,35	86,67
Włochy	1391,5	1413,81	1460	1428,57	1440	1517
Łotwa	7,5	11,11	9,09	10	11,18	11,76
Litwa	14,55	14,71	15,29	17,06	18,75	20
Luksemburg	22,86	24,29	26,25	27,50	25,56	27,78*
Holandia	468,33	502,5	515,63	515	522,5	510,59
Norwegia	191,43	215	230	223,81	226	231,5
Polska	196,5	200,53	196,5	199,5	206,19	219,5
Portugalia	139,52	143,81	149,52	153,33	150	146,52
Rumunia	45,19	46,4	48,8	52,61	56,82	64,28
Słowenia	31,25	30,59	30,53	32,78	33,16	34,12
Słowacja	24,62	25	25,71	26,67	28	29,38
Hiszpania	700,77	785,83	796,67	815	880,91	909,1
Turcja	223,33	223,6	214	229,77	237,63	264,84
Wielka Brytania	1613,6	1688,75	1723,33	1728,4	1804,81	1761,72

*dane szacunkowe

Źródło: opracowanie własne na podstawie: SIPRI Yearbook 2006, Oxford University Press, London 2006, s. 338, 340, 341, 345, 347, 348.

Tabela 7. Współczynnik korelacji pomiędzy zbiorem wartości PKB a zbiorem wydatków wojskowych państw należących do NATO w latach 1999-2004

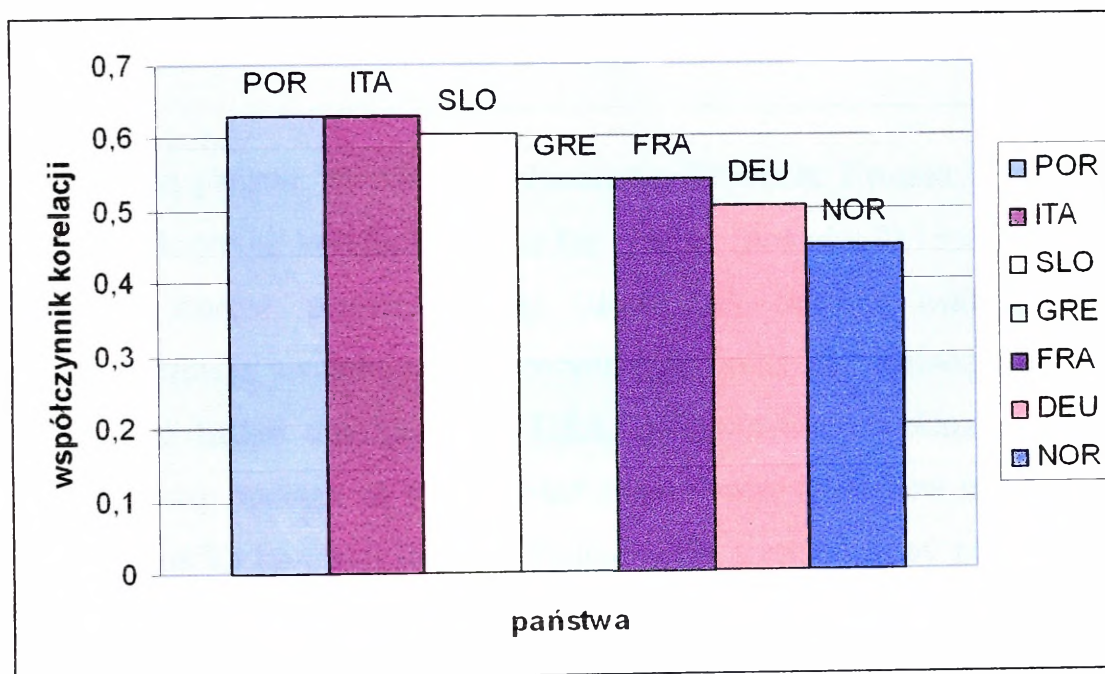
Państwo	Współczynnik korelacji
Stany Zjednoczone	0,988798
Kanada	0,753224
Belgia	- 0,698615
Bulgaria	0,764726
Czechy	0,832048
Dania	- 0,329588
Estonia	0,958320
Francja	0,540856
Niemcy	0,504245
Grecja	0,542255
Węgry	0,751963
Włochy	0,628717
Łotwa	0,798424
Litwa	0,849762
Luksemburg	0,895109
Holandia	- 0,106099
Norwegia	0,448465
Polska	0,848354
Portugalia	0,628572
Rumunia	0,888197
Słowenia	0,603274
Słowacja	0,970254
Hiszpania	0,925766
Turcja	-0,739190
Wielka Brytania	0,78903

Źródło: obliczenia własne przy wykorzystaniu wzoru na współczynnik korelacji liniowej Pearsona.

Analizując otrzymany w wyniku obliczeń współczynnik korelacji liniowej Pearsona, można zaszeregować analizowane państwa do sześciu grup. Do pierwszej grupy należą: Portugalia, Włochy, Słowacja, Grecja, Francja, Niemcy, Norwegia. Państwa te cechuje wprost proporcjonalna umiarkowana zależność między rozwojem społeczno-gospodarczym (ich siłą ekonomiczną) a posiadanym potencjałem militarnym (siłą wojskową). Współczynnik

korelacji między zbiorem wartości PKB a zbiorem wartości wydatków wojskowych mieści się w przedziale 0,4 do 0,7. Oznacza to, że w tych krajach wraz z jednostkowym przyrostem ich PKB w sposób stały, ale umiarkowany wzrastają wydatki wojskowe. Największym współczynnikiem korelacji liniowej dla tej grupy cechują się Włochy (0,628717). Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla powyższej grupy zobrazowano na wykresie 1.

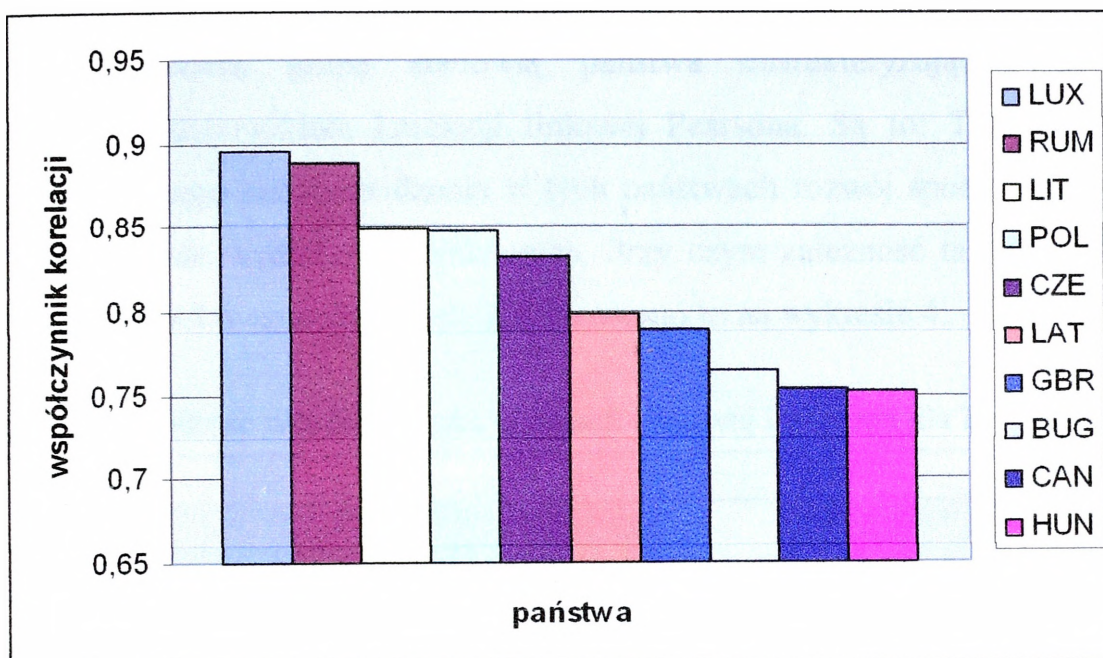
Wykres 1. Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla pierwszej grupy państw



Źródło: opracowanie własne.

Do drugiej grupy zaliczyć trzeba: Luksemburg, Rumunię, Litwę, Polskę, Czechy, Łotwę, Wielką Brytanię, Bułgarię, Kanadę oraz Węgry. Jest to grupa państw, w których rozwój społeczno-gospodarczy znacząco wpływa na zwiększenie wydatków wojskowych (potencjału militarnego). Współczynnik korelacji Pearsona między zbiorem wartości PKB a zbiorem wartości wydatków wojskowych dla tej grupy państw mieści się w przedziale 0,7 do 0,9, przy czym największy jest on dla Luksemburga. Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla powyższej grupy zobrazowana została na wykresie 2.

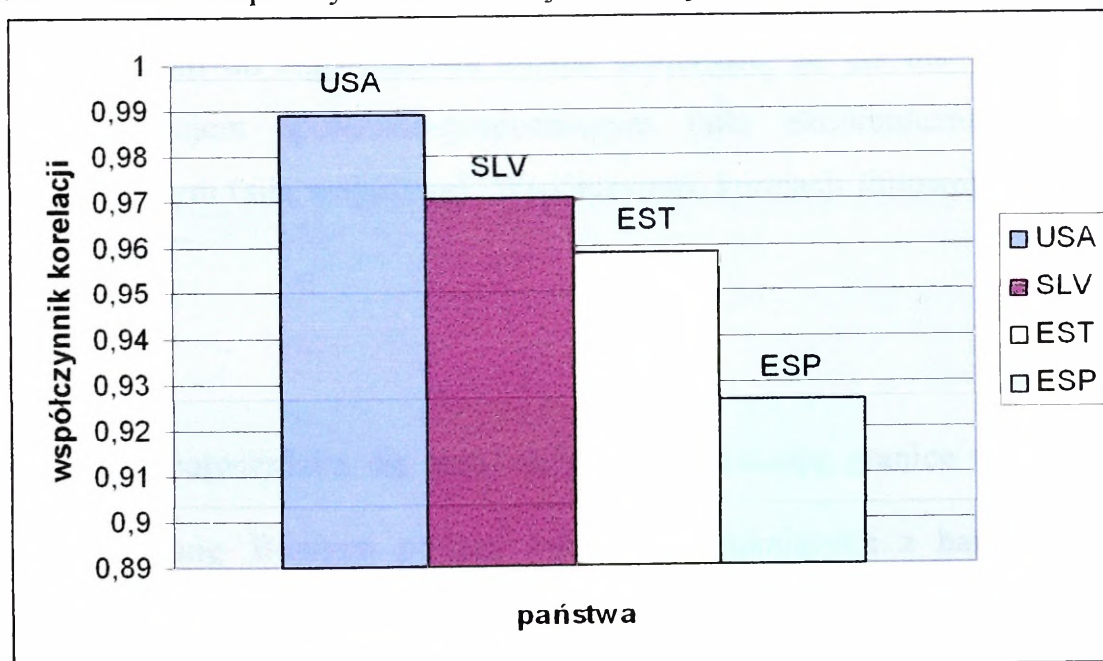
Wykres 2. Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla drugiej grupy państw



Źródło: opracowanie własne.

Trzecia grupa państw, to: Stany Zjednoczone, Słowenia, Estonia i Hiszpania. Dla tej grupy państw współczynnik korelacji jest bardzo wysoki (ponad 0,9) i świadczy on o bardzo silnej zależności wprost proporcjonalnej (dodatniej) między wartością PKB (siłą ekonomiczną) a wartością wydatków wojskowych (siłą militarną). Największy współczynnik korelacji w wyniku badań uzyskano dla USA, co ewidentnie wskazuje, że ich rozwój społeczno-gospodarczy pociąga za sobą bardzo silny wzrost wydatków na sferę obronności. Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla trzeciej grupy państw zobrażowana została na wykresie 3.

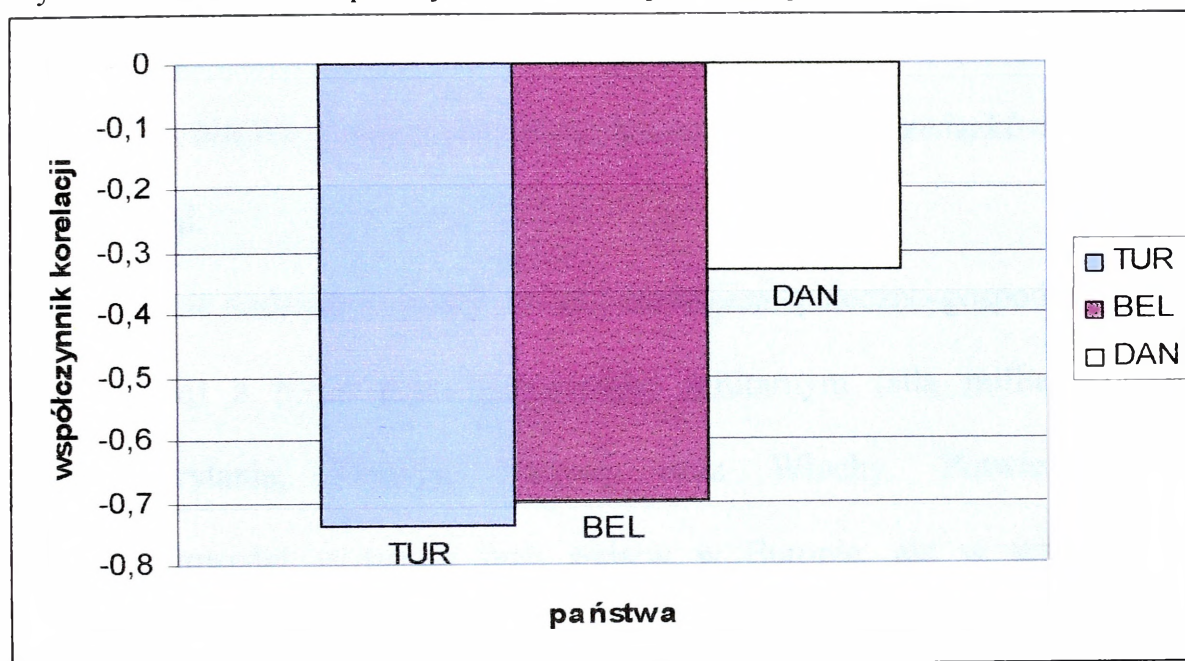
Wykres 3. Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla trzeciej grupy państw



Źródło: opracowanie własne.

Kolejną, czwartą grupę stanowią państwa charakteryzujące się ujemnym (negatywnym) współczynnikiem korelacji liniowej Pearsona. Są to: Turcja, Belgia oraz Dania. Z analizowanego punktu widzenia w tych państwach rozwój społeczno-gospodarczy powoduje zmniejszenie wydatków wojskowych. Przy czym zależność ta jest wyraźna, lecz niska dla Danii i umiarkowana dla Belgii. Zobrazowano to na wykresie 4.

Wykres 4. Wielkość współczynnika korelacji liniowej Pearsona dla Belgii i Danii



Źródło: opracowanie własne.

Ostatnią, piątą grupę stanowi jedno państwo z grupy analizowanych, jest nim Holandia. W stosunku do tego państwa można stwierdzić, że nie ma liniowego związku między jego rozwojem społeczno-gospodarczym (siłą ekonomiczną) a posiadany potencjałem militarnym (siłą wojskową). Współczynnik korelacji liniowej w tym przypadku wyniósł $-0,106099$.

4.5. Determinant

Jeszcze raz potwierdziła się teza, że gdy przekraczają granice towary i idee, nie przekraczają ich armie. Bowiem podział korzyści wynikających z handlu i współpracy gospodarczej jest wyższy niż podważenie tego zaufania jako czynnika pokojowego współistnienia narodów.

Ponadto przeprowadzone badania upoważniają nas do sformułowania następujących

wniosków:

1. W NATO mamy do czynienia z dość dużym zróżnicowaniem związku siły między gospodarką a sferą militarną. Zdecydowanie: USA, Słowenia, Estonia, i Hiszpania w badanym okresie (1999-2004) posiadają dodatnią korelację badanych cech na poziomie bardzo silnym. Zarówno gospodarka, jak i obronność rozwijają się w jednakowym tempie. Stąd wnioskujemy, że państwa te „dotrzymują kroku” i nie są ciężarem dla NATO, a wręcz przeciwnie liderem połączenia związków gospodarczych z militarnymi.
2. Zdecydowanie dodatnią korelację między rozwojem społeczno-gospodarczym (ich siłą ekonomiczną) a posiadanym potencjałem militarnym (siłą militarną) posiadają: Wielka Brytania, Francja, Niemcy oraz Włochy. Potwierdza to tezę o mocarstwowości militarnej tych państw w Europie, ale w przypadku dwóch ostatnich państw nakłady na obronność wykazują tendencję spadkową.
3. Istnieje także grupa państw, w której daje się zauważyć odwrotnie proporcjonalną zależność badanych cech, biorąc pod uwagę analizowane lata (1999-2004). Do grupy tej należą: Turcja, Belgia, Dania i Holandia. Można zatem stwierdzić, że ich rozwój społeczno-gospodarczy jest silniejszy niż postęp w stosunku do siły militarnej. Można byłoby przypuszczać, że państwa te mogłyby przeznaczać wyższe kwoty na wydatki związane z obronnością, ale jak wynika ze współczynnika korelacji liniowej Pearsona zależność ta jest odwrotna. Bogate i stosunkowo bogate państwa w tym okresie przedkładały siłę ekonomiczną nad swoją potęgę militarną. Stąd korzystały z siły militarnej innych państw. Można tym samym stwierdzić, że Turcja nie jest mocarstwem militarnym, jak mogłoby wynikać z badań nad wydatkami wojskowymi.
4. Na tle badanych państw Polska plasuje się w grupie, w której zależność pomiędzy rozwojem społeczno-gospodarczym a siłą militarną jest znacząca (współczynnik

korelacji liniowej Pearsona wyniósł 0,848354). Ocenic to można jako dobry symptom pozytywnego powiązania tych dwóch elementów. Jesteśmy przekonani, że tendencja ta jest właściwa i powinna być zachowana w dalszej perspektywie. Nasze finansowanie sfery obronności jest adekwatne do siły ekonomicznej państwa.

Istnieje potrzeba dalszych badań nad występowaniem zależności między siłą ekonomiczną i siłą militarną w NATO. Zmieniają się cały czas uwarunkowania, stąd też należy śledzić badane zjawisko.

Rozdział V

Polityka bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych w stosunkach transatlantyckich

5.1. Kontekst historyczny

Polityka bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych realizowana w ramach stosunków transatlantyckich jest kontynuacją ochrony interesów USA po II wojnie światowej na kontynencie europejskim i obszarach przyległych. Polityka ta podlega transformacjom wynikającym ze zmian w stosunkach Stanów Zjednoczonych z państwami tu położonymi. Administracja Stanów Zjednoczonych kształtowała politykę bezpieczeństwa w Europie przez pryzmat wzmocnienia bezpieczeństwa europejskiego. Jest to już zjawisko historyczne. Historyczne cele polityczne USA podporządkowane były „zmuszaniu” Europejczyków do integrowania się w celu wzmocnienia swojego bezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa USA. Później polityka Stanów Zjednoczonych ukierunkowana była na utrzymanie ładu dwubiegunowego, którego oś przebiegała przez Europę. W końcu, po historycznych zmianach 1989 r., polityka bezpieczeństwa USA powróciła do koncepcji integracyjnych w Europie, tak by w wielobiegunowym i rozproszonym świecie stosunków międzynarodowych utrzymać jej jedność, jedność jej bezpieczeństwa.⁴⁶ Stąd dwukrotnie Stany Zjednoczone użyły Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego do wzmocnienia bezpieczeństwa europejskiego (w 1949 r. oraz pięćdziesiąt lat później, w 1999 r. i 2002 r.), rozszerzając NATO i chroniąc przez to interesy bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. Historycznie, to właśnie NATO stanowi do dziś główną płaszczyznę amerykańskiej polityki bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich.

5.2. Identyfikacja polityki

Identyfikowanie i definiowanie polityki bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych w stosunkach transatlantyckich może być realizowane poprzez:

- postgnozę ochrony interesów i osiągania celów politycznych USA na kontynencie europejskim i w regionach przyległych;
- diagnozę realizacji obecnej strategii bezpieczeństwa USA;
- diagnozę dokumentów formalnych, źródeł prawnomiędzynarodowych;
- analizę procesów decyzyjnych administracji USA w zakresie polityki bezpieczeństwa z

⁴⁶ M. Obrusiewicz, *Geneza i prognoza kooperatywnych stosunków wojskowych końca XX i początków XXI wieku na tle bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa AON, 2003, s. 14-24 oraz 47-53.

uwzględnieniem oceny roli stosunków transatlantyckich w tejże polityce.

Z powyższych możliwości wykonania zadań badawczych wyłania się potrzeba zdekomponowania istoty polityki bezpieczeństwa USA w stosunkach transatlantyckich. Tylko taka dekompozycja oraz analiza poszczególnych elementów determinujących kształt polityki bezpieczeństwa USA umożliwia jakąkolwiek jej ocenę. Stąd postulat podejścia morfologicznego do badania polityki bezpieczeństwa USA w stosunkach transatlantyckich, a nie jedynie analiza dokumentów i źródeł.

Interesy bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych w Europie z pewnością nigdy nie były interesami „żywotnymi”, lecz na pewno zawsze były i pozostają w grupie interesów ważnych. Analiza dokumentów normujących transmisję woli politycznej administracji USA w interesy narodowe i cele strategiczne oraz badanie faktów i zdarzeń pozwala na postawienie tezy, iż interesy amerykańskie w Europie istotnie zmieniły się po zmianach ustrojowych na kontynencie w 1989 r. Stąd konieczność ich zidentyfikowania i precyzyjnego dookreślenia. W toku badań sporządzono listę pięciu głównych interesów USA w stosunkach transatlantyckich, ukształtowanych po 1989 r.

Po pierwsze, Stany Zjednoczone są silnie związane z bezpieczeństwem europejskich państw członkowskich NATO oraz z bezpieczeństwem Kanady oraz państw, które w przyszłości zostaną członkami organizacji poprzez jej rozszerzanie.

Po drugie, ze względu na towary transportowane przez Atlantyk (większość to eksport z USA do Europy)⁴⁷, stabilizacja w rejonie Atlantyku i bezpieczeństwo ciągów komunikacyjnych przez ten rejon pozostają kluczowym interesem Stanów Zjednoczonych, tak by USA były bezpieczne na swoim terytorium.

Po trzecie, USA pozostają silnie zaangażowane w utrzymanie *status quo* oraz równowagę między podmiotami stosunków transatlantyckich a sukcesorem Związku Radzieckiego, Rosją, która pomimo redukcji uzbrojenia wciąż pozostaje dysponentem znacznych arsenałów broni konwencjonalnej i nuklearnej, który to potencjał może zagrażać bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych (gdyby polityczne intencje władz rosyjskich zmieniły się).

Po czwarte położenie geograficzne Europy względem innych regionów świata, w których USA mają „żywotne” interesy (głównie Bliski Wschód), czynią kontynent europejski strategicznie wartościowym dla Stanów Zjednoczonych. Pobyt sił zbrojnych państw NATO oraz możliwość wsparcia logistycznego tej organizacji dla operacji koalicyjnych Stanów

⁴⁷ A.A Jordan (ed.), *American National Security*, London, 1999, s. 483, 21% towarów to eksport USA do Europy i UE, 18% to całkowity import towarów z UE do USA.

Zjednoczonych umożliwiają USA zwiększenie swej potęgi w regionie bliskowschodnim poprzez możliwości zwiększenia mobilności wojsk własnych, ograniczania przerzutu strategicznego na znaczne odległości, lub wspierania tego przerzutu siłami stacjonującymi w Europie (własnymi i państw NATO). Zwiększa to szybkość manewru oraz skuteczność sił amerykańskich. Dowodem niech będzie chociażby analiza przerzutu i manewrowania sił USA z 17. Korpusu Sił Lądowych USA, stacjonującego w Niemczech w 1991 r., w trakcie kampanii w Iraku i Zatoce Perskiej.⁴⁸

Po piąte, obecność (polityczna i fizyczna) Stanów Zjednoczonych w Europie i ich zaangażowanie na kontynencie (w bezpieczeństwo europejskie) pozwoli w przyszłości na osiągnięcie wielu innych celów strategicznych. Pozwoli więc na utrzymanie w równowadze innych aspektów relacji transatlantyckich. Równowaga ta, to przede wszystkim pozostawienie tych relacji na poziomie kooperacji czy też współdziałania pozytywnego (o wspólnych celach) i niedopuszczanie do przekształcania ich w relacje konkurencyjne czy też rywalizacyjne. Dlatego też interesem USA w stosunkach transatlantyckich będzie utrzymanie dobrych relacji, opartych na wzajemnej woli politycznej, z podmiotami transatlantyckimi, a poprzez utrzymanie wiodącej roli w NATO oraz inwestycje w rozwój gospodarki państw członkowskich NATO i UE - rozwiązywanie przyszłych problemów ekonomicznych i budowanie potęgi ekonomicznej USA.⁴⁹

Ponieważ cechy polityki bezpieczeństwa USA w stosunkach transatlantyckich i czynniki oddziaływań tej polityki na relacje transatlantyckie dają się odróżnić w dwóch okresach: zimnej wojny i okresie pozimnowojennym, stawiając w badaniach historycznych kilka wyraźnych powiązanych ze sobą cezur czasowych, przeto wyjaśnieniu obecnej polityki bezpieczeństwa niech służy rys historyczny.

Pierwszy akt polityki bezpieczeństwa kształtujący relacje transatlantyckie bazował na *Doktrynie Trumana (1947)*, świadczącej, iż Stany Zjednoczone mogą przetrwać i utrzymać swoje bezpieczeństwo tylko w świecie, w którym agresja i totalitaryzm są działaniami bezprawnymi. Konsekwentnie, w 1948 r. Stany Zjednoczone skierowały do Grecji i Turcji swoją pomoc wojskową. Te pierwsze doktrynalne posunięcia polityki bezpieczeństwa USA nie tylko skierowane były przeciwko zagrożeniom ze strony ZSRR oraz bipolarnego podziału świata, lecz również legły u podstaw miejsca tej polityki w stosunkach transatlantyckich aż do 1989 r. W ten sposób Stany Zjednoczone realizowały w stosunkach transatlantyckich swoją

⁴⁸ J. Blackwell, M.J. Mazarr, D.M. Snider, *The Gulf War: Military Lessons Learned*, Washington D.C. Center for Strategic and International Studies, 1999, s. 5-8.

⁴⁹ D.M. Abshire, R.B. Burt, R.J. Woolsey, *The Atlantic Alliance Transformed*, Washington D.C. Center for Strategic and International Studies, 1992, s. 41.

politykę „odsuwania” zagrożenia i potęgi Związku Radzieckiego od USA ku granicom ZSRR. Obecność sił zbrojnych USA w Europie Południowej i Zachodniej nie tylko miała zahamować ewentualną ekspansję ZSRR i obronić Europę przed siłami Armii Radzieckiej, ale również ochronić terytoria i gospodarki państw Europy Zachodniej w trakcie ich odbudowy. Polityka bezpieczeństwa USA wykorzystwała kształtujące się dopiero stosunki transatlantyckie do celów militarnych i ekonomicznych USA.⁵⁰

Konsekwencją doktryny Trumana było skierowanie przez Stany Zjednoczone do Europy znacznej pomocy ekonomicznej, znanej jako „Plan Marshalla”. Jednocześnie plan ten zbudował listę państw, które mogły skorzystać z pomocy i jednocześnie utworzyć zbiór państw (podmiotów) stosunków transatlantyckich.

Kolejnym krokiem polityki bezpieczeństwa USA było utworzenie, z uczestnictwem Kanady, Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w 1949 r. NATO wychodziło naprzeciw potrzebom obronnym państw Europy Zachodniej (po interwencji ZSRR w Czechosłowacji w 1948 r. oraz blokadzie Berlina w latach 1948-1949). Jednocześnie Stany Zjednoczone dokonały zintegrowania, pod swoim przywództwem, państw, z którymi kształtować miały stosunki transatlantyckie. Dokonała się instytucjonalizacja relacji transatlantyckich, w której (czy też poprzez którą) Stany Zjednoczone chronić miały własne interesy.

Kształtowanie się polityki bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich do 1989 r. ukierunkowane było na oddziaływanie na państwa Europy Zachodniej poprzez:

- wiodącą rolę USA w NATO;
- obecność sił zbrojnych USA w Europie.

Pierwszy czynnik oddziaływań polityki bezpieczeństwa USA skutkował zmianami strategii sojuszu i adaptowaniu jej do potrzeb użycia sił USA w polityce bezpieczeństwa tego kraju. Rzecz jasna, polityka ta ukierunkowana była w stosunkach euroatlantyckich na przeciwdziałanie zagrożeniu nuklearnemu ZSRR. USA podjęły w połowie 1960 r. nieudaną zresztą próbę utworzenia europejskich wielonarodowych sił nuklearnych, które miały być skorelowane z utworzeniem amerykańskiego teatru sił nuklearnych.⁵¹ Zapowiedź instalowania rakiet nuklearnych średniego zasięgu przez ZSRR spowodowała jednak modernizację systemów teatru nuklearnego i wprowadzenie systemu obrony konwencjonalnej wzdłuż granicy Europy Zachodniej i Wschodniej. Z tego powodu NATO adaptowało politykę

⁵⁰ H. Kissinger, *American Foreign Policy*, New York, 1974, s. 13; S. Huntington, *The Common Defence*, New York, 1961, s. 3-4; J.M. Jones, *The Fifth Weeks*, New York, 1955, s. 268-272, analiza wystąpienia prezydenta Harry'ego S. Trumana na połączonej sesji Kongresu USA 12 marca 1947 r.; P.H. Nitze, *The Need for a national Strategy*, wystąpienie w Army War College w Carlisle PA, 27 sierpnia 1958 r.

⁵¹ H.A. Kissinger, *The future of NATO*, „The Washington Quarterly” 2, No 4, 1979, s. 7.

”podwójnej ścieżki”, która pozwoliła do redefinicji sił na teatrze nuklearnym i rozpoczęcia dwustronnych negocjacji między USA a ZSRR na temat tej kategorii uzbrojenia. Rozmowy zaczęły się w 1981 r. i zakończyły w 1987 r. podpisaniem przez prezydenta Ronalda Reagana i sekretarza generalnego Michała Gorbaczowa *Traktatu o siłach nuklearnym średniego zasięgu*.

Zaznaczyć należy, iż nieporozumienia wewnątrz NATO, związane z podziałem organizacji na mocarstwa, mniejsze mocarstwa, państwa średnie i mniejsze, których efektem było w 1966 r. chociażby utworzenie niezależnych sił nuklearnym Francji (*force de frappe*), obniżenie zaangażowania Grecji i Turcji w działaniach Sojuszu, osłabiło strategię elastycznego oddziaływania NATO i zmusiło politykę bezpieczeństwa USA do poszukiwania nowych rozwiązań w stosunkach euroatlantyckich. Prowadzone przez USA i ZSRR rozmowy o redukcji sił konwencjonalnych, trwające trzynaście lat, zakończyły się podpisaniem *Traktatu o siłach konwencjonalnych w Europie* (CFE i CFE 1A – o *personelu sił konwencjonalnych*). Polityka bezpieczeństwa USA zapewniła sobie, poprzez relacje transatlantyckie, likwidację 125 tys. środków uzbrojenia konwencjonalnego w Europie.⁵²

Zmiany ustrojowe w Europie w 1989 r., „jesień ludów”, likwidacja ZSRR, Układu Warszawskiego, spowodowały kolejną próbę polityki bezpieczeństwa USA - wykorzystania platformy NATO do integracji europejskiej, Europy Zachodniej oraz Centralnej i Wschodniej. Amerykańsko – europejskie stosunki posłużyły i tym razem interesom Stanów Zjednoczonych, zapewnienia obecności w Europie Wschodniej. Z inicjatywy i pod presją USA utworzono w ramach NATO Północnoatlantycką Radę Partnerstwa oraz program integracji i unifikacji wykorzystania sił zbrojnych – „Partnerstwo dla Pokoju”.⁵³ Efektem nie do przecenienia polityki bezpieczeństwa USA w stosunkach transatlantyckich pierwszej połowy ostatniej dekady ubiegłego wieku jest zjawisko kooperatywnych stosunków wojskowych w Europie. Narzędzie polityki zagranicznej, polityki bezpieczeństwa państw wspólnoty transatlantyckiej oraz państw partnerskich, jakim są siły zbrojne, zostało wprzęgnięte w relacje nie klasycznie rywalizacyjne lub konfrontacyjne, lecz kooperatywne.⁵⁴ Uważam, że zjawisko to miało charakter fenomenu w relacjach transatlantyckich oraz stosunkach międzynarodowych w pierwszych latach wielobiegunowego podziału świata.

Program „Partnerstwo dla Pokoju” dał początek „europeizacji” stosunków

⁵² W. Boese, *CFE Parties Agree on Basic Elements for Negotiating Adaptation Accord*, [w:] *Arms Control Today*, 1997, s. 21 i 23.

⁵³ N. Williams, *Partnership for Peace: Permanent Fixture or Declining Asset?*, *Survival* 38, No 1, 1996, s. 101.

⁵⁴ M. Obrusiewicz, *Internacjonalizacja stosunków wojskowych...*, s. 132 oraz M. Obrusiewicz, *Geneza i prognoza...*, s. 91-97.

transatlantyckich. Administracji amerykańskiej chodziło bowiem o zwiększenie rzeczywistego zaangażowania sojuszników NATO oraz ich nowych partnerów w realne, czynne wzmocnienie bezpieczeństwa. W styczniu 1994 r. ogłoszono koncepcję Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych NATO. Moduły do tych sił mogły kierować państwa NATO oraz ich partnerzy. Dla polityki bezpieczeństwa USA był to już drugi (po programie PdP) krok ku rozszerzeniu NATO.⁵⁵ Adaptowanie koncepcji CJTF (Wielonarodowych Połączonych Sił Zadaniowych) przez NATO skutkowało zmianą koncepcji strategicznej Sojuszu oraz transformacją struktur organizacyjnych organizacji. Struktury te są obecnie znacznie korzystniejsze dla interesów USA i ich polityki bezpieczeństwa. Dowodem niech będzie chociażby podział struktur NATO na obszar północny (operacyjny) i południowy (logistyczny), o co zawsze USA zabiegały.

5.3. Amerykańskie interesy bezpieczeństwa

Amerykańska optyka postrzegania stosunków transatlantyckich jest wynikiową ochrony interesów Stanów Zjednoczonych. Głównym z nich, opisanym jako pożądany stan bezpieczeństwa w przyszłości, jest kraj (USA) wolny od zagrożeń terrorystycznych. Do zwalczania tych zagrożeń (działań traktowanych jako osiągnięcie celów strategicznych) strategia bezpieczeństwa USA zezwala stosować wszelkie środki i narzędzia, w tym, w kolejności: potęgę militarną, lepszą obronę terytorialną (obronę ojczyzny – „homeland defence”), szerokie stosowanie prawa międzynarodowego i prawa USA, wywiadu i rozpoznania, oraz wszelkich dostępnych sposobów zamrażania i odcinania możliwości finansowania działalności terrorystycznej. Dopiero na poziomie zastosowania powyższych narzędzi Stany Zjednoczone rozpatrują swoje relacje transatlantyckie w dziedzinie bezpieczeństwa. Druga, znaczna grupa stosunków transatlantyckich, w dziedzinie gospodarki, ekonomii, wynika z ochrony kolejnego interesu Stanów Zjednoczonych, którym jest dostatnie życie i bogactwo Amerykanów. Stany Zjednoczone są gotowe pomagać państwom zwalczającym terroryzm międzynarodowy.

W zrozumieniu tego zobowiązania należy szukać istoty przyszłych relacji transatlantyckich widzianych z perspektywy strategii bezpieczeństwa USA. W tym kontekście polityka bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych rozumie stosunki transatlantyckie jako wspólne transatlantyckie budowanie pokoju światowego – globalnego (global security).⁵⁶ W strategii bezpieczeństwa USA użyto również interesującego pojęcia „amerykański

⁵⁵ M. Obrusiewicz, *Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe CJTF*, Warszawa AON, 2002, s. 7.

⁵⁶ Ibidem s. 3-4.

internacjonalizm” (american internationalism), który definiowany jest jako adaptowanie przez państwa wartości i interesów USA w zakresie wzmacniania bezpieczeństwa i budowania pokoju.⁵⁷ Jest to amerykańska droga do uczynienia świata nie bezpieczniejszym, lecz lepszym. Lepszy świat ma być zbudowany poprzez osiągnięcie stanów pożądaných (celów strategicznych): wolności ekonomicznej, pokojowych relacji z innymi państwami oraz poszanowania praw człowieka. Stosunki transatlantyckie rozumiane są w USA jako wypadkowa powyższej triady. W stosunkach transatlantyckich zwraca się szczególną uwagę na wsparcie amerykańskie dla sojuszników w zwalczaniu zagrożeń dla bezpieczeństwa USA oraz „przyjaciół Stanów Zjednoczonych” oraz niedopuszczenie do użycia broni masowego rażenia wobec USA i ich sojuszników.⁵⁸ Powyższe pozwala wskazać kolejną tezę, iż w stosunkach transatlantyckich polityka USA priorytetowo traktuje relacje z NATO. Stan relacji z Unią Europejską był interesującym elementem dociekań i we wstępie do ich opisu można założyć tezę, iż są to stosunki kooperatywne (ze strony polityki bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych), ale stosunki konkurencyjne (ze strony polityki Unii Europejskiej).

Po 11 września 2001 r. politycy i naukowcy w Stanach Zjednoczonych zauważają kryzys w stosunkach transatlantyckich. Polityka bezpieczeństwa USA próbuje przystosować instrumenty polityki do nowej sytuacji. Niektórzy analitycy, jak Robert Kagan, przypisują współczesne poczucie rozpadu wspólnoty transatlantyckiej odmiennym wartościom. Jedni zawierzili idei suwerennego państwa i stosowania siły wojskowej w celu przekształcenia nieakceptowanego status quo. Drudzy opowiadają się za nową formą organizacji stosunków politycznych, która akcentuje dyplomację, negocjacje i kompromis.⁵⁹ Inni badacze są mniejszymi pesymistami. Postrzegają brak kontaktu w stosunkach transatlantyckich bardziej jako wynik polityki bezpieczeństwa administracji USA, niż fundamentalnych przemian, jakie miałyby się dokonać w społeczeństwach USA i Europy. Ich zdaniem, to odmienne odczytanie interesów odepchnęło od siebie Europę i Stany Zjednoczone. Ponowny zwrot w stronę multilateralizmu podczas drugiej kadencji prezydenta Busha wystarczyłby, aby rozwiązać problem.

Dla administracji USA i woli polityki bezpieczeństwa ważne jest, że nie można dopuścić do poszerzenia się przepaści transatlantyckiej. W zależności od tego, czy wyniki badań w USA podkreślają wartości czy interesy, bardziej pesymistycznie lub optymistycznie postrzegają szanse na stosunkowo szybkie pogodzenie się obu stron. Wszyscy autorzy

⁵⁷ Ibidem s. 7.

⁵⁸ Ibidem s. 7.

⁵⁹ H. A. Kissinger, L. H. Summers i Ch. A. Kupchan, *Renewing the Transatlantic Partnership*, Council on Foreign Relations, New York, 2004, s. 4.

publikacji badawczych wnioskuje, że Amerykanie i Europejczycy nadal dzielą wystarczająco dużo interesów i wartości, aby kontynuowanie współpracy było możliwe, a nie tylko pożądane. Wyrażana jest wola polityki bezpieczeństwa, iż panuje pragnienie utrzymania otwartych i dynamicznych gospodarek rynkowych, stabilności geopolitycznej oraz harmonijnych stosunków z największymi światowymi mocarstwami, takimi jak Chiny i Rosja, które nie są członkami Sojuszu Północnoatlantyckiego. Obie strony stoją w obliczu tej samej groźby międzynarodowego terroryzmu, nawet jeżeli USA doświadczyły, jak dotąd, znacznie poważniejszego ataku niż Europa i – w związku z tym – głębiej odczuwają pilność tego zagadnienia i własną podatność na zagrożenia. Wspólne jest także przekonanie, że przyzwolenie na dalsze pograżanie się najbiedniejszych i najmniej stabilnych regionów w upadku państwowości, ponadgranicznej przestępczości, załamaniu środowiska naturalnego i rozprzestrzenianiu chorób, takich jak AIDS, szkodziłoby ich bezpieczeństwu, a nie tylko urażało ich sumienia. Wartości nie różnią się tak bardzo, jak się często twierdzi. Po obu stronach Atlantyku panuje wiara w demokrację, praworządność i prawa człowieka. Potężna reakcja na łamanie tych praw po obu stronach Atlantyku dowodzi, jak poważnie traktowane są one zarówno przez rządy, jak i przez społeczeństwa. Poza wspólną historią i kulturą, obie strony Atlantyku łączą traktaty i członkostwo w organizacjach międzynarodowych. Kluczowa kwestia, która przewija się we wszystkich analizach, brzmi: jeżeli w dużej mierze nienaruszone pozostają podstawy zdrowych stosunków transatlantyckich, dlaczego stosunki te są w takim kryzysie? Administracja USA uważa, że pojawiają się odmienne sposoby postrzegania obecnych zagrożeń; różny stosunek do centralnej roli wielostronnej dyplomacji i multilateralnych instytucji w zmaganiu się z tymi nowymi wyzwaniem; niezgodności, co do tego, czy wojna jest niezbędnym sposobem rozwiązywania problemów bezpieczeństwa, oraz w jakich warunkach prawnych mogą być wszczynane współczesne wojny, szczególnie, gdy dochodzi do działań wyprzedzających i prewencyjnych w stosunku do konfliktów. Nawet silne stosunki transatlantyckie będą musiały uwzględniać nowe realia, to jest prymat potęgi amerykańskiej, a jednocześnie większą jedność i aspiracje ze strony Europy, aby stać się podmiotem na światowej scenie. Będą musiały również uwzględniać szersze i bardziej skomplikowane spektrum problemów bezpieczeństwa.⁶⁰

Warto odnotować wyniki raportu niezależnego zespołu zadaniowego, sponsorowanego przez nowojorską Council on Foreign Relations, pt. *Renewing the Transatlantic Partnership* (Odnowa partnerstwa transatlantyckiego), opracowanego przez Henry'ego A. Kissingera,

⁶⁰ Ch. Coker, *The Growing Rift Between Europe and the United States*, Whitehall Paper nr 58, Royal United Services Institute, Londyn, 2003, s. 12-17.

Lawrenca H. Summersa i Charlesa A. Kupchana. Raport wymienia wiele zaleceń pod adresem polityki bezpieczeństwa USA, dzięki którym jej polityka zagraniczna ma stać się bardziej akceptowana przez Europejczyków. Pierwszy postulat raportu, to apel, by zaprzestać mówienia o wojnie z globalnym terroryzmem. Takie nieograniczone, niemające końca przedsięwzięcia są rzadko realne i trudno ocenić ich sukces. Proponuje się podzielić tę misję na bardziej zrozumiałe i możliwe do ogarnięcia zadania, takie jak: rozbicie Al-Kaidy lub zbudowanie demokracji w jakimś konkretnym państwie. Im zadanie jest bardziej konkretne i precyzyjniej zdefiniowane, tym łatwiej zdobyć dla niego międzynarodowe wsparcie. Drugi postulat dotyczy stosowania „retoryki” w stosunkach transatlantyckich. Ta sama polityka bezpieczeństwa, wyrażona w odmiennych słowach, może stać się bardziej atrakcyjna dla europejskiej opinii publicznej. Słynne stały się w tym kontekście słowa byłego hiszpańskiego premiera José-Marii Aznara, który stwierdził: „Europa potrzebuje więcej Powella, a mniej Rumsfelda”, przynajmniej w public relations. Trzeci postulat dotyczy celów polityki bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich. Otóż badacze amerykańscy uważają, że USA powinny poświęcać równie dużo uwagi realizacji celów, co ich obwieszczeniu. Nawet najlepsze idee nie realizują się same. Ukazywanie, że Stany Zjednoczone dysponują nie tylko racją, ale także kompetencjami, to kolejny sposób na zdobycie dla nich międzynarodowego poparcia w stosunkach transatlantyckich. Na koniec raport Council on Foreign Relations podkreśla, że sojusz taki jak NATO musi mieć wspólną strategię bezpieczeństwa transatlantyckiego, aby mógł efektywnie działać (na marginesie: w polityce bezpieczeństwa USA rzadko odwołuje się do podpisanej *Deklaracji transatlantyckiej*, rzadziej niż w Europie – przypis autora.) Obecnie może to być trudne ze względu na rozbieżności wokół Iraku, a także wokół metod walki z terroryzmem oraz nowych doktryn, takich jak działania wyprzedzające. Jednak nowa strategia bezpieczeństwa Unii Europejskiej oraz strategia bezpieczeństwa USA (która z założenia nie jest przedmiotem niniejszego opisu badań) nie różnią się tak bardzo od siebie. Być może NATO mogłoby i powinno powiązać je ze sobą.⁶¹

W Stanach Zjednoczonych uważa się, że im w większym stopniu polityka bezpieczeństwa opiera się na szlachetnych, abstrakcyjnych ideałach, takich jak demokracja, prawa człowieka i wolność, tym bardziej konieczne jest zapewnienie, żeby konkretne działania USA były nieskazitelne. Kolejnym wartościowym spostrzeżeniem jest uwaga, że Stany Zjednoczone odniosłyby większy sukces w „sprzedawaniu” swojej polityki bezpieczeństwa (eksportie bezpieczeństwa), gdyby prezentowały ją jako dobrą dla świata, a

⁶¹ H.A. Kissinger, op.cit. s. 14-25.

nie tylko dla Ameryki. Analitycy amerykańscy podkreślają potrzebę zintensyfikowania amerykańskich strategii informacyjnych oraz zwiększenia budżetów Departamentu Stanu, przeznaczanych na przekonywanie świata o tym, że Stany Zjednoczone są pokojowo nastawionym mocarstwem o dobrych intencjach, które woli zabiegać o swoje interesy poprzez współpracę z innymi, gdziekolwiek jest to możliwe, w tym w ramach stosunków transatlantyckich. Joseph Nye i Zbigniew Brzeziński wykazują, iż paradoks polega na tym, że Stany Zjednoczone nigdy nie cieszyły się większą potęgą niż obecnie, ale rzadko kiedy miały równie małe wpływy.⁶²

Polityka bezpieczeństwa USA proponuje zwiększenie zasięgu multilateralizmu w stosunkach transatlantyckich. Europejczycy muszą uznać, że multilateralne instytucje nie są skuteczne bez jednoznacznego przywództwa, które często zapewniają Stany Zjednoczone. Europejczycy muszą również uznać, że multilateralizm ma swoje wady. Jest to nierówne rozłożenie odpowiedzialności, niejednolity sposób realizacji decyzji. Poza tym instytucje te są często powolne i źle przygotowane do rozwiązywania nowych problemów, takich jak: współpraca sądowa w zwalczaniu terroryzmu, zwalczanie zorganizowanej przestępczości i budowanie państwowości. Nie wystarczy zatem, że Europejczycy będą nawoływać USA do ponownego zaangażowania się w instytucje multilateralne. Europejczycy muszą również zapewnić tym instytucjom większą skuteczność, tak aby zachęcić Stany Zjednoczone do większego korzystania z nich. W tym kontekście bieżąca debata nad zreformowaniem ONZ, tak aby umożliwić mu zmaganie się z nowymi ponadgranicznymi zagrożeniami, a także nad zwiększeniem roli Światowej Organizacji Handlu oraz nad transformacją NATO, pozwalającą na prowadzenie operacji poza Europą i modernizację jego zdolności wojskowych, to działania we właściwym kierunku. Im mocniej organizacje te angażować będą USA, tym większe będą ich szanse na wykorzystanie i ukierunkowanie potęgi amerykańskiej na realizację wspólnych, multilateralnych celów.⁶³

5.4. Europa w optyce polityki bezpieczeństwa USA

W pozimnowojennych realiach geopolitycznych i geostrategicznych Europy Departament Obrony USA opracował koncepcję polityki „wysuniętej obecności”. Koncepcja ta zakłada, iż bazowanie sił zbrojnych USA poza ich granicami, nawet zredukowane, wzmacnia wiarygodność polityki bezpieczeństwa USA i zwiększa sprawność reagowania

⁶² I. H. Daalder i J. M. Lindsay, *America Unbound: The Bush Revolution in Foreign Policy*, Washington, 2004, s. 6.

⁶³ Ch. Coker, op.cit. s. 20-23.

Stanów Zjednoczonych na potencjalne kryzysy, gdziekolwiek one by powstały.⁶⁴ Koncepcja „wysuniętej obecności” zakłada użycie również środków pozamilitarnych. Koncepcja wyraźnie zmierza w kierunku zdynamizowania instrumentów dyplomatycznych i ekonomicznych polityki bezpieczeństwa. Jednocześnie zapewnia ochronę nie tylko interesów USA, ale również ich sojuszników i koalicjantów w regionach, gdzie oddziałuje polityka bezpieczeństwa USA. Ma być to realizowane między innymi w ramach stosunków transatlantyckich. Stany Zjednoczone mają zamiar oferować tzw „eksport bezpieczeństwa”. Jest to wynikiem prostej kalkulacji, iż w stosunkach transatlantyckich występują mniejsze potrzeby wzmacniania bezpieczeństwa niż w przypadku samych Stanów Zjednoczonych.⁶⁵ Administracja Stanów Zjednoczonych ocenia pozytywnie klimat polityczny i bezpieczeństwa w integrującej się Europie. Rozwój tożsamości bezpieczeństwa europejskiego, ewolucyjne zmiany stosunków transatlantyckich oraz ich instytucji bezpieczeństwa wpłyną, w opinii administracji USA, pozytywnie na całokształt bezpieczeństwa Europy. Polityka bezpieczeństwa USA wyraźnie podkreśla, że rola Stanów Zjednoczonych w stosunkach transatlantyckich będzie zmieniać się adekwatnie do zmian (pozytywnych lub negatywnych) systemu bezpieczeństwa europejskiego. Wobec powyższego Stany Zjednoczone adaptowały wstępnie długofalową politykę bezpieczeństwa, w której zakłada się dalsze przewodzenie, (choć ograniczone) w stosunkach transatlantyckich oraz udział w organizacjach międzynarodowych systemu bezpieczeństwa europejskiego. Przykładem takiego zaangażowania jest dla administracji USA proces pokojowy w Dayton i kreowanie procesu decyzyjnego w stosunkach transatlantyckich. Rzecz jasna, polityka bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich jest podyktowana również przyszłymi priorytetami narodowymi. Priorytety te, oparte na wskaźnikach ekonomicznych, dyktować będą decyzje polityczne w stosunkach transatlantyckich. Administracja USA bierze również pod uwagę kwestie związane z rolą Rosji w bezpieczeństwie europejskim, gospodarce europejskiej. Czynione są próby, choćby poprzez Radę NATO-Rosja, zaangażowania tego kraju w stosunkach transatlantyckich. Proces ten, z uwagi na charakter polityki Rosji jako supermocarstwa, ma ciągle swoje wzloty i upadki. Niemniej ocieplanie i ochładzanie stosunków amerykańsko – rosyjskich determinować będzie stany bezpieczeństwa na kontynencie, głównie przy granicy Rosji. Wpływać też będzie na wewnętrzne stosunki transatlantyckie. Stąd w polityce bezpieczeństwa USA zakłada się „falowanie” relacji w obszarze stosunków z Rosją.

⁶⁴ D.M. Snider, *Residual U.S. Military Forces in Europe*, appendix A to D.M. Abshire, R.B. Burt, R.J. Woolsey, *The Atlantic Alliance Transformed*, Washington D.C., Center for Strategic and International Studies, 1992, s. 46.

⁶⁵ Ibidem, s. 53.

Pragmatyzm amerykański pozwala na prognozowanie, iż polityka bezpieczeństwa USA będzie wychodzić naprzeciw przewidywanym posunięciom polityki Rosji i możliwym sposobom użycia narzędzi dyplomatycznych i ekonomicznych tego kraju.⁶⁶

Polityka bezpieczeństwa USA, nakreślona w 2002 r.⁶⁷, lokuje relacje transatlantyckie w głębi narodowych interesów i celów politycznych. NATO wymieniona jest jako czwarta organizacja międzynarodowa (za ONZ, Międzynarodową Organizacją Handlu i Organizacją Państw Amerykańskich).

Uwypuklenie współpracy z państwami mającymi wolę budowania pokoju i wzmocnienia bezpieczeństwa oraz tymi, których bezpieczeństwo zależne jest od relacji międzynarodowych znacznie obniża dotychczasową rangę stosunków transatlantyckich w polityce bezpieczeństwa USA. Stany Zjednoczone obrały za główny cel strategiczny ochronę pokoju (*preserve the peace*) poprzez budowanie poprawnych relacji między mocarstwami, nie zaskakuje zatem, że wzmocnienie stosunków z Chinami, Rosją, Indiami, Japonią jest priorytetem polityki bezpieczeństwa. Stosunki transatlantyckie schodzą przy tym niekiedy na dalszy plan. Tezę tę potwierdza wola administracji USA podejmowania wysiłków budowania pokoju „ze wszystkimi chętnymi państwami położonymi na wszystkich kontynentach”⁶⁸.

⁶⁶ A.A. Jordan, *American National Security*, London, 2002, s. 502.

⁶⁷ *National Security Strategy of the United States of America*, Waszyngton 2002, s. 5.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 4.

Rozdział VI

Instytucjonalne podstawy bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich

6.1. Wprowadzenie do problematyki

Termin „instytucjonalizacja” posiada bogatą literaturę, głównie w teorii: prawa, politologii, prakseologii, organizacji, socjologii, ekonomii oraz stosunków międzynarodowych. Za J. Zieleniewskim przyjęto, że każda z tych dyscyplin opiera swoje praktyczne pouczenia i wytyczne na prawidłowościach zaobserwowanych w rzeczywistości i wyrażonych w postaci teoretycznego jej opisu⁶⁹. Z analizy literatury wynika, że termin „instytucjonalizacja” rozpowszechnił się stosunkowo niedawno, bo dopiero w XX wieku i wywodzi się od terminu „instytucja”. Źródłosłowem terminu „instytucja” jest starołacińskie pojęcie *institutio*, które już w starożytności miało dwa znaczenia, wiążące się ze zmiennością i rozwojem społecznym: *urządzenie* lub *zwyczaj*⁷⁰. Według R. Kuźniara, instytucje służą do eliminowania zakłóceń w stosunkach międzynarodowych. Dokonuje on podziału form instytucji według:

- dziedzin przedmiotu regulacji – na: polityczne, wojskowo–strategiczne, ekonomiczne itd.,
- podstaw prawnych – na formalne i nieformalne,
- kryterium definicji instytucji w ogóle – na: definiowane wąsko – organizacje, definiowane szeroko – zasady, normy, reguły i procedury⁷¹.

W międzynarodowych stosunkach politycznych elementami porządku instytucjonalnego mogą być: a) oddziaływania wielostronne, regulowane przez obrót dyplomatyczny; b) oddziaływania przez organizacje międzynarodowe i sojusze polityczno - wojskowe; c) przestrzeganie umów i reguł gry (norm międzynarodowych); d) odgrywanie i akceptacja ról międzynarodowych⁷².

Szczególnym, ważnym rodzajem instytucji, której może zostać powierzone regulowanie problemów bezpieczeństwa międzynarodowego, jest reżim⁷³. J. Rugie

⁶⁹ J. Zieleniewski, *Organizacja zespołów ludzkich*, PWN, Warszawa 1965, s. 18.

⁷⁰ J. Kukułka, *Instytucjonalizacja w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*, J. Kukułka (red.), PWN, Warszawa 1988, s. 306.

⁷¹ R. Kuźniar, *Procesy instytucjonalizacji w systemie państw kapitalistycznych*, [w:] *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*, J. Kukułka (red. nauk.), Warszawa 1988, s. 437.

⁷² S. Bieleń, *Proces instytucjonalizacji międzynarodowych stosunków politycznych*, [w:] *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*, J. Kukułka (red. nauk.), Warszawa 1988, s. 322.

⁷³ Termin „reżim” wywodzi się z nauki prawa międzynarodowego. Najczęściej reżim utożsamiany jest z systemem rządów, w którym stosowany jest ucisk polityczny, ograniczenie swobód obywatelskich, łamanie prawa, nierzadko brutalna policyjna przemoc wobec społeczeństwa. Jednak zgodnie ze *Słownikiem synonimów*, A. Dąbrówki, E. Geller i R. Turczyńska, Warszawa 1993, s. 96 „reżim” kojarzony jest z: porządkiem, dyscypliną, uporządkowaniem i unormowaniem. przyp. aut.

zdefiniował reżim jako: *zespoły wzajemnych oczekiwań skonkretyzowanych w postaci reguł, regulacji i planów, w zgodzie z którymi przebiega proces alokacji organizacyjnej energii i finansowych zasobów uczestników stosunków międzynarodowych*⁷⁴. Według M. Pietrasia reżim jest to zmienna interweniująca między czynnikami uruchamiającymi działania państw a konkretnymi ich zachowaniami, wpływająca na zmiany kryteriów racjonalności podejmowanych decyzji, a przez to tworząca istotne przesłanki działań kolektywnych. Na strukturę tak rozumianego reżimu składają się: zasady, normy, reguły i procedury decyzyjne⁷⁵. J. Kukułka uważa, że reżimy obejmują zbiory zachowań opartych na wspólnych zasadach, regułach i procedurach decyzyjnych, funkcjonujących niejako samoczynnie w określonych zakresach spraw bez potrzeby posługiwania się instrumentami siły⁷⁶.

Według J. Kukułki instytucjonalizacja (proces instytucjonalny) w stosunkach międzynarodowych polega na tworzeniu przez państwa trwałych i celowo współdziałających zespołów oddziaływań międzynarodowych, stanowiących węzły komunikowania oraz ramy zbiorowego rozpatrywania i rozwiązywania problemów będących wspólnym przedmiotem zainteresowania⁷⁷. Jest ona czynnikiem zmian i ewolucji danej zbiorowości czy danego systemu, które utrwała i stabilizuje na kolejnych etapach zmienności i rozwoju⁷⁸. J. Kukułka, przedstawiając podstawowe prawa rządzące stosunkami międzynarodowymi, wskazuje na powiązania instytucjonalizacji z internacjonalizacją, postępującymi współzależnościami i oddziaływaniami międzynarodowymi oraz zjawiskiem internalizacji instytucji⁷⁹.

„Internacjonalizacja” prowadzi do wzrostu współzależności we wszystkich dziedzinach tworzenia organizacji, instytucji międzynarodowych⁸⁰ oraz wzajemnych oddziaływań, których istotą jest maksymalne zaspokajanie potrzeb, ochrona interesów i osiąganie celów państw oraz wspomnianych powyżej podmiotów w toku rozwijania się ich stosunków wzajemnych⁸¹.

W stosunkach polityczno – wojskowych procesy instytucjonalizacji rozumiane są jako tworzenie mechanizmów regulowania wzajemnych oddziaływań podmiotów stosunków

⁷⁴ J. Ruge, *International Responses to Technology: Concepts and Trends*; “International Organization”, 1975, Vol. 29, s. 569.

⁷⁵ M. Piteraś, *Państwa narodowe wobec dynamiki procesów bezpieczeństwa w euroatlantyckim obszarze stosunków międzynarodowych*, red. nauk. J. Fiszer, Poznań–Warszawa 1996, s. 64-65.

⁷⁶ J. Kukułka, *Teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2000, s. 233.

⁷⁷ Ibidem, s. 205.

⁷⁸ Ibidem, s. 204.

⁷⁹ Ibidem, s. 179–245

⁸⁰ R. Smolski, M. Smolski, E.H. Stadtmüller, *Słownik Encyklopedyczny Edukacja Obywatelska*, Wyd. Europa 1999.(www.wiem.onet.pl).

⁸¹ J. Kukułka, *Teoria stosunków...*, s. 183

międzynarodowych (państw, instytucji, organizacji)⁸². Istota oddziaływań sprowadza się do maksymalnego zaspokojenia potrzeb, ochrony interesów i osiągania celów podmiotów w toku rozwijania ich wzajemnych stosunków⁸³. Według M. Tabora najbardziej wyraźnie oddziaływania przejawiają się w postaci tworzenia i funkcjonowania sojuszów polityczno – wojskowych⁸⁴. Wobec powyższego instytucjonalizacja może być rozpatrywana, na potrzeby niniejszych rozważań, jako proces tworzenia, utrwalania i zmiany zespołów form zorganizowanego oddziaływania (instytucji) w celu zbiorowego rozpatrywania i rozwiązywania wspólnych problemów oraz wewnętrznej i zewnętrznej adaptacji systemu (międzynarodowego) w sferze polityczno – wojskowej, społecznej, kulturowej i gospodarczej.

Istotę instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich można scharakteryzować jako dążenie podmiotów bezpieczeństwa do stabilizowania, regulowania i organizowania wzajemnych oddziaływań w interakcyjnych procesach, które mogą przybierać postać rozwoju instytucjonalnego, dezinstytucjonalizacji, reinstytucjonalizacji⁸⁵ oraz tworzenia nowych instytucji w reakcji na zjawisko destabilizacji systemu międzynarodowego, wywołane wystąpieniem istotnych zmian w wewnętrznych i zewnętrznych uwarunkowaniach funkcjonowania tychże podmiotów. Można wyróżnić trzy formy, w których przejawia się instytucjonalizacja stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa.

Pierwsza dotyczy uregulowanych sposobów współpracy międzynarodowej w ramach organizacji międzynarodowych (tj. NATO, UZE, UE, OBWE), działających w ich ramach agencji posiadających autonomię organizacyjną i funkcjonalną, organów organizacji międzynarodowych oraz komisji i komitetów powołanych do realizacji wyspecjalizowanych zadań. Druga obejmuje tworzenie i rozwijanie instytucji w postaci norm prawnych i ich zespołów (prawa międzynarodowego). Wśród nich wyróżnić można prawo traktatowe czy wojenne oraz wspomnianą już szczególną formę instytucji, często powiązaną z regulacjami

⁸² M. Tabor, *Proces instytucjonalizacji międzynarodowych stosunków wojskowych (na przykładzie sojuszów państw kapitalistycznych)*, [w:] *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*, J. Kukułka (red. nauk.), Warszawa 1989, s. 368.

⁸³ Por.: J. Kukułka, *Teoria stosunków międzynarodowych...*, s. 219.

⁸⁴ M. Tabor, *Proces instytucjonalizacji międzynarodowych stosunków wojskowych...*, s. 368.

⁸⁵ O procesie rozwoju instytucjonalnego możemy mówić wtedy, gdy następuje pogłębienie czy też rozszerzenie wcześniej istniejących reguł⁸⁵. Dezinstytucjonalizacja polega na zmniejszeniu prerogatyw, czyli zanikaniu pewnych reguł. Pojęcie to odnosi się nie tylko do procesów zachodzących wewnątrz systemu, ale też do tego, co się dzieje z systemem jako całością. Reinstytucjonalizacja zaś występuje wtedy, kiedy jedne reguły zamieniane są na inne. Tworzenie nowych instytucji ma miejsce wówczas, gdy dana społeczność uzna, że konieczne są nowe reguły, niemieszczące się w dotychczas istniejących instytucjach. Procesy instytucjonalizacji przyczyniają się wobec tego do utrwalania między podmiotami pożądanymi interakcji oraz skłaniania ich do działań uznawanych przez nie za pożądane w imię wspólnego bezpieczeństwa. Por.: B. Chmiel, *Instytucjonalizacja wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Toruń 2002, s. 20.

prawnymi, jaką są reżimy międzynarodowe. Trzecia przejawia się w normach nieformalnych (pozaprawnych) i ich zespołach oraz utrwalonych procedurach i sposobach postępowania. Należą do nich, między innymi: normy polityczne, normy obronne, doktryny, przeglądy obronne itp.⁸⁶.

Przyczyny występowania instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich można podzielić na zewnętrzne i wewnętrzne, umiejscowione zarówno w przeszłości, jak i w teraźniejszości i przyszłości. W grupie przyczyn wewnętrznych znajdują się istotne potrzeby cywilizacji (kultury) zachodniej i jej uczestników, a przede wszystkim ochrona podstawowych wartości, takich jak: demokracja i kultura, poszukiwanie przez państwa wspólnych gwarancji, a także dążenie do równoważenia korzyści i obowiązków partnerów. Wśród zewnętrznych przyczyn instytucjonalizacji jedną z kluczowych pozostaje dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa wobec pochodzących z otoczenia zagrożeń bezpieczeństwa, powodujących destabilizację państw europejskich i amerykańskich⁸⁷.

W ustabilizowanych stosunkach między państwami instytucje bezpieczeństwa mogą spełniać rolę czynników adaptacji oraz konkurencji w uzupełniających się procesach reformy systemu w celu przetrwania oraz konkurencji w celu zachowania dominującej (niezagrożonej) pozycji. Instytucje oddziałują zatem na poszczególne nośniki (podmioty) bezpieczeństwa w obszarze stosunków transatlantyckich, jakimi są państwa i organizacje (np. Sojusz Północnoatlantycki, Unia Europejska z przejętymi zadaniami Unii Zachodnioeuropejskiej czy też Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie)⁸⁸. Istotną cechą procesów instytucjonalizacji jest przechodzenie przez fazy, w których zwiększa się lub zmniejsza zakres pełnionych funkcji, wyrażających się w tworzeniu i funkcjonowaniu zorganizowanych mechanizmów oddziaływań i realizacji wspólnych wartości. Owe mechanizmy podlegają wymogom: istotności, zorganizowania, uporządkowania oraz kontroli⁸⁹.

Zmiany w rozumieniu bezpieczeństwa wynikają z różnorodnych, wymagających usystematyzowania, uwarunkowań. Część tych uwarunkowań ma charakter trwały, inne natomiast oddziałują tylko w niektórych, przełomowych momentach. Ich wielokierunkowe oddziaływanie wpływają na zmianę architektury systemu bezpieczeństwa obszaru państw wspólnoty transatlantyckiej oraz instytucjonalizację ich stosunków. Wielość warunków zmiany powoduje konieczność ich uporządkowania i usystematyzowania na potrzeby analizy.

⁸⁶ Por.: M. Pietraś, *Bezpieczeństwo ekologiczne w Europie*, Lublin 2000, s. 180.

⁸⁷ Por.: R. Kuźniar, *System zachodni w stosunkach międzynarodowych, czynniki sprawcze ewolucji*, Warszawa 1990, s. 433, 436.

⁸⁸ Por.: J. Czaputowicz, *System czy nieład. Bezpieczeństwo u progu XXI w.*, PWN, Warszawa 1998, s. 82.

⁸⁹ Por.: Ibidem, s. 213.

Należy przy tym zastrzec, że podział ten ma charakter umowny i jest zależny od założonego celu badań⁹⁰.

Stosując na przykład kryterium czasu, uwarunkowania można podzielić na: historyczne, aktualne i potencjalne⁹¹. Czas jest fundamentalnym czynnikiem zmiany. Według P. Sztompki czas nie jest substancją, lecz siecią relacji odzwierciedlających, ale także kształtujących szczególne temporalne zależności między zjawiskami, zdarzeniami czy działaniami⁹². Taki łańcuch zmian powiązanych w sposób przyczynowo–skutkowy można określić mianem procesu, w tym przypadku instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich. Według kryterium przestrzennego uwarunkowania zmiany można podzielić na narodowe (państwowe) i międzynarodowe. Zarówno z poziomu systemu międzynarodowego, jak i państwa przestrzeń (obszar), w której aktorzy działają, można podzielić na otoczenie zewnętrzne i wewnętrzne.

Wreszcie, według kryterium podmiotowo–strukturalnego, uwarunkowania można podzielić na obiektywne (materialne, rzeczywiste) i subiektywne (moralne, świadomościowe)⁹³. Czynniki obiektywne zmian dzielą się na naturalne (człowiek, obszar, klimat, środowisko, zasoby naturalne) i stworzone przez człowieka (gospodarka, technika, systemy i partie polityczne). Zarówno zasoby materialne, jak i niematerialne (np. wiedza profesjonalna) wpływają na potrzebę instytucjonalizacji bezpieczeństwa. Ich brak, nieadekwatność do potrzeb lub rozproszenie stanowi przeszkodę, którą łatwiej jest pokonać wspólnie, przy wykorzystaniu mechanizmów przyjmujących postać instytucji. Czynniki subiektywne obejmują natomiast idee, poglądy, koncepcje, doktryny, programy polityczne i religie. Wartości i cele współokreślają diagnozę przeszłości i teraźniejszości, a także prognozę przyszłości przez pryzmat wyzwań. Wyznaczają one wobec tego perspektywę epistemologiczną.

Same struktury traktowane są także jako atrybuty, cechy podmiotu (systemu organizacji). Odnoszą się do formy, konfiguracji czy kształtu stosunków zawartych w obrębie organizacji (systemu). Interakcyjność struktur związana jest z typowymi kierunkami inicjowania oddziaływań oraz dostępnymi kanałami komunikacyjnymi między aktorami

⁹⁰ J. Bryła, *Czynniki kształtujące stosunki międzynarodowe*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*, W. Malendowski, Cz. Mojsiejewicz (red. nauk.), Wrocław 2000, s. 25.

⁹¹ Ibidem, s. 25.

⁹² P. Sztompka za najważniejsze uznaje relacje trzech typów: *następstwa „przed i po”*, *linearne sekwencje zdarzeń zmierzających w pewnym kierunku oraz cykle zdarzeń powtarzalnych, powracających po jakimś okresie do pierwotnego kształtu*. Ibidem, s. 475.

⁹³ Por.: J. Bryła, *Czynniki kształtujące stosunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 25.

(podmiotami)⁹⁴. Metody oddziaływania można podzielić na: imperatywne – ogólnie narzucone lub interakcyjne, gdy aktorzy (podmioty) systemu aktywnie oddziałują na siebie.

6.2. Czynniki zmiany instytucjonalnej

Zmiana wartości i celów podmiotów bezpieczeństwa uczestniczących w stosunkach transatlantyckich na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku wiązała się przede wszystkim z dyskredytacją ideologii komunistycznej oraz uwarunkowaniami kulturowo–religijnymi nowych państw poszukujących własnej drogi rozwoju. Wydaje się, że głównym czynnikiem warunkującym zmianę w stosunkach transatlantyckich na początku lat dziewięćdziesiątych był (i pozostaje do chwili obecnej) „zachodni” system wartości związany z przestrzeganiem prawa narodów do samostanowienia, niepodległości, tworzenia poczucia bezpieczeństwa i utrwalania pokoju. Okres zimnej wojny był postrzegany jako konflikt, walka o dominację pomiędzy konkurencyjnymi koncepcjami, jak zorganizować życie społeczeństw, pojedynczych państw wspólnoty transatlantyckiej, a nawet całej planety⁹⁵. Dla Związku Radzieckiego i państw członkowskich Układu Warszawskiego kluczową wartością i jednocześnie celem było dążenie do zwycięstwa socjalizmu, postrzeganego przez władze tych państw jako ustrój sprawiedliwości społecznej. Z kolei Stany Zjednoczone i państwa Europy Zachodniej propagowały system wartości związany z wolnością jednostki i liberalizmem polityczno–ekonomicznym, dążąc różnymi metodami do zdyskredytowania i w efekcie bankructwa ideologii socjalistycznej oraz osłabienia bloku państw socjalistycznych. Przełom w dwubiegunowym systemie bezpieczeństwa, który nastąpił pod koniec osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, wywołał pilną konieczność weryfikacji wartości i celów „większych” i „mniejszych” podmiotów stosunków transatlantyckich. Przy czym państw byłego obozu socjalistycznego dotyczyła zmiana zarówno wartości, jak i celów. Natomiast Zachód (państwa i organizacje) po zwycięstwie jego systemu wartości stanął przed koniecznością zmiany niektórych celów. Przykładowo, rozpad Układu Warszawskiego sprawił, iż Sojusz Północnoatlantycki w nowej sytuacji rozpoczął stopniowe odchodzenie od doktryny elastycznego reagowania i strategii wysuniętej obrony oraz na nowo określił cele wyrażone w strategii szerokiego podejścia do problemu bezpieczeństwa⁹⁶.

Państwa należące wcześniej do Układu Warszawskiego, będące dotychczas

⁹⁴ Szerzej: P. Sztompka, *Socjologia...*, s. 136.

⁹⁵ J. Czaputowicz, *System...*, s. 31.

⁹⁶ Ibidem, s. 103–105.

przeciwnikami państw Europy Zachodniej i USA - skupionych w NATO, w zdecydowanej większości odrzuciły ideologię wrogości wobec Zachodu. Poza nielicznymi wyjątkami, większość z nich przyjęła politykę ukierunkowaną na rozwój demokracji opartej na pluralizmie, praworządności i gospodarce rynkowej⁹⁷.

Rosja, po utracie sojuszników i części wpływów, znalazła się w przymusowej sytuacji weryfikowania, a w zasadzie ograniczania swojej roli jednego z dwóch najważniejszych (ze Stanami Zjednoczonymi) graczy w sferze kształtowania bezpieczeństwa nie tylko w Europie i na obszarach przyległych, lecz także w wymiarze globalnym.

Zmiana podmiotów i struktur w stosunkach transatlantyckich może być rozpatrywana zarówno z punktu widzenia roli i znaczenia poszczególnych państw, jak i organizacji będących nośnikami systemu bezpieczeństwa (np. NATO, UZE). Rozpad Związku Radzieckiego w 1991 r. sprawił, że Stany Zjednoczone pozostały jedynym supermocarstwem nie tylko w wymiarze transatlantyckim, lecz i globalnym. Z drugiej strony, rozwiązanie Układu Warszawskiego w lipcu 1991 r. oznaczało zniknięcie z areny stosunków międzynarodowych ważnego dotychczas gracza, odgrywającego kluczową rolę w zachowaniu równowagi w sferze bezpieczeństwa obszaru Europy Zachodniej. Zmiana podmiotów, powiązana z powyższymi wydarzeniami, obejmuje ponadto: zjednoczenie Niemiec w październiku 1990 r.; powstanie Wspólnoty Niepodległych Państw (uzyskanie niepodległości przez 15 byłych republik radzieckich) w grudniu 1991 r.; rozpad Jugosławii w 1992 r.⁹⁸; podział Czechosłowacji w 1993 r. na Republikę Czeską i Republikę Słowacką.

Na kontynencie europejskim obok państw, jako głównych podmiotów stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa, pozostały trzy liczące się podmioty międzyrządowe: Sojusz Północnoatlantycki (NATO), Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) oraz Unia Zachodnioeuropejska (UZE), zastąpiona po blisko dekadzie przez Unię Europejską.

Zmiana polityczna, która nastąpiła po zakończeniu zimnej wojny, przejawiała się m.in. we wzroście liczby państw dążących do zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa na nowych zasadach. Świadczy o tym na przykład liczba państw uczestniczących w procesie KBWE (OBWE), która wzrosła z 35 w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych do 53 na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Ten lawinowy wzrost liczby członków KBWE, był wyrazem potrzeby uczestniczenia państw w pracy instytucji regulującej ich zachowania

⁹⁷ B. Balcerowicz, *Sojusz a obrona narodowa*, Warszawa 1999, s. 100.

⁹⁸ Faktycznie rozpad Jugosławii nastąpił już 1991 r., jednakże za datę oficjalną uznaje się 15 stycznia 1992 r., datę oficjalnego uznania niepodległości Chorwacji i Słowenii przez państwa Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

na płaszczyźnie prawnoinstytucjonalnej. Tym samym KBWE stała się najszerszą, pod względem liczebności członków, platformą porozumienia. To właśnie w niej państwa skupione wcześniej w Układzie Warszawskim pokładały na początku lat pięćdziesiątych największe nadzieje na zbudowanie nowego systemu bezpieczeństwa w Europie. Nie mogły one liczyć na rychłe członkostwo w NATO i UZE, gdyż dotychczasowi członkowie tych organizacji nie mieli jeszcze wystarczającej pewności, czy potencjalni kandydaci z Europy Środkowej i Wschodniej podzielają w teorii i praktyce „zachodni” system wartości.

Rozpad więzi między byłymi państwami członkowskimi Układu Warszawskiego, brak wzajemnych gwarancji bezpieczeństwa oraz zmiany ustrojowe w tych państwach sprawiły, że Europa Środkowa stała się strefą obniżonego bezpieczeństwa, położoną między Europą Zachodnią a Rosją. Postrzegano ją jako region słabiej wewnętrznie zorganizowany od reszty Europy, w którym państwa podlegające transformacji ustrojowej (w tym i Polska) były mało komplementarne wobec siebie, a ponadto częstokroć rywalizowały ze sobą o względy zachodnich mocarstw i instytucji⁹⁹.

Zmiana zagrożeń bezpieczeństwa w omawianym okresie wiąże się z upadkiem ładu dwubiegunowego i towarzyszącym mu obniżeniem prawdopodobieństwa wystąpienia na kontynencie europejskim bezpośredniej konfrontacji militarnej na wielką skalę. Wzrosło natomiast prawdopodobieństwo wystąpienia lokalnych konfliktów na tle narodowościowo-etnicznym. W efekcie zmniejszenia zagrożenia globalnym konfliktem zbrojnym ewolucji uległo także postrzeganie przez państwa i organizacje międzynarodowe bezpieczeństwa militarnego oraz wzrosło ich zainteresowanie zagrożeniami w innych wymiarach bezpieczeństwa. Obok bezpieczeństwa militarnego, w latach pięćdziesiątych zyskały na znaczeniu: bezpieczeństwo polityczne, ekonomiczne, ekologiczne i społeczno-kulturowe¹⁰⁰.

Wśród zagrożeń bezpieczeństwa militarnego największe obawy budziły: niekontrolowane rozprzestrzenianie się broni masowego rażenia, nadmierna koncentracja wojsk w niektórych rejonach (np. Okręg Kaliningradzki), nieprzestrzeganie zobowiązań w zakresie kontroli zbrojeń oraz brak demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi. Spadek bezpieczeństwa politycznego związany był z brakiem wewnętrznej stabilności państw, które uzyskały suwerenność, zachwianiem mechanizmów współpracy, przetrwaniem mentalności zimnowojennej oraz próbami stworzenia nowych stref wpływów i linii podziałów. Zagrożenia bezpieczeństwa ekonomicznego, występujące ze szczególnym nasileniem w państwach

⁹⁹ R. Kuźniar, *Między polityką a strategią...*, s. 10.

¹⁰⁰ B. Buzan, *Pepolesttes and fear. An agenda for international security studiem. In the cold war. The security complex theory*, Warszawa 1996.; J. Stefanowicz, *System czy nieład. Bezpieczeństwo europejskie u progu XXI wieku...*, s. 23–24.

przechodzących transformację ustrojową i gospodarczą, dotyczyły w szczególności braku środków na rozwój samowystarczalności surowcowo-energetycznej oraz utraty dotychczasowych rynków zbytu. Zagrożenia ekologiczne dotyczyły w szczególności państw biednych, zacofanych gospodarczo (a więc dysponujących starymi technologiami), dla których ochrona środowiska stanowiła luksus, czy też barierę dla rozwoju gospodarczego. Zagrożenia bezpieczeństwa społeczno-kulturowego obejmowały wzrost religijnego fundamentalizmu i nietolerancji, nierespektowanie praw mniejszości narodowych, etnicznych i kulturowych oraz niekontrolowane ruchy migracyjne.

W nauce zmiana w podejściu do rozpatrywania problemów bezpieczeństwa przejawiała się między innymi w odchodzeniu od paradygmatu realistycznego na rzecz liberalnego. W czasach dwubiegunowego systemu bezpieczeństwa dominował w nauce realistyczny paradygmat bezpieczeństwa, który koncentrował się na państwie jako głównym aktorze w anarchicznym środowisku międzynarodowym oraz na zachowaniu *status quo* w wymiarze geopolitycznym. Na traktatowym obszarze NATO, na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w., nastąpiły zatem istotne zmiany uwarunkowań bezpieczeństwa w zakresie celów, wyzwań, zagrożeń i szans. Stanowiły one przesłanki wkraczania w okres posthegemonicznego ładu międzynarodowego, charakteryzującego się dyfuzją rozkładu siły w środowisku bezpieczeństwa, postępującymi współzależnościami, większym zróżnicowaniem i pluralizmem. W tych zmienionych uwarunkowaniach bezpieczeństwo stawało się coraz bardziej zjawiskiem wielostronnym i wymagającym zacieśniania współpracy w zakresie rozwiązywania wspólnych problemów¹⁰¹. Logika kontynuacji w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom pozostałym po poprzednim okresie oraz dostosowania systemu bezpieczeństwa do nowych wyzwań wymagała stabilizujących i organizujących rozwiązań instytucjonalnych.

6.3. Analiza instytucjonalna stosunków transatlantyckich

Przedstawiona poniżej analiza rozwoju stosunków transatlantyckich w ostatniej dekadzie XX i pierwszych latach XXI wieku została przeprowadzona według kryterium instytucjonalnego. Oznacza to, że za przedmiot analizy w tym etapie badań przyjęto instytucje. Wcześniej wspomniano, że nośnikami systemu bezpieczeństwa oraz arenami występowania instytucji są organizacje, wśród których w omawianym okresie dominującą rolę odgrywały:

¹⁰¹ Por.: M. Pietraś, *Państwa narodowe wobec dynamiki procesów bezpieczeństwa...*, s. 58.

- Sojusz Północnoatlantycki – jako filar amerykańsko - europejskiej współpracy;
- Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie – reprezentująca paneuropejski nurt instytucjonalizacji bezpieczeństwa;
- Unia Europejska i Unia Zachodnioeuropejska – organizacje skupiające państwa Europy Zachodniej.

Po zimnej wojnie dotychczasowa instytucjonalna konstrukcja „architektury bezpieczeństwa” wymagała przebudowy w związku z nastaniem nowego ładu międzynarodowego opartego na systemie wzajemnie uzupełniających się instytucji (*interlocking institutions*). Przebiegająca na zasadzie pluralizmu, w stosunkach między głównymi podmiotami stosunków międzynarodowych, zmiana systemu bezpieczeństwa została ukierunkowana na:

- adaptację istniejących instytucji (np. NATO, KBWE, UZE, UE) do podejmowania nowych wyzwań i eliminowania zagrożeń;
- tworzenie nowych instytucji, np. Rady Północnoatlantyckiej (NACC), Euroatlantyckiej Rady Partnerstwa (EAPC), Partnerstwa dla Pokoju (PdP);
- budowanie nowego ładu euroatlantyckiego opartego na wartościach i instytucjach zachodnich¹⁰².

Przyjęto, że na dynamikę procesów instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich w omawianym okresie wpływały przede wszystkim koncepcje polityki bezpieczeństwa reprezentowane przez NATO, Unię Europejską (także UZE do końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku). Polityka bezpieczeństwa OBWE, zdominowana na początku lat dziewięćdziesiątych przez koncepcje Rosji, nie będzie przedmiotem rozważań w dalszej części rozdziału.

6.4. Instytucjonalizacja współpracy w ramach NATO

Analiza procesów instytucjonalizacji bezpieczeństwa w ramach NATO ogniskuje się głównie na zorganizowanych oddziaływaniach w sferze wojskowej. Dla wyjaśnienia istoty i zakresu transformacji oraz związanych z nią procesów instytucjonalizacji w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego niezbędne wydaje się krótkie odwołanie do teorii instytucjonalizacji stosunków wojskowych. Z prawnomiędzynarodowego punktu widzenia sojusz powstaje przez zawarcie formalnej umowy, w której państwa-strony zobowiązują się do współpracy politycznej i wojskowej oraz do podjęcia wspólnych przedsięwzięć dla osiągnięcia

¹⁰² Por.: R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego...*, s. 349–359.

zamierzonego celu, mającego dla nich żywotne znaczenie, lub dla odparcia zagrażającej im napaści¹⁰³. W umowie sojuszniczej zawarty jest z reguły *casus foederis*¹⁰⁴ – określający, w jakich okolicznościach strony zobowiązują się do niesienia sobie nawzajem pomocy. W odniesieniu do NATO *casus foederis* zawarty został w art. 5. traktatu waszyngtońskiego¹⁰⁵, w którym stwierdza się, że *napaść na jedną lub więcej z nich w Europie lub Ameryce Północnej, będzie uznana za napaść przeciwko nim wszystkim*. Należy w tym miejscu zauważyć, że przyjęte w art. 5. rozwiązanie nie wprowadza automatyzmu „zbiorowej obrony” (czego domagały się państwa zachodnioeuropejskie).

Z podmiotowego punktu widzenia, biorąc pod uwagę liczbę państw-uczestników oraz warunki przystępowania do sojuszu, NATO zaliczane jest do sojuszków wielostronnych i otwartych. Problematyka współpracy wojskowej (cele, zakres, formy) została zasygnalizowana w traktacie waszyngtońskim w formie bardzo ogólnej. Odpowiednie ustalenia szczegółowe w tym zakresie zostały zawarte w oddzielnych dokumentach o charakterze niejawnym. Od początku istnienia Sojuszu Północnoatlantyckiego jego infrastruktura instytucjonalna składała się z trzech podstawowych elementów:

- kształtu strukturalno-funkcjonalnego (organizacji),
- mechanizmu i zakresu współdziałania wynikającego z *casus foederis*,
- koncepcji strategicznych¹⁰⁶.

W strukturze organizacyjnej Sojuszu Północnoatlantyckiego, biorąc pod uwagę aspekt planistyczny oraz decyzyjno-zadaniowy, można wyróżnić trzy zasadnicze elementy: część cywilną (polityczną), zintegrowaną strukturę wojskową oraz organizacje afiliowane. Część cywilna NATO składa się z: kolegialnych ciał decyzyjnych i doradczych Sojuszu oraz reprezentacji narodowych, centralnych instytucji wykonawczych NATO oraz instytucji pomocniczych.

Z punktu widzenia procesu instytucjonalizacji ważną rolę w NATO spełniają koncepcje strategiczne, które są podstawą mobilizowania sojuszników do utrzymywania niezbędnego poziomu zbrojeń, uzasadniają celowość koordynacji, zakres i charakter działań

¹⁰³Zob.: M. Tabor, *Proces instytucjonalizacji międzynarodowych stosunków wojskowych (na przykładzie sojuszków państw kapitalistycznych)*, [w:] *Zmienność i instytucjonalizacja stosunków międzynarodowych*, J. Kukułka (red. nauk.), Warszawa 1989, s. 369.

¹⁰⁴*Casus foederis* (łacińskie *casus* – przypadek, *foederis* – sprzymierzenie), wydarzenie, sytuacja zobowiązująca sprzymierzone kraje do wywiązania się z przyjętej umowy, np. do udzielenia pomocy w ramach układu sojuszniczego napadniętemu sprzymierzeńcowi. Przykładem *casus foederis* są postanowienia zawarte w art. 5. *Traktatu północnoatlantyckiego*, zobowiązujące państwa NATO do podjęcia akcji, także militarnej, w chwili zbrojnej napaści na choćby jedno z nich. Definicję przytoczono za *Wielką Internetową Encyklopedią Multimedialną*, www.onet.wiem.pl

¹⁰⁵ Artykuł 5. *Traktatu północnoatlantyckiego (The North Atlantic Treaty)*, Waszyngton, 4 kwietnia 1949 roku.

¹⁰⁶ Por.: M. Tabor, *Proces instytucjonalizacji międzynarodowych stosunków wojskowych...*, s. 322.

w przypadku konfliktu zbrojnego oraz dają podstawę wiarygodności i potrzeby istnienia Sojuszu.

W sytuacji rozpadu ładu zimnowojennego, w lipcu 1990 r. podczas szczytu w Londynie podjęto decyzję o przekształceniu NATO w sposób odpowiadający wymogom nowego środowiska bezpieczeństwa i służący zakończeniu konfrontacji między Wschodem a Zachodem. Aby położyć kres wrogim stosunkom z państwami członkowskimi Układu Warszawskiego, Sojusz Północnoatlantycki w krótkim czasie ustanowił nowe kontakty wojskowe, zintensyfikował debatę na temat sił zbrojnych i strategii wojskowych oraz podjął działania w celu stworzenia zinstytucjonalizowanych form współpracy na kontynencie europejskim. Wewnątrz Sojuszu następowała ewolucja od sojuszu obronnego, dążącego do zapewnienia bezpieczeństwa i obrony swym członkom do organizacji zbiorowego bezpieczeństwa, która przyjęła na siebie zadania ustanowienia sprawiedliwego i trwałego ładu pokojowego zarówno środkami politycznymi, jak i wojskowymi.

W zaistniałej sytuacji państwa członkowskie NATO dokonały przeglądu dotychczasowej strategii Sojuszu w celu jej adaptacji do nowej rzeczywistości. Koncepcję strategiczną odpowiadającą nowym wyzwaniom przyjęto podczas szczytu NATO w Rzymie, 7–8 listopada 1991 roku¹⁰⁷. Aspekt strategiczny nowej koncepcji wyznaczony był między innymi przez:

- odzyskanie suwerenności i wejście na drogę demokracji pluralistycznej przez byłe państwa satelickie ZSRR;
- zjednoczenie Niemiec;
- rozwiązanie Układu Warszawskiego;
- wycofanie wojsk radzieckich z części terytoriów położonych w bezpośrednim sąsiedztwie NATO;
- podjęcie przez Wspólnoty Europejskie działań mających na celu osiągnięcie unii politycznej, w tym wykształcenie europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony;
- zwiększenie roli Unii Zachodnioeuropejskiej;
- postęp w budowie środków zaufania (Dokument sztokholmski z 1986 r., Traktat CFE, układ START z 1991 r.).

W koncepcji strategicznej zwrócono również uwagę na nowe rodzaje zagrożeń dla bezpieczeństwa państw, w tym szczególnie na: rozwijający się terroryzm, proliferację broni

¹⁰⁷ *The Alliance's Strategic Concept agreed by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council, Rome, November 7–8, 1991.*

masowego rażenia, przestępczość zorganizowaną, migracje ludności i klęski żywiołowe.

Powyższe uwarunkowania były powodem weryfikacji tradycyjnych zadań i przeznaczenia sił zbrojnych NATO oraz ich zdolności bojowych. Sojusz wyznaczył dla swoich sił zbrojnych, obok dotychczasowego szerokiego spektrum kolektywnych zadań obronnych wynikających z treści artykułu 5. traktatu waszyngtońskiego, nowe zadania wykonywane poza terytoriami państw członkowskich. Nowe zadania dla sił zbrojnych, związane z uczestnictwem w procesie niedopuszczania do wybuchu konfliktu zbrojnego w Europie i jej otoczeniu, obejmowały:

- zapobieganie kryzysom i sterowanie kryzysami;
- prowadzenie operacji pokojowych i akcji militarnych w ramach zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia;
- przeciwdziałanie terroryzmowi państwowemu czy też agresji informacyjnej.

Nie można zapominać, że kluczową gwarancję bezpieczeństwa Sojuszu przed zagrożeniami na dużą skalę stanowił w dalszym ciągu będący w jego dyspozycji potencjał nuklearny.

W koncepcji strategicznej założono także potrzebę wypracowania praktycznych rozwiązań w celu zapewnienia niezbędnej wzajemnej przejrzystości i komplementarności Sojuszu oraz europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Wskazano również na potrzebę posiadania przez Sojusz skutecznego rozpoznania, elastycznego systemu dowodzenia i kontroli, mobilności w ramach i pomiędzy regionami odpowiedzialności oraz – odpowiednich do charakteru przewidywanych działań – możliwości logistycznych, w tym transportowych.

Nakreślone w koncepcji strategicznej Sojuszu cele i związane z tym wymagania i zadania dla sił zbrojnych znalazły w następnych latach odzwierciedlenie w tworzeniu instytucji odpowiedzialnych za ich realizację.

Widocznym przejawem procesów instytucjonalizacji bezpieczeństwa, wskazującym na realizację celów założonych w koncepcji strategicznej, była utworzona z inicjatywy NATO Północnoatlantycka Rada Współpracy (*North Atlantic Cooperation Council - NACC*)¹⁰⁸. Powiązanie instytucji NACC ze strukturami wojskowymi NATO umożliwiło wykorzystanie zasobów i doświadczeń Sojuszu. Stąd możliwe stało się szybkie rozpoczęcie praktycznej

¹⁰⁸ W pkt 11. *Deklaracji Rzymskiej (The Rome Declaration)* z 7–8 listopada 1991 r stwierdza się: *kraje członkowskie wystosowują zaproszenie dla ministrów spraw zagranicznych Bulgarii, Węgier, Czech, Słowacji, Estonii, Łotwy, Litwy, Polski, Rumunii oraz Związku Radzieckiego do wzięcia udziału w spotkaniu ministrów spraw zagranicznych krajów członkowskich w grudniu 1991 roku w Brukseli w celu wydania wspólnej politycznej deklaracji o rozpoczęciu nowej ery partnerstwa oraz zdefiniowania zawartości tego procesu. W szczególności proponujemy następujące działania: coroczne spotkania Rady Północnoatlantyckiej na szczeblu ministerialnym w ramach organizacji o nazwie Północnoatlantycka Rada Współpracy. Źródło, www.bbn.gov.pl*

współpracy w dziedzinach związanych z obronnością. Począwszy od marca 1992 roku współpraca w ramach tej instytucji opierała się na corocznie przyjmowanych „Planach pracy dla dialogu, partnerstwa i współpracy”, zawierających ogólny zakres wspólnie realizowanych przedsięwzięć.

W grudniu 1992 roku na forum NACC uzgodniono, że będzie ona zajmować się wymianą doświadczeń w zakresie planowania i przygotowania operacji pokojowych. Ustanowiono w tym celu grupę *ad hoc* do spraw operacji pokojowych. W czerwcu 1993 roku przyjęto tzw. raport ateński, określający definicje i zasady odnoszące się do współpracy w zakresie operacji pokojowych.

Dynamiczna działalność NACC była wyraźną oznaką otwierania się Sojuszu na formy i obszary współpracy nieobecne dotąd w jego działalności. Najważniejsze jej ograniczenia wiązały się jednak z brakiem politycznej gotowości państw Zachodu do poszerzenia oferty o dziedziny o żywotnym znaczeniu dla pewnej części uczestników NACC (w tym Polski). Oferta ta stanowiła bowiem jednolitą propozycję skierowaną do wszystkich krajów zainteresowanych udziałem w pracach, niezależnie od stanu przekształceń wewnętrznych, jak też oczekiwań kierowanych pod adresem Sojuszu. Stąd też wynikało początkowe rozczarowanie najbardziej zaawansowanych w rozwoju, demokratycznych państw Europy Środkowej. Oczekiwały one, jeżeli nie bezpośredniego zaproszenia do członkostwa i przyznania im wojskowych gwarancji bezpieczeństwa, to przynajmniej propozycji lepiej dostosowanych do ich specyficznych potrzeb. Jednakże faktyczne różnicowanie oferty współpracy adresowanej do państw partnerskich dokonywało się poza forum NACC w postaci opracowywania indywidualnych programów współpracy z NATO o odmiennej intensywności i wartości merytorycznej.

Dynamika rozwoju instytucji NACC spowodowała konieczność poszerzenia zakresu oraz form współpracy Rady z Sojuszem o elementy współpracy wojskowej, odpowiadające potrzebom partnerów aspirujących do członkostwa w NATO.

W październiku 1993 roku podczas nieformalnej narady ministrów obrony NATO sekretarz obrony USA Les Aspin zgłosił koncepcję programu Partnerstwo dla Pokoju (PdP). Po szczegółowych uzgodnieniach w gronie 16 państw Sojuszu instytucja ta została przyjęta na szczycie NATO w Brukseli w dniach 10–11 stycznia 1994 roku. Ogłoszono wówczas tzw. „Dokument ramowy” zawierający podstawowe zasady i cele Partnerstwa oraz zaproszenie do programu. Funkcje grupy *ad hoc* do spraw operacji pokojowych przejął Polityczno - Wojskowy Komitet NACC, kierujący sprawami PdP. Zaproszenie do Partnerstwa dla Pokoju zostało skierowane do wszystkich państw uczestniczących w pracach NACC i innych krajów

zaangażowanych w działalność KBWE.

Cele Partnerstwa dla Pokoju, a szczególnie cele wojskowe, były jednakowo ważne zarówno dla krajów dążących do ściślejszej współpracy wojskowej z NATO, jak i dla państw, które chciały współdziałać z Sojuszem w ramach wspólnych operacji pokojowych (PSO) prowadzonych pod auspicjami ONZ lub OBWE. Ponadto uczestnictwo w PdP, w szczególności w przedsięwzięciach wojskowych, umożliwiała spełnienie przez kraje aspirujące do członkostwa w Sojuszu wielu stawianych im wymagań.

Zgodnie z „Dokumentem ramowym PdP”¹⁰⁹, który został zaakceptowany przez głowy państw sojuszniczych równoległe z „Zaproszeniem do uczestnictwa w PdP”¹¹⁰, Sojusz zobowiązał się do prowadzenia konsultacji z każdym krajem partnerskim, który dostrzeże bezpośrednie zagrożenie dla swojej integralności terytorialnej, niepodległości lub bezpieczeństwa.

Partnerstwo dla Pokoju okazało się udaną inicjatywą w zakresie budowania stabilności i bezpieczeństwa w Europie. Dlatego też w połowie 1996 roku Sojusz zdecydował o dalszym rozwijaniu jego roli. Wiosną 1997 roku ministrowie spraw zagranicznych i obrony uruchomili szeroki zakres udoskonalonych środków, które nadały reżimowi PdP nową jakość oraz wzmocniły go pod względem politycznym, wojskowym i instytucjonalnym.

Mechanizmy współpracy utworzone w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. zachowały swą aktualność po przekształceniu w 1997 roku NACC w Euroatlantycką Radę Partnerstwa (*Euro-Atlantic Partnership Council - EAPC*).

Utworzenie EAPC, jako nowego mechanizmu współpracy zastępującego Radę Współpracy Północnoatlantyckiej, było samo w sobie znaczącym udoskonaleniem konsultacji w ramach PdP. EAPC spotyka się w różnych konfiguracjach i na różnych szczeblach, umożliwiając realizację konsultacji w zakresie szerokiego spektrum tematów. Inne udoskonalenia w tej dziedzinie to:

- zwiększenie zaangażowania krajów partnerskich w opracowanie politycznych wytycznych i nadzór nad przyszłymi operacjami pokojowymi realizowanymi pod przywództwem NATO z udziałem państw PdP;
- opracowanie nowych polityczno-wojskowych zasad prowadzenia operacji pokojowych

¹⁰⁹ Umowa między państwami-stronami traktatu północnoatlantyckiego a innymi państwami uczestniczącymi w Partnerstwie dla Pokoju, dotycząca statusu ich sił zbrojnych, oraz jej Protokół dodatkowy, sporządzone w Brukseli dnia 19 czerwca 1995 r., DzU z 1998 r. nr 97, poz. 605.

¹¹⁰ Partnerstwo dla Pokoju – zaproszenie wystosowane przez szefów państw i rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej, Bruksela 10–11 stycznia 1994 r. (*Partnership for Peace: Invitation Document Issued by the Heads of State and Government Participating in the Meeting of the North Atlantic Council, Brussels, 10–11 January 1994*), Źródło, www.bbn.gov.pl

z udziałem państw partnerskich;

- zwiększenie możliwości włączenia się krajów partnerskich w proces podejmowania decyzji zarówno na forum Polityczno-Wojskowego Komitetu Sterującego ds. Partnerstwa dla Pokoju, jak i innych instytucji - od prostej wymiany opinii i poglądów do pełnego udziału w procesie osiągania konsensusu prowadzącego do podjęcia decyzji.

Od chwili utworzenia EAPC kraje partnerskie mogły być reprezentowane na spotkaniach Komitetu Wojskowego w formule EAPC/PdP przez wyższych oficerów służących w misjach państw PdP utworzonych w NATO. Te przedsięwzięcia, połączone z innymi środkami takimi jak udoskonalenie procesu planowania i oceny, rozszerzenie zakresu ćwiczeń NATO/PdP oraz opracowywanie polityczno-wojskowych ram operacji z udziałem państw PdP, stworzyły jakościowo nowy operacyjny wymiar Partnerstwa dla Pokoju. Reasumując, PdP jest wielostronną instytucją w postaci reżimu, gdyż określa w postaci zasad - wartości i cele, do których dążą jego uczestnicy, wyznaczające prawa i obowiązki stron. Wśród wartości na pierwszym miejscu znajduje się: cywilna kontrola nad siłami zbrojnymi, a wśród celów jest to: osiągnięcie interoperacyjności sił zbrojnych państw partnerskich z NATO. Zasadniczymi elementami tego reżimu są normy w postaci standardów NATO, powiązane z nimi reguły wyznaczające prawa i obowiązki NATO i państw partnerskich, tworzące jego sformalizowany obszar oraz procedury określające zasady funkcjonowania.

Wyrazistym przykładem instytucjonalnego podejścia do wojskowego wymiaru stosunków transatlantyckich jest koncepcja wielonarodowych połączonych sił zadaniowych (Combined Joint Task Forces - CJTF). Jeszcze na początku lat dziewięćdziesiątych wydawało się, że pomiędzy NATO i UZE nastąpi podział kompetencji: Sojusz miałby zająć się wyłącznie zadaniami wynikającymi z artykułu 5. traktatu waszyngtońskiego, natomiast UZE miałaby przejąć nowe wyzwania dla bezpieczeństwa na kontynencie europejskim (w ramach misji petersberskich). Jednakże na szczycie NATO w Brukseli (10-11 stycznia 1994 r.) opowiedziano się za podejściem elastycznym, zgodnie z którym zadania reagowania kryzysowego powinny być podejmowane wspólnie przez obie organizacje. Wówczas też podjęto decyzje prowadzące do rozwinięcia koncepcji CJTF. Ustalono, że aby sprostać przyszłym zagrożeniom bezpieczeństwa konieczne będzie posiadanie łatwych do rozmieszczenia, wielonarodowych formacji wojskowych złożonych z wojsk różnych rodzajów sił zbrojnych, dostosowanych do specyficznych rodzajów zadań militarnych, w tym do pomocy humanitarnej, misji pokojowych operacji wymuszania pokoju, a nawet

kolektywnej obrony.¹¹¹ Siły te miałyby być dowodzone w zależności od sytuacji przez UZE (UE) lub NATO i posiadać kształt strukturalno – funkcjonalny dostosowany do sytuacji, w jakiej przyszłoby im działać.

Do roku 1996 realizacja koncepcji CJTF napotykała na bariery. Główną przeszkodę stanowił brak rzeczywistej gotowości ze strony UE i UZE do wykorzystania oferty NATO wsparcia rozwoju europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony (*European Security and Defence Identity - ESDI*)¹¹². Klimat sprzyjający koncepcji CJTF zapanował w 1996 r., kiedy na czerwcowych sesjach ministerialnych NATO spotykali się kolejno ministrowie spraw zagranicznych w Berlinie oraz ministrowie obrony Brukseli¹¹³. Spotkania te nadały nowy impuls procesowi adaptacji i reformy NATO w kierunku budowy ESDI w ramach Sojuszu. Zadeklarowano wówczas, że budowaniu ESDI musi towarzyszyć wewnętrzna adaptacja NATO, polegająca na rewizji struktur dowodzenia prowadzonej pod kątem rozwoju koncepcji CJTF oraz przyjęcia do Sojuszu w niedalekiej perspektywie nowych członków.

Rok 1997 kończył się istotnymi zmianami w strukturach dowodzenia NATO. Komitet Wojskowy NATO, w dniu 2 grudnia 1997 r. zaproponował ministrom obrony narodowej państw NATO nową strukturę dowodzenia. Została ona zredukowana z 65 do 20 dowództw. Zawierała 2 dowództwa strategiczne (europejskie i Atlantyku), 3 regionalne dowództwa podległe dowództwu strategicznemu na Atlantyku i dwa regionalne dowództwa podległe dowództwu strategicznemu Europy. Jednocześnie zdecydowano, że regionalnym dowództwom w Europie będą jednocześnie podlegać dowództwa sił biorących udział w operacjach połączonych¹¹⁴.

Instytucjonalizacja w ramach koncepcji CJTF wyraża się zatem w tworzeniu wspólnego mechanizmu umożliwiającego wykorzystanie tych samych struktur wojskowych przez dwie niezależne organizacje (NATO i UE), funkcjonującego dzięki przyjęciu jednolitych i powtarzalnych zasad oraz procedur planowania, organizowania i prowadzenia połączonych działań.

Szersze niż dotychczas rozumienie bezpieczeństwa państw wspólnoty

¹¹¹ *Deklaracja szefów państw i rządów* uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej, w Brukseli w dniach 10–11 stycznia 1994, s.4. [w:] *NATO Vademecum...*, s. 308.

¹¹² W UE problem zwiększenia zaangażowania w kwestii bezpieczeństwa odłożono do konferencji międzyrządowej zaplanowanej na 1996 r. W tym czasie do UE przyjęto kraje neutralne: Austrię i Szwecję, co skomplikowało rozwój ESDI. Natomiast UZE w dalszym ciągu była organizacją zbyt słabą, aby przejąć na siebie wiodącą rolę w organizowaniu operacji z użyciem zasobów NATO [przyp. aut.].

¹¹³ Teksty komunikatów z sesji ministerialnych NATO, Berlin, „NATO-Review”, 4/1996, s. 30–34; Bruksela, „NATO Review”, 5/1996, s. 32–35.

¹¹⁴ *Vademecum NATO...*, s. 265–270.

transatlantyckiej zawiera *Koncepcja strategiczna NATO*, przyjęta 23–24 kwietnia 1999 r na spotkaniu szefów państw i rządów w Waszyngtonie¹¹⁵. Opiera się ono na uznaniu równej ważności czynników: politycznego, gospodarczego, społecznego oraz obronnego. Uznano, że zagrożenie stabilności środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego wynika z szerokiego spektrum zagrożeń militarnych i niemilitarnych. Zagrożenia te obejmują niepewność, niestabilność oraz możliwość raptownego wystąpienia kryzysów regionalnych. Podstawową zasadą działania Sojuszu w myśl *Koncepcji* jest wspólne zaangażowanie i wzajemna współpraca suwerennych krajów w interesie niepodzielnego bezpieczeństwa wszystkich członków. Solidarność i spójność Sojuszu, wyrażająca się między innymi we współpracy wojskowej wzmocnia wzajemne gwarancje w zakresie podstawowych wyzwań dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa poszczególnym sojusznikom¹¹⁶. Zasada zbiorowego wysiłku w obronie Sojuszu znajduje swój wyraz w zinstytucjonalizowanych procedurach konsultacyjnych i integracji struktur wojskowych.

Uzupełnieniem koncepcji strategicznej NATO była Inicjatywa na Rzecz Zdolności Obronnych (*Defence Capabilities Initiative – DCI*)¹¹⁷, zgłoszona 24 kwietnia 1999 r. przez USA. Składała się ona z wielu propozycji, wśród których najważniejsza wydaje się być wspólna wizja operacyjna (Common Operational Vision), stanowiąca łącznik między sojuszniczą strategią a koniecznymi działaniami na rzecz adaptacji do niej zdolności obronnych NATO¹¹⁸. DCI wynika z przekonania, iż nowe spektrum misji sojuszniczych (od obrony kolektywnej po operacje reagowania kryzysowego) oraz konieczność uwzględnienia rewolucji technologicznej w sferze militarnej (Revolution in Military Technology) narzuca potrzebę dokonania przeglądu zdolności wojskowych NATO w obszarach o istotnym znaczeniu dla jego efektywności wojskowej, a także jakościową adaptację do nowych wyzwań bezpieczeństwa¹¹⁹. Realizacja DCI jest wobec powyższego częścią procesu instytucjonalizacji w ramach NATO, prowadzącą do wewnętrznej i zewnętrznej adaptacji sił zbrojnych Sojuszu do zmian uwarunkowań środowiska bezpieczeństwa na przełomie XX i XXI w.¹²⁰

¹¹⁵ *The Alliance's Strategic Concept Approved by the Heads of State and Government Participating in the Meeting of the North Atlantic Council*, Washington D.C., 23–24 April 1999.

¹¹⁶ Ibidem, pkt 8.

¹¹⁷ *Inicjatywa zdolności obronnych*, Waszyngton, 23–24 kwietnia 1999 r. (*Defence Capabilities Initiative*, Washington D.C., 23–24 April 1999). Zbiór Dokumentów 1999, nr 1–2, M. Wrzostek (tłum.), www.bbn.gov.

¹¹⁸ Zob.: *NATO, nowa strategia, nowi członkowie i nowe problemy*, [w:] *Rocznik strategiczny 1998/99; Przegląd sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej w środowisku międzynarodowym Polski*, E. Haliżak, R. Kuźniar, D. Popławski, H. Szlajfer (red. nauk.), Warszawa 1999, s. 88.

¹¹⁹ Szerzej: Ibidem.

¹²⁰ Według M. Koziela implementacja DCI przez państwa członkowskie NATO powinna skutkować:

Na marginesie należy zauważyć, że przebieg implementacji 59 priorytetowych i szczegółowych zadań DCI wskazuje, iż europejskie państwa członkowskie NATO, będące jednocześnie członkami UE, starały się pogodzić ten proces od początku ze strategią implementacji Celu operacyjnego Unii Europejskiej (*European Hedline Goal – EHG*)¹²¹.

Szeroki wachlarz środków, wpisujących się w *Koncepcję strategiczną* NATO z 1999 r. i DCI, przyjęto podczas szczytu NATO w Pradze (21 listopada 2002 r.). Wspólnym mianownikiem podjętych wówczas zobowiązań państw członkowskich Sojuszu było przekonanie, że NATO, by przetrwać i utrzymać pozycję głównego gwaranta bezpieczeństwa w obszarze euroatlantyckim, musi się zmienić.

W „Deklaracji szczytu praskiego” (*Prague Summit Declaration*)¹²² znalazły się zapisy świadczące o wspólnej woli reformowania NATO w kierunku poprawy operacyjnych zdolności Sojuszu do kolektywnej obrony i reagowania kryzysowego. W trakcie szczytu sojusznicy zadeklarowali:

- utworzenie sił odpowiedzi NATO (NATO Response Force – NRF);
- zorganizowanie nowej struktury dowodzenia składającej się z dwóch dowództw strategicznych: dowództwa strategicznego ds. operacji, z siedzibą w Europie (Belgia), dowództwa strategicznego ds. transformacji, z siedzibą w USA;
- przyjęcie zobowiązań praskich w sprawie zdolności wojskowych (Prague Capabilities Commitment – PCC), poparcie przyjętej koncepcji wojskowej obrony przed terroryzmem;
- wprowadzenie w życie „Planu działań w zakresie planowania obrony cywilnej w sytuacjach zagrożeń nadzwyczajnych” (CEP);
- poparcie implementacji pięciu inicjatyw dotyczących obrony przed bronią nuklearną, biologiczną i chemiczną, które wzmocnią zdolności obronne Sojuszu przeciw skutkom użycia broni masowej zagłady.

Podpisując zobowiązania praskie w sprawie zdolności wojskowych, państwa członkowskie Sojuszu zadeklarowały dążenie do polepszenia swoich zdolności w zakresie: obrony przed atakiem chemicznym, biologicznym, radiologicznym i nuklearnym; wywiadu;

a) kompleksową poprawą zdolności obronnych państw sojusznicznych, przez długofalowy program rozwoju sił zbrojnych i innych komponentów systemu obronnego; b) zwiększeniem poziomu interoperacyjności pomiędzy państwami sojusznicznymi, szczególnie w obszarze dowodzenia; c) poprawą efektywności planowania obronnego Sojuszu, w tym planowania sił zbrojnych. Zob.: M. Kozieł, *Inicjatywa na rzecz zdolności obronnych NATO (DCI) a cel operacyjny Unii Europejskiej (EHG): pomiędzy przyszłą globalną rolą NATO a regionalizmem europejskim*, „Opinie MSZ”, lipiec 2001.

¹²¹ EHG jest analizowany w dalszej części rozdziału, przy omawianiu problematyki instytucjonalizacji w ramach UZE(UE), przyp. aut.

¹²² *Prague Summit Declaration Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Prague on 21 November 2002*, www.bbn.gov.

nadzoru oraz identyfikacji celu; rozpoznania powietrznego; dowodzenia; kontroli i komunikacji; rozwoju strategicznego transportu powietrznego i morskiego; uzupełniania paliwa w powietrzu oraz tworzenia mobilnych oddziałów wsparcia i służby zabezpieczenia bojowego¹²³.

6.5. UZE - UE – NATO, instytucjonalne podstawy współpracy transatlantyckiej

Na obecny kształt stosunków transatlantyckich znacząco wpłynęło funkcjonowanie Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE), powołanej traktatem brukselskim z 17 marca 1948 r. UZE była pierwszym wielostronnym sojuszem wojskowym państw Europy Zachodniej, zawiązanym w celu zapewnienia zbiorowej obrony przed blokiem państw socjalistycznych w okresie zimnowojennym. Artykuł 5. zmodyfikowanego w 1954 r. traktatu brukselskiego, podpisany przez Belgię, Holandię, Francję, Luksemburg i Wielką Brytanię, zawiera *casus foederis* nakładający na sojuszników obowiązek bezwzględnego *przyjścia z pomocą i poparciem przy użyciu wszelkich będących w ich dyspozycji środków zarówno wojskowych jak i innych*¹²⁴ w przypadku napaści na jednego z sygnatariuszy - w przeciwieństwie do NATO, gdzie takiego wymagania nie ma.

Po podpisaniu traktatu waszyngtońskiego w 1949 r. Unia Zachodnioeuropejska w zasadzie nie rozwijała odrębnych zdolności obronnych (niezależnych od NATO) przez ok. 40 następnych lat. Poważne ożywienie procesu instytucjonalizacji bezpieczeństwa i obronności w ramach UZE nastąpiło dopiero w okresie zmian wynikających z zakończenia zimnej wojny. Po przyjęciu przez NATO *Koncepcji strategicznej* w 1991 r., państwa członkowskie UZE postanowiły wzmocnić europejską tożsamość w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności. W trakcie spotkania uzgadniającego traktat o Unii Europejskiej, 10 grudnia 1991 r. (traktat podpisano 7 lutego 1992 r.), państwa członkowskie UZE przyjęły dwie deklaracje, których fundamentem był tytuł V traktatu, określający ogólne ramy wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (CFSP)¹²⁵.

Pierwsza z deklaracji dotyczyła roli UZE i jej stosunków z UE i NATO. Zapowiadała ona, że UZE będzie rozwijać europejską tożsamość w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ *Traktat o współpracy w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej oraz zbiorowej samoobrony podpisany w Brukseli 17 marca 1948 r.*, poprawiony protokołem modyfikującym i uzupełniającym traktat brukselski, [w:] *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia. Dokumenty*, „Studia i Materiały”, nr 76, Warszawa 1994, s. 13.

¹²⁵ *Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa* (art. J.1.1. *Traktatu z Maastricht*) objęła ogólnie sformułowane kwestie: ochrony wspólnych wartości, niezależności i podstawowych interesów UE; wszechstronnego umacniania bezpieczeństwa UE, zachowania pokoju i umacniania bezpieczeństwa międzynarodowego. Szerzej: R Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego...*, s.173–174.

(ESDI), formułować swoją politykę obronną oraz rozwijać zdolności operacyjne jako komponent obronny UE oraz europejski filar NATO. W tym celu w ramach rozszerzania stosunków z NATO postanowiono: a) ustanowić bezpośrednią współpracę między sekretariatami generalnymi obu organizacji (UZE i NATO); b) rozwinąć między sojuszami współpracę w zakresie: logistyki, transportu, szkolenia i nadzoru strategicznego. W drugiej deklaracji przyjętej przez państwa członkowskie UZE w Maastricht zaproszono wszystkie państwa członkowskie UE do przystąpienia do UZE oraz zaoferowano członkostwo stowarzyszone państwom europejskim niebędącymi członkami UE a należącym do NATO.

19 czerwca 1992 r. obradująca w Bonn Rada Ministrów UZE przyjęła *Deklarację petersberską*, upoważniającą UZE do *stosowania środków zapobiegania konfliktom i opanowywania sytuacji kryzysowych, włączając w to działania podejmowane przez KBWE lub Radę Bezpieczeństwa ONZ*¹²⁶. *Deklaracja petersberska* (w rozdz. II, pkt 4.) poszerzyła możliwości użycia wojsk UZE, o misje wykraczając poza *casus foederis* art. 5. traktatu waszyngtońskiego i zmodyfikowanego traktatu brukselskiego (obrona kolektywna). Siły zbrojne UZE mogły być od tej chwili użyte do: a) zadań humanitarnych i ratowniczych; b) prowadzenia operacji pokojowych; c) zadań bojowych przy opanowywaniu sytuacji kryzysowych, w tym przywracania pokoju¹²⁷. Unia Zachodnioeuropejska nie dysponowała w tym czasie pełnymi zdolnościami operacyjnymi koniecznymi do prowadzenia samodzielnie operacji typu „misje petersberskie”. Wobec tego zaapelowała w 1993 r. do NATO o zgodę na korzystanie ze wspólnych zasobów i środków Sojuszu, w tym: systemów dowodzenia i łączności¹²⁸. NATO odpowiedziało na wniosek UZE pozytywnie, proponując w 1994 r. koncepcję CJTF (omówioną wcześniej).

Istotne decyzje co do kierunków rozwoju europejskiej polityki obronnej (świadczące o postępie instytucjonalizacji) zapadły podczas sesji Rady Ministrów UZE w Noordwijk 14 listopada 1994. W przyjętej wówczas deklaracji: „W kierunku europejskiej polityki wspólnej obrony”¹²⁹ przedstawiono założenia tej polityki oraz odniesiono się do problemu budowania zdolności operacyjnych wewnątrz UZE. Rada Ministrów UZE zaaprobowwała także nowatorski model kojarzenia europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony

¹²⁶ UZE a Europa Środkowa i Wschodnia, „Dokumenty”, z.1, s. 65–75.; *Déclaration de Petersberg du Conseil des Ministres de l'UEO*, 19 juin 1992, [w:] *Construction de l'architecture européenne de sécurité...*, s. 65–68.

¹²⁷ *Déclaration de Petersberg du Conseil des Ministres de l'UEO*, Groupe de recherche et d'information sur la paix et la sécurité, Bruxelles/Brussels, 2003, www.grip.org

¹²⁸ *Deklaracja Rady Ministrów UZE*, Luksemburg, 22 listopada 1993 r., [w:] *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia*, „Dokumenty”, z. 1, Warszawa 1993, s. 100. (www.zbiordokumentow.pl).

¹²⁹ *Déclaration de Nordwijk du Conseil des Ministres de l'UEO*, Pour la définition d'une politique européenne de défense commune, 14 novembre 1994, [w:] *Construction de l'architecture européenne...*

ze zdolnościami operacyjnymi NATO w postaci koncepcji CJTF. Podkreślano przy tym ważność zasady: budowania oddzielnych, ale nie odrębnych zdolności wojskowych UZE i NATO¹³⁰.

W listopadzie 1995 r. został przyjęty dokument Bezpieczeństwo europejskie: wspólna koncepcja 27 państw afiliowanych w UZE¹³¹. W Koncepcji nakreślono ramy instytucjonalne bezpieczeństwa europejskiego, zwracając uwagę na rolę, jaką mają w niej:

- wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa UE – w zakresie umocnienia bezpieczeństwa i stabilności, realizowana za pomocą takich inicjatyw jak np. Pakt stabilności (129 pkt Koncepcji);
- rozwijanie polityki wspólnej obrony, która ma doprowadzić do: ukształtowania systemu wspólnej obrony oraz dalszego rozwoju zdolności operacyjnych UZE (130 pkt Koncepcji);
- więzi transatlantyckie i stopniowe rozszerzenie członkostwa w NATO, będące częścią szerszej polityki bezpieczeństwa, ukierunkowanej na rozbudowę NACC i PdP (132 pkt Koncepcji);
- OBWE, jako platforma kooperatywnego bezpieczeństwa, dająca możliwość wpływania na kształt europejskiej architektury bezpieczeństwa (pkt. 134–136);
- traktaty bilateralne, tworzące przyjazne środowisko bezpieczeństwa (pkt 137);
- ONZ, jako organizacja o zasięgu globalnym¹³².

Koncepcja ta był potwierdzeniem kontynuacji procesu włączania w działania UZE coraz większej liczby państw europejskich w duchu kooperatywnego systemu bezpieczeństwa.

O dalszym rozwoju procesów instytucjonalizacji bezpieczeństwa w nurcie UZE/UE świadczą treści zawarte w traktacie amsterdamskim, podpisanym 2 października 1997 r. W traktacie stwierdzono, że UZE jako integralna część UE będzie jej zapewniać zdolność operacyjną w zakresie prowadzenia misji humanitarnych, ratowniczych, utrzymania pokoju i rozwiązywania kryzysów z użyciem siły militarnej (misje petersberskie). Założono także możliwość przekształcenia wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPBiZ) UE (stanowiącej tzw. II filar UE) we wspólną politykę obronną¹³³.

Nową jakość w procesie instytucjonalizacji bezpieczeństwa Europy ustanowiła

¹³⁰ Ibidem.

¹³¹ *Bezpieczeństwo europejskie: Wspólna koncepcja 27 państw UZE*, W. Waszczykowski (wprowadzenie i tłum.), „Studia i materiały” nr 36, Warszawa 1995.

¹³² Ibidem, s. 59–63.

¹³³ Zob.: S. Parzymies, *Traktat Amsterdamski o UE*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1997, nr 3, s. 15; A. Kuryłowicz-Rodzoń, M. Zawistowska, *Rozwój współpracy Unii Europejskiej w dziedzinie WPBiZ*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1999, nr 2, s. 151–168.

wspólna polityka w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony (*European Security and Defence Policy* – ESDP). Jej wykreowanie poprzedzone było złożonym procesem wielostronnych i bilateralnych uzgodnień¹³⁴ wewnątrz EU oraz UE z NATO (w kontekście rozwijania europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony). Chronologicznie rzecz ujmując, pierwszym dokumentem, który zapowiada powstanie ESDP, jest tytuł V Traktatu o Unii Europejskiej (z 1997 r. – wersja z Amsterdamu), który zaczął obowiązywać 1 maja 1999 r. Drugim dokumentem jest komunikat końcowy szczytu NATO w Waszyngtonie z 24 kwietnia 1999 r., w którym 11 członków UE należących do Sojuszu zadeklarowało gotowość kontynuowania procesu wzmacniania europejskiego filaru NATO w ramach ESDI. Trzecim jest deklaracja Rady Europejskiej¹³⁵, przyjęta przez na posiedzeniu w Kolonii 3–4 czerwca 1999 r., w której pojawia się kategoria polityczna – wspólna europejska polityka w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony (pisana jeszcze małymi literami: *common european policy on security and defence*). Czwarty dokument stanowią, przyjęte podczas posiedzenia Rady Europejskiej w Helsinkach 10–11 grudnia 1999 r., wnioski prezydencji fińskiej (z załączonymi do nich dwoma raportami)¹³⁶, proklamujące oficjalnie ESDP oraz określające wymagania w zakresie zdolności operacyjnych UE (*Helsinki Hedline Catalogue*) – rozwinięte następnie jako Europejski cel operacyjny (*European Headline Goal* – EHG).

Organami utworzonymi w UE w ramach WPZiB są: Stały Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa, Komitet Wojskowy, Sztab Wojskowy oraz Komitet ds. Cywilnych Aspektów Opanowywania Sytuacji Kryzysowych.

Reasumując, instytucjonalizacja bezpieczeństwa w ramach UZE/UE nie ma na celu stworzenia zdolności operacyjnych innych niż te, które są osiągane w ramach NATO. Jej celem jest raczej uzyskanie określonej autonomii, samodzielności w działaniach w zakresie organizacji dowodzenia przy wykorzystaniu tych samych co w NATO: zasobów, norm, zasad i procedur.

Przeprowadzone analizy wskazują, że największą dynamiką rozwoju w całym omawianym okresie od roku 1989 charakteryzują się procesy instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich przebiegające w ramach NATO.

¹³⁴ Deklaracja końcowa szczytu francusko-niemieckiego w Poczdamie z 1 listopada 1998 r. (*Déclaration finale de Sommet franco-allemand*, Potsdam, 1er décembre 1998, De Saint-Malo à Nice, Les textes fondateurs de la défense européenne, „Cahier de Chaillot”, nr 47, maj 2001, M. Rutten (red.), Paryż, s. 4; Deklaracja o obronie europejskiej szczytu brytyjsko-francuskiego w St-Malo 3–4 listopada 1998 r. (*Déclaration sur la défense européenne de Sommet franco-britannique*, Saint-Malo, 3 et 4 décembre 1998), [w:] Ibidem, s. 8.

¹³⁵ Deklaracja została przyjęta łącznie z Raportem prezydencji niemieckiej, Déclaration du Conseil Européen de Cologne, Concernant le Renforcement de la politique européenne commune en matière de sécurité et de défense, 3 et 4 juin 1999, [w:] Ibidem, s. 44–49.

¹³⁶ Ibidem, s. 88–98.

Wojskowe mechanizmy instytucjonalizacji bezpieczeństwa i obronności tworzone i funkcjonujące na arenie NATO mają charakter kaskadowy i współzależny. Oznacza to, że w ramach jednej instytucji, np. reżimu Partnerstwa dla Pokoju tworzone są następne, zależne od niej instytucje, takie jak: cele interoperacyjności i sił zbrojnych, indywidualne programy partnerstwa, instytucje planowania obronnego i operacyjnego ze swoimi zasadami i procedurami, itp.

Rozdział VII

Stosunki transatlantyckie w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego

Odnosząc się do stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego, w oparciu o umownie przyjęte cezury czasowe, można wyodrębnić kilka okresów.¹³⁷ Będą to lata:

- 1990 – 1994, w których dokonano wstępnych uzgodnień co do kształtu oraz charakteru bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich;
- 1994 – 1997, w których wypracowano *modus vivendi* między państwami położonymi po obu stronach Atlantyku;
- 1997 – 2003, w których dokonano rewizji wypracowanych wcześniej założeń;
- 2003 – 2007, w których ponownie występuje proces uzgodnień co do kształtu oraz charakteru współpracy między państwami położonymi po obu stronach Atlantyku.

Każdy z wyżej wyróżnionych okresów niósł z sobą odmienne wyzwania, zagrożenia oraz szanse dla bezpieczeństwa i obrony państw tworzących wspólnotę transatlantycką.¹³⁸ Wspólnotę ukształtowaną w zmiennych uwarunkowaniach okresu zimnej wojny, kiedy to współpraca i współdziałanie w obliczu radzieckiego zagrożenia miały zasadniczy wpływ na poziom bezpieczeństwa państw amerykańskich i europejskich.¹³⁹

7.1. Stosunki transatlantyckie w latach 1990 – 1994

Rozpatrując procesy, zjawiska, zdarzenia, które ukształtowały charakter bezpieczeństwa i obrony w stosunkach transatlantyckich w latach 1990 – 1994, szczególną uwagę należy zwrócić na trzy kwestie:

- ułożenia stosunków Wschód – Zachód, gwarantującego stabilność kontynentu europejskiego oraz zachowanie pokoju *in statu nascendi*;¹⁴⁰
- stworzenia nowych podstaw normatywnych i organizacyjnych bezpieczeństwa europejskiego po zakończeniu okresu zimnej wojny;¹⁴¹
- ułożenia stosunków w sferze bezpieczeństwa i obrony wewnątrz wspólnoty

¹³⁷ J. Gryz, *Proces instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2004, s. 37.

¹³⁸ Szerzej nt wspólnoty – wspólnot w stosunkach transatlantyckich w J. Gryz, *Teoretyczne aspekty instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich*, *Studia Europejskie*, Warszawa 2002, nr 3 (23), s. 9-26.

¹³⁹ Szerzej nt uwarunkowań kształtowania bezpieczeństwa i obrony w amerykańsko – europejskich stosunkach w J. Stańczyk, *Kres „zimnej wojny” ...* Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004.

¹⁴⁰ Szerzej nt kształtowania bezpieczeństwa europejskiego u progu lat 90. XX wieku A. D. Rotfeld, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*, PISM, Warszawa 1990.

¹⁴¹ J. Stańczyk, *Kres „zimnej wojny” ...*

transatlantyckiej.¹⁴²

W kontekście pierwszej kwestii – ułożenia stosunków Wschód – Zachód – zasadniczą rolę odegrały tu stosunki dwustronne państw (przede wszystkim Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim, a następnie Federacją Rosyjską) oraz instytucje i organizacje w postaci Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz pozostałych.¹⁴³ Na tym tle wzajemne zobowiązania podjęte w ramach „Paryskiej Karty Nowej Europy” (odwołującej się do Aktu Końcowego KBWE), jak również rozpad Związku Radzieckiego oraz towarzyszące temu przekształcenia w strefie poradzieckiej (powstanie nowych państw, wybuch lokalnych konfliktów), erupcja systemu komunistycznego na kontynencie europejskim przełomu lat 80. i 90. XX w. stworzyły konieczność nie tyle rywalizacji między państwami, co ich współdziałania.¹⁴⁴ Zasadniczo dokonano tego przy wykorzystaniu „Paktu o stabilizacji w Europie”, który pozwolił ułożyć stosunki między państwami na pokojowych zasadach.¹⁴⁵

W kontekście drugiej kwestii – stworzenia nowych podstaw normatywnych i organizacyjnych bezpieczeństwa europejskiego – państwom tworzącym wspólnotę transatlantycką, wspólnie z ich dotychczasowymi antagonistami, udało się stworzyć system mechanizmów ograniczeń i kontroli w postaci „Traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie” (CFE-1) z 1990 r., jego dopełnienia (CFE-1A) oraz „Traktatu o otwartych przestworzach” z 1992 r.¹⁴⁶ Mechanizmy te, uzupełnione o formy arbitrażu międzynarodowego w postaci „Konwencji o koncyliacji i arbitrażu w ramach KBWE” z 1992 r. oraz procedury postępowania w oparciu o „Kodeks postępowania w dziedzinie polityczno – wojskowych aspektów bezpieczeństwa” z 1994 r., pozwoliły na stworzenie stabilnego

¹⁴² W związku ze zmianą sytuacji międzynarodowej zmienił się sposób funkcjonowania i działania NATO. Deklaracja londyńska nt przekształconego Sojuszu Północnoatlantyckiego zgodnie z założeniami wzajemnie uzupełniających się instytucji (interlocking institutions) stwierdzała, że sojusz nie jest jedyną organizacją zdolną do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Stanowisko to znalazło swój wyraz w Deklaracji rzymskiej w sprawie pokoju i współpracy NATO. Szerzej nt kształtowania bezpieczeństwa i obrony w stosunkach transatlantyckich w początkach lat 90. XX w. w J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa – Toruń 1997.

¹⁴³ A. D. Rotfeld, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi...*, J. Stańczyk, *Kres „zimnej wojny”...*

¹⁴⁴ Patrz dokumenty „Message from Turnberry”, NATO Ministerial Communiqué, Turnberry, 7-9 June 1990; London Declaration on a Transformed North Atlantic Alliance, NATO Ministerial Communiqué, London 5-6 July 1990, North Atlantic Council Final Communiqué, Brussels 17-18 December 1990 (NATO on-line library, <http://www.nato.int/docu/comm/comm90.htm>).

¹⁴⁵ Szerzej J. Gryz, *Proces instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich...*

¹⁴⁶ Szerzej A. D. Rotfeld, *Wojskowe środki budowy zaufania w Europie*, Sprawy Międzynarodowe, Warszawa 1990; R. Zięba, *Prawne kształtowanie międzynarodowego ładu pokojowego*, Sprawy Międzynarodowe, Warszawa 1991; P. Wiczorek, *Rejestr Uzbrojenia Konwencjonalnego – stan obecny i perspektywy*, Sprawy Międzynarodowe, Warszawa 1994, nr 4; J. M. Nowak, *Regionalna kontrola zbrojeń w Europie (teoria i praktyka)*, Sprawy Międzynarodowe, Warszawa 1997, nr 1.

systemu wzajemnych zobowiązań,¹⁴⁷ co w konsekwencji osadzało bezpieczeństwo państw tworzących wspólnotę transatlantycką na koncepcji kooperacyjnego systemu bezpieczeństwa europejskiego, będącego przykładem współpracy i współdziałania państw w ramach wzajemnie wspierających się instytucji i organizacji międzynarodowych (politycznych, bezpieczeństwa, ekonomicznych, społeczno-kulturowych).¹⁴⁸

W kontekście trzeciej kwestii – ułożenia stosunków w sferze bezpieczeństwa i obrony – między Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią a pozostałymi państwami wspólnoty transatlantyckiej doszło do rozbieżności. Jej istota sprowadzała się do sporu o rolę i znaczenie Sojuszu Północnoatlantyckiego po zimnej wojnie. Pomimo sukcesu NATO jako organizacji gwarantującej przynależącym do niej państwom bezpieczeństwo występował w niej jeden istotny mankament – dla niektórych państw europejskich była zbyt amerykańska, co do przejawów działania, polityki i strategii. Uwaga ta zasadniczo dotyczy Francji, Niemiec, ale także (w zależności od kontekstu problemu podmiotowości państw w Sojuszu Północnoatlantyckim) niektórych, pozostałych jej członków. W związku z tym transformację NATO u progu lat 90. XX w. można wiązać co najmniej z kilkoma kwestiami:

- rolę organizacji w kształtowaniu pozimnowojennej, geopolitycznej mapy Europy;¹⁴⁹
- ograniczaniem wpływu Związku Radzieckiego – Federacji Rosyjskiej na dotychczas podległe państwa;¹⁵⁰
- poszerzaniem zakresu działalności – od militarnej obrony i ochrony po zwiększanie bezpieczeństwa wszystkich tych podmiotów, które podejmowały z sojuszem współpracę polityczno - wojskową (w ramach Północnoatlantyckiej Rady Współpracy, a następnie Programu Partnerstwo dla Pokoju).¹⁵¹

Na tym tle istotną cezurą czasową w zakresie ułożenia stosunków w sferze bezpieczeństwa między państwami tworzącymi wspólnotę transatlantycką był rok 1994. Zakończył się wówczas okres wstępnych uzgodnień co do kształtu i charakteru więzi transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa. W oparciu o dokumenty: „Traktat o Unii Europejskiej” z Maastricht z 1991 r., towarzyszącą mu „Deklarację państw członkowskich Unii Zachodnioeuropejskiej w sprawie roli UZE i jej stosunków z Unią Europejską i Sojuszem Atlantyckim” przyjęto

¹⁴⁷ Patrz *Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, Traktat o otwartych przestworzach, Konwencja o koncyliacji i arbitrażu w ramach KBWE, Kodeks postępowania w dziedzinie polityczno - wojskowych aspektów bezpieczeństwa*; [w:] M. Flemming, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych, Zbiór dokumentów*. Uzupełnienie i redakcja M. Gąska, E. Mikos – Skuza, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, wyd. IV, Warszawa 2003.

¹⁴⁸ *Rome Declaration on Peace and Cooperation*, NATO Press Communiqué S-1 (91)86, 8 November 1991.

¹⁴⁹ D.C. Gompert, F.S. Larrabee (ed.) *America and Europe. A Partnership for a New Era*, Cambridge 1991.

¹⁵⁰ J. Bryła, *Strefy wpływów w stosunkach międzynarodowych*, Poznań 2000.

¹⁵¹ R. Kupiecki, *Od Londynu do Waszyngtonu. NATO w latach dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1998.

koncepcję współpracy między Unią Europejską – Unią Zachodnioeuropejską – Sojuszem Północnoatlantyckim, która znalazła swój wyraz w „Deklaracji szefów państw i rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej” z 1994 r.¹⁵²

7.2. Stosunki transatlantyckie w latach 1994 – 1997

W latach 1994 – 1997 współpracę i współdziałanie na rzecz bezpieczeństwa i obrony państw wspólnoty transatlantyckiej oparto na trzech organizacjach: NATO – UZE – UE. Zgodnie z założeniami:

- Unia Zachodnioeuropejska miała stać się efektywnym komponentem obronnym Unii Europejskiej, realizując jej decyzje we współpracy z Sojuszem Północnoatlantyckim;¹⁵³
- Unia Zachodnioeuropejska miała stać się „europejskim filarem” Sojuszu Północnoatlantyckiego w ramach budowanej europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony;
- Unia Zachodnioeuropejska miała zbudować komponenty własnych sił do zadań humanitarnych i ratowniczych, przeprowadzania operacji pokojowych, zadań związanych z opanowywaniem sytuacji kryzysowych, przywracaniem pokoju (misje petersberskie), jak i otrzymać je poprzez realizację koncepcji Wielonarodowych Połączonych Sił do Zadań Specjalnych.¹⁵⁴

W efekcie, w stosunkach transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa miały zostać ugruntowane:

- podział odpowiedzialności za działania na rzecz bezpieczeństwa europejskiego;

¹⁵² Traktat o Unii Europejskiej z Maastricht, Deklaracja państw członkowskich Unii Zachodnioeuropejskiej w sprawie roli UZE i jej stosunków z Unią Europejską i Sojuszem Atlantyckim, Deklaracja szefów państw i rządów uczestniczących w spotkaniu Rady Północnoatlantyckiej; w J. Menkes, S. Parzymies, A. Prystrom, *UZE a Europa Środkowa i Wschodnia*, Dokumenty PISM, Zeszyt 1-2, Warszawa 1994.

¹⁵³ R. Zięba, *Europejska Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony*, Warszawa 2000, s. 49-50, 59-60.

¹⁵⁴ Koncepcja Wielonarodowych Połączonych Sił do Zadań Specjalnych (Combined Joint Task Forces - CJTF) była niewątpliwie najlepszą ilustracją realizacji europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Uzgodnienia w tym zakresie podjęto na pierwszym, po wejściu w życie Traktatu o Unii Europejskiej z Maastricht, posiedzeniu Rady Ministrów Unii Zachodnioeuropejskiej, 22 listopada 1993 r. Potwierdzono na nim zarówno potrzebę dalszego rozwoju europejskiej tożsamości obronnej, jak i wzmocnienia więzi oraz stworzenia możliwości udostępnienia przez Sojusz sił i środków do operacji niewynikających z artykułu 5. traktatu waszyngtońskiego przez nią realizowanych (chodziło o systemy dowodzenia i łączności, siły operacyjne oraz stanowiska dowodzenia). Postulaty te, przedstawione podczas szczytu Rady Północnoatlantyckiej w Brukseli 10 i 11 stycznia 1994 r. spotkały się z jej poparciem i zostały zaakceptowane w formie koncepcji CJTF. Sojusz przyjął wówczas zapisy definiujące tzw. misje petersberskie jako wiążące dla operacji CJTF. Z założenia CJTF zostały przeznaczone do operacji niewynikających z artykułu 5. traktatu waszyngtońskiego i artykułu V Zmodyfikowanego traktatu brukselskiego. Prace nad koncepcją Wielonarodowych Połączonych Sił do Zadań Specjalnych powiązano z przyjętą przez Unię Zachodnioeuropejską procedurą oddawania do jej dyspozycji jednostek poszczególnych państw w ramach Forces Answerable to WEU - FAWEU. J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Warszawa – Toruń 1997, s. 83 i kolejne.

- współpraca trzech wzajemnie dopełniających się struktur: NATO – UZE – UE w oparciu o: a) wspólną europejską politykę obronną, polegającą na działaniach prewencyjnych poza obszarem Unii Europejskiej – Sojuszu Północnoatlantyckiego, na zasadzie wzajemnej synchronizacji działań między UE – UZE – NATO;¹⁵⁵ b) stały mechanizm współpracy i współdziałania między UE – UZE – NATO (przy wykorzystaniu zasobów sojuszu, jego sił na potrzeby operacji UE – UZE) ujęty w zapisach porozumienia o bezpieczeństwie z Berlina zawartego w 1996 r. między przewodniczącym UZE J. Cutiliero, a przewodniczącym NATO J. Solaną;¹⁵⁶ c) rozwój koncepcji europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony (przyjętej w 1994 r. w Deklaracji UZE z Noordwijk, zaadaptowanej w 1996 r. na potrzeby NATO);¹⁵⁷ d) rozwój Koncepcji Wielonarodowych Połączonych Sił do Zadań Specjalnych;¹⁵⁸
- płaszczyzna zaangażowania Stanów Zjednoczonych w budowę europejskich zdolności w zakresie bezpieczeństwa w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej.

Powyższe ustalenia, oparte na wzajemnych zobowiązaniach w ramach UE – UZE – NATO, nie zostały zrealizowane. Przyczyną tego był konflikt interesów, który wystąpił na forum Rady Północnoatlantyckiej w Madrycie 8 lipca 1997 r. Doszło wówczas do konfrontacji dwóch odmiennych koncepcji rozwoju stosunków transatlantyckich w sferze bezpieczeństwa i obrony – amerykańskiej i europejskiej.

Pierwsza z nich, koncepcja amerykańska, zakładała rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego o trzy państwa środkowoeuropejskie: Polskę, Czechy, Węgry pomimo ich jedynie deklaratywnej, a nie realnej gotowości do funkcjonowania w strukturach NATO w oparciu o tzw. kryteria 3C.¹⁵⁹ W związku z tym ostateczna decyzja o rozszerzeniu była podjęta nie w oparciu o rzeczywiste zdolności tych państw do funkcjonowania w sojuszu, lecz ich wolę przystąpienia do organizacji.

Druga z nich, koncepcja francuska, polegała na deklaracyjnym rozszerzeniu NATO w rzeczywistości zaś „odciągnięciu” w czasie całego procesu. Argumentem za tym był brak

¹⁵⁵ *Noordwijk Declaration. Preliminary conclusions of the formulation of a Common European Defence Policy examined by the Council of Ministers in Noordwijk*, Noordwijk 14 November 1994.

¹⁵⁶ *Final Communiqué of the Ministerial Meeting of the North Atlantic Council*, Berlin 3 June 1996 (NATO online library, <http://www.nato.int/docu/pr/1996/p96-063e.htm>); *Ostend Declaration, WEU Council of Ministers*, 19.11.1996, WEU „Press Review”, 20 November 1996.

¹⁵⁷ *Final Communiqué ...*, Berlin 3 June 1996.

¹⁵⁸ *The Combined Joint Task Force concept: a key component of the Alliance's adaptation*, NATO Review, 1996 no. 4.

¹⁵⁹ Kryteria 3C – command (dowodzenie), control (kontrola), communications (łączność) – traktowane były jako warunki tzw. interoperacyjności nowych państw członkowskich z dotychczasowymi, skupionymi w organizacji.

realnej gotowości państw środkowoeuropejskich do wypełniania zadań wojskowych nakładanych przez organizację. Prawdopodobnym podłożem tego stanowiska była obawa o realne wzmocnienie pozycji Stanów Zjednoczonych na kontynencie europejskim z uwagi na silne poparcie, które udzielały procesowi rozszerzenia NATO oraz wzajemność i uznanie, które uzyskiwały wśród państw aspirujących do członkostwa w organizacji.¹⁶⁰

Ostatecznie stanowisko Stanów Zjednoczonych przeważało i w 50 - lecie powstania organizacji w sposób symboliczny zburzono jeden z ostatnich – mentalnych murów oddzielających państwa byłego bloku wschodniego od państw zachodniej części kontynentu.

7.3. Stosunki transatlantyckie w latach 1997 - 2003

W rezultacie załamania konsensusu co do charakteru wzajemnych, amerykańsko – europejskich relacji w oparciu o triumwirat UE – UZE – NATO w latach 1997 – 2003 dokonano po raz kolejny zasadniczych - od początku lat 90. XX wieku – przewartościowań. Wyrażały się one dwoma równoległymi zachodzącymi zjawiskami:

1. Poszukiwaniem przez państwa skupione w Unii Europejskiej nowej płaszczyzny współpracy w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.
2. Poszukiwaniem sposobu harmonizacji współdziałania między Unią Europejską a Sojuszem Północnoatlantyckim – de facto Stanami Zjednoczonymi.

Zjawiska te wynikały z odrzucenia formuły budowy europejskiego filaru NATO w oparciu o Unię Zachodnioeuropejską oraz podjęcia przez państwa Europy Zachodniej działań na rzecz pozyskania sił umożliwiających w przyszłości samodzielną realizację polityki bezpieczeństwa na kontynencie europejskim.¹⁶¹ Na tym tle należy podkreślić istotny element zachodzących w stosunkach transatlantyckich zmian będących następstwem oddziaływań międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa. W ujęciu chronologicznym będą to przede wszystkim:

- pojawienie się w 1998 r. kolejnego, serbsko – albańskiego konfliktu bałkańskiego będącego następstwem rozpadu Jugosławii;
- załamanie w 1999 r. dialogu NATO – Federacja Rosyjska po podjęciu przez Sojusz operacji powietrznej przeciwko byłej Jugosławii;
- nasilenie zjawiska terroryzmu międzynarodowego oraz wystąpienia jego nowych, wcześniej nieznanych form w postaci uderzeń lotniczych wykonanych na World Trade Center w dniu 11 września 2001 r.;

¹⁶⁰ R. Zięba, *Polityka w ramach NATO i wobec Unii Europejskiej*, J. Zajac (red.), *Polityka zagraniczna USA po zimnej wojnie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 64.

¹⁶¹ J. Gryz, *Stosunki transatlantyckie w erze postzimnowojennej*, Przegląd Europejski nr 1 (4) 2002, s.47-48.

- autonomiczne – w stosunku do poprzedniego okresu - kształtowanie przez Stany Zjednoczone środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego (wojny w: Afganistanie od 2002 r. oraz w Iraku od 2003 r., wypowiedzenie, a następnie odstąpienie w dniu 13 czerwca 2002 r. od traktatu o zakazie budowy systemów antyrakietowych).

Wymienione oddziaływania nie są wszystkimi, lecz stanowią pewien reprezentatywny wybór tych, które wpływały na politykę bezpieczeństwa w stosunkach transatlantyckich.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do występującego w latach 1997 – 2003 zagadnienia poszukiwania przez państwa skupione w Unii Europejskiej nowej płaszczyzny współpracy w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, należy podkreślić przede wszystkim regulacje traktatowe zawarte w Traktacie o Unii Europejskiej z Amsterdamu, na mocy których postanowiono włączyć Unię Zachodnioeuropejską do Unii Europejskiej oraz stworzyć nowe struktury współpracy.¹⁶² Postanowiono utworzyć jedną organizację – Unię Europejską, która dysponowałaby zasobami i siłami wygenerowanymi w latach 90. na potrzeby realizacji WPZiB.¹⁶³ Konsekwencją tej decyzji było przejęcie przez UE dorobku UZE – z wyjątkiem traktatu ustanawiającego organizację z uwagi na występujący w nim art. 5. zobowiązujący strony do wzajemnej obrony – oraz wygaśnięcie działalności Unii Zachodnioeuropejskiej na mocy zapisów traktatu z 1954 r. które nastąpiło w 31 stycznia 2004 r. W wyżej wymienionym okresie podjęto szereg nowych zobowiązań, w efekcie spotkań: francusko - brytyjskiego w Saint Malo (3-4.12.1998) oraz Rady Europejskiej w Kolonii (3-4.06.1999), Helsinkach (10-11.12.1999), Feira (19-20.06.2000) i Nicei (7-9.12.2000).¹⁶⁴ Ich efektem było ustanowienie celu operacyjnego Unii Europejskiej, komplementarnego wobec Inicjatywy na rzecz Zdolności Obronnych NATO¹⁶⁵.

Odnosząc się w drugiej kolejności do występującego w latach 1997 – 2003 zagadnienia poszukiwania sposobu harmonizacji współdziałania między Unią Europejską a

¹⁶² A. Szydłowski, *Rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony 1998 – 2004*, DPO MON, Warszawa 2004, s. 10-11 (materiał powielony DPO MON); L. Pajórek, M. Szkodzińska, *Polityka Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej. Budowa europejskiej autonomii strategicznej*, Warszawa 2004, s. 44-45 (materiał powielony DPO MON); K. Łastawski, *Historia integracji europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 280-281, 286-289.

¹⁶³ Konsekwencją tej decyzji było przejęcie przez UE dorobku UZE – z wyjątkiem traktatu ustanawiającego organizację z uwagi na występujący w nim art. 5. zobowiązujący strony do wzajemnej obrony – oraz wygaśnięcie działalności Unii Zachodnioeuropejskiej na mocy zapisów traktatu z 1954 r., które nastąpiło 31 stycznia 2004 r. J. Gryz, *Unia Zachodnioeuropejska w procesie integracji europejskiej*, G. Michałowska (red.), *Integracja europejska, instytucje, polityka, prawo. Księga pamiątkowa dla uczczenia 65-lecia Profesora Stanisława Parzymiesa*, Warszawa 2003, s. 132-135.

¹⁶⁴ Szerzej M. Rutten (comp.), *From St-Malo to Nice: European defence: core documents*, Chaillot Papers no 47, May 2001.

¹⁶⁵ M. Kozieł, *Inicjatywa na rzecz Zdolności Obronnych NATO (DCI) a Cel Operacyjny Unii Europejskiej (EHG): pomiędzy przyszłą globalną rolą NATO a regionalizmem europejskim*. Opinie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Warszawa 2001.

115

Sojuszem Północnoatlantyckim, należy na wstępie podkreślić, iż przełomem dla wzajemnych, unijno – natowskich relacji było przyjęcie 17 marca 2003 r. zbioru istotnych dla współpracy obu organizacji dokumentów znanych jako uzgodnienia Berlin Plus.¹⁶⁶ Były one pochodną podjętych rok wcześniej decyzji, które zapadły podczas spotkania Rady Północnoatlantyckiej w Pradze w dniach 21-22 listopada 2002 r., a dotyczących rozwoju zdolności operacyjnych Sojuszu (sił odpowiedzi – NATO Responce Force).¹⁶⁷ W tym zakresie również Unia Europejska podjęła zobowiązania na spotkaniu ministrów obrony w Brukseli w maju 2004 r., powołując tzw. grupy bojowe jako siły komplementarne z siłami odpowiedzi NATO. Podjęte przez Sojusz i Unię decyzje sprawiły, że hipotetycznie posiadają nie tylko wspólną płaszczyznę działania, lecz także wspólne siły mające to działanie zapewnić.¹⁶⁸

7.4. Stosunki transatlantyckie po 2003 r.

Od 2003 r. do chwili obecnej mamy do czynienia z sytuacją, w której:

- decyzje o podjęciu bądź zaniechaniu działań należą jednocześnie do państw NATO i - w większości przypadków – tych, które również należą do Unii Europejskiej. To sprawia, że pojawia się wymóg udziału Unii Europejskiej w procesie decyzyjnym NATO, jak również – być może – w samych operacjach wojskowych. Stanowi to wyzwanie dla Stanów Zjednoczonych, gdyż wprowadza konieczność konsensusu zarówno w gremiach natowskich, jak i unijnych;¹⁶⁹
- przyjęte w pakiecie Berlin Plus uzgodnienia w kontekście porażki wspólnych działań

¹⁶⁶ Porozumienia Berlin Plus opierają się na założeniu, iż zarówno państwa UE, jak i NATO korzystają z ograniczonych zasobów państw członkowskich. W związku z tym, w celu uniknięcia niepotrzebnego dublowania środków, ustalono dostęp Unii do planowania operacyjnego Sojuszu. Uzgodniono przy tym, że zastępca dowódcy Sił Sojuszniczych NATO w Europie (DSACEUR) będzie dowódcą operacyjnym misji prowadzonych przez UE. Te uzgodnienia wraz z wcześniejszymi porozumieniami z Berlina z 1996 r. w sprawie wymiany informacji niejawnych pozwoliły Unii na przejęcie od Sojuszu odpowiedzialności w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii. Szerzej F.G. Burwell, D. C. Gompert, L. S. Lebl, J. M. Lodal, W. B. Slocombe, *Transatlantic Transformation: Building a NATO – EU Security Architecture*, The Atlantic Council of the United States, March 2006, s. 13-14.

¹⁶⁷ M. Szkodzińska, Z. Pękała, *Od Pragi do Stambułu – implementacja założeń wojskowego wymiaru transformacji NATO*, DPO MON, Warszawa 2006, s. 14-17; M. Rutten (comp.), *From Nice to Laeken European defence: core documents*, Chaillot Papers no 51, Paris April 2002; J-Y. Haine (comp.), *From Laeken to Copenhagen European defence: core documents*, Chaillot Papers no 57, February 2003.

¹⁶⁸ A. Missiroli (comp.), *From Copenhagen to Brussels – European defence: Core documents*, Volume IV, Chaillot Papers no. 67, December 2003; *EU security and defence – Core documents 2004*, Volume V, Chaillot Papers no. 75, February 2005

¹⁶⁹ F.G. Burwell, D. C. Gompert, L. S. Lebl, J. M. Lodal, W. B. Slocombe, *Transatlantic Transformation: Building a NATO – EU Security Architecture...*, s. 15.

polityczno – wojskowych UE i NATO w Darfurze są niewystarczające,¹⁷⁰ a przyjęty sposób postępowania między organizacjami wydaje się prowadzić do decyzji jedynie w „drugorzędnych” sprawach, główne zaś pozostawiając nierozstrzygnięte (cele, środki, metody oraz gdzie i kiedy);¹⁷¹

- brak jest ustaleń, które bazując na amerykańskiej i europejskiej strategii działania, identyfikowałyby wspólne cele i metody postępowania pozwalając na ustalenie nowego, transatlantyckiego porozumienia w tym zakresie. Jego celem powinna być ochrona przestrzeni państw amerykańskich i europejskich, zarówno w ich granicach, jak i poza nimi – u źródeł konfliktów i kryzysów.¹⁷²

W związku z powyższym, Sojusz Północnoatlantycki i Unia Europejska powinny rozwinąć elementarne mechanizmy współpracy, które pozwoliłyby na podejmowanie działań w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych, co stanowiłoby podstawę nowej, transatlantyckiej architektury bezpieczeństwa. W założeniu, jedynie w sytuacji, gdy pojawi się taki mechanizm możliwe będzie współdziałanie UE i NATO gwarantujące zastosowanie szerokiego spektrum rozwiązań politycznych, militarnych i ekonomicznych. Przykładem w zakresie obowiązujących, de facto nieadekwatnych rozwiązań mogą być negocjacje w sprawie przejścia przez UE od NATO misji w Bośni, które - mimo posiadanych do nich podstaw w postaci uzgodnień Berlin Plus – trwały wiele miesięcy i były niekiedy bardzo trudne.¹⁷³ W sytuacji pojawienia się konieczności prowadzenia operacji o różnym charakterze przy wykorzystaniu odmiennych środków pojawiają się trudności, które jedynie potęgują niekorzystne zjawisko braku współpracy Unii Europejskiej z Sojuszem Północnoatlantyckim.¹⁷⁴ Takie elementy, jak:

- wspólne planowanie (odbywające się w oparciu o wcześniej zidentyfikowane scenariusze działania zakładające różnorodny dobór sił – od wojskowych po cywilne);

¹⁷⁰ Mający miejsce od lipca 2003 r. konflikt w sudańskiej prowincji Darfur między muzułmanami sponsorowanymi przez Sudan a lokalnymi, etnicznymi społecznościami muzułmańskimi pochłonął blisko 400 000 osób, zaś do opuszczenia domów zmusił około 2 500 000 osób. *Report of the International Commission of Inquiry on Darfur to the United Nations Secretary General Pursuant to Security Council Resolution 1564 of 18 September 2004*, Geneva, 25 January 2005.

¹⁷¹ F.G. Burwell, D. C. Gompert, L. S. Lebl, J. M. Lodal, W. B. Slocombe, op.cit., s. 15-16.

¹⁷² Ibidem.

¹⁷³ F.G. Burwell, D. C. Gompert, L. S. Lebl, J. M. Lodal, W. B. Slocombe, op. cit., s. 15-16.

¹⁷⁴ Według generała Jamesa L. Jonesa, naczelnego dowódcy sojusznicznych sił zbrojnych w Europie, brak odpowiedniego podejścia do współpracy państw Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych i Kanady sprawia, że jej ramy nie są znane. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest nieokreślony kierunek transformacji organizacji, a jej ramy nie są znane. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest nieokreślony kierunek transformacji organizacji, a jej ramy nie są znane. Szerzej J. Gryz, tym samym rola i miejsce w architekturze bezpieczeństwa europejskiego i światowego. Szerzej J. Gryz, *Sprawozdanie z 23 warsztatów nt. bezpieczeństwa światowego*, Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2006, nr 3 (64), s. 297-298.

- generowanie sił (w oparciu o planowanie ewentualnościowe) na podstawie mechanizmów tworzenia sił połączonych;
- połączenie prac struktur wojskowych;
- wspólne podejście polityczne

są na obecnym etapie rozwoju decydujące o przyszłości współpracy polityczno – wojskowej między Unią Europejską a Sojuszem Północnoatlantyckim.

Rozdział VIII

Sojusz Północnoatlantycki w początkach XXI wieku

8.1. Sojusz Północnoatlantycki a więź transatlantycka

Bezpieczeństwo w dziejach ludzkości zawsze postrzegane było, jest i zapewne w dalszym ciągu będzie jako największe dobro człowieka. W różnych poglądach filozoficznych i społeczno-politycznych podkreśla się jego zalety, krytykując jednocześnie wojny lub też traktując je jako „środek do pokoju”. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż pomimo etycznie wysokiej oceny pokoju, to jednak we wszystkich epokach wojny uważano za „normalne” zajęcie dla ludzi, za coś nierozłącznie związanego z ludzką kondycją i naturą polityki. Podkreślenia wymaga również i to, iż zarówno doświadczenia z historii, jak i wyniki najnowszych badań wskazują, że pojęcie „bezpieczeństwo” jest nierozzerwalnie związane z dziejami ludzkości, zarówno z losami indywidualnych ludzi, narodów, państw jak również szeroko rozumianej społeczności międzynarodowej. Zawiera ono dwa zasadnicze komponenty: gwarancje przetrwania danego podmiotu oraz swobodę jego rozwoju¹⁷⁵.

Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO) uosabia transatlantycką więź, która łączy Europę i Amerykę Północną w unikalny sojusz zapewniający właśnie bezpieczeństwo i obronę. Podstawowym i niezmiennym celem NATO, wyrażonym w Traktacie Północnoatlantyckim, jest strzeżenie wolności i bezpieczeństwa wszystkich państw członkowskich, za pomocą środków politycznych i wojskowych. Dlatego też, od założenia Sojuszu w 1949 roku, zapewnia on obronę zbiorową państw członkowskich. Jest także niezwykle ważnym forum umożliwiającym prowadzenie konsultacji w kwestiach bezpieczeństwa, zgodnie z zainteresowaniami państw członkowskich. Sojusz jest również bardzo istotnym filarem pokoju i stabilności.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak fakt, iż jedną z podstawowych przyczyn trwałości takiej więzi „Babel”, jaką jest Sojusz, jest proces podejmowania decyzji polegający na wypracowywaniu konsensusu. Oznacza to, że wszystkie decyzje muszą być podjęte jednomyślnie. W rezultacie, przed podjęciem ważnej decyzji często potrzebne są długie konsultacje i dyskusje. Pomimo że system ten może wydawać się zewnętrznemu obserwatorowi powolny i ociężały, ma on dwie bardzo ważne zalety. Po pierwsze, szanowana jest niepodległość i suwerenność każdego państwa członkowskiego, a po drugie, podjęciu każdej decyzji powinno towarzyszyć pełne poparcie ze strony wszystkich państw

¹⁷⁵ J. Stańczyk, *Bezpieczeństwo i pokój-wzajemne relacje*, [w]: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie*, red. Rosa R., Siedlce 1999.

członkowskich oraz ich zobowiązanie do wprowadzenia jej w życie. Jest to tym bardziej istotne, iż NATO nie ma własnych, niezależnych sił zbrojnych. Większość sił dostępnych dla NATO pozostaje pod pełnym dowództwem i kontrolą narodową do momentu, gdy zostaną one przydzielone przez dane państwo członkowskie do realizacji misji w szerokim zakresie, od operacji militarnych (połączonych) prowadzonych zgodnie z art. 5. aż po operacje niemilitarne, wychodzące poza ten artykuł.

Upadek komunizmu i w konsekwencji rozpad struktur Układu Warszawskiego stał się początkiem powstawania nowej sytuacji politycznej i militarnej w Europie i na świecie. Jednocześnie rodzące się nowe zagrożenia wygenerowały potrzebę dokonywania przeobrażeń polityki Sojuszu. Zasadniczej zmianie uległa koncepcja Sojuszu, która zaczęła ewaluować w kierunku nie tylko utrzymywania siły militarnej, ale została poszerzona o dialog i współpracę z państwami spoza Sojuszu. Sojusz tym samym zaczął stawać się nie tylko otwarty dla byłych przeciwników, ale i stawał się również gwarantem bezpieczeństwa.

Z uwagi jednak na rosnący zakres podmiotowo-przedmiotowy bezpieczeństwa oraz coraz większą współzależność państw w stosunkach międzynarodowych za konieczne uważa się nieco szersze rozumienie tego pojęcia, niż to miało miejsce nie tylko w przeszłości, ale i współcześnie, wykraczające poza utożsamianie go wyłącznie z fizycznym przetrwaniem, a obejmujące zagadnienia zapewnienia szeregu swobód rozwojowych, tak mocno podkreślane w najnowszych publikacjach naukowych¹⁷⁶. Groźba konfliktu światowego zdaje się być dzisiaj wprawdzie odległa, w czym wielki udział mają organizacje międzynarodowe, podejmujące wiele inicjatyw pokojowych, ale nie można jej całkowicie wykluczyć. Analiza najnowszych wydarzeń dostarcza jednak dowodów na to, że również w czasach względnego pokoju istnieje wiele zagrożeń bezpieczeństwa zarówno personalnego, jak i strukturalnego, czego najbardziej symbolicznym dowodem są ataki terrorystyczne, w tym atak na wieże World Trade Center, tokijskie i paryskie metro czy też madrycką kolej oraz trwające nadal

¹⁷⁶ W publikacjach tych wskazuje się m.in. na to, że wydarzenia ostatnich lat zmieniły oblicze świata i Europy. W wyniku zmian polityczno-militarnych zakończony został okres konfrontacji dwóch wielkich obozów – Wschodu i Zachodu, czego najnowszym wyrazem jest podjęcie historycznej decyzji o przyjęciu do NATO i Unii Europejskiej nowych państw, w większości z Europy Środkowej i Wschodniej. Wiele społeczeństw osiągnęło wysoki poziom bezpieczeństwa ekonomicznego, podniósł się standard bytu materialnego, stworzone zostały niespotykane dotąd możliwości komunikacji między ludźmi i narodami. Za celowe tym samym uważa się pojmowanie pojęcia „bezpieczeństwo” jako subiektywnego stanu świadomości, w którym istniejący, prognozowany lub możliwy poziom zagrożeń nie wywołuje lęku, obawy, strachu o zachowanie /osiągnięcie/ uznawanych wartości, realizację fundamentalnych interesów i celów, dzięki wierze w skuteczność realizowanych i planowanych działań własnych oraz innych podmiotów na rzecz kreowania oraz wykorzystywania szans bezpiecznego bytu i bezpiecznego rozwoju, a także - posiadanym zdolnościom ochronno-obronnym. M. Kozub, *Charakter zagrożeń oraz konfliktów zbrojnych w pierwszych dekadach XXI wieku*, Myśl Wojskowa, nr 1/2006.

lokalne konflikty zbrojne.

Pojawiające się coraz to nowsze wyzwania powodowały, że i Sojusz, w mniejszym lub większym zakresie, dostosowywał się do nich. Taka polityka dostosowywania się do szybko zmieniających się szans i zagrożeń stała się podstawą budowy bezpieczeństwa nie tylko własnego państw członkowskich, ale i innych państw znajdujących się na kontynencie europejskim oraz w szeroko rozumianym świecie. Potwierdzeniem tego są słowa wyrażone podczas szczytu Sojuszu w Pradze, przez ówczesnego sekretarza generalnego NATO Lorda Robertsona, *NATO będzie demonstrować, że zmienione i zmodernizowane siły koalicji są centrum odpowiedzi dla wolności świata. Mamy organizację, zasoby, zdolności militarne i wolę, aby walczyć z zagrożeniami pojawiającymi się wobec naszych społeczeństw i naszego bezpieczeństwa skądkolwiek by te zagrożenia pochodziły. Jesteśmy największą koalicją wolnych narodów*¹⁷⁷.

W pracach poświęconych problemom bezpieczeństwa na świecie, w tym i w Europie, wskazuje się, że refleksję tę trudno jest oderwać od wielu innych, nie mniej groźnych niż terroryzm, współczesnych wyzwań cywilizacyjnych i kulturowych wspólnych dla całej ludzkości. Zwraca się na przykład uwagę, że równocześnie z wieloma pozytywnymi zmianami następuje globalizacja owych wyzwań; (...) *pojawiły się nowe niekorzystne zjawiska, jak chociażby postępująca degradacja środowiska naturalnego, pogorszenie warunków zdrowotnych, nasilenie się chorób cywilizacyjnych itp. W sferze ekonomicznej pogłębia się dychotomiczny podział na biednych i bogatych. W sferze moralnej nadal nierozwiązany wydaje się być dylemat: być czy mieć. W sferze militarnej odsunięta została wprowadzić groźba nowej wojny światowej, ale nie oznacza to, że została ona w pełni wyeliminowana*¹⁷⁸. Kwestia ta, w wyniku zastosowania najnowszych osiągnięć nauki i techniki w środowisku, skutkująca wprowadzaniem na rynek sprzętu podwójnego przeznaczenia zarówno w dziedzinie wojskowości, jak i cywilnej, przybiera dziś charakter wręcz egzystencjalnego dylematu: życie albo śmierć – i to nie tylko w skali globu ziemskiego, ale także w wymiarze kosmicznym. Za niezbędne uważa się ponadto zwrócenie uwagi na konieczność samoobrony człowieka przed zagubieniem się w świecie własnej cywilizacji, a także przeciwstawienia się degradacji środowiska naturalnego, objęcia ochroną moralną i prawną zarówno ludzi, jak i całej przyrody.

Z powyższego wynika, iż rozważania nad bezpieczeństwem, nad rolą Sojuszu

¹⁷⁷ Lord Robertson, *NATO Speeches*, Prague Summit, 21 November 2002.

¹⁷⁸ Rosa R., *Bezpieczeństwo i pokój jako wyzwanie filozoficzne i edukacyjne*, [w]: *Edukacja do bezpieczeństwa i pokoju w jednoczącej się Europie. Teoria i jej zastosowanie*, Siedlce 1999.

Północnoatlantyckiego w pierwszych dwóch-trzech dekadach XXI wieku, należałoby jednak rozpocząć od ogólnie znanej konstatacji, iż *przyszłość ta będzie inna, zdecydowanie odbiegająca od naszych dzisiejszych wyobrażeń*¹⁷⁹. Jaka ona jednak będzie naprawdę? Jak będzie się rozwijało bezpieczeństwo? Jak i przez co będzie ono kreowane? Czy ewentualne konflikty polityczno-militarne będą porównywalne nie tylko do tych, które miały miejsce jeszcze pod koniec ubiegłego wieku, ale i tych współczesnych? Można jednak stwierdzić, iż wydarzenia mające miejsce na przełomie XX i XXI wieku zmieniły oblicze nie tylko Europy, ale i całego świata.

8.2. Sojusz Północnoatlantycki a partnerstwo transatlantyckie

Epoka ukształtowana w czasach po II wojnie światowej dobiegła końca. Dwubiegunowy system, oparty na wzajemnym zastraszaniu przez dwa światowe mocarstwa należy już, na szczęście, do przeszłości, a nowy porządek światowy dopiero się kształtuje. Po zakończeniu zimnej wojny wiele zagrożeń tamtej epoki zdezaktualizowało się, a Sojusz przyjął na siebie nowe, fundamentalne zadania, w tym - w imię bezpieczeństwa - budowanie partnerstwa z państwami demokratycznymi w całej Europie, w regionie Kaukazu i w Azji Środkowej. W odpowiedzi na przemiany zachodzące w całym środowisku bezpieczeństwa Sojusz przyjął na siebie również dodatkowe zobowiązania. Zdecydował się, między innymi, reagować zarówno na destabilizacje spowodowane kryzysami regionalnymi i etnicznymi w Europie, jak i na zagrożenia emanujące spoza kontynentu europejskiego. Pojawiły się jednak i nowe wyzwania, z których do najważniejszych należałoby zaliczyć m.in.¹⁸⁰:

- zmniejszenie niebezpieczeństwa wybuchu globalnej wojny jądrowej w związku z polityczną marginalizacją broni atomowej, przy jednoczesnym zwiększeniu dostępności wielu krajów do broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady;
- wzrost prawdopodobieństwa wybuchu wojen domowych i konfliktów regionalnych, powiązany z niebezpieczeństwem utraty przez wielkie mocarstwa kontroli nad rozwojem wypadków na tych terytoriach;
- problemy ekologiczne, często przekraczające granice państw – pustynnienie, zmiany klimatyczne, zmniejszanie się warstwy ozonowej, zanieczyszczenie wody i powietrza zagrażające istnieniu rodzaju ludzkiego;

¹⁷⁹ P.F. Drucker, *Spółczesność pokapitalistyczna*, Warszawa 1999.

¹⁸⁰ Zob. m.in.: S. Dworecki, *Zagrożenia bezpieczeństwa państwa*, AON, Warszawa 1994; R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego*, Warszawa 1999; Z. Sabak, J. Królikowski, *Ocena zagrożeń bezpieczeństwa RP*, AON, Warszawa 2000.

- przekraczanie granic narodowych i narodowej suwerenności przez ludzką działalność, taką jak: handel, komunikacja, kultura, a także przez patologie społeczne – przestępczość, choroby cywilizacyjne, terroryzm itp.;
- globalizację i jej ambiwalentny charakter.

Oznaczać to jednak może tylko to, iż Sojusz, po raz kolejny w swojej historii, musi na nowo określić i zdefiniować zarówno swoje priorytety militarne, jak i polityczne¹⁸¹. Tezę tę, o konieczności nowego spojrzenia i poniekąd nowego samookreślenia Sojuszu, można uzasadnić faktem, iż NATO zakończyło funkcjonowanie w tzw. okresie przejściowym, będącym konsekwencją zakończenia zimnej wojny. Po upadku muru berlińskiego Sojusz stanął przed fundamentalnym wyborem: zmienić koncepcję działania czy stopniowo utracić znaczenie. Po okresie inercji i niezdecydowania podjął dwa historyczne wyzwania: otworzył drzwi dla nowych członków i przeprowadził dwie operacje wojskowe poza granicami państw członkowskich (w Bośni i Kosowie). Tym samym zrealizował, jak to zostało określone, strategiczne imperatywy początkowego okresu ery postzimnowojennej, a w tym m.in.: powstrzymał czystki etniczne na Bałkanach, zainspirował nowe demokracje środkowo- i wschodnioeuropejskie w strukturach Zachodu oraz rozpoczął budowę nowych stosunków z państwami traktowanymi jeszcze niedawno jako „wrogie”. Dotyczy to również nowego, odmiennego, podejścia do paradygmatu, do którego jesteśmy najbardziej przyzwyczajeni – paradygmatu zagrożeń. Coraz częściej można spotkać się z poglądami, iż „nowe” zagrożenia, w porównaniu ze „starymi”, nie będą powiązane bezpośrednio z żadnym państwem, a ewentualne ich powiązanie może być jedynie konsekwencją ich rozpadu. Charakteryzował je będzie natomiast m.in. niekonwencjonalny sposób zastosowania, a także dynamika i nieregularna przypadkowość. Z tych to właśnie względów zagrożeń tych nie będzie można stosować do żadnych znanych doktryn. Wspieranie ich natomiast przez nieograniczone rzesze kryminalistów, terrorystów, handlarzy narkotyków, narkomanów i skorumpowanych osób sprawi, że staną się coraz bardziej asymetryczne¹⁸². Podkreślić jednak wypada, iż już również współczesne zagrożenia są inne, a i odpowiedź na nie jest nieadekwatna do ich natury i skali. Przecież w dalszym ciągu częściej się reaguje zamiast działać prewencyjnie i wyprzedzająco, działa jednostkowo i oddzielnie wobec złożonych i kompleksowych wyzwań. Także horyzont

¹⁸¹ „NATO musi się stać sojuszem jeszcze bardziej globalnym, działającym na całym świecie oraz podejmującym misje, o jakich nie śniło się jego założycielom”. R. Halbrooke, R. Asmus, *NATO musi działać globalnie*, Dziennik 29.11.2006.

¹⁸² „W sferze bezpieczeństwa narodowego i działań militarnych „asymetria” jest działaniem, organizowaniem, myśleniem odmiennym od przeciwnika w celu maksymalizacji własnej przewagi, wykorzystania słabości przeciwnika dla przejścia inicjatywy, czy też zdobycia większej swobody działania”. S. Metz and D. V. Johnson II, *Asymmetry and U.S. Military Strategy: definition, Background and Strategic Concepts*.

czasowy i zakres myślenia bezpieczeństwie jest stanowczo za krótki i ograniczony.

Nie umniejszając faktu, że wydarzenia z 11 września 2001 roku były wielkim szokiem dla państw Sojuszu, to już kilka lat wcześniej NATO zaczęło dostosowywać swoje działania tak, aby przygotować się do pozimnowojennego środowiska bezpieczeństwa. W 1999 roku sojusznicy uzgodnili nową *Koncepcję strategiczną*, która opisuje m.in. zagrożenia dla bezpieczeństwa jako wielokierunkowe i często trudne do przewidzenia. Szczególną uwagę poświęca się w niej niebezpieczeństwu związanemu z proliferacją broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia. Stwierdzono jednak, że interesy Sojuszu w dziedzinie bezpieczeństwa mogą być podważone przez inne zagrożenia o szerszym charakterze, takie jak: akty terroryzmu, sabotaż, zorganizowana przestępczość, a także zakłócenia przepływu żywotnych środków. Aby stawić czoła tym wyzwaniom, Sojusz podjął serię inicjatyw zmierzających do poprawy swoich zdolności obronnych oraz wzmocnienia współpracy zarówno w gronie swoich państw członkowskich, jak i w kontaktach z państwami partnerskimi i innymi organizacjami międzynarodowymi. Należą do nich:

- Inicjatywa Zdolności Obronnych, priorytetowy program wprowadzony w 1999 roku w celu unowocześnienia zdolności wojskowych w odpowiedzi na nowe warunki bezpieczeństwa;
- powołanie w 2000 roku Centrum Broni Masowego Rażenia, dzięki któremu państwa członkowskie NATO dzielą się informacjami o zagrożeniach związanych z bronią masowego rażenia oraz szukają sposobów koordynowania najważniejszych reakcji;
- rozwój europejskiej tożsamości bezpieczeństwa i obrony w ramach Sojuszu, mającej umożliwić europejskim państwom członkowskim podjęcie większej odpowiedzialności za kwestie bezpieczeństwa i obrony.

Kulminacją tych wysiłków było wypracowanie pakietu reform, inicjatyw i programów przyjętych przez przywódców NATO podczas spotkania przywódców państw i rządów Sojuszu w Pradze w listopadzie 2002 roku, a potwierdzonych w Rydze w listopadzie 2006 r.

Chociaż państwa członkowskie NATO czasami nie zgadzają się ze sobą co do najważniejszych sposobów reagowania na nowe zagrożenia, to wszystkie jednak uznają, że wyzwania te mogą mieć źródło również poza obszarem traktatowym i nie mogą być samodzielnie pokonane przez tę jedną organizację. Nie można też w tej dziedzinie polegać na strukturach obronnych przeznaczonych do zmagania się z konwencjonalnymi konfliktami zbrojnymi. Poza współpracą z innymi kompetentnymi organizacjami, Sojusz musi zatem dostosować się do nowych, odmiennych wyzwań. W rezultacie NATO odeszło od koncepcji

geograficznie zdefiniowanego Sojuszu i uznało, że zagrożenia dla bezpieczeństwa nie są już ograniczone co do miejsca i możliwości ich wystąpienia. Sojusz stara się być przygotowany do reagowania na zagrożenia kiedykolwiek i gdziekolwiek się one pojawią. Ponadto, w celu tworzenia bardziej bezpiecznego środowiska, NATO buduje coraz silniejsze powiązania z organizacjami międzynarodowymi, w tym z: Unią Europejską, Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Organizacją Narodów Zjednoczonych, a nawet ze Światową Organizacją Zdrowia oraz z państwami, które nie są członkami Sojuszu, w tym z Rosją, Ukrainą, państwami partnerskimi na kontynencie europejskim i w regionie Morza Śródziemnego.

Obecnie prawdopodobnie nadszedł czas, aby NATO zrewidowało swoją koncepcję przyszłych stosunków z innymi państwami, w tym szczególnie z Rosją. Wynika to z tego, iż założenia polityki wobec Rosji w dużej mierze pochodzą z połowy lat 90. Panowało wówczas przekonanie, że Moskwa przesuwając się – „metodą dwóch kroków do przodu i jednego do tyłu” – w zachodnim kierunku demokratycznym, oraz że z czasem stanie się partnerem dla UE i Sojuszu w wielu kwestiach. Dzisiaj Rosja nie zmierza już jednak, jak się ocenia, demokratyczną drogą. W coraz większym stopniu prowadzi neoimperialną politykę, której rzeczywistym celem jest cofnięcie demokratycznych przemian w krajach „bliskiej zagranicy”. Również gotowość Moskwy do wspomoczenia Zachodu w powstrzymaniu północnokoreańskiego i irańskiego zagrożenia nuklearnego jest mniej oczywista niż dawniej. Pogłębiający się nacjonalizm i wysokie ceny nośników energii zwiększają geopolityczne ambicje Moskwy, a dzięki swemu naftowo-gazowemu bogactwu może ona realizować te cele metodami sprzecznymi z interesami Zachodu. Rosja wydaje się gotowa wykorzystać słabość USA, wynikającą z ich uzależnienia od rosyjskiego wsparcia w sprawie Iraku i Korei Północnej. Stwierdzenie, że stosunki z Moskwą są coraz trudniejsze, nie oznacza, że wraca się do jakiegoś rodzaju zimnej wojny. Coraz wyraźniej zaznacza się w nich połączenie współpracy z rywalizacją, a na niektórych obszarach nawet konfrontacją. Zagrożenia środkowo- i bliskowschodnie dotyczą przecież również Rosji. W sferze energetyki Rosja pozostaje jednym z największych dostawców nośników energii. Czasy B. Clintona i B. Jelcyna, którzy w 1995 roku w zabytkowej rezydencji Franklina Delano Roosevelta planowali wspólną operację wojskową w Bośni, minęły – być może bezpowrotnie. Stosunki NATO z Rosją trzeba zweryfikować na tym nowym tle, ale również w kontekście ogólnej rewizji strategii Zachodu¹⁸³.

¹⁸³ R. Halbrooke, R. Asmus, *NATO musi działać globalnie*, Dziennik 29.11.2006.

Rządy państw Sojuszu jasno jednak stwierdziły, że rozszerzanie NATO nie jest celem samym w sobie, ale jest środkiem do dalszego poszerzenia strefy natowskiego bezpieczeństwa oraz do tworzenia zjednoczonej i stabilnej Europy. Proces rozszerzania oddala przecież groźbę konfliktów, a sama perspektywa członkostwa jest dla państw aspirujących zachętą do rozwiązywania sporów z sąsiadami oraz posuwania reform i demokratyzacji. Poza tym nowi członkowie Sojuszu mogą nie tylko cieszyć się korzyściami z członkostwa, ale także sami muszą być w stanie wnieść wkład do ogólnego bezpieczeństwa państw członkowskich. Innymi słowy, muszą być zarówno twórcami, jak i konsumentami bezpieczeństwa.

W 1994 roku NATO stworzyło inicjatywę znaną jako Partnerstwo dla Pokoju. Jest to program mający na celu wspomaganie restrukturyzacji sił zbrojnych państw partnerskich, tak aby mogły one odgrywać właściwą rolę w społeczeństwach demokratycznych i brać udział w operacjach pokojowych kierowanych przez NATO. Partnerstwo, dopasowane do indywidualnych potrzeb każdego z państw, oferuje możliwość praktycznej współpracy w wielu różnych dziedzinach. Pozwala uczestnikom wybierać z programu tak wiele, albo tak mało jak potrzeba, zgodnie z ich własnymi wymogami bezpieczeństwa. Szczególny nacisk kładzie się jednak na stworzenie bardziej przejrzystych sił zbrojnych, podległych stosownym mechanizmom demokratycznego nadzoru i kontroli. Doświadczenia zdobyte w ramach Partnerstwa dla Pokoju znacznie przyczyniły się do współpracy pomiędzy państwami delegującymi jednostki do sił pokojowych, takich jak: Siły Stabilizacyjne w Bośni i Hercegowinie oraz Międzynarodowe Siły Pokojowe w Kosowie.

W 1995 roku NATO nawiązało natomiast Dialog Śródziemnomorski z sześcioma państwami w szerszym regionie śródziemnomorskim: Egiptem, Izraelem, Jordanią, Marokiem, Mauretanią i Tunezją. W 2000 roku do Dialogu przystąpiła również Algieria. Celem tego programu jest m.in. przyczynianie się do dobrych kontaktów i lepszego wzajemnego zrozumienia z państwami w regionie Morza Śródziemnego oraz promowanie regionalnego bezpieczeństwa i stabilności. W ramach tego programu uczestnicy z państw Dialogu są zapraszani do udziału w kursach prowadzonych w Szkole NATO w Oberammergau oraz w Akademii Obrony NATO w Rzymie.

W 1997 roku NATO i Rosja oraz NATO i Ukraina przeniosły swoją współpracę dwustronną na bardziej formalny grunt. Stała Wspólna Rada NATO-Rosja oraz Komisja NATO-Ukraina zostały powołane jako struktury ułatwiające regularne konsultacje i dyskusje w kwestiach obronności. Do tematów rozpatrywanych na tych spotkaniach należą m.in.: utrzymywanie pokoju na Bałkanach, zarządzanie kryzysowe i nieprolifracja broni masowego

rażenia, konwersja systemów obronnych, ochrona środowiska oraz planowanie cywilne w sytuacji zagrożenia. W następstwie tych spotkań, w 2002 roku państwa członkowskie Sojuszu i Rosja nawiązały jeszcze głębsze i bliższe stosunki, powołując do życia Radę NATO-Rosja, która zastąpiła Stałą Wspólną Radę. Było to jednak znacznie więcej niż zmiana nazwy; stosunki zostały ustanowione na zupełnie nowych zasadach. Temu nowemu forum, w którym wszystkie państwa uczestniczą jako równi partnerzy, przewodniczy sekretarz generalny NATO, a za kluczowe obszary współpracy uznano: walkę z terroryzmem, zarządzanie kryzysowe i nieprolifrację broni masowego rażenia. Podobnie jak w przypadku Rady Północnoatlantyckiej, decyzje Rady NATO-Rosja są podejmowane na podstawie konsensusu.

Stosunki między Ameryką Północną i Europą są kluczowym elementem funkcjonowania Sojuszu Północnoatlantyckiego. W ciągu minionych lat charakter tych stosunków ewoluował w odpowiedzi na zmieniające się uwarunkowania bezpieczeństwa międzynarodowego. Po zakończeniu II wojny światowej gospodarka europejska znajdowała się w stanie kryzysu, co powodowało, że europejscy członkowie NATO byli w dużym stopniu uzależnieni od Stanów Zjednoczonych. Prezydent Truman oraz inni politycy amerykańscy w czasach powstawania NATO zamierzali nie tylko przyczynić się do stworzenia prosperującego i demokratycznego partnera europejskiego, ale również próbowali wesprzeć budowę takiej struktury, która służyłaby zapewnieniu interesów bezpieczeństwa Ameryki Północnej. Ponadto, przywództwo amerykańskie w tamtym okresie działało jako ekonomiczny i militarny katalizator dla odbudowy Europy, umożliwiając przepływ europejskiej energii twórczej w kierunku odbudowy i pojednania, co ostatecznie doprowadziło do powstania Unii Europejskiej.

W miarę upływu czasu Europa stawała się coraz silniejsza i bardziej zjednoczona, a stosunki z Ameryką ewoluowały, odzwierciedlając nowe uwarunkowania. W związku z tym, że podział polityczny Europy przeszedł do historii, a Unia Europejska zaczęła tworzyć wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, jednocząca się Europa stopniowo tworzy coraz bardziej znaczący podmiot stosunków międzynarodowych. To dzięki temu pod koniec marca 2003 roku Unia Europejska przejęła od NATO operację w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii.

Obecnie, zrzeszeni w NATO, sojusznicy europejscy i północnoamerykańscy tworzą szeroką, transatlantycką wspólnotę obejmującą swoim zainteresowaniem kwestie polityczne, ekonomiczne i związane z bezpieczeństwem. Jest to wspólnota oparta na współzależności oraz wspólnych wartościach i interesach. Chociaż różniące się stanowiska poszczególnych

państw oznaczają, że Sojusz nie zawsze będzie zachowywał zgodność opinii co do działań, które należy podjąć we wspólnym interesie, to w dalszym ciągu celem NATO jest ułatwianie konsultacji i dyskusji w gronie swych członków, tak aby konsensus był osiągnięty ilekroć jest to możliwe. Państwa członkowskie NATO współdziałają zatem ze sobą, realizując i modyfikując swój program działań, obejmujący tak różnorodne zagadnienia, jak zaprowadzanie pokoju w Europie Południowo-Wschodniej i stabilizacja nowych demokracji, aż po zapobieganie rozprzestrzenianiu się broni masowego rażenia.

8.3. Sojusz Północnoatlantycki w transatlantyckim środowisku bezpieczeństwa

W miarę jak zmienia się środowisko bezpieczeństwa, także Sojusz musi ulegać przekształceniom, aby zachować skuteczność. Konieczne staje się zatem znalezienie nowej równowagi pomiędzy wypełnianiem tradycyjnych misji skoncentrowanych na Europie oraz zmaganiem się z nowymi globalnymi wyzwaniami. Sojusz musi także pozyskiwać nowe zdolności militarne, aby wypełniać swoje nowe misje, do których niezbędna jest m.in. zdolność do szybkiego i elastycznego reagowania na nowe wyzwania. Również rola NATO w dziedzinie zwalczania terroryzmu została ponownie zdefiniowana, co wiązało się z wypracowaniem koncepcji wojskowej dotyczącej przeciwdziałania terroryzmowi oraz określeniem specyficznych zdolności niezbędnych do realizacji tej nowej misji, a także uzgodnieniem planu działań partnerstwa przeciw terroryzmowi i wyrażeniem woli wspierania wysiłków wspólnoty międzynarodowej. Ocenia się, iż w pełni wdrożone zobowiązanie w zakresie zdolności czterokrotnie zwiększy w Europie liczbę dużych samolotów przeznaczonych do transportowania jednostek wojskowych; spowoduje powstanie flotyli samolotów zdolnych do pobierania paliwa w powietrzu, a także sprawi, że większość jednostek NATO, utrzymujących wysokie poziomy gotowości, będzie wyposażona w środki obrony chemicznej, radiologicznej, biologicznej i nuklearnej. Jednocześnie sojusznicy zgodzili się powołać do życia technologicznie zaawansowane Siły Odpowiedzi NATO, zdolne do szybkiego przemieszczenia tam, gdzie będą potrzebne, i mające pełnić rolę katalizatora w zakresie ukierunkowywania i promowania udoskonaleń w obrębie zdolności wojskowych Sojuszu, a także przyczyniania się do ich ciągłej transformacji. Przyjęty został ponadto ogólny zarys nowej, „odchudzonej” i bardziej efektywnej struktury dowodzenia wojskowego. Państwa członkowskie doszły do wniosku, że skuteczne działanie w nowym środowisku strategicznym wymaga większej elastyczności i zredukowania struktur biurokratycznych. Więcej decyzji powinno być więc podejmowanych przez komitety podległe, co umożliwiłoby Radzie Północnoatlantyckiej więcej swobody i umożliwiło

skoncentrowanie się na kwestiach strategicznych, przy jednoczesnym zachowaniu całościowej odpowiedzialności za proces podejmowania decyzji w Sojuszu. Usprawniono również procedury spotkań ministerialnych, tak aby wygospodarować więcej czasu na rzeczowe wymiany poglądów. Z czasem, jak zostało to ocenione, zmiany te powinny doprowadzić do stworzenia struktury bardziej nowoczesnej i skutecznie działającej w ramach Sojuszu.

Zauważyć wypada też, iż uwaga mediów, poświęcana NATO, w nieuchronny sposób koncentruje się na działaniach dyplomatycznych na wysokim szczeblu, spotkaniach Rady Północnoatlantyckiej i operacjach wojskowych. Jednak znaczna część działań Sojuszu odbywa się z daleka od blasku jupiterów. Na co dzień NATO zaangażowane jest w cały szereg projektów, które mają udoskonalać środowisko bezpieczeństwa w Europie, ale nie tylko. NATO aktywnie wspiera też koordynację pomocy humanitarnej. W tym celu, w 1999 roku Sojusz utworzył Euroatlantycki Ośrodek Koordynacji Reagowania w przypadku katastrof, dzięki któremu jest w stanie kierować pomocą w przypadku powstania katastrof zarówno naturalnych, jak i spowodowanych działalnością człowieka.

NATO ma także program naukowy, który wspiera współpracę w dziedzinie cywilnych nauk ścisłych pomiędzy naukowcami z państw członkowskich i partnerskich. Co roku około 10 tysięcy naukowców uczestniczy w różnych imprezach i projektach wspieranych przez ten program, w tym m.in. w inicjatywach mających wzmocnić sieci komputerowe i upowszechnić internet w środowiskach naukowców w regionie Kaukazu i Azji Środkowej. Program skłania się również coraz bardziej do wspierania współpracy podejmowanej w ramach projektów związanych z obroną przeciwko terroryzmowi i przeciwdziałaniem zagrożeniom współczesnego społeczeństwa.

Można więc przyjąć, że już współcześnie wyraźnie widać, iż NATO znacznie dostosowało swe zdolności w sferze bezpieczeństwa do nowych wyzwań, zagrożeń i szans. W ciągu prawie 60 lat istnienia Sojuszu, zarówno on sam, jak i szerszy, zewnętrzny świat rozwinęły się w sposób niemożliwy do przewidzenia nawet przez założycieli NATO. To współczesne NATO różni się również od instytucji, która przez cztery dekady zimnej wojny broniła Europy Zachodniej, a nawet od tego Sojuszu, który w latach dziewięćdziesiątych XX wieku czuwał nad przemianami w Europie. W sytuacji jednak ciągłej integracji nowych państw członkowskich, niezbędny stał się również proces ciągłej adaptacji, który umożliwi nie tylko uwzględnianie interesów większej liczby członków, ale również bez podważania zdolności Sojuszu do podejmowania decyzji na czas. Co więcej, w miarę ewolucji środowiska strategicznego, tempo przemian w Sojuszu będzie musiało się tak zwiększać, aby sprostać

nowym wyzwaniom.

Trwająca transformacja NATO jest częścią procesu, który ma jeszcze bardziej dobitnie wzmocnić bezpieczeństwo państw członkowskich oraz przyszłą stabilność całego obszaru wspólnoty transatlantyckiej. Od spotkania szefów państw i rządów w Pradze, w spotkaniach Rady Północnoatlantyckiej w Stambule i w Rydze, państwa członkowskie zintensyfikowały wysiłki mające dostosować NATO nie tylko do współczesnych, ale przede wszystkim przyszłych wyzwań, a do których należałoby m.in. zaliczyć: obronę wspólnych wartości, takich jak: poszanowanie demokracji i praw człowieka; walkę z międzynarodowym terroryzmem i zagrożeniem stwarzanym przez proliferację broni masowego rażenia; budowę wspólnych środków bezpieczeństwa we współpracy z Rosją i Ukrainą; dalszy rozwój fundamentów bliskiej współpracy z innymi państwami partnerskimi; a także - gdy wyczerpane zostaną inne środki - podejmowanie efektywnych działań w zakresie zarządzania kryzysowego oraz niedopuszczanie do tego, aby skutki kryzysu rozlały się poza granice objętego nim terytorium i zagroziły szerszej stabilności. Jest to wszechstronna misja, której realizacja zależy od wsparcia i pomocy opinii publicznej, która zarówno w państwach członkowskich, jak i partnerskich Sojuszu odmówi akceptacji polityki konfliktu i wykaże się determinacją w budowaniu bezpieczeństwa opartego na zrozumieniu i współpracy, dla dobra przyszłych pokoleń.

Kwestia relatywnego wpływu potęgi wojskowej na osiąganie celów polityki międzynarodowej ma w dzisiejszym świecie kolosalne znaczenie. Osiągnięcie porozumienia transatlantyckiego w tej strategicznej i wielowymiarowej kwestii może być nawet ważniejsze niż osiągnięcie zgody w sprawie polityki wobec Iraku, konfliktu Izraela i Palestyny, czy Międzynarodowego Trybunału Karnego. Oczywisty jest przecież fakt, że próby rozwiązywania większości dzisiejszych problemów, zarówno globalnych, jak i regionalnych, wymagają starannego doboru „twardych” i „miękkich” instrumentów bezpieczeństwa. Jest to jednak konsekwencją tego, iż międzynarodowe środowisko bezpieczeństwa zdecydowanie bardziej będzie ewoluowało w porównaniu z okresem zimnej wojny i jej znanym słownictwem obracającym się wokół detente i deterrence. Obecne NATO będzie musiało zmagać się ze znacznie rozleglejszym i bardziej złożonym środowiskiem bezpieczeństwa. Jedną z konsekwencji tej przemiany jest fakt, że siła militarna, która coraz częściej nie w pełni gwarantuje rozwiązanie złożonych kwestii politycznych i bezpieczeństwa, straciła na dotychczasowym znaczeniu. Niezależnie jednak od tego, czy problemem jest mesjanistyczny terroryzm, rozprzestrzenianie broni masowej zagłady, "upadłe państwa", zarządzanie konfliktami regionalnymi, czy też jakikolwiek inny, wniosek będzie zawsze ten sam.

Rozwiązywanie tych problemów jest niezmiernie trudne, a państwa, które posiadają i mogą posługiwać się całym spektrum dostępnych instrumentów i wyrażają pragnienie współpracy z podobnie myślącymi partnerami, mają znacznie większą szansę na sukces.

Przyjmując jednak za fakt, iż nowe zagrożenia lokują się przede wszystkim poza Europą, można postawić tezę, iż NATO powinno stać się sojuszem bardziej globalnym¹⁸⁴, działającym na całym świecie oraz podejmującym misje, o jakich nie śniło się jego założycielom. Misje takie będą bowiem niezbędne, jeśli ma on (Sojusz) zrealizować podstawowy cel, który od początku pozostaje niezmienny: zapewnić bezpieczeństwo wszystkim państwom członkowskim i chronić ich wspólne interesy. Pewne nieśmiałe kroki w tym kierunku już poczyniono, przede wszystkim wysyłając wojska do Afganistanu¹⁸⁵. Afganistan to pierwsza, lecz z pewnością nie ostatnia, misja z dala od Europy, w której Sojusz uczestniczy w niekonwencjonalnej wojnie ramię w ramię z nienatowskimi i nieeuropejskimi partnerami. Misja ta była jednym z głównych tematów spotkania w Rydze, gdyż wojna ta nie tylko że nie przebiega pomyślnie, lecz także nie daje gwarancji sukcesu. W operacji tej najbardziej uderza, jak trudno było Sojuszowi uzyskać wsparcie polityczne i odpowiednio liczne siły wojskowe do osiągnięcia uzgodnionych celów. Istnieje tym samym realne niebezpieczeństwo, że Sojusz może ponieść porażkę, jeśli po obu stronach Atlantyku nie będzie politycznej woli wzmocnienia zaangażowania.

Należy jednak zauważyć, iż kryzys, który pojawił się w stosunkach transatlantyckich w kwestii operacji w Iraku w 2003 roku, otworzył „przepaść” nie tylko pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i niektórymi regionami Europy, ale także pomiędzy niektórymi państwami w Europie¹⁸⁶. Chociaż nierealne byłoby zakładać, że stosunki transatlantyckie mogą powrócić do status quo sprzed wybuchu wojny irackiej, to szczyt w Stambule zaczął uwidaczniać nowy pragmatyzm transatlantycki, polegający m.in. na dalszym otwieraniu drogi do bardziej solidnego partnerstwa pomiędzy dwoma stronami Atlantyku, opartego na uświadomieniu sobie wspólnych interesów bezpieczeństwa oraz na realistycznym zarysie wspólnych działań. Podstawą natomiast wyłaniającego się konsensusu transatlantyckiego było wspólne uświadomienie sobie, że przenoszenie stabilności poza kontynent europejski ma podstawowe

¹⁸⁴ „Sojusz, który bronił Europy przed Sowietami, zmienia się w organizację ekspedycyjną, gotową do walki o wolność poza Starym Kontynentem”, G.W. Busch, prezydent USA, Szczyt NATO w Rydze, 28.11.2006.

¹⁸⁵ „Aby wygrać w Afganistanie, musimy wysłać tylu żołnierzy NATO, ilu będą potrzebowali dowódcy”, wypowiedź prezydenta Busha podczas szczytu w Rydze, WWW.dziennik.pl.

¹⁸⁶ G. Aybet, *W kierunku nowego konsensusu transatlantyckiego*, NATO PRZEGLĄD, Jesień 2004.

znaczenie dla bezpieczeństwa państw członkowskich Sojuszu¹⁸⁷. Zaangażowanie w Afganistanie i Iraku jest przejawem tego nowego konsensusu, który oprócz rozszerzenia horyzontów NATO poza Europę obliguje Sojusz do rozwijania własnego potencjału, tak aby był on dobrze wyposażony i przygotowany do takich operacji.

Bezpieczeństwo staje się, więc dziedziną coraz bardziej różnorodną, znacznie trudniejszą do przewidzenia. Sprawia to, że zapewnienie bezpieczeństwa przestaje być sprawą tylko jednej organizacji (państwa), a jego kreowanie, w związku z m.in. wzrostem liczby ludności, zmianami środowiskowymi, globalizacją, fundamentalizmem i związanym z nim terroryzmem oraz gwałtownym rozwojem techniki zmusza do tworzenia coraz liczniejszych, mniej lub bardziej prawdopodobnych i niebezpiecznych scenariuszy form i sposobów przemocy. Konflikty etniczne i religijne, przemyt narkotyków, masowe migracje ludności, regionalna niestabilność, pranie brudnych pieniędzy, działania różnych bojówek nie znają pojęcia „granice terytorialne” a ponadto zbyt często nie można zidentyfikować organizacji, na których można by skoncentrować uwagę lub im przeciwdziałać.

Analizując wymienione i wiele innych, zidentyfikowanych już współcześnie, zjawisk wpływających na bezpieczeństwo, wyraźnie widać zmniejszanie się roli militarnego aspektu na rzecz aspektów ekonomicznych, społecznych i kulturalnych. W tym kontekście zyskuje na popularności pogląd, że natura bezpieczeństwa zarówno w wymiarze regionalnym, jak i międzynarodowym nie tylko powinna, ale musi być zdefiniowana na nowo. Takiemu pojmowaniu bezpieczeństwa odpowiadają idee bezpieczeństwa wszechstronnego oraz kooperatywnego, które powinno odzwierciedlać trzy podstawowe cele pokoju: bezpieczeństwo, dobrobyt społeczny i ekonomiczny oraz poszanowanie praw człowieka, sprawiedliwości i organizacji bezpieczeństwa opartej na zasadach demokracji i rządów prawa¹⁸⁸. Na nowo należy jednak również wyznaczyć role i kompetencje strukturom bezpieczeństwa. Jest to konieczne chociażby z tego względu, iż program stabilizacji bezpieczeństwa zdominowany został przez obawy przed istniejącymi konfliktami wewnętrznymi. Tym samym usunięcie w znacznym stopniu groźby światowej wojny nuklearnej oraz zmniejszenie znaczenia siły militarnej w stosunkach międzynarodowych stwarza społeczności międzynarodowej nowe możliwości kierowania się w stronę kultury pokoju, co w konsekwencji toruje drogę do rozbrojenia i demilitaryzacji zarówno międzynarodowej, jak i wewnętrznej oraz do eliminacji stereotypu wroga, podejrzliwości

¹⁸⁷ „NATO wreszcie przekształca się w narzędzie transatlantyckich działań podejmowanych wszędzie tam, gdzie wymagają tego nasze interesy bezpieczeństwa”, słowa sekretarza generalnego Jaapa de Hoop Scheffera wypowiedziane w przededniu szczytu w Stambule.

¹⁸⁸ A.D. Rotfeld, J. Symonides, *Zapobieganie konfliktom*, przekład T. Prohenko, Warszawa 2000.

i nieufności. Doświadczenia historyczne udowadniają, że państwa demokratyczne nie tylko nie wojują ze sobą i między sobą, ale dzięki swojemu systemowi rządów prawa, przejrzystości i odpowiedzialności w znacznym stopniu eliminują odwoływanie się do przemocy. Zwrócić jednak należy uwagę na fakt, iż kształtowanie bądź kreowanie nowego systemu bezpieczeństwa zarówno na poziomie globalnym, jak i regionalnym jest częścią szerszego procesu historycznego, na który nie mają wyłączności ani wielkie mocarstwa, ani organizacje bezpieczeństwa. Nowy porządek bezpieczeństwa powinien być oparty na rządach prawa, demokracji pluralistycznej, poszanowaniu praw człowieka i gospodarce rynkowej. Globalna równowaga sił, oparta na nuklearnym odstraszeniu, zastępowana zostaje w coraz szerszym zakresie przez lokalną równowagę sił w różnych regionach świata, opartą w głównej mierze na wewnątrzregionalnych relacjach polityczno-militarnych, co jednak nie wyklucza roli zewnętrznych czynników w jej kształtowaniu¹⁸⁹. Regionalizacja staje się więc próbą przezwyciężenia strukturalnych ograniczeń systemu globalnego z takim ukierunkowaniem, że realizacja ładu globalnego i zapewnienie minimum jego stabilności stają się niemożliwe bez współpracy i współdziałania poszczególnych regionalnych ugrupowań i mocarstw¹⁹⁰.

Tym samym geograficzny zasięg zainteresowania i prowadzenia operacji Sojuszu jest prawdopodobnie najlepszą ilustracją zmian¹⁹¹, jakie zaszły w NATO od szczytu praskiego. Choć aktualna lista operacji kierowanych przez NATO już robi duże wrażenie, to coraz częściej pojawiają się naciski, aby Sojusz podjął się kolejnych wyzwań. Pod wieloma względami Sojusz stał się ofiarą swojego własnego sukcesu, a efektem tego jest fakt, że analitycy bezpieczeństwa coraz częściej spoglądają w stronę Sojuszu, oczekując od niego pomocy w rozwiązywaniu wielu bardziej złożonych problemów świata. Istnieją jednak obiektywne ograniczenia zaangażowania operacyjnego Sojuszu. Jeżeli NATO ma się stać skutecznym menedżerem bezpieczeństwa, wyposażonym w siły szybkiego reagowania i działającym na skalę światową, konieczne stanie się uzupełnienie wyraźnych braków

¹⁸⁹ Obecnie w Europie możemy zaobserwować dwa stanowiska odnoszące się do roli USA w zapewnieniu bezpieczeństwa europejskiego. Jedno z nich zakłada zmniejszania roli Stanów Zjednoczonych na rzecz umacniania struktur europejskich, drugie zaś uznaje, że skuteczne zapewnienie bezpieczeństwa w Europie może opierać się tylko na silnych związkach euratlantyckich. E. Haliżak, *Globalizacja i regionalizacja stosunków międzynarodowych w kontekście członkostwa Polski w zachodnich instytucjach integracji i bezpieczeństwa*, [w]: *Polska w procesie integracji i bezpieczeństwa europejskiego*, red. Jaźwiński K., Warszawa 1999.

¹⁹⁰ W systemie dwubiegunowym wielkie mocarstwa uważały się za „stróżów bezpieczeństwa międzynarodowego”, wybory były ograniczone i państwa średniej wielkości musiały godzić się z istniejącym stanem rzeczy. W świecie wielobiegunowym państwa małe i średniej wielkości zyskują na znaczeniu. B. Balcerowicz, *Obrona państwa średniego*, Warszawa 1997.

¹⁹¹ A. Kobieracki, *Ewolucja operacji NATO*, Bruksela, Przegląd NATO, 2004.

w dziedzinie zdolności¹⁹². Właśnie owe braki, ujawnione podczas operacji w Afganistanie, stały się głównym przedmiotem powszechnej uwagi mediów i postawiły Sojusz w trochę niezręcznej sytuacji. Problemem nie był jednak brak wyposażenia czy za mała liczebność sił, gdyż państwa NATO dysponują tymi zasobami. Ten problem dotyczy natomiast znacznie głębszego obszaru i sięga samej jego istoty, a mianowicie, czym jest i powinno być NATO a także jak powinno mobilizować siły i prowadzić działania. Aby to osiągnąć, logika przyświecająca transformacji struktur wojskowych musi być zastosowana do ustanawiania celów sił zbrojnych, planowania obronnego i procesów generowania sił. Wprawdzie procesy te przez lata dobrze służyły Sojuszowi, stworzono je jednak podczas zimnej wojny i - co nieuniknione - odzwierciedlają one priorytety tamtej epoki, a nie współczesne potrzeby. Tym samym, chcąc aby NATO było zdolne do „podążenia tam, gdzie znajdują się zagrożenia”, konieczne będzie doprowadzenie do większej zbieżności procesów podejmowania decyzji politycznych i operacyjnych.

¹⁹² F. Hye, *Demystifying Transformation*, NATO Conference, Kijkduin, the Netherlands, 14th December 2005.

Rozdział IX

Nowe wyzwania wobec Sojuszu Północnoatlantyckiego w XXI wieku

9.1. Środowisko bezpieczeństwa NATO

Rozpocznijmy od rozpatrzenia środowiska bezpieczeństwa NATO na progu XXI wieku i naszkicowania wynikających stąd strategicznych potrzeb i celów Sojuszu w dziedzinie bezpieczeństwa. Przed przejściem do kwestii merytorycznych chciałbym jedynie zaznaczyć, że potrzeby bezpieczeństwa rozumie się w niniejszych rozważaniach szeroko, jako pojęcie odzwierciedlające następstwa występowania dwóch zjawisk w sferze bezpieczeństwa, jakimi są zagrożenia (razem z ryzykami) i wyzwania (razem z szansami). Zagrożenia - to możliwości destrukcyjnego (niszczącego, obezwładniającego, zakłócającego) oddziaływania ze strony innych podmiotów środowiska międzynarodowego; ryzyka zaś - to niebezpieczeństwa wynikające z własnej aktywności danego podmiotu. Wyzwania - to konieczność dostosowania się do zmieniających się warunków, w tym np. sprostania konkurencji; szanse - to okoliczności sprzyjające umacnianiu bezpieczeństwa, w tym np. stwarzane przez partnerów. Wszystkie te kategorie mogą mieć charakter obiektywny lub też być subiektywnie ocenianymi i odbieranymi relacjami z potencjalnymi albo realnymi przeciwnikami lub konkurentami bądź partnerami.

W sumie zagrożenia i wyzwania to dwa podstawowe rodzaje oddziaływania otoczenia (środowiska), które w zderzeniu z interesami danego podmiotu kształtują jego potrzeby w zakresie bezpieczeństwa. Zdecydowanie się na zaspokojenie określonych potrzeb jest niczym innym, jak ustanowieniem celów działania. Cele bezpieczeństwa są zatem zwierciadlanym odbiciem potrzeb w tej dziedzinie, są niejako przemyślaną pod kątem interesów, zamierzoną i zaplanowaną odpowiedzią (reakcją) na wyzwania i zagrożenia.

Punktem wyjścia polskiej refleksji o sojuszniczych potrzebach w dziedzinie bezpieczeństwa i celach strategicznych musi być konstatacja interesów (racji stanu) NATO jako całości w świetle polskich interesów narodowych. Istota NATO - czyli jego "racja stanu" - została określona w traktacie waszyngtońskim w 1949 roku. Polska, zgłaszając akces do Sojuszu, zaakceptowała wszystkie założenia, na których się on opiera. Przekształcając i budując swój system państwowy, kieruje się, identycznymi jak inne państwa NATO, fundamentalnymi wartościami demokracji, swobód obywatelskich, przestrzegania prawa, gospodarki wolnorynkowej itp. Sadzę, że te podstawowe kwestie narodowych i koalicyjnych racji są na tyle "kompatybilne", iż nie wymagają bardziej szczegółowych rozważań.

Interesujące natomiast może być nasze spojrzenie na ocenę warunków realizacji tych wspólnie akceptowanych interesów, spojrzenie z punktu widzenia państwa usytuowanego w bardzo szczególnym miejscu struktury NATO. Zauważmy bowiem, że w całym obszarze odpowiedzialności - albo raczej zainteresowania - NATO dadzą się wyodrębnić dwa wyraźnie różniące się kierunki (teatry, strefy) strategiczne - północny (wschodni) i południowy. Pierwszy, w którego centrum leży właśnie Polska - łączy NATO z dwoma głównymi współuczestnikami kształtowania bezpieczeństwa europejskiego, jakimi są Rosja i Ukraina, oraz z borykającymi się z problemami ukształtowania swej państwowości innymi nowo powstałymi państwami na tzw. przestrzeni poradzieckiej; drugi - wyprowadza w niespokojny obszar bałkański wraz z położonym wprawdzie na przedpolach strategicznych NATO, ale niezwykle silnie oddziałującym na sytuację europejską Bliskim Wschodem, a także - poprzez Morze Śródziemne jest obszarem styku z problemami Afryki Północnej.

Do tych dwóch klasycznych kierunków strategicznych, wyróżnianych według tradycyjnego kryterium geostrategicznego (przestrzenno-strategicznego), należy dzisiaj, w erze globalizacji, dodać jeszcze jeden wymiar zainteresowania strategicznego NATO. Jest to kierunek, a raczej obszar globalny. Chodzi o różne ponadnarodowe, niepaństwowe, a więc w istocie niemające swej geograficznej lokalizacji, podmioty zagrożeń w postaci organizacji terrorystycznych, połączonych, często tylko wirtualnie, w globalną sieć terrorystyczną.

Nie ulega wątpliwości, że współczesne warunki, w tym m.in. rozluźnienie rygorów reżimu świata zimnowojennego, stworzyły sprzyjające środowisko do uaktywnienia się terroryzmu międzynarodowego na skalę globalną. Gwałtowna erupcja terroryzmu międzynarodowego jest już dzisiaj faktem bezspornym. Drugim, obok terroryzmu, podstawowym współcześnie rodzajem zagrożeń o wadze globalnej, są zagrożenia ze strony broni masowego rażenia. Niekontrolowana proliferacja tej broni, w tym broni nuklearnej, stwarza warunki, w których coraz bardziej zasadne staje się mówienie obecnie o nowej, postklasycznej erze nuklearnej, w której ryzyko użycia broni nuklearnej jest bardzo wysokie. Jego prawdopodobieństwo jest o wiele bardziej realne, niż było to w okresie zimnej wojny.

Wszystko wskazuje na to, że obrona przed groźbą terroryzmu z użyciem broni masowego rażenia stawać się będzie coraz bardziej palącym i krytycznym problemem bezpieczeństwa międzynarodowego w nadchodzących latach. Nie ulega wątpliwości, że jest to także ogromne wyzwanie wobec NATO.

Uwzględniając podział regionalnego obszaru zainteresowania NATO na kierunek południowy i wschodni (północny) można oceniać, że właśnie ten pierwszy pozostanie zapewne kierunkiem najbardziej absorbującym Sojusz pod względem operacyjnym. Tutaj

zawsze będzie się coś działo, co będzie wymagać bieżącego zaangażowania uwagi i sił NATO. Trudno przypuszczać, aby w nadchodzącym okresie sytuacja na Bałkanach mogła być uznana za ostatecznie uregulowaną. Region ten pozostanie wciąż źródłem napięć, niepokoju i zagrożeń wojennych, powodując stałe utrzymywanie się sytuacji kryzysowej w tej części Europy i NATO. Również relacje między Grecją i Turcją nie wydają się jeszcze mieć pozytywnego finału. Bezpośrednie sąsiedztwo Bliskiego i Środkowego Wschodu, który bez wątpienia pozostanie w całej dającej się przewidzieć przyszłości najważniejszym i najtrudniejszym do opanowania ogniskiem niepokoju o wymiarze globalnym, dodatkowo uwydatnia złożoność strategiczną sytuacji na tym kierunku.

W sumie kierunek południowy charakteryzował się będzie permanentną niestabilnością i stałym utrzymywaniem się sytuacji kryzysowej. Rodzić to będzie potrzebę nie tylko ciągłego, bieżącego monitorowania sytuacji, ale także ciągłego utrzymywania odpowiednio przygotowanych sił reagowania w gotowości do natychmiastowego użycia w tym rejonie. Okresowo konieczna będzie także bezpośrednia obecność różnorodnych, co do ich charakteru sił (zbrojnych i pozazbrojnych - policyjnych, ratowniczych, pomocniczych, doradczych itp.) w poszczególnych miejscach objętych kryzysem lub konfliktem.

Wydaje się, że spacyfikowane w ostatnich latach Bałkany nie staną się zaczynem wojny na większą skalę, mogącej istotnie zagrozić bezpieczeństwu europejskiemu, aczkolwiek lokalny konflikt zbrojny jest tam w każdej chwili możliwy. Za to groźba rozlania się obecnego kryzysu na Bliskim i Środkowym Wschodzie (Izrael, Irak, Iran, Afganistan) w wojnę na dużą skalę jest niestety wciąż bardzo realna. Wojna w bezpośrednim sąsiedztwie południowo-wschodniej flanki NATO miałaby bez wątpienia poważne skutki dla bezpieczeństwa europejskiego i w związku z tym wymagałaby zaangażowania znaczących sił poszczególnych państw NATO. Najprawdopodobniej także NATO jako całość musiałoby na bieżąco (operacyjnie) reagować na niebezpieczny rozwój wydarzeń, włącznie z bezpośrednią interwencją zbrojną w taką wojnę. Tym bardziej, że rozwój inicjatywy tzw. dialogu śródziemnomorskiego będzie coraz bardziej łączył NATO z tym regionem. Tego rodzaju zagrożenie oznacza potrzebę posiadania odpowiednich planów reagowania oraz sił przygotowanych do działania w takiej sytuacji.

Przejdźmy teraz do syntetycznej oceny sytuacji na najbardziej nas interesującym kierunku północnym (wschodnim). Niewątpliwie jest to obszar, gdzie rozstrzygać się będą ważne dla przyszłości bezpieczeństwa europejskiego kwestie strategiczne. Tu tkwią szanse na zbudowanie efektywnego systemu wspólnego (wzajemnego) bezpieczeństwa obejmującego całą Europę i Amerykę Północną. Ale tu także ujawnić się mogą największe zagrożenia, z

groźbą wojny jądrowej włącznie.

Taki charakter tego kierunku determinowany jest obecnością drugiego, po NATO, najważniejszego podmiotu bezpieczeństwa europejskiego, jakim jest Rosja. Jaki będzie rozwój sytuacji w Rosji? To kluczowe pytanie strategiczne nie tylko dla tego kierunku, ale dla całego NATO i szerzej. Całe zastępy analityków i futurologów trują się, poszukując na nie odpowiedzi, ale w zasadzie jedyną wspólną konstatacją jest stwierdzenie, że rozwój sytuacji w Rosji jest trudny do przewidzenia, a nawet w ogóle nieprzewidywalny. Czy będzie Rosja konstruktywnym i aktywnym partnerem strategicznym w budowaniu wspólnego bezpieczeństwa, czy też długo jeszcze pozostanie - jak to określił Z. Brzeziński w swej książce "Wielka szachownica" - polityczną "czarną dziurą"¹⁹³, będąc zmuszona zajmować się przede wszystkim sobą, swoją transformacją od systemu imperialnego do demokratycznego z wolnorynkową gospodarką. Będą te procesy przebiegać spokojnie, czy może oczekiwać należy bardziej dramatycznych, a nawet "czarnych" scenariuszy?

Brak jednoznacznej odpowiedzi na powyższe i podobne pytania określa charakter potrzeb strategicznych NATO na tym kierunku. Podstawowe znaczenie ma kwestia, czy Rosja będzie partnerem, czy też potencjalnym przeciwnikiem. Doprecyzujmy - czy będzie strategicznym partnerem, z którym można budować wspólne (wzajemne) bezpieczeństwo, czy też może potencjalnym przeciwnikiem, przed którym należy się ubezpieczać? Ze strony NATO jest jednoznaczna deklaracja woli traktowania Rosji jako partnera. Potwierdza ją wiele dowodów praktycznych. Zauważmy w tym miejscu, że ten aspekt strategii NATO ma fundamentalne znaczenie dla Polski z punktu widzenia naszych najżywoźniejszych interesów bezpieczeństwa. Ale wola jednej strony to nie wszystko. Do partnerstwa potrzeba co najmniej dwóch.

Tymczasem Rosja wciąż traktuje NATO jako partnera podejrzanego, a wręcz jako potencjalnego przeciwnika zbliżającego się do drzwi. Można, co prawda, zakładać, że jest to tylko taktyka i że przejawia się ona głównie w deklaracjach, jako że w praktyce Rosja, na miarę swych możliwości, uczestniczy we wspólnych przedsięwzięciach pokojowych - to jednak równocześnie brak jest twardych przesłanek do oceny, że już nawet w niedalekiej przyszłości kurs polityczno-strategiczny Rosji nie ulegnie niebezpiecznemu radykalizowaniu. Ostatnie posunięcia prezydenta Putina w polityce wewnętrznej, a w szczególności w polityce wobec Polski, nie napawają optymizmem.

Najgorsze byłoby oczywiście wewnętrzne załamanie się Rosji i dojście do

¹⁹³ Z. Brzezinski: *Wielka szachownica*, Warszawa 1988, s. 108 - 153.

wewnętrznego chaosu wojennego. Potrzebne jest więc ze strony NATO cierpliwe, ale konsekwentne zmierzanie do zbudowania zabezpieczeń strategicznych także na taką ewentualność. Nie ma realnej potrzeby koncentrowania strategii NATO na problemach odparcia inwazji Rosji na Europę, bo na to się nie zanoszą w dającej się przewidzieć perspektywie strategicznej. Trzeba za to, równoległe z partnerskim wsparciem pokojowej transformacji Rosji oraz współdziałaniem z nią w budowaniu rozszerzonego systemu wspólnego (wzajemnego) bezpieczeństwa, ubezpieczyć się strategicznie na wypadek "wielkiego" (na miarę wielkości Rosji) kryzysu na kierunku wschodnim, o rozmiarach i konsekwencjach dużo większych od kryzysu bałkańskiego, którego ostrą fazę nie tak dawno Europa przeżyła.

Drugi strategiczny czynnik tego kierunku to oczywiście Ukraina. Jej znaczenie dla bezpieczeństwa europejskiego trudno przecenić. Istnienie demokratycznej Ukrainy, pozytywny rozwój jej partnerstwa z NATO, włącznie z możliwością wstąpienia do tego sojuszu, zapewniają swego rodzaju harmonię strategiczną w Europie Wschodniej. Nie trzeba dodawać, że jak najlepsze stosunki Ukraina - NATO są zbieżne ze strategicznymi interesami Polski. Z naszego punktu widzenia potrzebne jest zatem utrzymywanie i rozwijanie tego typu partnerskich relacji, wspieranie demokratycznego rozwoju i umacniania się Ukrainy, ponieważ jej załamanie się mogłoby skutkować podobnymi, niebezpiecznymi dla otoczenia i trudnymi do opanowania, konsekwencjami strategicznymi, jak w wypadku Rosji.

Kolejny aspekt sytuacji na północnym (wschodnim) kierunku strategicznym to Białoruś. Białoruś sama sobą nie przedstawia istotnego problemu strategicznego dla NATO. Jak pokazują ostatnie wydarzenia, może być poważnym kłopotem dla Polski. Jej naturalne ciążenie do Rosji może mieć różne fazy, ale jest to oczywiście sprawa suwerennych decyzji narodu i państwa białoruskiego. Nie wydaje się, aby na Białorusi znajdowały się jakies szczególne źródła niebezpieczeństw bądź zagrożeń dla NATO o skali strategicznej. Ewentualna pełna integracja z Rosją w zasadzie również niewiele by zmieniła w sensie strategicznym w porównaniu do stanu obecnego.

Sytuacja naturalnie mogłaby jakościowo się zmienić, gdyby Białoruś rozpoczęła kurs, podobnie jak to uczyniła Ukraina, na pełną samodzielność państwową. Przede wszystkim należałoby oczekiwać jeszcze bardziej energicznej, niż w wypadku Ukrainy, kontry samej Rosji. I to kontry raczej skutecznej. Ale na taką sytuację się raczej nie zanoszą w bliskiej perspektywie. Wręcz przeciwnie, można przewidywać, że w miarę upływu czasu oraz rozwoju demokracji i stabilizacji gospodarczej w Rosji tendencje integracyjne mieć będą jeszcze silniejsze podstawy. Dlatego w ocenach strategicznych Rosję i Białoruś można

traktować łącznie.

Odrębne wyzwania dla NATO stwarza sytuacja w pozostałych państwach postradzieckich, związanych z NATO "Partnerstwem dla Pokoju". W pierwszej kolejności dotyczy to państw zakaukaskich (Południowego Kaukazu) - Gruzji, Azerbejdżanu i Armenii, gdzie wciąż tlą się nierozwiązane konflikty narodowościowe (Abchazja, Południowa Osetia, Karabach). W dalszej perspektywie może to odnosić się także do państw środkowoazjatyckich. Oczekiwania, że autorytet polityczny i siła wojskowa NATO pomogą w uregulowaniu tych przewlekłych konfliktów będą narastać w miarę, jak utrzymywać się będzie nieskuteczność działań pokojowych prowadzonych tam formalnie pod egidą Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP), a praktycznie przez Rosję.

WNP raczej nie ma przyszłości. Brak jej siły, dynamiki, zdecydowania, a przede wszystkim chyba woli politycznej wszystkich jej uczestników do skutecznego działania. Nie widać jakichkolwiek oznak ożywienia tej organizacji. Wręcz przeciwnie – po „kolorowych” rewolucjach w Gruzji i na Ukrainie następuje stopniowy demontaż WNP, od wspólnotowych struktur obronnych rozpoczynając.

Ponieważ jednak konflikty wewnętrzne w wielu państwach proradzieckich wciąż się tlą, a same państwa dotknięte tymi konfliktami nie są w stanie sobie z nimi poradzić, narastać będzie oczekiwanie, przeradzające się stopniowo w coraz silniejszą presję na organizacje międzynarodowe, w tym także na NATO, aby aktywnie włączyły się w rozwiązanie owych konfliktów. Można przypuszczać, że m.in. "Partnerstwo dla pokoju" będzie platformą tego typu starań i zabiegów. Trudno będzie NATO uchylać się od tego wyzwania i dlatego ten aspekt potrzeb strategicznych należy również brać pod uwagę w dyskusji o nowej strategii NATO.

W sumie północny (wschodni) kierunek strategiczny przedstawia całą gamę wyzwań i zagrożeń kształtujących potrzeby strategiczne NATO. Są to przede wszystkim wyzwania dotyczące partnerskiego poszerzania przestrzeni wspólnego (wzajemnego) bezpieczeństwa, ale także potrzeby włączania się w rozwiązywanie lokalnych kryzysów. Na kierunku tym potrzebne będzie także zbudowanie i utrzymywanie systemu ubezpieczenia strategicznego przed skutkami kryzysu na dużą skalę u granic NATO, jak również ciągłe utrzymywanie zdolności i gotowości do obrony w razie wojny.

9.2. Potrzeby bezpieczeństwa i cele strategiczne NATO

Rekapituluując wnioski z przeprowadzonej oceny możliwych warunków funkcjonowania NATO na progu XXI wieku, można stwierdzić, że stawiają one Sojusz przed

koniecznością sprostania ciągle zmieniającym się wyzwaniom strategicznym i utrzymywania niezbędnej gotowości do przeciwstawienia się bardzo zróżnicowanym zagrożeniom. Wśród wyzwań strategicznych w pierwszej kolejności należy wymienić ułożenie relacji z Rosją, która nie będąc traktowana przez NATO jako przeciwnik, jest zarazem partnerem trudnym, wymagającym, mającym swoje - nie zawsze zrozumiałe i akceptowalne przez innych - interesy i przede wszystkim borykająca się ze swymi wewnętrznymi problemami transformacyjnymi, co odbija się na jej postawie międzynarodowej i możliwościach konstruktywnego i efektywnego przejawiania aktywności zewnętrznej. Nie można takiej obiektywnej kondycji strategicznej Rosji ignorować, ani też się na nią obrażać. Trzeba uwzględnić rzeczywistość taką, jaka jest i starać się znaleźć w niej pozytywne rozwiązania w zakresie wspólnego (wzajemnego) bezpieczeństwa.

Drugim wielkim wyzwaniem jest szansa na dynamiczne rozwijanie partnerstwa z Ukrainą we wspólnym budowaniu bezpieczniejszej Europy. NATO pozostawać będzie ponadto w obliczu wciąż otwartej kwestii ustosunkowania się do oczekiwań niektórych partnerów, zwłaszcza państw postradzieckich, w zakresie pomocy w rozwiązaniu trapiących ich wewnętrznych konfliktów narodowościowych.

Do istotnych wyzwań zaliczyć wypada także konieczność odpowiedniego ukształtowania relacji z innymi organizacjami międzynarodowymi (ONZ, OBWE, UE, różne organizacje lub porozumienia regionalne, organizacje pozarządowe itp.) w procesie konstruowania coraz sprawniejszego i skuteczniejszego, obejmującego coraz większą przestrzeń Europy i globu, systemu wspólnego (wzajemnego) bezpieczeństwa. Dodać do tego należy także problem kontynuacji sukcesywnego poszerzania samego NATO, w tym zwłaszcza o Ukrainę.

Drugą podstawową dziedzinę potrzeb strategicznych NATO nakreślają zagrożenia. Analiza przyszłych warunków strategicznych wskazuje na wielką różnorodność potencjalnych i realnych źródeł takich zagrożeń. Najogólniej można je podzielić na dwie grupy: zagrożenia kryzysowe i wojenne. Kryzys, z punktu widzenia NATO, to sytuacja konfliktowa w strategicznym środowisku Sojuszu, której skutki pośrednie (np. fale uchodźców, akcje terrorystyczne, reperkusje ekonomiczne, skażenia itp.) oddziałują na jego członków. Wojna dla NATO oznacza z kolei sytuację, w której jeden z jego członków staje się bezpośrednio ofiarą agresji i w jego obronie muszą być użyte siły zbrojne.

Przeprowadzona ocena wskazuje, że zagrożenia kryzysowe mogą wystąpić w całym otoczeniu strategicznym NATO. Ich szczególnie niebezpiecznym wyrazem mogą być ataki wykonywane przez międzynarodową sieć terrorystyczną, której ogniwa są zlokalizowane

zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz NATO. Zagrożenia wojenne, rozumiane jako groźba agresji zbrojnej na któreś państwo NATO, są co prawda bardzo mało prawdopodobne, ale oczywiście w rozważaniach strategicznych nie mogą być pomijane. Nie można wykluczyć próby agresji lokalnej na któreś z państw członkowskich. Naturalnie największą, o pełnym wymiarze strategicznym, groźbę wojenną mogłoby stworzyć dramatyczne załamanie się pokojowej i demokratycznej transformacji na tzw. "przestrzeni poradzieckiej". Także nie może nie być brana pod uwagę ewentualność wciągnięcia NATO, a nie tylko indywidualnie niektórych jego członków, w potencjalną wojnę na Bliskim Wschodzie (np. w sytuacji zaatakowania terytorium Turcji w czasie wojny).¹⁹⁴

Przeгляд potencjalnych zagrożeń kryzysowych i wojennych pozwala łatwo zauważyć, że najbardziej narażone na tego typu zagrożenia są "kresowe" (graniczne) państwa NATO w jego części południowo-wschodniej i wschodniej. One też muszą być ciągle przygotowane do aktywnego działania w pierwszej linii strategicznej NATO zarówno w ramach ewentualnej obrony, jak i w razie wojny. Najbezpieczniej z tego punktu widzenia usytuowane są natomiast państwa zachodniej Europy. Ale one z kolei najbardziej narażone są na ataki terrorystyczne. Ta sytuacja musi być naturalnie uwzględniana w strategicznym podziale zadań i dystrybucji środków.

Dokonując syntezy przeprowadzonych rozważań, możemy stwierdzić, że główne wyzwania dla NATO będą wiązać się z koniecznością stosownego reagowania (odpowiedzi) na zarówno pozytywne, jak i negatywne tendencje kształtowania się środowiska (otoczenia) międzynarodowego, a także rozstrzygnięcia problemów wewnętrznej ewolucji samego NATO, w tym kontynuowania procesu jego dalszego poszerzania. Wśród zagrożeń z kolei nabierają coraz większego znaczenia zagrożenia kryzysowe (w tym terrorystyczne), aczkolwiek wciąż aktualna jest najbardziej wymagająca potrzeba utrzymywania pełnej zdolności przeciwstawienia się zagrożeniom wojennym. Mając zatem na uwadze wynikającą z warunków funkcjonowania NATO konieczność zarówno sprostania bieżącym i przyszłościowym wyzwaniom, jak i likwidowania zagrożeń, możemy wyróżnić trzy podstawowe cele strategiczne NATO, składające się w sumie na osiągnięcie jego nadrzędnego celu, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa jego członkom. Są to:

¹⁹⁴ Konieczność zajmowania się NATO sprawami Bliskiego Wschodu – patrz m.in. H. Negm, *NATO and the Middle East Peace Process: Scenarios of Possibilities and Risks*, "Research Paper", NATO Defense College, Rome, June 2005. Uważa się nawet, że w przyszłości główna uwaga NATO będzie stopniowo przesuwana się poza Europę – do Środkowej Azji i na Bliski Wschód - *NATO: what place for the enlarged alliance in dealing with the new threats?* Report on Wilton Park Conference WP772, Monday 17 – Friday 21 January 2005. Także - Z. Szenes, *The Future of NATO: The Need for a New Strategy*, Presentation, NATO Defense College, Rome, 22 April 2005.

- zapobieganie potencjalnym konfliktom i kryzysom oraz stabilizowanie środowiska bezpieczeństwa (otoczenia) NATO;
- reagowanie na zagrożenia kryzysowe poprzez opanowywanie pojawiających się kryzysów i osłonę przed ich skutkami;
- utrzymywanie ciągłej zdolności do skutecznego prowadzenia działań wojennych i wygrania każdej narzuconej NATO wojny.

W kolejnym punkcie zastanowimy się, w jaki sposób powyższe cele mogą być osiągnięte, czyli jaka powinna być główna treść zadaniowa koncepcji strategicznej NATO.

9.3. Koncepcja strategiczna NATO

Generalna wizja sposobu realizacji misji NATO, ujętej w traktacie waszyngtońskim, zawarta jest w sojuszniczej koncepcji strategicznej. Obecnie obowiązująca koncepcja przyjęta została na szczycie NATO w Waszyngtonie w 1999 roku. Jest ona oficjalnym dokumentem precyzującym cele i zadania NATO oraz formułującym wytyczne najwyższego szczebla sojuszniczego co do politycznych i wojskowych środków prowadzących do ich osiągnięcia. Koncepcja wychodzi z określonego w traktacie waszyngtońskim celu NATO, którym jest zapewnienie wolności i bezpieczeństwa jego członków przy wykorzystaniu środków politycznych i wojskowych. Przyjmuje jako podstawę sojuszniczego działania wartości demokracji, praw człowieka i praworządności i wyraża zobowiązanie sojuszników nie tylko do wspólnej obrony w razie agresji, ale także do udziału w zapewnieniu pokoju i stabilności w całym obszarze wspólnoty transatlantyckiej. Za fundamentalną zasadę funkcjonowania Sojuszu uznaje wspólne zobowiązanie i wzajemne współdziałanie suwerennych państw we wspieraniu nierozdzielności bezpieczeństwa wszystkich jego członków. Solidarność i zwartość oraz równość bezpieczeństwa – to podstawowe czynniki skuteczności Sojuszu. Strategia definiuje podstawowe zadania bezpieczeństwa, wskazując zarówno na zadania związane bezpośrednio z kolektywną obroną członków NATO, jak i z umocnieniem bezpieczeństwa i stabilności w całym obszarze wspólnoty transatlantyckiej (opanowywanie kryzysów i partnerstwo).

Oceniając środowisko bezpieczeństwa, podkreśla się jego pozytywne zmiany w ostatnim okresie, wskazując jednocześnie na szereg wyzwań i ryzyko, jakie już występują i jakie mogą dodatkowo pojawić się w przyszłości. Chociaż groźba wojny na dużą skalę jest mało prawdopodobna dziś, to nie można jej zupełnie wykluczyć w przyszłości. Większe zagrożenie dziś stanowią lokalne konflikty i kryzysy. Brać należy pod uwagę zagrożenia

militarne i niemilitarne nowego typu, jak konflikty etniczne i religijne, naruszenia praw człowieka, rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, terroryzm, zorganizowana przestępczość.

Strategia podkreśla szerokie podejście NATO do problematyki bezpieczeństwa, z uwzględnieniem jego wymiaru politycznego, ekonomicznego, socjalnego, środowiskowego i obronnego. Tak rozumiane bezpieczeństwo może być zapewnione wspólnym wysiłkiem wszystkich organizacji europejskich i euroatlantyckich, jak również ONZ. W tym duchu NATO zamierza koncentrować swoje wysiłki na rzecz ochrony pokoju i wzmocnienia stabilności i bezpieczeństwa na następujących głównych kierunkach działania:

- zachowanie jedności transatlantyckiej - jako wyrazu niepodzielności bezpieczeństwa Europy i Ameryki Północnej;
- utrzymanie zdolności militarnych - niezbędnych dla odstraszenia i obrony oraz wykonywania innych zadań stabilizacyjnych i kryzysowych (zapobieganie konfliktom, opanowywanie kryzysów, współpraca partnerska);
- rozwijanie w ramach NATO europejskiej tożsamości w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony (ESDI) – jako czynnika wzmacniającego wkład sojuszników europejskich w realizację zadań NATO w sferze bezpieczeństwa i obrony;
- rozszerzanie aktywności w dziedzinie zapobiegania konfliktom i opanowywania kryzysów – jako efektywnego sposobu wspólnego z innymi podmiotami międzynarodowymi przeciwstawiania się nowym zagrożeniom;
- kontynuowanie idei partnerstwa, współpracy i dialogu – jako środków promowania stabilności i bezpieczeństwa w obszarze wspólnoty transatlantyckiej;
- utrzymywanie ciągłej otwartości NATO na nowych członków – co powinno służyć politycznym i strategicznym interesom Sojuszu oraz wzmocnić stabilność i bezpieczeństwo w Europie;
- wspieranie kontroli zbrojeń, rozbrojenia i zapobiegania proliferacji broni – co powinno umożliwić zapewnienie bezpieczeństwa przy możliwie najniższym poziomie sił zbrojnych.

Kolejną kluczową częścią strategii są wytyczne dla sił zbrojnych, dotyczące ich budowy, utrzymywania oraz planowania ich użycia. Wśród podstawowych zasad sojuszniczej strategii w tym względzie wyróżnia się takie m.in., jak:

- solidarność i jedność strategiczna – bezpieczeństwo jest niepodzielne, atak na jednego oznacza atak na wszystkich; agresja winna być zatrzymana tak wcześnie, jak to tylko jest możliwe, aby zachować niezależność polityczną i integralność terytorialną wszystkich

członków;

- sprawiedliwy udział w ponoszeniu ryzyka i odpowiedzialności, jak również w czerpaniu korzyści ze wspólnej obrony;
- zbiorowość wysiłków obronnych – oparta na procedurach konsultacji, zintegrowanej strukturze wojskowej, porozumieniach standaryzacyjnych;
- właściwa kompozycja sił konwencjonalnych i nuklearnych – zapewnia potrzebne odstraszanie i szerokie spektrum opcji reagowania konwencjonalnego.

Co do sił zbrojnych, to wskazuje się, że ich wielkość, gotowość, dostępność i rozmieszczenie winny odzwierciedlać wymagania zarówno obrony kolektywnej, jak i operacji reagowania kryzysowego, prowadzonych poza terytorium NATO. Szczególnie akcentuje się problem interoperacyjności (czyli zdolności do wspólnego działania sił zbrojnych różnych państw) oraz wymagań co do możliwości działania we współczesnych warunkach (czyli tzw. zdolności operacyjnych) - takich, jak: skuteczność zwalczania przeciwnika, mobilność, odporność na oddziaływanie przeciwnika i wytrwałość, czyli zdolność do długotrwałego działania w różnych warunkach. Ustanawia się przy tym trzy kategorie gotowości sił zbrojnych: siły najwyższej gotowości, zdolne do podjęcia działań natychmiast, stosownie do potrzeb; siły obniżonej gotowości, przeznaczone do rotacji zaangażowanych już sił lub wzmocnienia poszczególnych regionów; siły mobilizowane i tworzone od nowa, przewidziane do prowadzenia obrony w razie wojny na dużą skalę.

Koncepcja strategiczna, odwołując się do trwałych celów NATO i ustanawiając zestaw fundamentalnych zadań bezpieczeństwa, ukierunkowuje prowadzenie polityki bezpieczeństwa i obrony Sojuszu, kształtuje jego koncepcje operacyjne, strukturę sił konwencjonalnych i nuklearnych oraz wszelkie przedsięwzięcia w zakresie wspólnej obrony.

9.4. Strategia i polityka nuklearna NATO

Mówiąc o **ogólnych założeniach strategii nuklearnej NATO**, warto na wstępie zauważyć, że obejmuje ona dwa główne nurty. Pierwszy - to koncepcje, plany i przedsięwzięcia dotyczące własnych sił nuklearnych oraz obrony przed bronią masowego rażenia, drugi zaś - to stanowisko Sojuszu wobec problemów związanych z istnieniem broni jądrowej poza NATO, w tym jej proliferacji oraz kontroli zbrojeń i rozbrojenia nuklearnego. Odnosząc się do pierwszej z wymienionych kwestii, należy podkreślić, że strategia nuklearna NATO - ujęta przede wszystkim w „Koncepcji strategicznej” przyjętej na ostatnim szczycie NATO w Waszyngtonie w kwietniu 1999 r. - określa zasadniczy cel sił nuklearnych w kategoriach politycznych - jako: zachowanie pokoju i zapobieganie zagrożeniom i wojnie.

Podstawową funkcją sił nuklearnych jest zatem udział w odstraszeniu potencjalnego agresora przed podjęciem jakichkolwiek wrogich wobec Sojuszu kroków. Z uwagi na swe możliwości siły jądrowe wnoszą szczególny wkład w uczynienie jakiegokolwiek agresji na Sojusz przedsięwzięciem niedającym się skalkulować i nie do zaakceptowania.

Zdolność do odstraszenia i jej pożądana skuteczność wynikać ma nie tylko ze świadomości i wiedzy nt. przewidywanych skutków ewentualnego użycia broni jądrowej, ale także, a może nawet przede wszystkim, z oddziaływania czynnika niepewności i niejasności co do rzeczywistego potencjału nuklearnego Sojuszu oraz zasad i możliwości jego użycia. Wspomniany czynnik w założeniu ma uniemożliwić „potencjalnemu agresorowi dokonanie kalkulacji co do charakteru reakcji Sojuszu na wojskową agresję”. Oznacza to, iż przeciwnik w każdym przypadku, bez względu na jego zakładane zaangażowanie, liczyć się powinien z ewentualnością pełnego uderzenia jądrowego Sojuszu.

Koncepcja strategiczna akcentuje jednocześnie rolę i znaczenie obecności amerykańskiej broni jądrowej w Europie w utrzymaniu skuteczności zasady nuklearnego odstraszenia. W kontekście odstraszenia wypowiada się także nt. wymogów co do potencjału i charakterystyki sił nuklearnych. Generalnym wymogiem jest zachowanie, stosownie do stanu bezpieczeństwa i sytuacji międzynarodowej, potencjału nuklearnego (w tym jego liczebności) na minimalnym, możliwie najniższym poziomie, ale gwarantującym zachowanie pełnej, wiarygodnej skuteczności odstraszenia. Postulat zmniejszania i dostosowywania liczebności sił jądrowych do sytuacji w zakresie bezpieczeństwa jest elementem szerszej polityki NATO - popierania procesu kontroli zbrojeń, w tym redukcji arsenałów nuklearnych, co w żadnym razie nie oznacza dopuszczenia możliwości i ewentualności zmniejszenia skuteczności samego odstraszenia. To wszystko prowadzi do konkluzji, iż odstraszenie nuklearne jest fundamentalnym składnikiem Koncepcji strategicznej NATO, wpływającym w sposób istotny na poziom bezpieczeństwa Sojuszu i jego wiarygodności.

Koncepcja strategiczna definiuje także funkcje strategicznych i substrategicznych sił nuklearnych. Siły strategiczne stanowią najwyższą gwarancję bezpieczeństwa Sojuszu. Natomiast amerykańskie siły substrategiczne, stacjonujące w Europie i przewidziane do użycia w ramach NATO, oprócz spełniania funkcji odstraszenia - zapewniają i umacniają więź transatlantycką w sferze politycznej i wojskowej, są wyrazem zasady solidarności, wspólnego zaangażowania sojuszników w zapobieganie wojnie. Praktyczna realizacja tych zasad - wspólnej odpowiedzialności europejskich sojuszników za poszczególne aspekty polityki jądrowej - odbywa się poprzez tzw. podział ról, czyli zróżnicowany, zależnie od woli i decyzji poszczególnych państw, udział sojuszników w planowaniu nuklearnym, w procesie

konsultacji oraz porozumieniach w zakresie kierowania i dowodzenia siłami nuklearnymi. Wskazane wyżej cele Sojuszu, charakter zobowiązań sojuszniczych oraz możliwe zagrożenia stanowią uzasadnienie dalszego utrzymywania przez NATO sił jądrowych w Europie. Warto zauważyć, iż Koncepcja nie formułuje wprost, które zagrożenia powinny być minimalizowane lub likwidowane przez siły nuklearne. Cele i zadania sił nuklearnych są określone ogólnie a retoryka i argumentacja kładzie nacisk na polityczny aspekt ich funkcjonowania. Wskazuje się na ich „pozytywną” rolę w utrzymaniu bezpieczeństwa i stabilności oraz zapobieganiu zjawiskom kryzysowym. Koncepcja w daleko mniejszym stopniu odnosi się do operacyjnych funkcji sił nuklearnych.

Warto odnotować także podejście NATO do tzw. reguły „No-First-Use”, czyli nie-uzywania broni jądrowej, jeśli nie użyje jej przeciwnik. NATO nie wypowiada się ani za, ani przeciw tej regule. Nie określa zawczasu, jak reagowałoby na agresję. Pozostawia tę kwestie otwartą, do zdecydowania wtedy dopiero, gdyby taka sytuacja zaistniała. Postępując w ten sposób, NATO stara się utrzymywać w niepewności potencjalnego agresora co do charakteru sojuszniczego reagowania na agresję. Przy czym podkreśla, że w obecnej sytuacji strategicznej bardzo mało prawdopodobne są warunki, w których mogłoby być rozważane jakiegokolwiek użycie broni jądrowej.

Jak już wcześniej wspomniano, Koncepcja strategiczna formułuje także stanowisko w związku z problemami proliferacji broni masowego rażenia i rozbrojenia nuklearnego. Uznaje je za istotne kwestie polityki międzynarodowej, wpływające bezpośrednio na sytuację w zakresie bezpieczeństwa NATO. Stanowisko Sojuszu można scharakteryzować w sposób następujący: NATO uznaje wspomniane kwestie za część szerszego podejścia do zasad bezpieczeństwa. Dlatego też opowiada się za kontynuowaniem procesu kontroli zbrojeń, rozbrojenia i przeciwdziałania proliferacji broni nuklearnej i szerzej - broni masowego rażenia, uważając je za korzystne i zgodne z celami Sojuszu. Zarazem zaznacza, że polityka w tym zakresie nie może powodować osłabienia zdolności i potencjału obronnego Sojuszu rozpatrywanego na tle obecnego środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego. Dylematem NATO jest zatem poszukiwanie równowagi między wspieraniem powyższych procesów i celami związanymi z zapewnieniem bezpieczeństwa i stabilności oraz zachowaniem zdolności obronnych Sojuszu na możliwie najniższym, ale w pełni wystarczającym poziomie. Wymaga podkreślenia fakt, iż Koncepcja strategiczna szczególnie mocno eksponuje zagrożenie wynikające z proliferacji broni masowego rażenia i akcentuje potrzebę wzmocnienia wysiłków politycznych na rzecz jego zmniejszenia. Drogą realizacji jest zapobieganie proliferacji - lub też - w przypadku jej wystąpienia - przeciwdziałanie jej skutkom środkami

dyplomatycznymi.

Należy podkreślić, że **potencjał nuklearny** NATO jest w istocie potencjałem nuklearnym państw NATO posiadających taką broń i znajdujących się w strukturze wojskowej Sojuszu – a więc praktycznie USA i Wielkiej Brytanii (bez Francji). Oznacza to również, że pełnym i wyłącznym dysponentem broni jądrowej są Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Wynika to z zobowiązań dotyczących przestrzegania zasad odnoszących się do dysponowania bronią nuklearną w myśl postanowień Traktatu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej (Non Proliferation Treaty - NPT). W myśl tego traktatu państwa posiadające status nuklearny nie mogą sprzedawać, przekazywać w posiadanie czy też administrowanie własnej broni jądrowej stronie drugiej. Dlatego szczegółowe zasady przechowywania amerykańskich bomb nuklearnych w bazach europejskich państw NATO regulują dwustronne umowy między Stanami Zjednoczonymi i państwami, na których terytorium jest ona przechowywana. Należy wspomnieć, że amerykańska broń jądrowa stacjonuje na terytorium tylko niektórych europejskich państw NATO. Są także państwa NATO, których własne założenia polityki nuklearnej nie zezwalają na stacjonowanie lub przemieszczanie się na ich terytorium w czasie pokoju broni nuklearnej.

Broń nuklearna dzieli się na strategiczną, substrategiczną (operacyjną) i taktyczną (poła walki). W tej chwili na europejskim terytorium NATO znajduje się jedynie broń substrategiczną. Cechą charakterystyczną zmian potencjału nuklearnego Sojuszu w ostatnim okresie jest radykalna redukcja substrategicznego sił jądrowych w latach 1991 -1993. W rezultacie tej redukcji siły nuklearne Sojuszu zmniejszyły się aż o 85% w stosunku do stanu sprzed 1991 r. Ponadto redukcji tej towarzyszyła likwidacja wielu obiektów przechowywania broni nuklearnej (ok. 80%) oraz „wyprowadzenie z użycia” całej gamy typów broni nuklearnej i środków jej przenoszenia. Jednocześnie Sojusz zrezygnował z wdrażania szeregu programów modernizujących jego siły nuklearne. Efektem tych wszystkich przedsięwzięć jest ograniczenie typów broni nuklearnej przechowywanej na lądzie z 11 w latach siedemdziesiątych i 5 na początku lat dziewięćdziesiątych do jednego - amerykańskich bomb grawitacyjnych przenoszonych przez samoloty podwójnego przeznaczenia (dual capable aircraft - DCA). Są one zdolne do przenoszenia ładunków zarówno konwencjonalnych, jak i jądrowych. Niektóre europejskie państwa NATO dysponują własnymi samolotami typu DCA. Dodatkowo siły jądrowe Wielkiej Brytanii posiadają ograniczoną liczbę systemów raketowych typu Trident, zainstalowanych na okrętach podwodnych.

Istotną modyfikacją w funkcjonowaniu sił nuklearnych są także decyzje dotyczące zmian w liczebności samolotów podwójnego przeznaczenia oraz stanu ich gotowości do

użycia. Oznaczało to w praktyce stopniowe zmniejszenie liczebności tychże samolotów oraz (od 1995 r.) znaczące wydłużenie czasu niezbędnego do ich uruchomienia. W okresie zimnej wojny określona liczba samolotów podwójnego przeznaczenia stale utrzymywana była w stanie „alarmowym”, tzn. zdolności do podjęcia realizacji zadań w ciągu zaledwie kilku minut. Obecnie siły nuklearne nie funkcjonują w systemie gotowości „alarmowej”, a gotowość do użycia osiągają w ciągu tygodni.

Zasady planowania i użycia sił nuklearnych opierają się na zawartych w „Koncepcji strategicznej” podstawowych zasadach solidarności i wzajemności zobowiązań. Zawarte są w politycznych „Wytycznych do nuklearnego planowania i konsultacji”. Najistotniejsze zmiany w planowaniu nuklearnym w stosunku do zasad i praktyki z okresu zimnej wojny, zgodnie z zapisami Koncepcji strategicznej, która nie definiuje żadnych państw w kategorii zagrożenia - dotyczą rezygnacji z tworzenia planów użycia broni jądrowej przeciwko określonym państwom oraz tzw. listy celów. Oznacza to, że broń nuklearna nie jest obecnie nakierowana na żaden konkretny cel strategiczny oraz nie jest przeznaczona do likwidowania czy usuwania sprecyzowanego zagrożenia. W zamian przyjęto zasadę tzw. planowania adaptacyjnego, zbiór zasad i procedur planowania użycia broni nuklearnej, niezależnie od typu zagrożenia i okoliczności. Ponadto wytyczne te rozstrzygają o zachowaniu politycznej kontroli w procesie planowania nuklearnego i politycznym charakterze samego procesu konsultacji nuklearnych, jak również formułują funkcję dowódców strategicznych w procesie konsultowania, jako doradczo-wspierającą.

Podstawowym problemem sojuszniczej polityki nuklearnej ostatniej dekady jest, ogólnie rzecz ujmując, jej **adaptacja do nowych warunków**, czyli konieczność dostosowania jej do nowego, zmieniającego się dynamicznie środowiska międzynarodowego oraz sprostanie wynikającym z tego faktu wielowarstwowym wyzwaniom.

Z punktu widzenia polityki jądrowej NATO zasadnicze znaczenie ma fakt, iż rozpad globalnego układu bipolarnego w wyniku przemian w Europie Środkowo-Wschodniej spowodował zanik bezpośredniego zagrożenia inwazją konwencjonalną na państwa NATO i tym samym prawdopodobieństwa wybuchu wojny w Europie na dużą skalę. Co więcej, wkrótce okazało się, iż państwa Sojuszu dysponują większym potencjałem ekonomicznym, technologicznym i militarnym (w tym przewagą w siłach konwencjonalnych) niż jakikolwiek możliwy przeciwnik. To wszystko postawiło na porządku dziennym potrzebę zmian w strategii i polityce nuklearnej, a w tym kwestię redukcji części arsenału nuklearnego Sojuszu i modyfikacji zasad jego użycia.

Stopniowo nasilały się także głosy i opinie kwestionujące w ogóle zasadność i

celowość utrzymywania przez NATO w Europie broni nuklearnej. Opinie te były fragmentem szerszego zjawiska - nasilającego się od połowy lat dziewięćdziesiątych - wzrostu zainteresowania opinii publicznej w państwach NATO kwestiami polityki nuklearnej. Ujawniło się ono ze strony organizacji pozarządowych, stowarzyszeń, mediów, a także kręgów akademickich i politycznych. W rezultacie sprawy nuklearne włączone zostały do debaty publicznej, w tym parlamentarnej. Polityka nuklearna NATO stała się w większym stopniu niż za czasów zimnej wojny przedmiotem krytycznej refleksji ze strony opinii publicznej.

Przyczyną tego stanu rzeczy było po pierwsze to, iż obawy opinii publicznej związane z negatywnymi następstwami stacjonowania broni nuklearnej na terytorium ich państw nie były zrównoważone w wystarczający sposób przez zrozumienie uwarunkowań geostrategicznych. Po wtóre, miała miejsce większa akceptacja dla dążeń do daleko idącego rozbrojenia nuklearnego. Miało to związek z faktycznym zmniejszeniem poczucia zagrożenia wojną w społeczeństwach Europy Zachodniej - a w konsekwencji umocnienia się tendencji do poddania tych zagadnień w większym niż do tej pory stopniu kontroli opinii publicznej. Dyskusje obracały się m.in. wokół zagadnień bezpieczeństwa technicznego i ochrony broni jądrowej, zależności między zasadami i praktyką polityki nuklearnej Sojuszu a postępami i dalszymi perspektywami procesu NPT, tzn. rozbrojenia nuklearnego i nieprolifracji broni masowego rażenia. Przeciwnicy dalszej obecności amerykańskiej broni nuklearnej w Europie próbowali wykazywać, że jest ona jedną z przyczyn niechęci innych mocarstw nuklearnych do radykalnego rozbrojenia lub nawet uznawali ją za pośrednią przyczynę proliferacji broni masowego rażenia, czyli nabywania i produkcji broni nuklearnej przez państwa dotychczas nieposiadające statusu państwa nuklearnego. Bardziej radykalne środowiska prezentowały pogląd o konieczności całkowitego rozbrojenia nuklearnego w jak najkrótszym czasie oraz - jako pierwszego kroku w tym kierunku - zmiany zasad polityki nuklearnej, a przede wszystkim wprowadzenia zasady nieużywania broni jądrowej, jeśli nie użyje jej przeciwnik („no first use”). Działania te korespondowały wielokrotnie z wysiłkami podejmowanymi przez grupę państw na rzecz pełnego rozbrojenia nuklearnego, m.in. na forum ONZ oraz podczas konferencji przeglądowych NPT.

Zarazem NATO nie mogło pozostać obojętne na fakt, iż pomimo zaniku wrogości i konfrontacji ideologicznej między NATO i Rosją, występuje w dalszym ciągu znacząca dysproporcja między ich potencjałami jądrowymi. Ogromnej redukcji arsenału jądrowego NATO na początku lat dziewięćdziesiątych nie towarzyszył bowiem, analogiczny co do rozmiarów, wysiłek Rosji.

Jednym z niezmiernie ważnych zadań jest **bezpieczeństwo i ochrona broni jądrowej**. NATO podjęło w latach dziewięćdziesiątych szereg przedsięwzięć techniczno-inwestycyjnych i organizacyjnych w tym zakresie. Jeden obszar tych wysiłków związany był ze wspomnianą już likwidacją wielu obiektów przechowywania broni nuklearnej (ok. 80%). Jednocześnie, w miejsce likwidowanych, wybudowano niewielką ilość, ale za to w pełni nowoczesnych obiektów, przystosowanych do składowania jedynie będących obecnie w wyposażeniu NATO, bomb grawitacyjnych.

W sferze organizacyjnej podjęto działania w celu zwiększenia kontroli i nadzoru nad bezpieczeństwem broni nuklearnej. Ustanowiono stanowisko zastępcy przewodniczącego grupy wysokiego szczebla NATO ds. polityki nuklearnej (HLG)¹⁹⁵, odpowiedzialnego za sprawy bezpieczeństwa i ochrony broni jądrowej. Jego zadaniem jest dokonywanie regularnych wizytacji baz sił nuklearnych w Europie, w czasie których ocenia się stan ochrony i zabezpieczenia technicznego (safety and security) broni nuklearnej. Rezultaty tych wizytacji są następnie przedstawiane na posiedzeniach HLG. Wprowadzono także zwyczaj organizowania co jakiś czas wyjazdowych posiedzeń HLG w bazach sił nuklearnych. Przygotowany został ponadto dokument dotyczący bezpieczeństwa broni jądrowej, w którym także scharakteryzowano system przedsięwzięć organizacyjnych, personalnych, technicznych służących zabezpieczeniu i ochronie broni jądrowej. Dokument był dyskutowany na posiedzeniu HLG w marcu br. Powyższe przedsięwzięcia są także spełnieniem postulatu włączenia wszystkich sojuszników w kwestie nadzoru nad bezpieczeństwem broni jądrowej. Nowym zjawiskiem w polityce nuklearnej NATO jest próba sformułowania koncepcji **zwiększenia otwartości** w informowaniu o wybranych problemach z dziedziny nuklearnej. Jest to odpowiedzią na wątpliwości niektórych kręgów opinii publicznej co do zasadności kontynuowania dotychczasowej polityki nuklearnej NATO, jak i krytykę jej różnych aspektów ze strony innych państw, organizacji międzynarodowych i pozarządowych. Koncepcja ta jest wyrazem poglądu o konieczności poszerzania wiedzy środowisk opiniotwórczych w tej dziedzinie. Argumentuje się, że mała wiedza zainteresowanych tematyką kręgów opiniotwórczych nt. zmian w polityce nuklearnej NATO, w tym np. o dokonanych przez NATO redukcjach broni nuklearnej, skutkuje niezrozumieniem istoty tej polityki, a tym samym obraca się faktycznie przeciwko NATO. Uznano także, że polityka większej otwartości mogłaby służyć zintensyfikowaniu dialogu nuklearnego NATO-Rosja. Impulsem do zainicjowania tej polityki był szczyt NATO w Waszyngtonie. Wówczas

¹⁹⁵ High Level Group – organ NATO zajmujący się sprawami nuklearnymi Sojuszu.

to sformułowano postulat wypracowania rozwiązań w zakresie budowy środków zaufania i bezpieczeństwa, weryfikacji, kontroli zbrojeń i rozbrojenia (paragraf 32 komunikatu ze szczytu waszyngtońskiego). Kolejnym krokiem w tym kierunku było wypracowanie propozycji tematów dotyczących otwartości i rozwoju środków bezpieczeństwa i zaufania w dziedzinie nuklearnej przez grupę wysokiego szczebla NATO ds. polityki nuklearnej. W grudniu 1999 r. program ten został zaakceptowany na posiedzeniu ministrów obrony państw NATO.

Z polityką otwartości korespondują inicjatywy NATO w zakresie **rozwoju środków zaufania i bezpieczeństwa w dziedzinie nuklearnej**. U ich źródeł leży „zewnątrzna aktywność” NATO - dążenie do ożywienia i pogłębienia dialogu między NATO i Rosją. Skomplikowana materia oraz silnie polityczny kontekst tej problematyki powoduje, że prawdopodobnie będzie ona angażowała NATO w dłuższej perspektywie czasowej. Ponadto nie wiadomo, czy Rosja jest już gotowa do zaakceptowania tego rodzaju propozycji. Forum dyskusji wewnątrz NATO w tym zakresie jest grupa wysokiego szczebla ds. polityki nuklearnej.

9.5. Główne założenia operacyjne strategii NATO

Wielka różnorodność, a w tym zwłaszcza pojawienie się szeregu jakościowo nowych, w stosunku do okresu zimnej wojny, potrzeb w dziedzinie bezpieczeństwa powoduje, że opracowanie przyszłościowych koncepcji strategicznych jest obecnie o wiele bardziej złożone i wymagające, niż to było w okresie, gdy bezpośrednio i jednoznaczne zagrożenia można było czytelnie wymierzyć liczbą dywizji, eskadr, okrętów, ładunków jądrowych itp. o znanej ich lokalizacji geograficznej. Obecnie analitycy i planiści strategiczni już nie mają takiego luksusu jednoznaczności. Tym bardziej więc istotne jest w formułowaniu koncepcji strategicznych kierowanie się logiczną zasadą mówiącą, że każda strategia działania jest możliwą w danych warunkach odpowiedzią (reakcją) na potrzeby i w związku z tym swą strukturą i treścią musi odpowiadać charakterowi owych potrzeb.

Szkicując zatem najogólniejsze założenia operacyjne przyszłej strategii NATO, należałoby w pierwszej kolejności wyróżnić jej dwa podstawowe działy operacyjne, czy też dwie podstawowe koncepcje: koncepcję zapobiegania zagrożeniom (prewencyjno-stabilizacyjną – eliminowania źródeł kryzysów i konfliktów, uprzedzania zagrożeń i stabilizowania środowiska bezpieczeństwa) oraz koncepcję reagowania kryzysowego i obronnego (opanowywania kryzysów, likwidowania ich skutków oraz obrony przed agresją). W kolejnych punktach tego rozdziału zatrzymamy się nad krótką analizą tych koncepcji

strategicznych.

9.5.1. Prewencja i stabilizacja

Zapobieganie konfliktom zagrażającym bezpieczeństwu danego państwa, koalicji, sojuszu było zawsze ważnym elementem wysiłków strategicznych. Wczesne rozpoznanie potencjalnych źródeł zagrożeń i profilaktyczne likwidowanie możliwości przerodzenia się ich w zagrożenie realne w postaci konfliktu - to oczywiście idealne rozwiązanie obronne, będące marzeniem każdego stratega odpowiedzialnego za bezpieczeństwo swego narodu i państwa lub państw sprzymierzonych. Można postawić tezę, że tego typu idea strategiczna ma obecnie o wiele większe szanse realizacyjne, niż to było kiedykolwiek w historii. Dlatego ten dział strategii nabiera coraz większego praktycznego - a nie tylko intencjonalnego lub propagandowego - znaczenia.

Główną przesłanką przemawiającą na korzyść powyższej tezy jest proces globalizacji prowadzący do coraz silniejszego powiązania wzajemnego różnych podmiotów istniejących na arenie międzynarodowej (państw, organizacji, stowarzyszeń nieformalnych, czy wreszcie - i to może najważniejsze - pojedynczych ludzi). Warto zauważyć, że są to powiązania nie tylko coraz silniejsze, ale coraz powszechniejsze i wielostronne, coraz bardziej zróżnicowane, obejmujące wszystkie dziedziny ludzkiej aktywności (polityczną, ekonomiczną, społeczną, socjalną, wojskową, kulturalną, naukowo-techniczną, finansową, informacyjną itp.). Dzięki tego typu sprzężeniom o homeostatycznym charakterze środowisko międzynarodowe staje się stopniowo samosterowalne i samoregulacyjne.

Taka sieć powiązań ma wieloraki wpływ na możliwości zapobiegania konfliktom i kryzysom. Przede wszystkim, uzależniając wzajemnie od siebie poszczególne podmioty, wymusza obiektywnie preferowanie we własnym interesie raczej współpracy niż konfrontacji. "Globalna wioska" jest z natury rzeczy mniej konfliktogenna niż zbiór raczej autarkicznych, luźno ze sobą powiązanych "wiosek lokalnych". Wzrost wzajemnego uzależnienia oznacza jednocześnie zmniejszenie swobody działania dowolnego, wyłącznie we własnym, indywidualnym interesie. Niezbędne jest liczenie się z wolą i interesami całej społeczności międzynarodowej. W razie próby wystąpienia przeciwko niej należy się liczyć z poważnymi wielorakimi konsekwencjami. Eliminuje to zatem już niejako w zarodku wiele z tradycyjnych potencjalnych źródeł zagrożeń, stwarzając jednocześnie grunt do profilaktycznego, w tym zwłaszcza pozazbrojnego, oddziaływania na potencjalne źródła zagrożeń.

Można wyróżnić wiele form czy też płaszczyzn strategicznych działań prewencyjnych. Przede wszystkim jest to płaszczyzna działań politycznych i wojskowych. Preferowanie

wielostronnej współpracy w wymiarach: globalnym, regionalnym i bilateralnym, ukierunkowanej w pierwszej kolejności na wspólne budowanie i poszerzanie systemu wzajemnego bezpieczeństwa - to skuteczna droga do eliminowania źródeł zagrożeń i zapobiegania konfliktom.

Na płaszczyźnie militarnej celowi takiemu służy m.in. szeroka współpraca wojskowa, kontynuowanie procesów rozbrojeniowych i kontroli zbrojeń, działanie na rzecz poszerzenia jawności w sferze militarnej. Szczególne miejsce w arsenale wojskowych środków zapobiegania konfliktom zajmuje odstraszanie militarne (czy też powstrzymywanie lub - jak np. woli B. Balcerowicz¹⁹⁶ - zniechęcanie) będące skutkiem samego dysponowania potencjałem zbrojnym (konwencjonalnym i jądrowym), demonstrowania jego gotowości i sprawności operacyjnej, ale także posiadania wiarygodnych koncepcji operacyjnych, odpowiadających realnym warunkom i w związku z tym cechujących się maksymalnym prawdopodobieństwem ich zastosowania w razie potrzeby. Jest to głównie środek prewencji przeciwko zagrożeniom wojennym, przeciwko groźbie agresji ze strony podmiotów państwowych. O wiele trudniej odstraszają podmioty niepaństwowe, w tym sieci terrorystyczne.

Bardzo ważną rolę w zapobieganiu konfliktom odgrywać mogą powiązania ekonomiczne. Współpraca gospodarcza, z jednej strony, tworzy wspólnotę interesów w sposób naturalny "łagodząc obyczaje polityczne", z drugiej zaś - dostarcza bardzo skutecznych środków do arsenału strategicznych działań prewencyjnych w postaci ewentualnych zbiorowych sankcji ekonomicznych.

Trudno wręcz przecenić znaczenie płaszczyzn: społecznej, socjalnej, kulturowej, a zwłaszcza informacyjnej (media, internet). Współpraca i powszechny przepływ informacji między państwami, instytucjami, organizacjami i poszczególnymi ludźmi redukuje obszar "nieznajomości", "obcości", "niewiedzy", które to czynniki zawsze były potencjalnymi źródłami nieufności i uprzedzeń, ułatwiającymi ponadto celowe manipulowanie nastrojami i postawami społecznymi, a także prowadzącymi niejednokrotnie do przypadkowych, niezamierzonych konfliktów. Upowszechnianie postaw i wzajemnych relacji typu "znam i wiem" jest zatem efektywnym środkiem eliminowania wielu potencjalnych zarzewi konfliktów. Ponadto oddziaływanie informacyjne, a w tym zwłaszcza presja szerokiej, międzynarodowej opinii publicznej, może być skutecznym środkiem powstrzymującym przed celowym spowodowaniem konfliktu (odstraszanie informacyjne).

¹⁹⁶ B. Balcerowicz, *Obrona państwa średniego*, Warszawa 1997.

Warto zatem zastanowić się, jak powyższy zasób potencjalnych środków strategicznej prewencji może być wykorzystany w strategii przyszłego NATO i które z nich mogą być szczególnie istotne z polskiego punktu widzenia.

Oczywiście, zgodnie z istotą NATO jako sojuszu polityczno-militarnego, w jego strategii znaleźć się mogą przede wszystkim cele i zadania o charakterze polityczno-militarnym. Wśród nich na pierwszym miejscu należałoby wymienić współpracę z innymi podstawowymi podmiotami środowiska międzynarodowego w działaniach na rzecz utrzymania pokoju i poszerzania przestrzeni wzajemnego bezpieczeństwa. Współpraca taka niewątpliwie prowadzi będzie do zapobiegania pojawianiu się sytuacji konfliktowych i likwidowania potencjalnych źródeł. Z tego względu strategia NATO winna eksponować współdziałanie z ONZ, OBWE, UE i UZE zarówno w pracach koncepcyjnych nad tworzeniem przyszłych efektywnych mechanizmów bezpieczeństwa, jak i w ramach bieżącego reagowania na pojawiające się wyzwania i jakiegokolwiek symptomy zagrożeń. Wśród tego typu zadań wymienić warto chociażby udział w pracach nad przyszłym modelem wspólnego (wzajemnego) bezpieczeństwa europejskiego, nowelizacją traktatu o siłach konwencjonalnych w Europie, wzmacnianiem europejskiej tożsamości obronnej. Szczególne znaczenie ma kontynuacja procesu poszerzania samego NATO i jego aktywności geostrategicznej.¹⁹⁷ Z punktu widzenia interesów bezpieczeństwa Polski wszystkie te zadania, a zwłaszcza dalsze poszerzanie NATO, mają nad wyraz istotne znaczenie.

Bardzo ważne miejsce wśród strategicznych zadań NATO w dziedzinie zapobiegania zagrożeniom i kształtowania bezpiecznego środowiska funkcjonowania Sojuszu zajmuje współdziałanie ze specjalnymi partnerami w Europie, jakimi niewątpliwie są Rosja i Ukraina. W stosunku do Rosji strategia NATO obejmować powinna dwojakiego rodzaju cele i zadania. Po pierwsze - wciąganie ją w coraz szerszą współpracę strategiczną we wspólnym kształtowaniu przyszłej struktury wzajemnego bezpieczeństwa i w bieżącym operatywnym rozwiązywaniu pojawiających się konfliktów w obszarze wzajemnego zainteresowania; po drugie - przekonywanie jej do porzucenia resztek uprzedzeń wobec NATO i spowodowanie, że Rosja przestanie być antynatowska, podobnie jak NATO nie jest antyrosyjskie. To zadanie

¹⁹⁷ Przy okazji zauważmy, że coraz częściej rozlegają się głosy o potrzebie jeszcze szerszego angażowania się NATO w sprawy bezpieczeństwa globalnego, w tym w szczególności na tzw. poszerzonym Bliskim Wschodzie i w Azji Centralnej. Rozważa się m.in. nawet opcję wstąpienia Izraela do NATO. Zob. m.in. *NATO: what place for the enlarged alliance in dealing with the new threats?* Report on Wilton Park Conference WP772, Monday 17 – Friday 21 January 2005; S. Erlanger, *Amid optimism, a call for Israel consider joining NATO*, "International Herald Tribune", December 20, 2004; *NATO and the Middle East Peace Process: Scenarios of Possibilities and Risks*, Research Paper No. 20, NATO Defense College, Rome, June 2005; Z. Szenes, *The Future of NATO: The Need for a New Strategy*, Presentation, NATO Defense College, Rome, 22 April 2005

jest szczególnie ważne z punktu widzenia polskich interesów bezpieczeństwa. Podobnie zresztą, jak - na szczęście nieco prostsze i o bardziej optymistycznej wizji - partnerstwo strategiczne z Ukrainą. Nie ulega wątpliwości, że główny wysiłek strategiczny współpracy i dialogu NATO powinno skoncentrować na tych właśnie dwóch partnerach.

Z punktu widzenia strategii zapobiegania konfliktom na uwagę zasługują relacje z pozostałymi partnerami, zwłaszcza na Bałkanach i tzw. przestrzeni poradzieckiej. Tam bowiem istnieją i długo chyba jeszcze będą istnieć potencjalne zarzewia trudnych do uregulowania konfliktów. Wiąże się to m.in. z koniecznością przeprowadzania w tych państwach istotnych i trudnych transformacji ustrojowych, przy jednoczesnym występowaniu tam wyjątkowo skomplikowanych problemów narodowościowych. Strategia NATO powinna przewidywać wspieranie wysiłków swych partnerów na tych obszarach, zmierzających do neutralizowania źródeł powstawania i eskalowania konfliktów. Formuła "Partnerstwa dla Pokoju" może być dobrą płaszczyzną takiego wsparcia.

Nieodzownym elementem strategii prewencyjnej (zapobiegania konfliktom) musi być oczywiście zadanie ciągłego monitorowania całego otoczenia NATO - zarówno globalnego, jak i regionalnego - w celu jak najwcześniejszego wykrycia i oceny jakichkolwiek przesłanek rodzenia się zagrożeń kryzysowych lub wojennych. Rezultaty takiego monitoringu powinny być zarówno wykorzystywane przez NATO (zwłaszcza w ramach reagowania kryzysowego), jak i udostępniane odpowiednio innym organizacjom dla wspólnego podejmowania działań - szczególnie pozabrojnych (politycznych, ekonomicznych, humanitarnych, informacyjnych, organizacyjnych itp.) - aby zneutralizować źródło potencjalnego zagrożenia i nie dopuścić do jego zmaterializowania się w postaci kryzysu lub konfliktu.

Pokojowa działalność sił zbrojnych - bieżące szkolenie, gry dowódczo-sztabowe, manewry, w tym zwłaszcza prowadzone wspólnie z partnerami w obszarach potencjalnego zagrożenia kryzysowego - to skuteczna forma strategicznej prewencji militarnej, która również powinna znaleźć stosowne odzwierciedlenie w nowej strategii NATO.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z podstawowych środków strategicznej prewencji NATO pozostanie odstraszenie militarne. Aby jednak było ono skuteczne w nowych warunkach, potencjał militarny NATO i jego koncepcje użycia będą musiały być dostosowywane do zmieniającego się charakteru zagrożeń. Powinna być zachowana rola odstraszenia nuklearnego. Aczkolwiek należy brać pod uwagę konieczność uwzględniania jego zupełnie nowych uwarunkowań, determinowanych przede wszystkim przez groźbę niekontrolowanego rozprzestrzeniania się środków jądrowych. Klasyczne reguły odstraszenia jądrowego nie mogą już być w pełni wystarczające w warunkach rozproszenia i wielkiego

zróznicowania podmiotów dysponujących środkami jądrowymi (od mocarstw światowych do indywidualnych grup terrorystycznych włącznie).

Konwencjonalne odstraszenie militarne musi również przejść niezbędną ewolucję. Wskazać tu by należało zwłaszcza potrzebę dodatkowego uwzględnienia w strategii NATO prewencyjnej roli jego konwencjonalnego potencjału militarnego w odniesieniu do zagrożeń kryzysowych, w zapobieganiu lokalnym konfliktom w otoczeniu NATO oraz w zwalczaniu działalności terrorystycznej.

Uwzględnianie zagrożeń terrorystycznych, zwłaszcza z możliwością użycia przez terrorystów broni masowego rażenia, powoduje, że klasyczne koncepcje odstraszenia wymagają istotnej korekty. Odstraszenie militarne musi być rozbudowane o komponenty odstraszenia pozamilitarnego.

Ponadto, obok odstraszenia, w arsenale działań prewencyjnych konieczne jest nadanie większej roli działaniom uprzedzającym

Również w ONZ rozpoczęła się dyskusja na temat działań prewencyjnych w różnych wymiarach – dyplomacja prewencyjna, rozwinięcie prewencyjne, prewencyjne użycie siły.¹⁹⁸ Wszystko to wskazuje wyraźnie, że filozofia działań uprzedzających i prewencyjnych¹⁹⁹ zyskuje powoli uznanie społeczności międzynarodowej. Stopniowo kształtuje się wspólne podejście do spraw terroryzmu międzynarodowego i walki z tym groźnym zjawiskiem XXI wieku.²⁰⁰

Na tym tle nie ulega wątpliwości, że również NATO winno odpowiednio zmodyfikować i w tym duchu doprecyzować swoją koncepcję strategiczną.²⁰¹

Synteza refleksji o strategii prewencyjno-stabilizacyjnej pozwala wyróżnić sześć następujących głównych zadań strategicznych NATO w tej dziedzinie:

- aktywne formowanie (kształtowanie) bezpieczniejszego środowiska międzynarodowego

¹⁹⁸ *A more secure world: Our shared responsibility*, Report of the High-level Panel on Threats, Challenges and Change, United Nations, 2004, s. 38

¹⁹⁹ Działania prewencyjne nie można utożsamiać wyłącznie z wojną prewencyjną, co niekiedy się czyni, podejrzewając administrację amerykańską o próbę zawoalowania nazwą „uprzedzanie” wojen prewencyjnych. Tymczasem działania prewencyjne obejmują szeroki wachlarz metod i środków zarówno militarnych, jak i niemilitarnych (dyplomatycznych, politycznych, ekonomicznych, humanitarnych, informacyjnych itp.) mających na celu zapobiegawcze neutralizowanie i eliminowanie zagrożeń bezpośrednich i pośrednich, obecnych i przyszłych. Koncentrowanie się na roztrząsaniu różnic między uprzedzaniem i zapobieganiem jest debatą wyłącznie retoryczną, odciągającą uwagę od rzeczywistego problemu strategicznego, jakim jest jakościowo inny charakter współczesnych zagrożeń i konieczność nowych sposobów przeciwstawiania się im. Zob. J. M. Fish, S. J. McCraw, Ch. J. Reddish, *Fighting in the gray zone: a strategy to close the preemption gap*, US Army War College, Strategic Studies Institute, September 2004.

²⁰⁰ *The Transatlantic Dialogue on Terrorism*, Center for Strategic and International Studies, Washington, August 2004.

²⁰¹ Konieczność przyjęcia takiej strategii przez NATO podkreśla m.in. - P. Necas, *Beyond Tradition: A New Strategic Concept for NATO*, “Research Paper”, NATO Defense College, Rome, September 2004.

na całej transatlantyckiej przestrzeni - poprzez wspólne z innymi organizacjami i partnerami tworzenie mechanizmów i struktur wzajemnego bezpieczeństwa, w tym kontynuowanie procesu poszerzania samego NATO, jako głównego elementu w przyszłym systemie wspólnego (wzajemnego) bezpieczeństwa;

- budowę wzajemnego zaufania i rozwijanie konstruktywnego współdziałania w dziedzinie bezpieczeństwa z głównymi partnerami strategicznymi NATO na wschodzie, tj. Rosją i Ukrainą - poprzez poszerzanie dialogu i praktyczną realizację przedsięwzięć przewidzianych we wspólnie przyjętych dokumentach o współpracy NATO-Rosja i NATO-Ukraina;
- wspieranie wysiłków swych partnerów w bezkonfliktowym przeprowadzaniu transformacji ustrojowej, w tym przekształcaniu struktur wojskowych - poprzez realizację przedsięwzięć w ramach poszerzonego "Partnerstwa dla Pokoju";
- stałe monitorowanie sytuacji w szczególnie konfliktogennych rejonach w otoczeniu NATO i inicjowanie oraz uczestniczenie w pozabrojnym neutralizowaniu wykrytych źródeł potencjalnych zagrożeń kryzysowych lub wojennych;
- odstraszenie (powstrzymanie, zniechęcanie) militarne - poprzez utrzymywanie i demonstrowanie gotowości i sprawności operacyjnej konwencjonalnego i nuklearnego potencjału NATO oraz posiadanie wiarygodnych koncepcji jego użycia w warunkach kryzysu i wojny;
- uprzedzanie zagrożeń - poprzez przeprowadzanie cywilno-wojskowych interwencji prewencyjnych, w tym w razie konieczności wykonywanie uderzeń uprzedzających, w szczególności w stosunku do zagrożeń związanych z groźbą ataku z użyciem broni masowego rażenia.

Wszystkie powyższe zadania strategiczne NATO ukierunkowane są na zapobieganie powstawaniu sytuacji konfliktowych, mogących stworzyć zagrożenia dla bezpieczeństwa państw-członków NATO. Pełna skuteczność strategii prewencyjnej jest oczywiście ideałem, do którego należy dążyć, ale który - jak każdy ideał - jest raczej w praktyce nieosiągalny. Dlatego należy liczyć się z realnym występowaniem różnorodnych zagrożeń kryzysowych i wojennych. Jaka powinna być strategia przeciwdziałania im - to przedmiot rozważań w kolejnym podpunkcie.

9.5.2. Reagowanie kryzysowe i obronne

Reagowanie kryzysowe, czyli przeciwstawianie się zagrożeniom kryzysowym, radzenie sobie w sytuacjach kryzysowych (crisis management), jest chyba najbardziej dynamicznie rozwijającym się w ostatnich latach działem strategii bezpieczeństwa. Choć problematyka ta występowała również dawniej w koncepcjach strategicznych, to nie ulega wątpliwości, że obecna "przewaga" zagrożeń kryzysowych nad wojennymi wyraźnie podnosi rangę tej dziedziny zainteresowań strategicznych.

Ponieważ strategia reagowania kryzysowego nie ma jeszcze bogatej teorii, rozważania nad nią wypada rozpocząć od syntetycznego spojrzenia na samą istotę kryzysu, jako kategorii w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Nie wdając się w rozważania semantyczne lub filozoficzne, można jako pragmatyczny punkt wyjścia do takiej refleksji przyjąć najogólniejszy podział zagrożeń dla bezpieczeństwa państw i narodów na zagrożenia wojenne i niewojenne. Pierwsze dotyczą oczywiście sytuacji, gdy dany podmiot zmuszony jest prowadzić wojnę (odpierając agresję lub występując zbrojnie w obronie swoich interesów, oceniając - słusznie bądź błędnie - że są one dramatycznie zagrożone). Drugie - to wszelkie inne niebezpieczne sytuacje, które co prawda nie są bezpośrednią i klasycznie definiowaną agresją zbrojną na dane państwo lub sojusz, ale są dla ich interesów na tyle niebezpieczne, że wymagają reakcji. Sytuację taką będziemy nazywali sytuacją kryzysową - lub krótko kryzysem a zagrożenia z niej wynikające - zagrożeniami kryzysowymi.

Najogólniej rzecz biorąc, wszelkie sytuacje kryzysowe można podzielić na zewnętrzne (gdy źródło kryzysu znajduje się w bliższym lub dalszym otoczeniu państwa lub sojuszu, koalicji) i wewnętrzne (mające swe źródła wewnątrz danego podmiotu) o charakterze militarnym lub pozamilitarnym. Obecnie, w dobie globalizacji, taki podział staje się już coraz bardziej umowny. Różnice i granice między zewnętrznymi i wewnętrznymi wymiarami sytuacji kryzysowych coraz bardziej się zacierają. Często mamy do czynienia z kryzysami transgranicznymi. To samo dotyczy militarnych i niemilitarnych treści kryzysu. Z reguły mają one charakter cywilno-wojskowy.

Kryzysy mogą mieć różną skalę. Trudno tu o jakieś precyzyjne kryterium ilościowe, ale w kontekście strategii NATO można z tego punktu widzenia zapewne wyróżnić co najmniej dwa rodzaje kryzysów, tj. kryzysy lokalne, nie wychodzące swym oddziaływaniem poza jedno lub kilka państw sojuszu i kryzysy regionalne - dotykające swymi skutkami dużo większą grupę państw lub całe NATO. Można również mówić o kryzysie ponadregionalnym, czy wręcz globalnym, jaki może być spowodowany chociażby przez rozwój cywilizacji

i niekontrolowaną eksploatację przez człowieka zasobów przyrodniczych (np. słynna "dziura ozonowa", czy groźba masowej epidemii, jakiej symptomem stał się AIDS) albo też zmasowaną ofensywę globalnej sieci terrorystycznej z użyciem broni masowego rażenia.

W sumie, w ślad za tymi rozróżnieniami, można przyjąć następującą teoretyczną typologię kryzysów z punktu widzenia:

- a) usytuowania źródła kryzysu - kryzysy zewnętrzne, wewnętrzne i transgraniczne;
- b) charakteru (treści) kryzysu - kryzysy polityczno-militarne i pozamilitarne, wyróżniając ponadto wśród tych drugich - kryzysy społeczne i przyrodniczo-cywilizacyjne;
- c) skali - kryzysy lokalne, regionalne i ponadregionalne (globalne).

Jakie zatem mogą być podstawowe sposoby i formy strategicznego reagowania na zagrożenia kryzysowe? Zatrzymajmy się w pierwszej kolejności na najbardziej typowym rodzaju owych zagrożeń, jakim mogą być lokalne kryzysy zewnętrzne o charakterze polityczno-militarnym, powodowane przez wystąpienie konfliktu zbrojnego (o różnym stopniu nasilenia i intensywności) w otoczeniu NATO i dotykającego swymi skutkami jednego lub więcej jego członków. Da się wyróżnić kilka kategorii strategicznego reagowania w takich sytuacjach, przyjmując za punkt odniesienia charakter i skalę zaangażowania się NATO w rozwiązanie konfliktu.

Pierwszą z nich byłaby prosta, bierna izolacja rejonu objętego konfliktem i pozostawienie stron konfliktu samym sobie. Działania NATO ograniczałyby się do blokady, osłony przed oddziaływaniem pośrednich skutków konfliktu na państwo (lub państwa) członkowskie oraz bieżącego monitorowania rozwoju sytuacji i utrzymywania gotowości do uruchomienia innych, aktywnych form reagowania kryzysowego.

Jeśli dominująca strona w konflikcie lub wszystkie jego strony nie są zainteresowane w jego wygaszeniu i grozi to przedłużaniem się sytuacji kryzysowej, wówczas może być zastosowana metoda pośredniego wymuszania lub przyspieszania rozładowania konfliktu. W tym celu mogą być np. stosowane różne formy nacisków informacyjnych, w tym oddziaływania psychologicznego, pośredniej presji militarnej w postaci groźby interwencji zbrojnej i wreszcie różnorodnych sankcji ekonomicznych, wśród nich zwłaszcza szybko skutkujących restrykcji energetycznych.

Niezdolność stron konfliktu do samodzielnego poradzenia sobie w zaistniałej sytuacji może być przesłanką do uruchomienia bezpośredniej pomocy w rozwiązaniu konfliktu poprzez pośrednictwo, doradztwo, wsparcie organizacyjno-techniczne negocjacji itp.

Rozładowanie kryzysu bez bezpośredniego zaangażowania sił zbrojnych jest oczywiście optymalnym modelem postępowania strategicznego. Najczęściej jednak wygaszenie konfliktu

oznacza jedynie chwilowe ustabilizowanie sytuacji i nie gwarantuje jeszcze ostatecznego wyeliminowania źródła zagrożenia kryzysowego w przyszłości. Dlatego bardzo częstą, jeśli nie w ogóle najczęstszą, formą reagowania kryzysowego są tzw. operacje utrzymywania pokoju, przeprowadzane przez specjalnie w tym celu tworzone zgrupowania wojskowe, wysyłane w rejon byłego i - z reguły - wciąż potencjalnego konfliktu w celu utrzymywania co najmniej stanu względnej stabilności i stworzenia warunków do wypracowania oraz wdrożenia rozwiązań zapewniających zapobieganie odrodzeniu się konfliktu w przyszłości.

Najniebezpieczniejsze sytuacje kryzysowe stwarzają oczywiście konflikty, w których przeciwstawne strony nie chcą lub nie mogą dojść do porozumienia nawet przy wsparciu i pośrednictwie stron trzecich. Wówczas konieczne może okazać się przeprowadzenie ekspedycyjnych operacji wojskowych mających na celu zaprowadzenie czy też wymuszenie pokoju. Jest to działanie w ramach reagowania kryzysowego o najwyższym stopniu bezpośredniego zaangażowania się w rozwiązanie danego konfliktu. Oznacza zorganizowanie i wysłanie w rejon konfliktu odpowiedniego zgrupowania ekspedycyjnego sił zbrojnych z zadaniem rozbicia lub rozbrojenia walczących stron i spacyfikowania sytuacji w danym rejonie.

Specjalną odmianą działań antykryzysowych - które można zaliczyć zarówno do strategicznych środków reagowania kryzysowego, jak i zapobiegania konfliktom (prewencji i stabilizacji strategicznej, o której była mowa w poprzednim punkcie niniejszych rozważań) - są operacje stabilizacyjne, czyli przedsięwzięcia wspierające utrwalanie pokoju i normalizowanie sytuacji w rejonie byłego konfliktu. Obejmować one mogą takie m.in. działania, jak wsparcie rehabilitacji ekonomicznej i społecznej rejonów zniszczonych w wyniku konfliktu, pomoc humanitarna, szkolenie, konsultacje prawne, doradztwo różnego rodzaju itp.

Omówione dotychczas strategiczne działania antykryzysowe odnosiły się do polityczno-militarnych kryzysów lokalnych. Czy mogą one również mieć zastosowanie w reagowaniu na kryzys regionalny lub ponadregionalny, tzn. np. w sytuacji, gdyby w sąsiedztwie NATO doszło do konfliktu i destabilizacji na wielką skalę, np. na Bliskim Wschodzie lub na tzw. przestrzeni proradzieckiej?

Niewątpliwie konieczne byłyby wówczas różnorodne strategiczne działania osłonowe, zabezpieczające kraje NATO przed pośrednimi skutkami takiego konfliktu (fale uchodźców, zbrojne naruszenia granic, przenikanie grup przestępczych, skażenia, epidemie itp.) oraz przed bezpośrednim przeniesieniem starć zbrojnych na ich terytorium. Wymagałoby to zarówno rozwinięcia na danym kierunku strategicznym części sojusznicznych sił zbrojnych i

utworzenia odpowiednich zgrupowań osłonowych, jak i wzmocnienia sił ochrony granic, policji, służb specjalnych, a także dodatkowego rozwinięcia innych sił i środków przeciwdziałania zagrożeniom pozamilitarnym i likwidacji ich skutków (w tym np. ratowniczych sił i środków obrony cywilnej). Można zatem mówić o konieczności przeprowadzenia kompleksowej kampanii (operacji) osłonowej, realizowanej w ramach tzw. pogotowia strategicznego. Jest to nowy element koncepcji strategicznych, który wymaga wnikliwszej uwagi. Warto dodać, że jest on istotny z punktu widzenia polskich interesów strategicznych.

Szczególnym rodzajem kryzysu polityczno-militarnego mógłby być kryzys spowodowany konfliktem wewnątrz NATO. Reagowanie nań to sprawa wyjątkowo złożona. Praktycznie NATO nie mogłoby podejmować jakichkolwiek działań bez jednoczesnej zgody obydwu stron konfliktu. Dlatego pod uwagę mogą być brane w zasadzie jedynie różne formy dyplomatycznego pośrednictwa w czasie kryzysu oraz różnorodnego wsparcia po zakończeniu konfliktu.

I jeszcze kilka słów o reagowaniu na kryzysy spowodowane czynnikami pozamilitarnymi. Być może NATO nie powinno w ogóle zajmować się tymi sprawami. Jeżeli jednak byłyby to zagrożenia o istotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa jego członków, to chyba powinno. Dotyczy to np. ataków terrorystycznych, zwłaszcza wykonywanych z zewnątrz. Jeśli nawet byśmy uznali, że tego typu zagrożenia pojawiające się samodzielnie w czasie pokoju znajdują się poza zakresem odpowiedzialności NATO, to nie ulega wątpliwości, że w razie wojny lub kryzysu NATO powinno być zdolne do przeciwstawiania się również zagrożeniom pozamilitarnym. Zauważmy, że panuje obecnie powszechne na ogół przekonanie - poparte praktycznymi doświadczeniami z wielu ostatnich wojen i innych sytuacji kryzysowych - że w przyszłych konfliktach coraz istotniejszą rolę odgrywać będą czynniki pozamilitarne. Z tego chociażby względu problematyka reagowania na tego rodzaju zagrożenia powinna znaleźć swoje odzwierciedlenie w strategii NATO.

Rozpatrując ten problem z punktu widzenia strategii reagowania kryzysowego można wysunąć tezę, że NATO, powinno być co prawda także gotowe do reagowania na kryzysy pozamilitarne, będące następstwem ataków terrorystycznych, anormalnych (nadmierzających) zdarzeń społecznych lub przyrodniczo-cywilizacyjnych, ale - w odróżnieniu od reagowania na zewnętrzne kryzysy polityczno-militarne - tylko wówczas, gdy lokalne (narodowe) środki i wysiłki antykryzysowe okazałyby się niewystarczające. O ile strategia reagowania na kryzysy polityczno-militarne powinna przewidywać angażowanie się struktur sojuszniczych w przeciwdziałanie danemu kryzysowi już od samego początku jego zaistnienia, jeżeli tylko

jego skutki zagrażają bezpieczeństwu któregoś z członków sojuszu, o tyle w odniesieniu do kryzysów powodowanych wewnętrznymi czynnikami pozamilitarnymi (społecznymi i przyrodniczo-cywilizacyjnymi) podstawową zasadą powinno być reagowanie lokalne z przewidywaniem selektywnego wsparcia siłami i środkami sojuszniczymi. Kierowanie reagowaniem na kryzysy polityczno-militarne winno być scentralizowane (koordynowane na szczeblu kierownictwa Sojuszu), zaś na kryzysy pozamilitarne - zdecentralizowane (pozostawione w gestii władz danego państwa, z ewentualnym podporządkowywaniem im dodatkowych sił i środków i tylko w razie potrzeby przejmowaniem także koordynacji działań przez ogniwa sojusznicze, gdyby skala kryzysu przybierała wymiar ponadlokalny).

Najwyższą formą reagowania NATO na zagrożenia jest oczywiście **reagowanie obronne**, czyli prowadzenie działań wojennych w razie agresji. Przecistawianie się zagrożeniom wojennym zajmowało zawsze najważniejsze miejsce w strategii bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Zgodnie z istotą i charakterem współczesnych wojen działania wojenne są działaniami zintegrowanymi,²⁰² obejmującymi działania zbrojne i pozazbrojne. Musi to oczywiście znaleźć swoje odzwierciedlenie także w strukturze sojuszniczej strategii NATO. Spójrzmy w pierwszej kolejności na podstawowe kwestie strategiczne zbrojnych działań wojennych.

Zauważmy na wstępie, że z teoretycznego punktu widzenia wyróżnić można co najmniej trzy podstawowe rodzaje wojen - wojna obronna na dużą lub lokalną skalę, wojna zaczepna lub interwencyjna (ekspedycyjna) i wojna wewnętrzna. Wypada od razu zauważyć, że ani wojna zaczepna, ani wojna wewnętrzna nie mogą być przedmiotem koncepcji strategicznych NATO, jako że byłoby to w zasadniczej sprzeczności z postanowieniami traktatu założycielskiego. Istotą NATO jest natomiast gotowość do prowadzenia wojny obronnej. Otwarty jedynie - moim zdaniem - pozostaje problem wojny interwencyjnej (ekspedycyjnej). Przy czym należałoby oczywiście doprecyzować, że nie może tu chodzić o interwencję zbrojną w wewnętrzne sprawy pokojowe innego państwa, lecz o interwencję zbrojną w toczącą się już wojnę poza obszarem NATO. Zauważmy, że taki właśnie charakter mają w swej istocie operacje wymuszania, czy też zaprowadzania pokoju. Wydaje się, że chociaż NATO samo nie może podejmować takich działań, to jednak może prowadzić je z mandatu ONZ. Z tego względu powinny one znaleźć swoje odzwierciedlenie w strategii sojuszu.

²⁰² Można się spotkać w tym wypadku także z terminem „działania kombinowane” (combined operations). P. Necas, *Beyond Tradition: A New Strategic Concept for NATO*, “Research Paper”, NATO Defense College, Rome, September 2004

Z wojną obronną mielibyśmy oczywiście do czynienia w razie odpierania agresji albo na NATO w całości (wojna na pełną skalę, powszechną), albo jedynie na któregoś z jego członków (wojna lokalna), co naturalnie musiałoby również pociągnąć za sobą reakcję całego sojuszu. Dlatego powszechna i lokalna wojna NATO miałyby wiele cech wspólnych, aczkolwiek cechowałyby je także pewne odmienności. W obydwu wypadkach ostatecznym celem wojny obronnej byłoby powstrzymanie agresji, rozbicie sił inwazyjnych oraz takie zniszczenie potencjału ofensywnego przeciwnika, aby uniemożliwić mu podjęcie w przyszłości ponownej próby agresji. Dla osiągnięcia tego celu konieczne byłoby przeprowadzenie w wymiarze strategicznym: w razie wojny lokalnej - kampanii obronno-zaczepnej, a w razie wojny powszechnej - szeregu kampanii obronnych, obronno-zaczepnych i zaczepnych prowadzonych na poszczególnych teatrach wojny i składających się z równoczesnych i kolejnych operacji i bitew na lądzie, morzu, w powietrzu i kosmosie. Warto szczególnie podkreślić znaczenie w ewentualnej przyszłej wojnie działań w kosmosie i z kosmosu (w tym zwłaszcza w obszarze szeroko rozumianej walki informacyjnej) oraz operacji sił powietrznych. Podstawowym rodzajem operacji byłyby jednak połączone operacje zgrupowań wielonarodowych. Środkiem ostatecznym pozostaje oczywiście użycie broni jądrowej.

Zarówno lokalna, jak i powszechna wojna obronna NATO obejmowałyby realizację trzech podstawowych zadań strategicznych (różniących się jedynie skalą): obrona strategiczna siłami pierwszego rzutu, rozwinięcie strategiczne sił głównych i przeciwnatarcie strategiczne. W pierwszej - obronnej - fazie chodziłoby o zatrzymanie przeciwnika i takie go osłabienie i zdeorganizowanie, aby móc przejąć inicjatywę strategiczną. Realizowane równocześnie z operacją (kampanią) obronną rozwinięcie strategiczne miałoby na celu takie zmobilizowanie i takie przegrupowanie sił głównych, aby - wykorzystując rezultaty działań obronnych - uzyskać szeroko rozumianą przewagę potrzebną do rozbicia zgrupowania inwazyjnego. Przeciwnatarcie strategiczne powinno - w wyniku wykorzystania stworzonej przewagi i przejścia inicjatywy strategicznej - doprowadzić do ostatecznego pobicia agresora i osiągnięcia celu wojny.

Biorąc pod uwagę możliwą wizję ewentualnej przyszłej wojny z udziałem sił zbrojnych NATO można zakładać, że operacje sojusznicze cechowałyby przede wszystkim duża manewrowość w wymiarach powietrznym, lądowym i morskim, powszechność nabierającej coraz większego znaczenia walki informacyjnej (zwłaszcza w obszarach rozpoznania i maskowania oraz dowodzenia i łączności), wzrastające możliwości precyzyjnego, selektywnego rażenia obiektów na polu walki. Warto podkreślić szczególną

właściwość takiego właśnie charakteru przyszłych operacji.²⁰³ Daje on mianowicie nie tylko lepsze możliwości optymalizowania efektów operacyjnych (skutecznego pobicia przeciwnika przy jak najmniejszych stratach własnych), ale także stwarza unikalną szansę minimalizowania destrukcyjnego (niszczącego) wpływu działań zbrojnych na środowisko. W modelu operacji o dominującym znaczeniu czynników: manewru, informacji i precyzyjnego rażenia głównym celem niszczącego i destrukcyjnego oddziaływania mogą być konkretne obiekty sił zbrojnych przeciwnika, a nie całe ich zgrupowania wraz z terenem, infrastrukturą i ludnością na obszarze ich rozmieszczenia²⁰⁴. Nie ulega wątpliwości, że preferowanie takiej strategicznej wizji modelu sojuszniczych operacji militarnych ma szczególne znaczenie i leży w najżywotniejszych interesach zwłaszcza państw mogących być potencjalnym teatrem bezpośrednich działań zbrojnych, a więc przede wszystkim znajdujących się na granicach NATO. Dotyczy to oczywiście także Polski.

I na koniec zauważmy, że obecnie coraz większego znaczenia w działaniach wojennych nabierają **działania pozazbrojne**. Dlatego sędzę, że problematyka ta powinna znaleźć odpowiednie odbicie także w strategii NATO.²⁰⁵

Podobnie jak w klasycznym rozróżnianiu działań zbrojnych na dwa podstawowe rodzaje - zaczepne i obronne - także w odniesieniu do pozamilitarnych działań wojennych można mówić o pewnej grupie działań ofensywnych, skierowanych na osłabianie i destrukcję przeciwnika, oraz działań defensywnych - ukierunkowanych na podtrzymywanie i umacnianie własnego potencjału obronnego w warunkach wojny.

Pozamilitarne destrukcyjne oddziaływanie na przeciwnika może obejmować zwłaszcza: akcje dyplomatyczne na arenie międzynarodowej i pozyskiwanie międzynarodowej opinii publicznej do wywierania presji na agresora; informacyjne i psychologiczne oddziaływanie na ludność przeciwnika; organizowanie międzynarodowych sankcji i blokady ekonomicznej; działania sił specjalnych itp. Zaś zadania o charakterze defensywnym - to przede wszystkim: ochrona ludności oraz zasobów i struktur państwowych i koalicyjnych przed skutkami oddziaływania zbrojnego (zniszczenia, pożary, skażenia itp.) i pozazbrojnego (propaganda, akcje terrorystyczne itp.); organizacja zaspokajania podstawowych - materialnych i duchowych - potrzeb ludności w warunkach wojny

²⁰³ Szerzej na ten temat zob. - S. Koziej, *Teoria sztuki wojennej*, Warszawa 1994.

²⁰⁴ Tendencja do tzw. odmasowienia czynnika destrukcji militarnej. Zob. np. - A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s. 105 - 107.

²⁰⁵ Konieczność wykorzystywania w strategii NATO środków pozamilitarnych - patrz np. *Speech by General Klaus Nauman, former Chairman of the NATO Military Committee at the first of the SHAPE Lecture Series*, www.shape.nato.int. Także - P. Necas, *Beyond Tradition: A New Strategic Concept for NATO*, "Research Paper", NATO Defense College, Rome, September 2004.

(wytwarzanie i dystrybucja środków pierwszej potrzeby, proobronna i informacyjna działalność mediów itp.); szeroko rozumiane wsparcie sił zbrojnych (uzupełnianie osobowe, produkcja uzbrojenia i innego sprzętu wojskowego i zaopatrywanie w nie sił zbrojnych, wsparcie moralne itp.).

W sumie można wyróżnić następujące główne zadania strategiczne NATO w zakresie reagowania kryzysowego i obronnego:

- lokalizowanie kryzysu i stymulowanie jego jak najszybszego rozwiązania - poprzez izolowanie rejonów objętych konfliktem oraz presję militarną i pozamilitarną (ekonomiczną, informacyjną, psychologiczną itp.) na strony konfliktu;
- wsparcie militarne i pozamilitarne wysiłków na rzecz rozwiązania konfliktu i utrzymania pokoju - poprzez pomoc ekonomiczną, organizacyjną, humanitarną, doradczą itp. oraz przeprowadzanie wojskowych operacji utrzymywania pokoju;
- bezpośrednie zaprowadzenie pokoju - poprzez przeprowadzenie interwencyjnej operacji militarnej i rozbicie lub rozbrojenie formacji zbrojnych skonfliktowanych stron;
- strategiczną osłonę przed skutkami kryzysu na dużą skalę (regionalnego lub ponadregionalnego) - poprzez zorganizowanie kompleksowej (zbrojnej i pozazbrojnej) operacji osłonowej;
- przeciwdziałanie skutkom kryzysów pozamilitarnych - poprzez wsparcie wysiłków i działań państw członkowskich w tym zakresie;
- zatrzymanie i osłabienie zgrupowania inwazyjnego przeciwnika, umożliwiające przejęcie inicjatywy strategicznej - poprzez przeprowadzenie kampanii (operacji) obronnych w początkowym okresie wojny;
- stworzenie przewagi strategicznej - poprzez strategiczne rozwinięcie sił głównych (mobilizację i przegrupowanie na teatr wojny);
- rozbicie zgrupowania inwazyjnego i takie osłabienie całego potencjału zaczepnego przeciwnika, aby uniemożliwić mu ponowienie próby agresji w przyszłości - poprzez przeprowadzenie szeregu kampanii (operacji) zaczepnych w ramach przeciwnatarcia strategicznego;
- pośrednie osłabianie siły wojennej przeciwnika - poprzez akcje dyplomatyczne i presję środowiska międzynarodowego, destrukcyjne oddziaływanie informacyjne, organizowanie sankcji ekonomicznych, działania specjalne itp.;
- podtrzymywanie i umacnianie własnego potencjału wojennego - poprzez ochronę

ludności, zasobów i struktur państwowych i koalicyjnych, organizację zaspokajania podstawowych potrzeb ludności w warunkach wojennych, wszechstronne pozamilitarne wsparcie sił zbrojnych.

Przedstawione powyżej zagadnienia dotyczą jedynie wybranych, problemów, jakie powinny być brane pod uwagę w ramach prac nad nową strategią NATO. Są to kwestie oceny nowego środowiska bezpieczeństwa oraz podstawowych założeń operacyjnych przyszłej koncepcji strategicznej sojuszu.

Wyzwania, z jakimi NATO może się spotkać w nadchodzących latach, będą następstwem zarówno negatywnych, jak i pozytywnych tendencji kształtowania się środowiska międzynarodowego, a także wewnętrznych problemów przekształceń samego NATO, w tym kontynuacji procesu jego rozszerzania. Głównym rodzajem zagrożeń będą z pewnością zagrożenia kryzysowe, aczkolwiek wciąż należy mieć na uwadze najbardziej dramatyczne niebezpieczeństwo, jakim może być wojna. Przyszłe NATO powinno zatem być zdolne zarówno zapobiegać zagrożeniom, jak i przeciwstawiać się im w ramach reagowania kryzysowego i obronnego.

W ramach swej funkcji prewencyjno-stabilizacyjnej NATO będzie musiało przede wszystkim na bieżąco współdziałać ze swymi partnerami (zwłaszcza Rosją, Ukrainą i innymi organizacjami międzynarodowymi) w neutralizowaniu potencjalnych źródeł zagrożeń oraz budowaniu pokoju i stabilności na przestrzeni euroatlantyckiej. Strategia reagowania kryzysowego - jako szczególnie istotna i dynamicznie rozwijająca się dziedzina współczesnej strategii bezpieczeństwa - obejmować musi zarówno bierne, jak i aktywne działania wspierające wysiłki na rzecz rozwiązywania konfliktów w otoczeniu NATO, w tym w razie konieczności zaprowadzenie pokoju przy użyciu siły, przy jednoczesnym osłanianiu się przed pośrednimi skutkami kryzysu. Miejsce szczególne muszą w niej zajmować kwestie reagowania na zagrożenia ze strony terroryzmu międzynarodowego. Strategia wojenna z kolei musi wypracować skuteczne rozwiązania zapewniające odparcie każdej agresji i takie pobicie przeciwnika, które uniemożliwi mu podjęcie w przyszłości ponownej próby poszukiwania rozstrzygnięć w drodze wojny.

Dla realizacji takich koncepcji strategicznych NATO może wykorzystywać cały potencjał wnoszony doń przez państwa członkowskie. Potencjał ten powinien być zorganizowany w system bezpieczeństwa sojuszniczego stosownie do właściwości celów i zadań oraz warunków ich realizacji. W systemie tym można wyróżnić trzy główne elementy składające się z komponentów narodowych i sojuszniczych. Są to: kierownictwo polityczno-strategiczne, siły zbrojne oraz siły i środki pozamilitarne.

Warto zwrócić uwagę na potrzebę przebudowy samego potencjału militarnego. Wskazuje się zwłaszcza na potrzebę tworzenia nowej – obok sił interwencyjnych i reagowania – jakościowo kategorii sił, jakimi są siły stabilizacyjne i rekonstrukcyjne (odbudowy).²⁰⁶

Prace nad przyszłą strategią NATO muszą obejmować wiele nowych problemów związanych z dostosowaniem się Sojuszu do nowych warunków. Warto przy tym podkreślić, że nie musi to oznaczać wypracowywania wyłącznie zupełnie nowych rozwiązań. Ważne jest w pierwszej kolejności zachowanie i twórcze rozwinięcie w przyszłej strategii NATO tych wszystkich elementów obecnej koncepcji strategicznej, które uwzględniają ewolucyjną adaptację Sojuszu - jego celów, zadań, składu i struktury - do zmian sytuacji strategicznej.

Warto zauważyć, że zaczynają się już rysować wyjściowe założenia nowej strategii, które pojawiają się m.in. w wystąpieniach sekretarza generalnego tej organizacji. Jednym z takich założeń jest konieczność przyjęcia strategii aktywnego zaangażowania. Pasywne, reaktywne podejście mogło być właściwe w czasie zimnej wojny, ale dzisiaj jest ono już z całą pewnością nieodpowiednie. Drugie – to holistyczny, wielowymiarowy charakter współczesnej strategii bezpieczeństwa, obejmujący w sposób zintegrowany instrumenty współpracy politycznej, ekonomicznej, militarnej i rozwojowej. Trzecie założenie – to potrzeba zespołowego działania różnych instytucji i państw. Czwarte, dotyczy cierpliwej i wytrwałej realizacji zadań strategicznych, w tym w szczególności długotrwałych wysiłków pokonfliktowych, po zapewnieniu bezpieczeństwa militarnego. I wreszcie założenie piąte mówiące o oparciu strategii zaangażowania na uniwersalnych wartościach demokracji i wolności, praw człowieka i tolerancji religijnej, jako kluczowych zasadach niepodlegających kompromisowi i stanowiących moralną busolę polityki bezpieczeństwa.²⁰⁷

²⁰⁶ H. Binnendijk, R. Kupler, *Needed – A NATO Stabilization and Reconstruction Force*, National Defense University, "Defense Horizons", September 2004.

²⁰⁷ *Addressing Global Insecurity, Speech by NATO Secretary General, Jaap de Hop Scheffer at the Diplomatic Academy*, Vienna 3 November 2005, www.nato.int/docu/speech/2005/s051103b.htm.

Rozdział X

Wybrane aspekty operacji reagowania kryzysowego NATO

W XXI wieku problematyka operacji reagowania kryzysowego w siłach zbrojnych wielu państw nabiera coraz większego znaczenia, a dyskusja na ich temat przybiera na sile. Współcześnie działania związane z zapobieganiem i rozwiązywaniem sytuacji kryzysowych stały się najważniejszym wkładem społeczności międzynarodowej w zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Analiza sytuacji polityczno-militarnej na przestrzeni ostatnich lat wskazuje, że operacje reagowania kryzysowego stały się podstawowym paradygmatem w odniesieniu do użycia sił zbrojnych w różnych regionach świata. Większość państw podziela pogląd, że współcześnie zarówno zagrożenia asymetryczne ze strony międzynarodowego terroryzmu, jak również postępujący proces globalizacji konfliktów i kryzysów regionalnych wpływa bezpośrednio na zagrożenie bezpieczeństwa obszaru transatlantyckiego. W związku z powyższym pożądane jest permanentne dostosowywanie zdolności sił zbrojnych do nowych wyzwań.

Wiele spośród zmian, które przeprowadzono w siłach zbrojnych państw członkowskich NATO i UE na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, było świadomym dążeniem do wzmocnienia ich zdolności operacyjnej. Analizy i oceny minionego okresu wskazują, że dążenie do zwiększenia efektywności operacyjnej jest procesem ciągłym. Wynika to po pierwsze - z wymagań określanych przez charakter współczesnych kryzysów i konfliktów zbrojnych²⁰⁸. Po drugie zaś, rozpoczynane są kolejne operacje, które stanowią z reguły zwielokrotnienie potrzeb poprzednich, a czasami są całkowicie odmienne²⁰⁹.

10.1. Geneza operacji reagowania kryzysowego

Wstępna analiza pojęcia „operacje reagowania kryzysowego” wskazuje, że nie ma ono tak długiej historii jak innego rodzaju działania militarne realizowane przez połączone siły Sojuszu. Dlatego celowe jest poddanie analizie dokumentów opracowywanych przez dowództwa oraz instytucje kierownicze NATO.

Zmiana sytuacji polityczno-militarnej oraz przeobrażenia w układzie „Wschód –

²⁰⁸ Najlepszym przykładem może być operacja NATO na Bałkanach, która wymagała jednoczesnego wykorzystania zdolności do prowadzenia działań wojennych, stabilizacyjnych i humanitarnych.

²⁰⁹ Pomimo iż, potrzeby Wielonarodowych Sił Wspierających Bezpieczeństwo (ISAF) w Afganistanie, sił NATO w Kosowie, operacji Active Endeavour oraz Misji Szkoleniowej w Iraku znacznie się różnią, to muszą być równolegle zaspokajane.

Zachód” nie pozostały bez wpływu na sposób funkcjonowania Sojuszu i przyczyniły się do dokonania zmian zarówno w strategii, jak i organizacji NATO. Stosownie do ówczesnych wymagań przeprowadzono reformę, którą zapoczątkowała *Deklaracja londyńska* z 6 lipca 1990 roku. Zawiera ona m.in. stwierdzenia dotyczące potrzeby zmiany dotychczasowego profilu Sojuszu Północnoatlantyckiego i ukierunkowanie przyszłych zadań również pod kątem zapewnienia zdolności w zakresie:

- podejmowania operacji wykraczających poza ramy art. 5. traktatu waszyngtońskiego;
- włączenia problematyki operacji pokojowych i akcji humanitarnych do zakresu współpracy w ramach Partnerstwa dla Pokoju;
- udzielenia pomocy ONZ w realizacji mandatu operacji pokojowej w byłej Jugosławii.

Nowe deklaracje i rozszerzenie spektrum zadaniowego stanowiło bardzo ważny sygnał, świadczący o chęci włączenia się NATO w proces przewyższania kryzysów w skali międzynarodowej. Konsekwencją tego było podjęcie w gremiach Sojuszu działań mających na celu określenie wkładu, jaki mógłby zostać wniesiony przez NATO w ramach operacji prowadzonych pod egidą ONZ i KBWE. Podczas szczytu w Rzymie (1991) przyjęto Koncepcję strategiczną, która określała nowy profil Paktu Północnoatlantyckiego, kładąc główny nacisk na cztery bardzo ważne obszary zadaniowe: współpraca, dialog, obrona zbiorowa, reagowanie kryzysowe i zapobieganie konfliktom. Na tej podstawie rozpoczęto prace nad opracowaniem przez Komitet Wojskowy szeregu dokumentów regulujących działanie sił NATO w operacjach spoza art.5., które zaowocowały wieloma zdarzeniami. W 1997 r. zatwierdzono Program Partnerstwa dla Pokoju, który państwom spoza Sojuszu otwierał możliwość dobrowolnego udziału i współpracy w zadeklarowanych wcześniej obszarach zadaniowych NATO. W tym samym również czasie została przyjęta koncepcja wielonarodowych połączonych sił zadaniowych (CJTF), umożliwiająca praktyczną realizację operacji spoza art. 5. traktatu waszyngtońskiego. Jednakże przy zastrzeżeniu, że operacją tą powinny kierować uznane organizacje międzynarodowe np. ONZ, OBWE, a każda organizacja, zwracając się do NATO, powinna opracować jednoznaczny mandat i wyznaczyć osobę odpowiedzialną w jej imieniu.

Istotnym przełomem w zakresie podejścia do spraw bezpieczeństwa międzynarodowego XXI wieku był szczyt waszyngtoński (1999), podczas którego została wprowadzona w życie kolejna Koncepcja strategiczna NATO, określająca rozszerzony profil działania Sojuszu, szczególnie w zakresie reagowania kryzysowego. Został w niej sformułowany nowy obszar zadaniowy Sojuszu, określony mianem „Rozwiązywanie kryzysów”, który stwierdza gotowość NATO „na zasadzie konsensusu”, w zgodzie z

artykułem 7. traktatu waszyngtońskiego do uczestnictwa w skutecznym zapobieganiu konfliktom i rozwiązywaniu kryzysów, łącznie z operacjami reagowania kryzysowego.

Dokonując oceny Koncepcji strategicznej Sojuszu z 1999 roku w kontekście operacji reagowania kryzysowego, celowe wydaje się uwypuklenie niektórych ważnych, nowych obszarów:

- zachowanie zasadniczego znaczenia obrony kolektywnej i więzi transatlantyckiej jako nieodłącznych cech Paktu Północnoatlantyckiego i podstawowego warunku jego zdolności do działania i realizacji całego spektrum zadań;
- te zdolności polityczne i militarne Sojuszu stanowią zarazem bazę umożliwiającą zapobieganie konfliktom, ich przewycięzanie, partnerstwo i współpracę – zwłaszcza w odniesieniu do wyzwań mogących się pojawić przed Sojuszem;
- w porównaniu z Koncepcją Strategiczną z 1991 roku następuje tu wyraźne przesunięcie wysiłku w kierunku zdolności do reagowania kryzysowego, jednakże w dalszym ciągu na bazie politycznej i militarnej zdolności obronnej;
- koncepcja ogranicza geograficzny zakres działania NATO do obszaru transatlantyckiego – co wskazuje, że Sojusz nie zamierza być siłą działającą globalnie;
- operacje wykraczające poza artykuł 5. mają być prowadzone na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ, która odpowiada za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na świecie. NATO nie wyklucza jednak możliwości prowadzenia tego rodzaju operacji również bez wyraźnego mandatu, lecz w zgodzie z prawem międzynarodowym i na zasadzie konsensusu państw członkowskich;
- w koncepcji uwypukla się europejski wymiar NATO, włącznie z możliwością wykorzystania środków i możliwości Sojuszu do operacji europejskich.

Stosownie do nowych uwarunkowań bezpieczeństwa transatlantyckiego oraz wytycznych określonych po szczycie waszyngtońskim, w gremiach i instytucjach NATO podjęto szereg przedsięwzięć zmierzających do opracowania dokumentów normatywnych, określających m.in. ogólne ramy i zasady działania sił Sojuszu w ramach operacji reagowania kryzysowego. Efektem podjętych prac było w pierwszym etapie opublikowanie przez Komitet Wojskowy dwóch zasadniczych dokumentów: MC 402/1²¹⁰ oraz MC 133/1²¹¹, które to z kolei

²¹⁰ MC 400/2 – *Wdrożenie wojskowej Koncepcji Strategicznej Sojuszu*. Został zatwierdzony przez Radę 16 maja 2000 roku - zawiera aspekty związane z wojskowym wdrożeniem nowej Koncepcji Strategicznej, określając „reagowanie kryzysowe” jako jedno z trzech podstawowych zadań Sojuszu.

²¹¹ MC 133/3 – *Proces Planowania operacyjnego NATO*. Zatwierdzony przez Radę 28 sierpnia 2000 roku, przedstawia proces planowania zarówno na potrzeby obrony kolektywnej (artykuł 5.), jak i operacji reagowania kryzysowego (poza artykułem 5.).

stanowiły podstawę do sformułowania wytycznych polityki wojskowej NATO w zakresie operacji reagowania kryzysowego. Proces ten został uwieńczony 30 maja 2001 roku wydaniem przez Komitet Wojskowy MC 327/2 (*Military Policy for non- Article 5 Crisis Response Operations*)²¹², który to dokument jest obecnie podstawą do przygotowania i prowadzenia wszelkiego rodzaju operacji reagowania kryzysowego.

Z powyższych konstatacji w sposób jednoznaczny wynika, iż zarówno nowa Koncepcja strategiczna Sojuszu, jak i opracowane na jej podstawie dokumenty odzwierciedlają zdolność dostosowania się Sojuszu do zmieniającej się sytuacji oraz dowodzą także, że jest on niezbędny dla zachowania pokoju i utrzymanie bezpieczeństwa obszaru transatlantyckiego również w XXI wieku.

Potwierdzeniem tej tezy może być wprowadzenie na stałe do terminologii NATO pojęcia, jakim są „operacje reagowania kryzysowego”, które obecnie obejmują całe spektrum działań sił sojuszniczych, nieobjętych artykułem 5. traktatu waszyngtońskiego.

Współcześnie pod pojęciem **operacji reagowania kryzysowego** (*Crisis Response Operations*) należy rozumieć różnego rodzaju działania militarne i niemilitarne, kierowane przez NATO, przy wsparciu międzynarodowych organizacji politycznych, wojskowych, humanitarnych i gospodarczych, które prowadzone są w celu zapobiegania i pokonywania sytuacji kryzysowych zagrażających bezpieczeństwu członków Sojuszu lub jego stabilności na peryferiach NATO. Obejmują one całą gamę przedsięwzięć zarówno o charakterze politycznym, dyplomatycznym, gospodarczym, jak i wojskowym, realizowanych w myśl prawa międzynarodowego.

Z reguły angażuje się w nich wielonarodowe kontyngenty sił zbrojnych NATO, przy zachowaniu możliwości współdziałania z państwami spoza Sojuszu, organizacjami międzynarodowymi, rządowymi i pozarządowymi. Ich rodzaj oraz zakres uzależniony jest od charakteru danego konfliktu, uczestniczących w nich sił oraz woli politycznej stron przeciwnych, co do jego zakończenia.

Operacje reagowania kryzysowego mogą być ograniczone w odniesieniu do celu, środków, obszaru i czasu, w zależności od określonego przez Radę pożądanego stanu końcowego. W zależności od zaistniałej sytuacji mogą być prowadzone w różnej formie, obejmując swoim zasięgiem wszystkie działania, które nie dotyczą artykułu 5. traktatu waszyngtońskiego, a więc:

- **operacje wsparcia pokoju** (zapobieganie konfliktom, utrzymanie pokoju,

²¹² MC 327/2 - Wytyczne polityki wojskowej NATO dla „niepodlegających artykułowi 5.” operacji reagowania kryzysowego.

wymuszanie pokoju, tworzenie pokoju, budowanie pokoju, działania humanitarne)²¹³;

➤ **inne, spoza art. 5. CRO:**

- wsparcie operacji humanitarnych²¹⁴,
 - wsparcie akcji zwalczania klęski żywiołowej²¹⁵,
 - akcje poszukiwawczo-ratownicze²¹⁶,
 - wsparcie operacji ewakuacji personelu cywilnego²¹⁷,
 - operacje wycofania²¹⁸,
 - operacje wsparcia władz cywilnych²¹⁹,
- wymuszanie siłą sankcji i embarga²²⁰.

²¹³ AJP 3.4.1. **Operacje wsparcia pokoju** (ang. *Peace Support Operation*) – wielofunkcyjne operacje prowadzone bezstronnie w celu wsparcia mandatu ONZ lub OBWE, obejmujące użycie sił wojskowych, zaangażowanie organizacji dyplomatycznych, organizacji humanitarnych, które są wyznaczone do osiągnięcia długoterminowego, politycznego porozumienia lub innych warunków sprecyzowanych w mandacie. W ich skład wchodzi: utrzymanie pokoju (ang. *Peacekeeping*), wymuszanie pokoju (ang. *Peace Enforcement*), zapobieganie konfliktom (ang. *Conflict Prevention*), tworzenie pokoju (ang. *Peacemaking*), budowanie pokoju (ang. *Peacebuilding*), działania humanitarne (ang. *Humanitarian Operations*).

²¹⁴ AJP 3.4. **Wsparcie operacji humanitarnych** (ang. *Support of Humanitarian Operations*). Prowadzone jako odrębna misja sił zadaniowych, nie jako część operacji wsparcia pokoju. Obejmuje wszelkie przedsięwzięcia związane z niesieniem pomocy ludności znajdującej się w trudnej sytuacji, zwłaszcza gdy odpowiedzialne w danym państwie władze nie mogą lub nie chcą takiej pomocy udzielić. Dzieli się na wspieranie osób wysiedlonych i uchodźców (ang. *Assistance for Internally Displaced Persons and Displaced Persons and Refugees*) oraz działania humanitarne (ang. *Humanitarian Operations*).

²¹⁵ AJP 3.4. **Wsparcie akcji zwalczania skutków klęski żywiołowej** (ang. *Support of Disaster Relief*). W swej istocie są bardzo podobne do działań humanitarnych. Ze względu na potrzebę natychmiastowej reakcji, wsparcie akcji zwalczania skutków klęski żywiołowej nie będzie realizowane jako samodzielna operacja, którą trzeba długo przygotowywać. Częściej wsparcie będzie polegać na wydzieleniu sił NATO do wzmocnienia jednostek czy organizacji, które prowadzą już akcje ratunkową w miejscu wystąpienia klęski żywiołowej. Takie działania dzieli się na: pomoc w nagłych wypadkach (ang. *Emergency Relief*), pomoc długotrwałą (ang. *Sustained Relief*), odzyskiwanie (ang. *Recovery*), odbudowę (ang. *Rebuilding*), odbudowę długotrwałą (ang. *Sustained Rebuilding*), powrót do normalności (ang. *Return to Normalcy*).

²¹⁶ AJP 3.4. **Akcje poszukiwawczo-ratownicze** (ang. *Search and Rescue, SAR*). Obejmują użycie statków powietrznych i innych pojazdów, specjalistycznych zespołów ratowniczych oraz odpowiedniego wyposażenia do poszukiwania i ratowania personelu w środowisku morskim oraz na lądzie.

²¹⁷ AJP 3.4. **Wsparcie operacji ewakuacji osób cywilnych** (ang. *Support to Non – combatant Evacuation Operations*). Operacje wojskowe, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa podczas ewakuacji personelu niewojskowego z terytorium obcego państwa. Operacje ewakuacji osób cywilnych szczegółowo opisane w AJP 3.4.2. *Non – combatant Evacuation Operation*.

²¹⁸ AJP 3.4. **Operacje wycofania** (ang. *Extraction Operations*). Siły interwencyjne osłaniają lub towarzyszą przy wycofaniu się sił ONZ lub innej misji wojskowej z obszaru wystąpienia kryzysu.

²¹⁹ AJP 3.4. **Operacje wsparcia władz cywilnych** (ang. *Military Aid/Support to Civil Authorities*). Mogą być realizowane w sytuacjach nadzwyczajnych, będących wynikiem klęsk żywiołowych (powódzie, trzęsienia ziemi, pożary lasów itp.) lub świadomej działalności człowieka (ataki terrorystyczne, skażenia promieniotwórcze, przerwy w dostawach energii elektrycznej). Będą one obejmować:

wsparcie władz cywilnych poprzez utrzymanie porządku w czasie prowadzenia wyborów, szkolenie policji i sił bezpieczeństwa, rozminowanie terenu, wsparcie administracji publicznej itp.; bezpieczeństwo publiczne (ang. *Public Security*), czyli realizację przez siły interweniujące zadań, które normalnie powinny realizować przewidziane do tego organa władzy, a te jeszcze nie są odpowiednio przygotowane; wsparcie inżynierskie (ang. *Engineer Support*), szeroki wachlarz działań związanych z rozminowaniem terenu, odbudową infrastruktury drogowej i kolejowej, budowa mostów, studni oraz ochroną przeciwpożarową i oczyszczaniem terenu skażonego.

10.2. Zasady prowadzenia Operacji Reagowania Kryzysowego (CRO's²²¹)

Rozważając kwestie związane z operacjami reagowania kryzysowego należy podkreślić, że prowadzone są one w innym środowisku niż tradycyjne operacje wojskowe, obejmują też różne działania i mają inne cele. Z tego też względu, natura tych operacji wymaga rozważenia pewnych zasad, dotyczących wyłącznie operacji reagowania kryzysowego.

Podobnie jak zasady sztuki wojennej, zasady operacji reagowania kryzysowego nie zawsze mogą być stosowane w ten sam sposób w każdej sytuacji. Wszystkie jednak powinny być przedmiotem szczególnej analizy w procesie planowania oraz przebiegu operacji. Dla potrzeb prowadzenia operacji reagowania kryzysowego zostało zdefiniowanych w MC 327/2²²² czternaście zasad. Są to: celowość, wytrwałość, jedność dowodzenia, jedność wysiłku, wiarygodność, przejrzystość operacji, bezpieczeństwo, elastyczność, promowanie współpracy i zgody, bezstronność, użycie siły, wzajemny szacunek, swoboda manewru, legitymizacja.²²³

Cel i celowość (*Objective*) – powyższa zasada zakłada, że każda operacja militarna musi być prowadzona w określonym i wykonalnym celu. Z tego też względu cel operacji reagowania kryzysowego powinien zostać jednoznacznie określony w mandacie, w sposób umożliwiający jego praktyczne wdrożenie w działaniu. Obowiązkiem władz mandatowych jest sformułowanie celu operacji oraz pożądanego politycznego stanu końcowego (*Political End-state*), na podstawie którego zostaje zdefiniowany pożądaný stan końcowy operacji. Niezmiernie istotnym jest przy tym, by władze wdrożeniowe przekształcały mandat na jasne i osiągalne cele, które stanowią główny punkt odniesienia zarówno dla wszystkich zaangażowanych w CRO stron, jak i sporządzanych dla sił NATO dyrektyw i rozkazów.

Wytrwałość (*Perseverance*) - osiągnięcie pożądanego politycznego stanu końca wymaga cierpliwości, zdecydowania i stanowczego dążenia do osiągnięcia założonych celów. Dążenie do krótkoterminowego sukcesu militarnego powinno być równoważone długoterminowymi skutkami społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi.

Jedność dowodzenia (*Unity of Command*) – zasada ta ma fundamentalne znaczenie dla

²²⁰ AJP 3.4. **Wymuszanie siłą sankcji i embarga** (ang. *Enforcement of Sanctions and Embargoes*). Stosowane zwykle w wypadku nałożenia embarga w stosunku do określonego państwa lub obszaru. Obejmują środki prowadzące do zaprzestania wszelkiej niezgodnej z prawem działalności przez stronę nierespektującą porozumienia. Może obejmować wysuszenie embarga (ang. *Embargoes*), morskie operacje przechwytywania (ang. *Maritime Interdiction Operations*) oraz wymuszanie przestrzegania przez strony konfliktu stref zakazów lotów (ang. *No - Fly Zones*).

²²¹ *Crisis Respons Operations* – operacje reagowania kryzysowego, tłum. przyjęte na potrzeby pracy.

²²² Wytoczne polityki wojskowej NATO dla „niepodlegających artykułowi 5” CRO's.

²²³ MC 327/2 – Wytoczne Komitetu Wojskowego, dotyczące nie objętych artykułem 5 Operacji Reagowania Kryzysowego, maj 2001.

wszystkich operacji prowadzonych przez wielonarodowe siły Sojuszu. Ma ona szczególne znaczenie w trakcie osiągania określonego celu operacji, dlatego też odnosi się do wszystkich zgrupowań wojskowych wchodzących w skład komponentu wojskowego. Pomimo, iż ustalenia narodowe mogą wywierać określony wpływ na organizację dowodzenia i osiągnięcie pełnego współdziałania, to zasada ta nie podlega dyskusji i nie może być przedmiotem kompromisu. Jedność dowodzenia odnosi się do wszystkich aspektów operacji militarnych. Przed przekazaniem NATO uprawnień w zakresie dowodzenia (*TOA – Transfer of Authority*) nad narodowymi kontyngentami wojskowymi, następuje dokonanie jednoznacznych uzgodnień w zakresie dowodzenia pomiędzy państwem wysyłającym jednostki a Radą Północnoatlantycką (NAC)²²⁴. Zasada jedności dowodzenia wyraża się poprzez:

- jasno sprecyzowaną strukturę dowodzenia;
- wyznaczenie dowódcy sił połączonych, który ponosi odpowiedzialność za wszystkie aspekty operacji militarnej na obszarze działań.

Jedność wysiłku (*Unity of Effort*) – mając na uwadze złożoność potencjalnych operacji reagowania kryzysowego, jakie mogą być podjęte przez NATO oraz konieczność ciągłej interakcji militarnej z dużą liczbą organizacji międzynarodowych (*International Organisation - IOs*), rządowych (*GOs*), pozarządowych (*NGOs*) i prywatnych (*PVOs*) powoduje, że koordynacja działań między tymi wszystkimi organizacjami będzie prawdopodobnie jednym z najtrudniejszych wyzwań. Jedność wysiłku oznacza potrzebę konsekwentnego dążenia do osiągnięcia wspólnych celów przez różne kontyngenty wojskowe i instytucje cywilne w każdej operacji. Zasada ta określa także, że tego rodzaju współdziałanie z agencjami cywilnymi może być zazwyczaj osiągnięte na drodze dialogu i konsensusu, a nie poprzez rozkazy wojskowe. Osiągnięcie jedności wysiłku na szczeblu strategicznym wymaga ścisłego współdziałania organów politycznych NATO i organów politycznych państw zaangażowanych w operacji. Natomiast na szczeblu operacyjnym i taktycznym poprzez nawiązanie jak najwcześniejszej i ścisłej współpracy pomiędzy cywilnymi i wojskowymi komponentami uczestniczącymi w operacji. Efektywna komunikacja na wszystkich szczeblach oraz regularnie prowadzone konferencje i spotkania, w których biorą udział wszystkie zaangażowane agencje i strony odgrywa decydujące znaczenie w osiągnięciu jedności wysiłku.

Wiarygodność (*Credibility*) – w myśl tej zasady, ażeby połączone siły zadaniowe

²²⁴ Ponadto, Rada Północnoatlantycka określa relacje pomiędzy władzami mandatowymi a NATO.

były efektywne, muszą być wiarygodne. Wiarygodność operacji reagowania kryzysowego jest odzwierciedleniem ocen dokonywanych przez strony konfliktu odnośnie zdolności wydzielonych wojsk do realizacji postawionych im zadań i osiągnięcia celu operacji. Pomimo, iż wydzielone do operacji siły reagowania kryzysowego nie powinny stanowić bezpośredniego zagrożenia dla żadnej ze stron konfliktu, to nie powinno być żadnych wątpliwości, że są one w pełni zdolne do realizacji określonych im wcześniej zadań zgodnie z wolą polityczną. Dlatego też narodowe kontyngenty wojskowe muszą być nie tylko dobrze wyposażone i samowystarczalne, lecz również dobrze przygotowane i wyszkolone do wykonania stojących przed nimi zadań. W celu zachowania wiarygodności, siły te muszą demonstrować swoją gotowość do podjęcia efektywnych działań, zgodnie z mandatem i celem operacji już z chwilą rozwinięcia na obszarze działań. Natomiast sposób ich użycia - zgodnie z opracowanym planem i jednoznacznie określonymi ROE²²⁵ powinien zagwarantować powodzenie operacji nawet w obliczu prób uzyskania przewagi lub podważenia operacji przez jedną ze stron konfliktu.

W takiej sytuacji siły zadaniowe muszą reagować w sposób profesjonalny, szybko, efektywnie i bezstronnie, co wymaga z kolei najwyższego poziomu zdyscyplinowania, kontrolowanego oraz profesjonalnego zachowania.

Przejrzystość operacji (*Transparency of Operations*) - oznacza, że zarówno cel, zadania, jak koncepcja operacji muszą być zrozumiałe i oczywiste dla wszystkich stron konfliktu. Muszą być one świadome tego, czego wymaga od nich mandat i jakie są konsekwencje nie zastosowania się do ustaleń w nim zawartych. Brak wspólnego zrozumienia może prowadzić do pojawienia się podejrzeń, braku zaufania, a nawet wrogości. Z tego też względu, informacje dotyczące operacji powinny być gromadzone i rozpowszechniane w sposób otwarty poprzez wszystkie dostępne siły i środki.

Podczas, gdy przejrzystość operacji powinna być powszechnie obowiązującą regułą, to musi być ona wyważona i uwzględniać bezpieczeństwo samej operacji oraz zaangażowanych w niej wojsk.

Bezpieczeństwo (*Security*) – użycie siły w celu samoobrony i ochrony wojsk jest zgodne z prawem we wszystkich operacjach militarnych. Siły wojskowe mogą także otrzymać określone w mandacie operacji oraz dyrektywach politycznych i wojskowych, zadania związane z ochroną komponentu cywilnego, biorącego udział w operacji. Przedsięwzięcia te muszą zostać uwzględnione w czasie planowania wielkości i składu sił

²²⁵ ROE – Rules of Engagement – zasady użycia siły (przemocy zbrojnej).

oraz w czasie opracowywania rozkazów wojskowych i zasad użycia sił (ROE). Dodatkowo, w niektórych sytuacjach agencje pomocy medycznej mogą samodzielnie zatrudnić ochronę wybranych elementów komponentu spośród lokalnych przedstawicieli środowiska cywilnego. W tym przypadku status bezpieczeństwa, zakres odpowiedzialności, procedury operacyjne muszą być opracowane jako część wojskowego planu operacji (*OPLAN – Operations Plan*). Cały personel wojskowy zaangażowany w operacji musi być wyszkolony i wyposażony w sposób zwiększający jego bezpieczeństwo w trakcie realizacji zadań. Pomimo, iż cywilne agencje działające w określonym mandatem obszarze odpowiedzialności (*AOR – Area of Responsibility*), nie mogą być zmuszane do realizacji tego rodzaju przedsięwzięć, to dla własnego bezpieczeństwa powinny zapoznać swój personel z zagrożeniami i ryzykiem, z jakim mogą się spotkać.

Zasada elastyczności (*Flexibility*) – określa, że siły wojskowe w ramach ograniczeń wynikających z mandatu operacji i zasad użycia siły (ROE), powinny być tak wyposażone i wyszkolone, ażeby w uzasadnionych sytuacjach móc szybko i sprawnie dostosować się do wykonania różnego rodzaju zadań w ramach prowadzonej operacji przy minimalnej pomocy z zewnątrz. Siły reagowania kryzysowego powinny być niezależne w zakresie umiejętności, możliwości bojowych, wyposażenia i logistyki. Elastyczność jest niezbędna dla skutecznego i pomyślnego prowadzenia operacji wsparcia pokoju, a w szczególności zaś, jeżeli przybiera formę wymuszania pokoju, gdzie rozwój sytuacji może doprowadzić do eskalacji działań militarnych. W konsekwencji również zasady użycia sił (ROE) oraz mechanizm wprowadzania do nich korekty muszą być elastyczne i sporządzone z myślą zapewnienia skutecznego działania w zmieniającym się środowisku na obszarze operacji. Zasady użycia siły (ROE) powinny, zatem zapewnić dowódcom maksymalny stopień elastyczności w wykonaniu ich zadania niezależnie od zaistniałych zmian.

Z kolei zasada **promowania współpracy i zgody (*Promotion of Co-Operation and Consent*)** jest podstawowym warunkiem umożliwiającym przeprowadzenie operacji wsparcia pokoju zgodnie z Rozdziałem VI Karty ONZ.

Przestrzeganie tejże zasady ma decydujące znaczenie w osiągnięciu zakładanych we wszystkich PSO²²⁶ (niezależnie od jej form) celów. Każde działania sił wojskowych na obszarze operacji, które mogą spowodować utratę aprobaty powinny zostać rozpatrzone w odniesieniu do określonych wcześniej wymogów. Ogólna utrata aprobaty dla sił reagowania kryzysowego na obszarze operacji może mieć w rezultacie poważne konsekwencje dla

²²⁶ Peace Supports Operations – operacje wsparcia pokoju.

osiągnięcia zakładanego militarnego i politycznego stanu końca operacji (*Endstate*).

Bezstronność (*Impartiality*) – zasada ta ma istotne znaczenie dla zachowania zaufania stron konfliktu w stosunku do sił wojskowych. W związku z powyższym operacje wsparcia pokoju muszą być prowadzone bezstronnie, zgodnie z otrzymanym mandatem, bez faworyzowania oraz uprzedzeń w odniesieniu do żadnej ze stron. W pewnych etapach działań siły wspierające pokój mogą zostać oskarżone o stronniczość, co może mieć negatywny wpływ na wiarygodność tych sił i ich zdolność do wypełnienia zadania. Kluczem do utrzymania bezstronności jest efektywne komunikowanie się z wszystkimi stronami konfliktu i przejrzystość prowadzonej operacji. Działania stron powinny być oceniane w myśl otrzymanego mandatu oraz zgodnie z międzynarodowym prawem humanitarnym, a każde działanie niezgodne z tymi ustaleniami powinno spotkać się z szybką i zdecydowaną reakcją sił wsparcia pokoju.

Użycie siły (*Use of Force*) - jest jednym z najważniejszych czynników branych pod uwagę przez dowódcę sił reagowania kryzysowego. Użycie siły wpływa bezpośrednio na każdy najdrobniejszy aspekt operacji i z tego też względu musi być poddane ciągłemu procesowi analizy i oceny pod kątem zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa oraz wykonania zadania. Dlatego też, dowódca sił zadaniowych po przeprowadzeniu procesu oceny sytuacji, mandatu oraz ograniczeń musi określić końcowe wymagania dotyczące wymaganej zdolności sił. Ponadto powinny zostać opracowane zasady użycia sił (ROE), które następnie podlegają zatwierdzeniu przez Radę Północnoatlantycką. Jednakże we wszystkich przypadkach użycie siły w operacjach wsparcia pokoju musi być zgodne z postanowieniami Karty ONZ oraz zatwierdzone przez kierownictwo polityczne NATO.

We wszystkich operacjach wsparcia pokoju niepodważalne jest prawo użycia siły dla samoobrony. Jednakże w przypadku operacji, w której zaangażowane są siły wielonarodowe pojęcie „samoobrony” wymaga jednoznacznego zdefiniowania w ROE, co pozwala zniwelować różnice interpretacji narodowej tegoż terminu. Natomiast każde inne użycie siły niezwiązane z samoobroną np. w celu zapewnienia swobody ruchu, musi zostać zawarte i określone dodatkowo w mandacie operacji. O rozmiarze użytych sił decyduje dowódca na podstawie przeprowadzonej oceny zagrożeń oraz przy uwzględnieniu, określonych dla potrzeb operacji ROE. Powszechnie obowiązującą regułą jest to, że każde użycie siły jako „środka zaradczego” powinno być skierowane na rozwiązanie, czy też rozładowanie sytuacji, a nie na jej pogarszanie. Niepotrzebne lub nieracjonalne użycie siły zawsze wpłynie negatywnie na bezstronność i wiarygodność organizacji, która ją stosuje i może przyczynić się do niepowodzenia w skali całej operacji. Ponadto takie działanie może prowadzić do

niekontrolowanej eskalacji przemocy na całym obszarze działań.

Wzajemny szacunek (*Mutual Respect*) – szacunek i poważanie, jakim darzone są siły wsparcia pokoju zależy w dużej mierze od ich profesjonalnego działania oraz sposobu, w jaki traktują one strony konfliktu i ludność cywilną na obszarze działań. Wydzielone do operacji siły powinny w szczególności respektować prawo i zwyczaje „Państwa Gospodarza” oraz nie podejmować żadnych działań mających na celu zmianę obowiązującego statusu stron konfliktu z wyjątkiem przypadku uzyskania na to ich zgody.

Swoboda przemieszczania (*Freedom of Military Movement*) – odgrywa decydującą rolę w każdego rodzaju operacji reagowania kryzysowego, dlatego też musi zostać ujęta w mandacie. Siły zadaniowe powinny posiadać swobodę działania przez cały okres realizacji zadań w przydzielonym obszarze odpowiedzialności. Ostatnie doświadczenia wskazują, że strony konfliktu często starają się ograniczyć lokalnie swobodę przemieszczania się siłom zadaniowym. Ograniczenia te muszą być szybko i stanowczo rozwiązywane, głównie poprzez negocjacje, a jeżeli to nie przyniesie rozstrzygnięcia to należy podjąć bardziej zdecydowane działania - do użycia siły włącznie.

Legitymizacja (*Legitimacy*) – operacje reagowania kryzysowego są prowadzone z reguły pod auspicjami ONZ lub OBWE, zapewniając w ten sposób legitymizację operacji w wymiarze międzynarodowym lub ogólnoświatowym. W celu uniknięcia nieumyślnej legitymizacji podczas prowadzenia operacji w regionach, gdzie nie funkcjonują lub też nie są powszechnie uznawane władze i instytucje państwowe niezwykle istotnego znaczenia nabiera zachowanie ostrożności w postępowaniu z indywidualnymi przedsiębiorcami oraz instytucjami cywilnymi. W myśl tej zasady każda nadarzająca się okazja na obszarze działań powinna być wykorzystana dla poprawienia wewnętrznej oraz międzynarodowej legitymizacji prowadzonej operacji.

10.3. Podstawowe założenia planowania operacji NATO

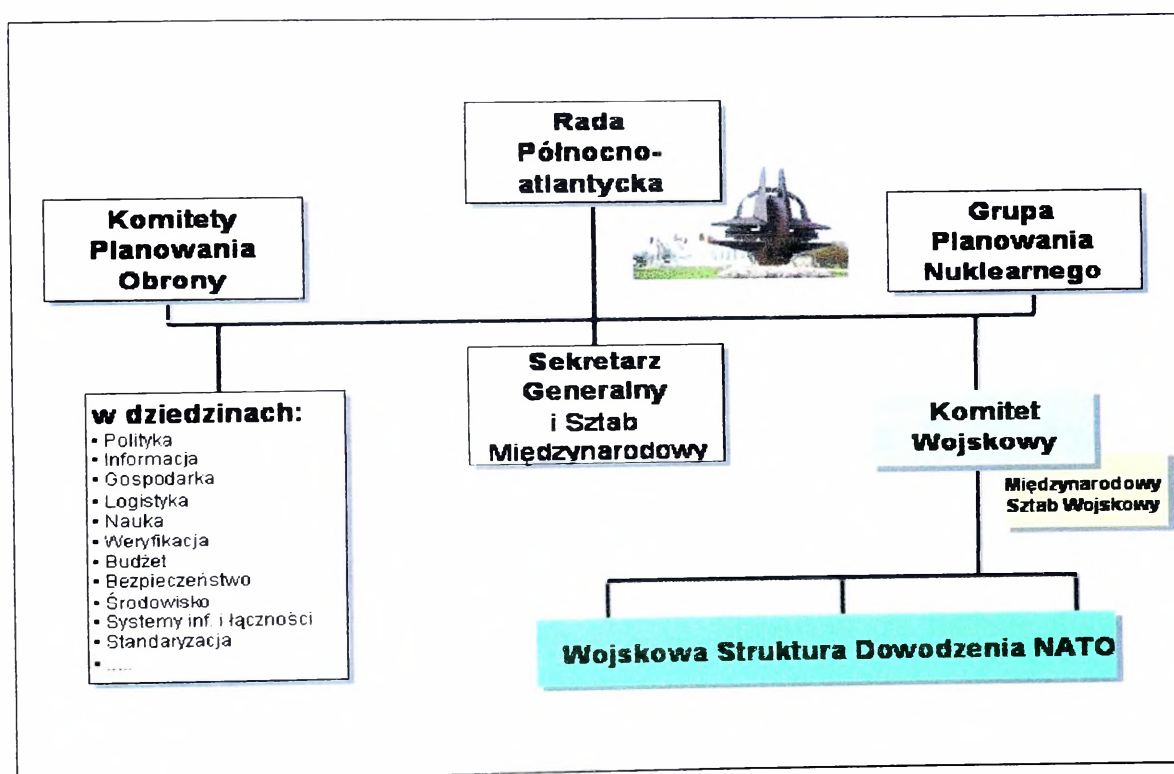
Przeprowadzone analizy i oceny wskazują, że system działania NATO opiera się na zasadzie, iż wspólne bezpieczeństwo państw członkowskich jest niepodzielne - co oznacza z kolei, że:

- żadne z państw członkowskich nie musi polegać wyłącznie na własnych narodowych działaniach obronnych i zasobach ekonomicznych, aby przeciwstawić się zagrożeniom dla swojego bezpieczeństwa;
- żadne z państw członkowskich nie zrezygnuje z wypełniania swoich zobowiązań

sojuszniczych wobec innych państw, w przypadku zagrożenia ich bezpieczeństwa.²²⁷

Powyższe założenie obrony kolektywnej powoduje konieczność prowadzenia prac w sferze planowania obronnego, które realizowane jest w oparciu o struktury Sojuszu oraz planowania zaangażowania NATO w rozwiązywanie konfliktów o charakterze międzynarodowym. Biorąc pod uwagę aspekt planistyczny oraz decyzyjno-zadaniowy, w strukturze organizacyjnej Sojuszu, można wyodrębnić trzy zasadnicze elementy:

- część polityczną;
- zintegrowaną strukturę dowodzenia;
- organizacje parlamentarne i pozarządowe.



Rys. 1. Schemat ogólnej struktury polityczno-wojskowej NATO

Źródło: Opracowanie własne na podstawie - Vademecum NATO, Bruksela 2001.

Część polityczną stanowią najważniejsze ciała kolegialne, które kształtują politykę NATO oraz podejmują decyzje w imieniu Sojuszu oraz tworzą podstawę wspólnej działalności we wszystkich płaszczyznach. Należą do nich:

- Rada Północnoatlantycka (*North Atlantic Council/ NAC*) - najwyższe gremium Sojuszu – jest ona forum kompleksowych konsultacji i koordynacji pomiędzy państwami członkowskimi we wszystkich kwestiach dotyczących ich bezpieczeństwa, a także najważniejszym organem decyzyjnym NATO. Na ogół dwa razy w roku zbiera się na szczęblu ministrów spraw zagranicznych (z reguły jesienią w Brukseli oraz na początku

²²⁷ J. Knetki, Operacje wsparcia pokoju w teorii i praktyce sztuki operacyjnej, Warszawa, AON 2002, s.56.

roku w stolicy jednego z państw członkowskich). Doraźnie w zebraniach biorą również udział ministrowie obrony narodowej państw Sojuszu;

- Komitet Planowania Obrony (*Defence Planning Comitte/DPC*) – jest zasadniczym realizatorem decyzji w kwestiach planowania obronnego NATO;
- Grupa Planowania Nuklearnego (*Nuclear Planning Group/ NPG*) - zajmuje się planowaniem potencjału nuklearnego NATO oraz doktryną jego użycia;
- sekretarz generalny - jest przewodniczącym Rady Północnoatlantyckiej, Komitetu Planowania Obrony, Grupy Planowania Nuklearnego, posiadającym władzę wykonawczą. Kieruje on pracą sekretariatu międzynarodowego oraz nadzoruje bezpośrednio pracę swojego gabinetu;
- sztab międzynarodowy - znany również jako Sekretariat Międzynarodowy wspiera prace Rady Północnoatlantyckiej oraz podległych jej komitetów. Składa się on z Gabinetu Sekretarza Generalnego, pięciu departamentów operacyjnych, Biura Zarządzania i Biura Kontroli Finansowej. Na czele każdego z departamentów stoi zastępca sekretarza generalnego, który zazwyczaj przewodniczy komitetowi zajmującemu się określonym zakresem spraw.²²⁸

W skład części politycznej wchodzi również **Komitet Wojskowy**, który jest najwyższą władzą wojskową NATO, która funkcjonuje pod politycznym nadzorem Rady Północnoatlantyckiej, DPC i NPG. W jego skład wchodzi szefowie obrony zintegrowanych struktur wojskowych państw członkowskich NATO. Sprawuje on funkcję doradczą Rady Północnoatlantyckiej, DPC i NPG w kwestiach dotyczących polityki wojskowej i strategii. Przygotowuje on również i dokonuje rozdziału wytycznych naczelnym dowódcem NATO.

Zintegrowana struktura wojskowa (*Integrated Military Structure*) stanowi wojskową część Sojuszu, w której skład wchodzi system funkcjonujących wielonarodowych, połączonych dowództw i sztabów oraz kontyngentów sił zbrojnych, wydzielonych przez państwa członkowskie Sojuszu do działania w składzie połączonych sił zadaniowych w wypadku zaistnienia konfliktu zbrojnego lub też innego rodzaju operacji wojskowej.

Organizacje parlamentarne i pozarządowe - są to międzynarodowe organizacje i stowarzyszenia pozarządowe, które wspierają szeroko rozumianą działalność NATO. Do najważniejszych należą: Zgrupowanie Północnoatlantyckie, Stowarzyszenie Traktatu Północnoatlantyckiego i Międzysojusznicza Konfederacja Oficerów Rezerwy. Planują one działalność we własnym zakresie oraz spełniają funkcje doradczo-opiniotawcze wobec

²²⁸ Reader Führung Gemeinsamen Operationen, Hamburg, 2000.

procesu planowania w Sojuszu i tworzą swoistego rodzaju lobby pronatowskie²²⁹.

10.4. System planowania operacyjnego NATO

W celu zapewnienia skoordynowanego w czasie, spójnego i ujednoczonego opracowywania planów operacyjnych na wszystkich szczeblach dowodzenia został przyjęty w NATO system sojuszniczego planowania operacyjnego²³⁰.

Zawarte w MC 133/3 zasady i procedury planowania operacyjnego²³¹, umożliwiają planowanie działań we wszystkich kategoriach.

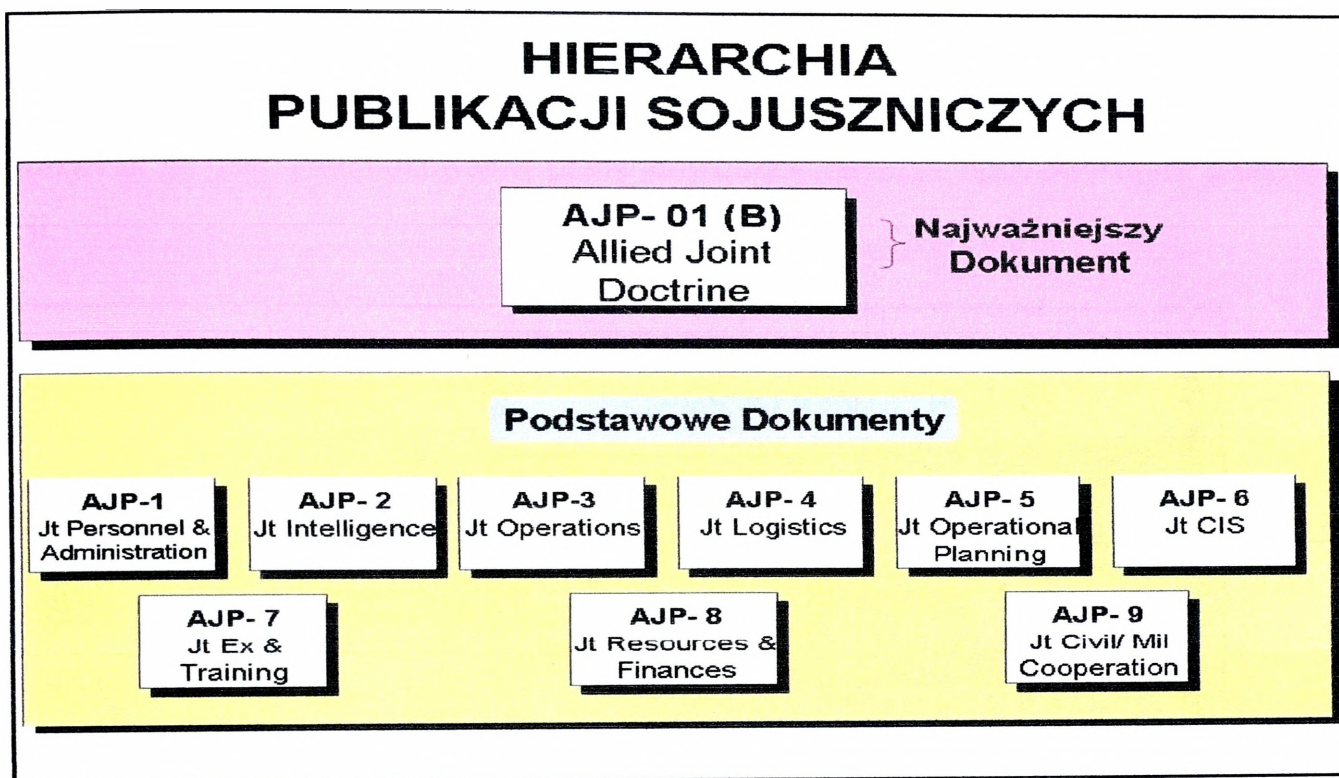
Stosowanie ich pozwala, z jednej strony, na zapewnienie kontroli politycznej nad procesem planowania i aktywacją sił zbrojnych. Z drugiej zaś - ze względu na swoją uniwersalność mogą być w takim samym stopniu stosowane w odniesieniu do działań w myśl art.5., jak i spoza art. 5. operacji reagowania kryzysowego (także z udziałem państw spoza Sojuszu).

Na podstawie dokumentów Komitetu Wojskowego (MC), a w szczególności zaś w oparciu o MC 133/3 opracowuje się serię dokumentów AJP, w której podstawowy dokument stanowi AJP O1.

²²⁹ J. Knetki, Operacje wsparcia pokoju w teorii i praktyce sztuki operacyjnej, Warszawa, AON 2002, s.59.

²³⁰ Szczegółowo przedstawiony w dokumencie Komitetu Wojskowego - *MC 133/3 NATOS' Operational Planning System*.

²³¹ **Planowanie operacyjne** - planowanie operacji w skali całości sił zbrojnych, mające na celu przetworzenie dyspozycji i wytycznych politycznych, wojskowo-strategicznych i sformułowanie na tej podstawie celów operacyjnych, rozwinięcie ich w koncepcji operacji a następnie skonkretyzowanie w powstałym na jej bazie planie operacji (OpPlan). Planowanie operacji w ramach Sojuszu NATO realizowane jest na trzech poziomach: strategicznym, operacyjnym i taktycznym. **Na poziomie strategicznym - kierownictwa Sojuszu** - ma miejsce przekształcenie woli politycznej w cele polityczne i wydzielenie sił i środków (wojskowych i niemilitarnych) niezbędnych do jej realizacji. **Najwyższe dowództwo wojskowe** określa na tej podstawie cele strategiczne (wojskowe) oraz wydziela siły i środki wojskowe niezbędne do ich osiągnięcia. Stanowi ponadto organ doradczy kierownictwa politycznego. Planowanie operacji połączonej w ujęciu strategicznym to integracja i koordynacja wszystkich składników siły Sojuszu. Obok sił zbrojnych należy do nich zaliczyć potencjał ekonomiczny, możliwości polityczne, informacyjne. **Z kolei na poziomie operacyjnym** na podstawie wytycznych kierownictwa strategicznego ma miejsce stopniowe przekształcanie celów strategicznych w cele operacyjne, wypracowanie koncepcji operacji oraz wydanie dyrektyw dla szczebla taktycznego. **Natomiast poziom taktyczny** na podstawie otrzymanych rozkazów - koordynuje użycie różnych rodzajów wojsk i kieruje bezpośrednimi działaniami bojowymi. *MC 133/3 (NATO's Operational Planning System), Brussels 28.08.2000.*



Rys 2. Hierarchia publikacji serii AJP.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie - Staffing Guide For Allied Joint Publications, Washington, 15 August 2002.

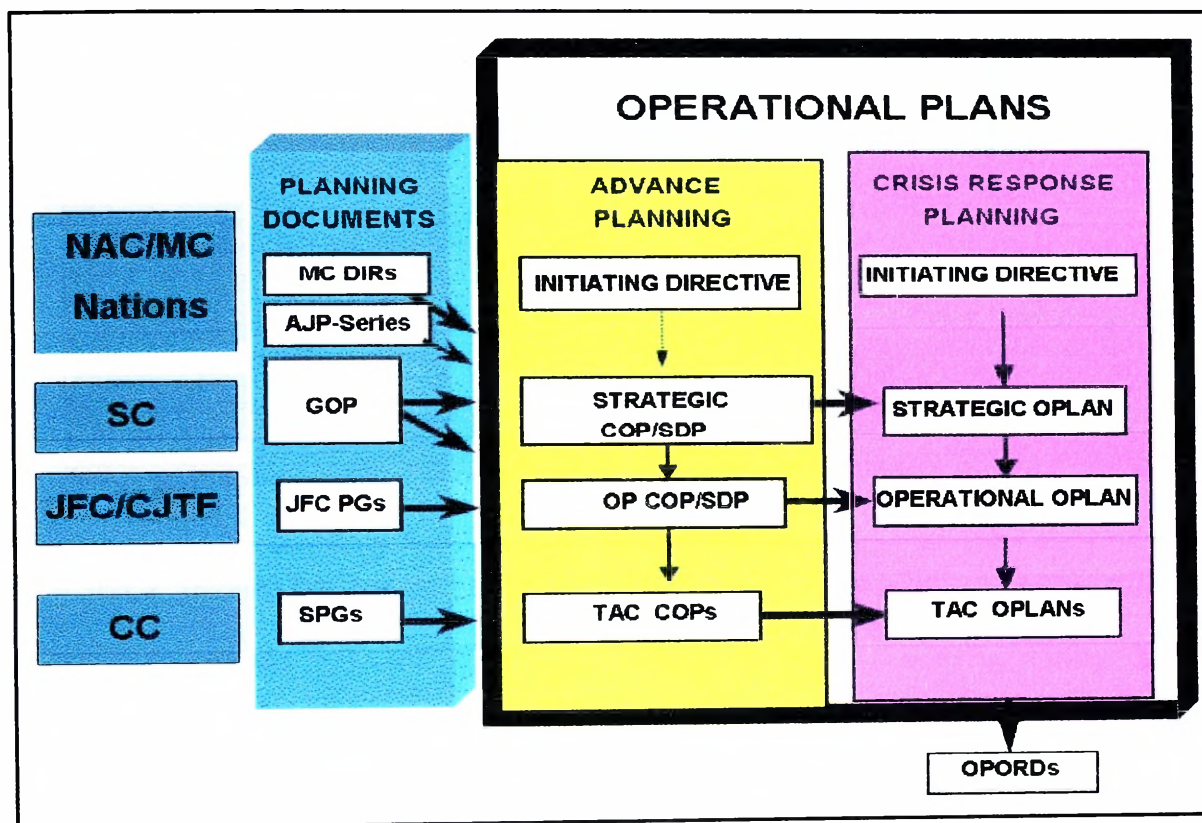
W następnej kolejności, w oparciu o podstawowe dokumenty planistyczne zostają opracowywane przez dowództwo strategiczne NATO *wytyczne do planowania operacyjnego* („*BI-S.C. Guidelines for Operational Planning*”), które to zawierają ogólny przegląd zasad wyprowadzonych ze strategii Sojuszu i ustaleń politycznych na szczeblu dowództwa strategicznego. Ponadto określają one przydział zadań i zakres odpowiedzialności podległych dowództw oraz definiują zasadnicze standardy oraz procedury planowania wewnątrz zintegrowanych struktur wojskowych NATO.

Jako uzupełnienie wytycznych do planowania operacyjnego (GOP) wydawane są również *funkcjonalne wytyczne do planowania* (*Functional Planning Guides - FPG*), które ukierunkowują planowanie w konkretnych obszarach funkcjonalnych, np. planowanie na szczeblu komponentów rodzajów sił zbrojnych, działania w powietrzu i z powietrza oraz wspólne lub specyficzne zadania rodzajów sił zbrojnych²³².

Wytyczne Dowództw Sił Połączonych (JFC Planning Guides) są specyficznymi dla danego dowództwa wytycznymi do planowania operacyjnego, które tworzone są w oparciu o strukturę GOP/ FPG. Podobnie jak FPG nie powtarzają informacji zawartych w innych dokumentach, lecz dostarczają charakterystycznych dla danego obszaru odpowiedzialności (*Area of Responsibility*) informacji.

²³² Reader Führung Gemeinsamen Operationen, Hamburg, 2000.

Szczegółowe wytyczne do planowania (*Specific Planning Guides*), z reguły są określane przez dowódców komponentów rodzajów sił zbrojnych (*Component Commanders*) w celu ukierunkowania pracy dowództw podczas opracowywania planów operacji.

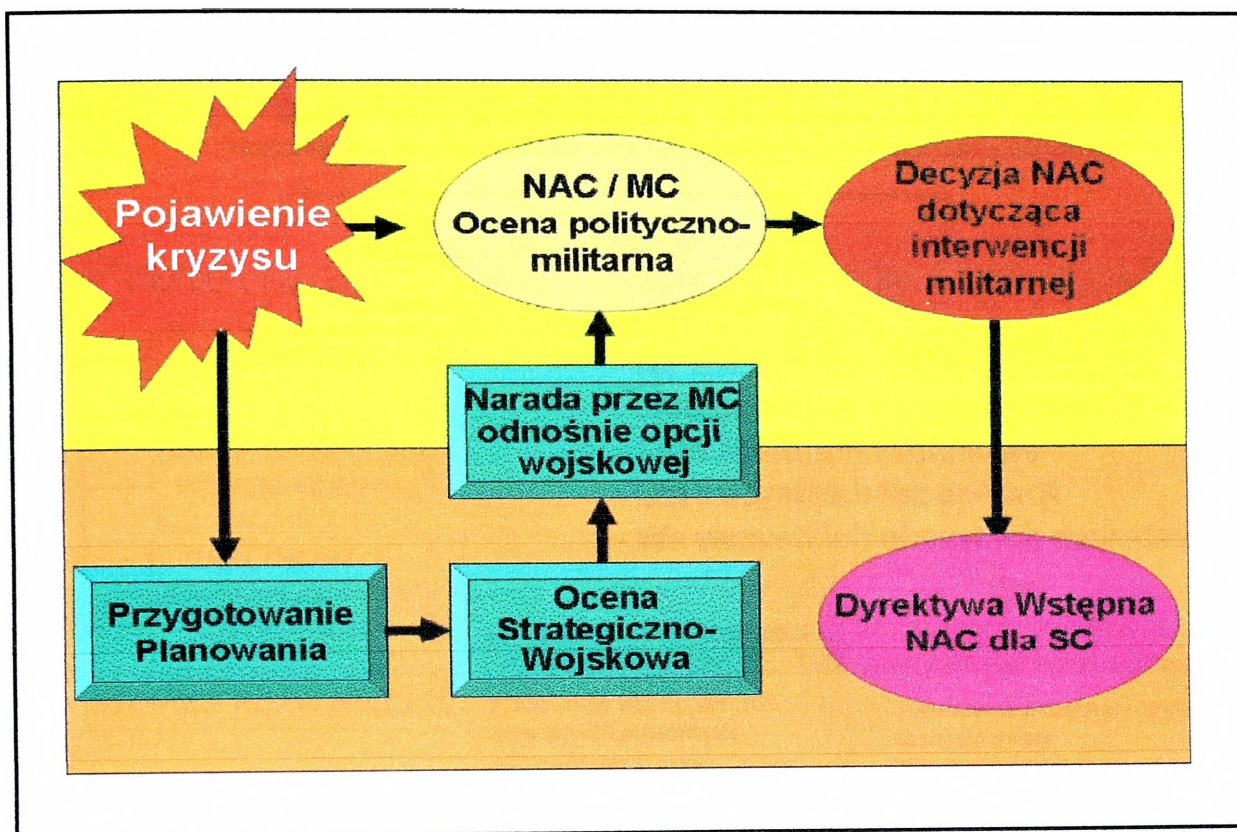


Rys.3. Struktura wewnętrzna planowania operacyjnego NATO

Źródło: Opracowanie własne na podstawie - Reader Führung Gemeinsamen Operationen, Hamburg, 2000.

Przeprowadzona analiza systemu planowania operacyjnego wskazuje, że rozpoczęcie procesu planowania operacji reagowania kryzysowego na poszczególnych szczeblach dowodzenia struktur wojskowych Sojuszu poprzedzone jest etapem dogłębnych analiz i ocen polityczno-wojskowych²³³.

²³³ **Proces ocen polityczno-wojskowych** - związany jest z aktualnie trwającym lub przyszłym kryzysem. Celem powyższego etapu jest udzielenie odpowiedzi Radzie Północnoatlantycznej na pytania dotyczące możliwych w danej sytuacji opcji działania, które pozwolą na zapobiegnięcie lub rozwiązanie sytuacji kryzysowej.



Rys.4. Przebieg fazy wstępnej rozpoznania kryzysu na szczeblu polityczno-wojskowym

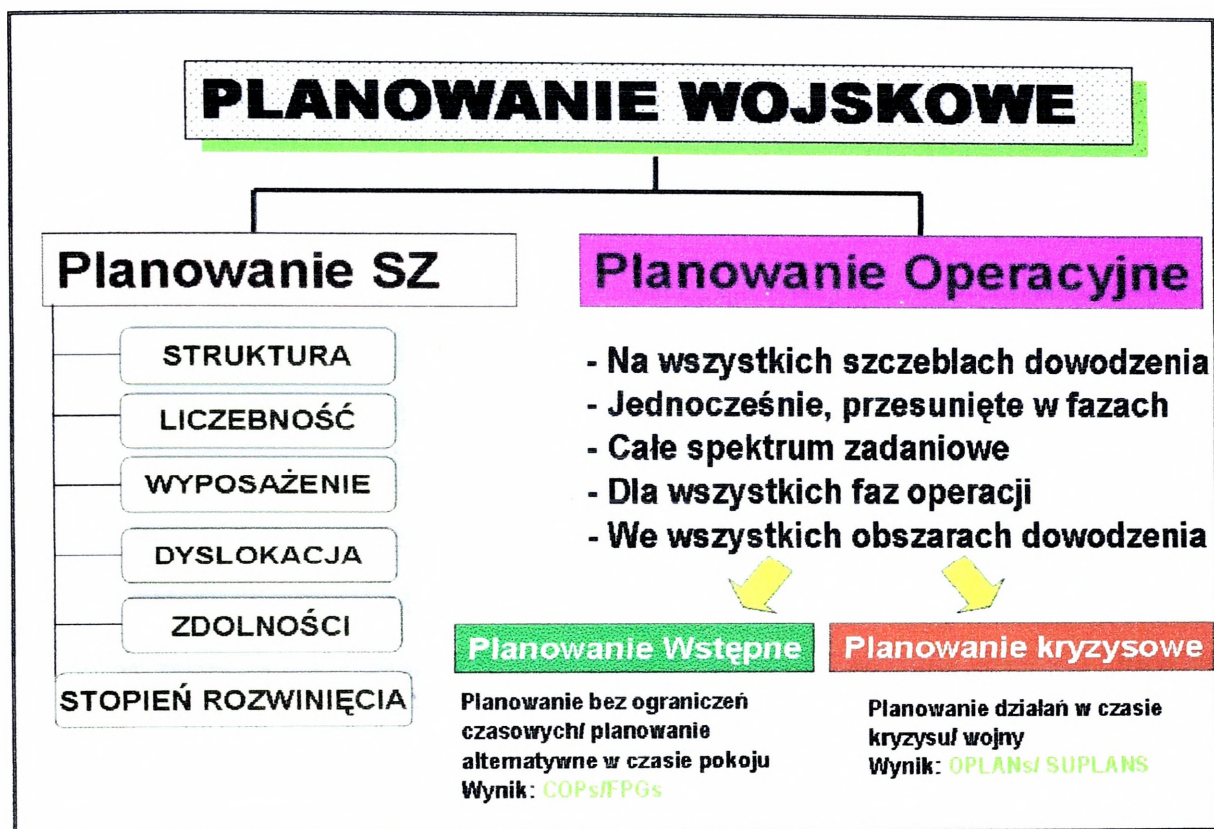
Źródło: Opracowanie własne

Z reguły w procesie tym zostają wykorzystane opcje działania, ujęte w katalogu działań prewencyjnych oraz w dokumencie Komitetu Wojskowego MC 294 (*Military Response Options in Crisis*)²³⁴.

Należy więc przyjąć, że proces planowania operacji reagowania kryzysowego będzie mógł zostać zainicjowany w wyniku zmian sytuacji politycznej lub militarnej w danym regionie. Z reguły w początkowej fazie kryzysu dowódcy szczebla strategicznego otrzymują od Rady NATO, Komitetu Planowania Obronnego lub Komitetu Wojskowego dyrektywę wstępną (*Initiating Directive*)²³⁵, która stanowi podstawę do rozpoczęcia procesu planowania operacyjnego. W zależności od sytuacji może mieć on charakter planowania wstępnego (*Advanced Planning*) lub kryzysowego (*Crisis Response Planning*).

²³⁴ **Military Response Options /MRO/** - nie są konkretnymi planami, lecz pierwszymi ideami, w jaki sposób działania wojskowe mogą zostać wykorzystane w reagowaniu kryzysowym. Służą one jako pomoc w podjęciu decyzji politycznych. Jeżeli politycy podejmą decyzję o użyciu siły militarnej – z reguły wybierają jedną z opcji MRO, która jest następnie przekazywana dowództwu strategicznemu do szczegółowego zaplanowania.

²³⁵ **Dyrektywa wstępna (Initiating directive)** – jest środkiem pozwalającym na uruchomienie i ukierunkowanie procesu planowania przez NAC, Komitetu Planowania Obronnego oraz Komitet Wojskowy (MC). Jednakże nie jest to rozkaz dla rozpoczęcia działań z użyciem sił zbrojnych, lecz informacje pozwalające na dokonanie analizy i oceny sytuacji, określenie celów politycznych, militarnych, zadania oraz pożądanego politycznego i militarnego stanu końca operacji. Dowódcy szczebla strategicznego NATO wykorzystują dyrektywę wstępną do zainicjowania procesu planowania na szczeblu dowództw sił połączonych oraz tworzonych na ich bazie połączonych wielonarodowych sił zadaniowych (CJTF).



Rys.5. Rodzaje planowania NATO

Źródło: Opracowanie własne na podstawie - MC 133/3 (NATO's Operational Planning System).

Pierwszy z wymienionych **Advance Plainning** - jest procesem wypracowania planów działania w oparciu o przewidywalne, hipotetyczne zagrożenia, które mogą mieć miejsce w obszarze odpowiedzialności dowództwa strategicznego NATO. Ma ono charakter planowania długofalowego, realizowanego bez ograniczeń czasowych, którego wynikiem są Contingency Plans (COPs)²³⁶ lub Standig Defence Plans²³⁷.

Natomiast drugi - **Crisis Response Planning** związany jest z planowaniem działań w okresie kryzysu/ wojny. Polega on na zainicjowaniu planowania i przygotowaniu planów reagowania na aktualne lub rodzące się sytuacje kryzysowe.

Zazwyczaj prowadzone jest ono pod naciskiem czasu i jeżeli jest to tylko możliwe zostaje wówczas wykorzystany w całości lub też rozwijany istniejący, opracowany wcześniej w ramach planowania wstępnego Contingency Plans (COPs). Produktem finalnym planowania kryzysowego (Crisis Response Planning) jest plan operacji (Operations Plan -

²³⁶ **Contingency Plans (COPs)** jest dokumentem planistycznym służącym jako pomoc w przypadku nagłego pojawienia się kryzysu. Bazuje na ogólnej analizie sytuacji NATO i zawiera przypuszczenia. Z tego też względu nie jest wystarczająco szczegółowy, by mógł być natychmiast przekształcony i wdrożony w życie. Ponadto istnieje potrzeba rozplanowania szczegółów działania.

²³⁷ **Standig Defence Plans** (obowiązujące plany obrony) – są to plany bezpośredniej reakcji, których celem jest zapewnienie zdolności Sojuszu do reagowania na nagle, niespodziewane zagrożenia w ramach artykułu 5. traktatu waszyngtońskiego. Stanowią one w pełni kompletne gotowe do użycia plany (włącznie z wyznaczonymi do ich realizacji siłami oraz określonymi relacjami dowodzenia na wszystkich wymaganych szczeblach dowodzenia).

OPLAN)²³⁸. W ramach każdego z wymienionych sposobów realizacji procesu planowania zostaje opracowanych szereg dokumentów, pozwalających na ukierunkowanie procesu planowania, który często odbywa się równolegle na różnych szczeblach dowodzenia NATO. W świetle powyższych rozważań należy skonstatować, że impulsem inicjującym proces planowania operacji reagowania kryzysowego jest decyzja Rady Północnoatlantyckiej (NAC) zobowiązująca Komitet Wojskowy do przygotowania wojskowych opcji działania. Następnie Komitet Wojskowy przekształca wytyczne NAC w dyrektywy dla dowództwa strategicznego, które opracowuje możliwe wojskowe opcje działania. Po dokonaniu uzgodnień opcji wojskowych pomiędzy państwami członkowskimi Sojuszu dowództwo szczebla strategicznego określa wojskowe cele operacji oraz siły i środki wojskowe niezbędne do ich osiągnięcia²³⁹. W następnej kolejności wyznaczone do przeprowadzenia operacji Dowództwo Sił Połączonych, na podstawie dyrektyw szczebla strategicznego, przekształca cele strategiczne w operacyjne, wypracowuje warianty działania, ujmuje je w koncepcjach i planach oraz wydaje rozkazy operacyjne dla dowództw szczebla taktycznego.

Ostatnim etapem procesu planistycznego jest akceptacja planu operacji przez Radę Północnoatlantycką²⁴⁰. Aktywacja sił zbrojnych i ich przegrupowanie na obszar operacji możliwa jest po podjęciu decyzji przez Radę Północnoatlantycką w drodze konsensusu. W celu przyspieszenia przygotowania sił i skrócenia czasu reakcji dowódca strategiczny, po uzyskaniu akceptacji politycznej, może wydać zarządzenie o aktywacji sił przewidzianych do konkretnej operacji. Zainteresowane państwa członkowskie wyrażają zgodę na zaangażowanie własnych sił i określają ich rodzaj oraz skład. O ich użyciu odpowiedni dowódca może zdecydować dopiero po formalnym przekazaniu uprawnień w zakresie dowodzenia (Transfer of Authority – ToA) przez państwa członkowskie.

W związku z tym, iż proces planowania operacji reagowania kryzysowego może być prowadzony równolegle na różnych szczeblach dowodzenia, należy mieć na uwadze fakt, jak ważną rolę w obecnych i potencjalnych operacjach odgrywa ścisła i dokładna współpraca pomiędzy szczeblami dowodzenia NATO oraz poszczególnymi państwami wydzielającymi kontyngenty narodowe do działań w ramach wielonarodowych sił reagowania kryzysowego. Uogólniając, można stwierdzić, że proces planowania operacyjnego (OPP) stanowi wspólną dla wszystkich dowództw NATO procedurę postępowania, która umożliwia efektywne

²³⁸ **OPLAN** - konkretny plan do bezpośredniego przeprowadzenia operacji, bazujący na aktualnym rozwoju sytuacji. Jest on wystarczająco szczegółowy, by móc go natychmiast wdrożyć.

²³⁹ Ponadto dowództwo szczebla strategiczno-wojskowego (dowództwo strategiczne ds. operacji) wyznacza odpowiednie Dowództwo Sił Połączonych do opracowania planu oraz przeprowadzenia operacji.

²⁴⁰ Plan operacji przedkładać jest NAC przez Komitet Wojskowy NATO.

wykorzystanie twórczej pracy sztabów wielonarodowych. Pomimo nieznacznych różnic terminologicznych, proces ten nie różni się w sposób zasadniczy od procedur narodowych państw członkowskich Sojuszu, choć z założenia dotyczy znacznie szerszego i bardziej skomplikowanego zakresu problemów.

10.5. Dowodzenie w operacjach reagowania kryzysowego

Efektywne i skuteczne dowodzenie jest niezbędnym warunkiem dla osiągnięcia sukcesu każdej operacji reagowania kryzysowego. Osiągnięcie zakładanych celów zarówno w okresie przygotowania, jak i prowadzenia operacji w pierwszej kolejności zależy od osiągnięcia zdolności i rozwinięcia odpowiednich sił w właściwym miejscu i czasie. Skuteczny system dowodzenia będzie więc podstawowym warunkiem umożliwiającym sprawne przygotowanie i kierowanie operacjami reagowania kryzysowego NATO, angażującymi różne rodzaje sił zbrojnych poszczególnych państw biorących w niej udział. Dlatego też zrozumienie istoty i wymagań tych operacji oraz uwarunkowań organizacji dowodzenia jest niezmiernie ważne dla dowódców wszystkich szczebli dowodzenia biorących w niej udział.

Analiza i ocena rozwoju struktur i procedur dowodzenia Sojuszu wskazuje, że w ramach jego dopasowania do realizacji nowego rozszerzonego spektrum zadaniowego przekształceniu uległy zarówno wojskowe struktury dowództw i sił NATO, jak i polityczna struktura dowodzenia. Przełomem w tym zakresie okazał się szczyt w Pradze²⁴¹, podczas którego szefowie państw i rządów podjęli szereg decyzji wywierających decydujący wpływ na dalszą rolę oraz pozycję Sojuszu w zapewnieniu bezpieczeństwa transatlantyckiego.

Do głównych priorytetów rozpoczętego procesu transformacji należało wdrażanie działań zmierzających do zwiększenia zdolności wojskowych NATO, obejmujących m.in. reformę struktury dowodzenia, stworzenie Sił Odpowiedzi NATO oraz poprawę i rozwój zdolności operacyjnych.

10.5.1. Nowa struktura dowodzenia wojskowego NATO²⁴²

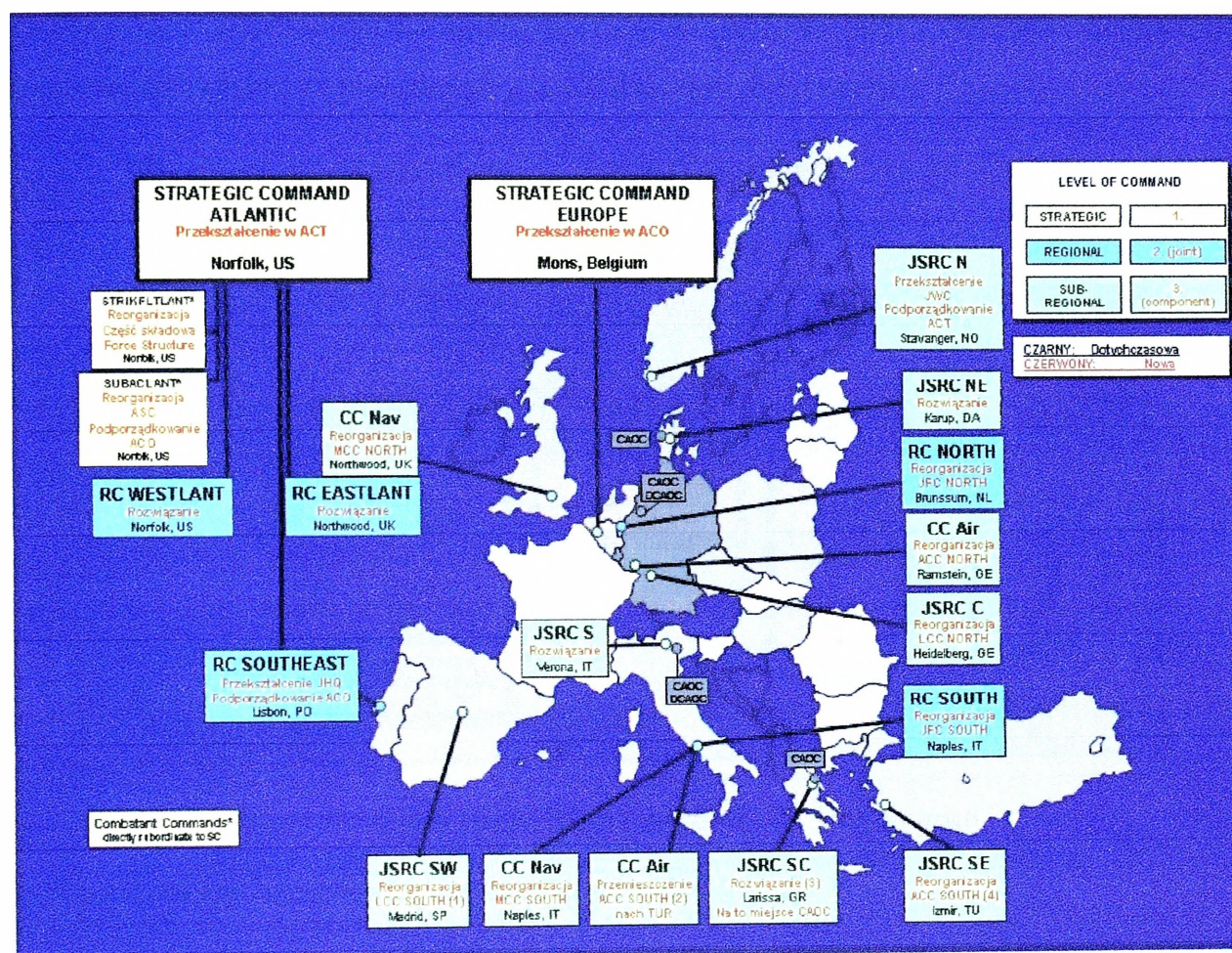
Przeprowadzone badania²⁴³ wskazują, że w aspekcie organizacji dowodzenia główny

²⁴¹ Szczyt praski (21-22 listopad 2002) – określany także „szczytem transformacji sojuszu”.

²⁴² Wprowadzona do realizacji w wydanych 23 listopada 2002 roku w Wytocznych Komitecie Wojskowego MC 324/I (*NATO Military Command Structure*).

²⁴³ Wywiady eksperckie z docentami w Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu przeprowadzone w listopadzie 2003 roku.

nacisk położono na stworzenie nowej struktury²⁴⁴, która zapewni celowe i ciągle skoncentrowanie wysiłków, zorientowanych na proces transformacji oraz ułatwi poprawę zdolności operacyjnych w kontekście nowych wyzwań. W wyniku podjętych decyzji zmianie uległa nie tylko ilość podległych dowództw, lecz także ich wewnętrzna struktura.



Rys.6. Zmiany w strukturze dowództw NATO

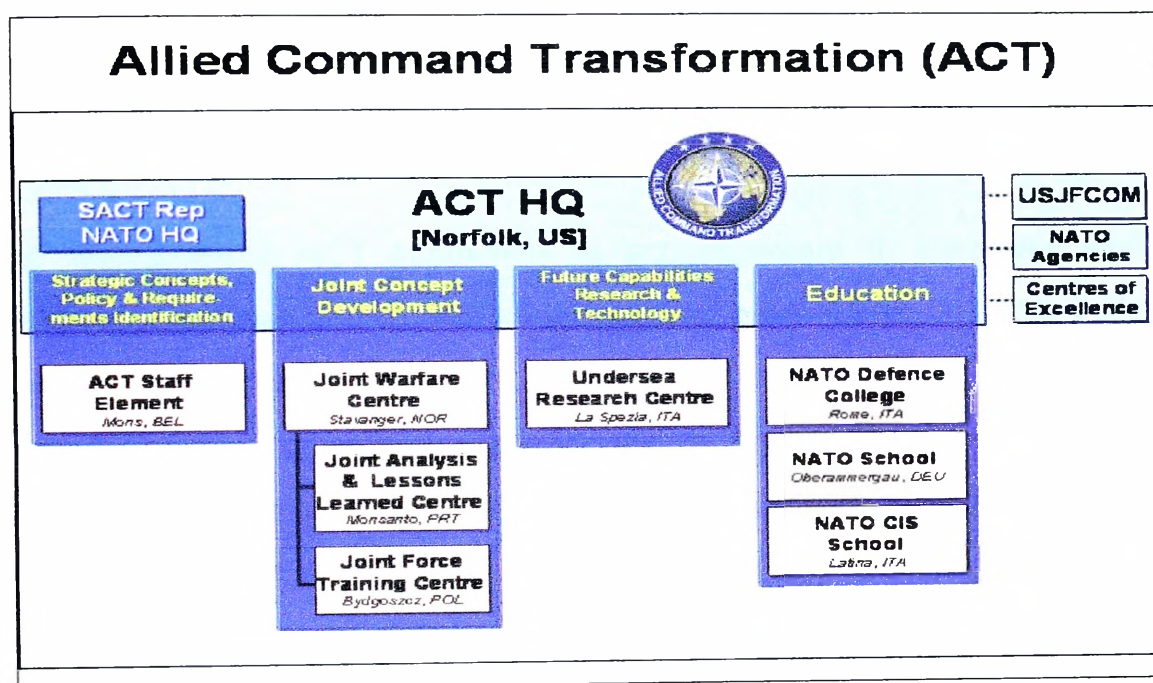
Źródło: Opracowanie własne – na podstawie wykładu w Akademii Dowodzenia Bundeswehry (Hamburg 2003)

W tym celu dokonano funkcjonalnego podziału dowództw szczebla strategicznego, tworząc Sojusznicze Dowództwo ds. Transformacji (Allied Command Transformation - ACT) z siedzibą w Norfolk (USA) oraz Sojusznicze Dowództwo ds. Operacji (Allied Command

²⁴⁴ Struktura dowodzenia NATO (ang. *NATO Command Structure NCS*) – zastępuje ona strukturę wprowadzoną w 1999 roku, która dowiązana była ściśle do geograficznego podziału obszaru odpowiedzialności NATO. Uwzględniała ona podział obszaru traktatowego Sojuszu pomiędzy dwoma dowództwami szczebla strategicznego Europy i Atlantyku.

Operation - ACO) z siedzibą w Mons (Belgia)²⁴⁵.

Pierwsze z wymienionych - ACT²⁴⁶ zostało przekształcone w dowództwo funkcjonalne, które odpowiada za proces transformacji sił zbrojnych państw członkowskich NATO, a w tym za kreowanie polityki obronnej, prowadzenie badań, opracowanie koncepcji i doktryn, rozwój interoperacyjności sił sojuszniczych, analizy i oceny prowadzonych ćwiczeń i operacji oraz wdrażanie wynikających z ich przebiegu doświadczeń.²⁴⁷



Rys.7. Struktura organizacyjna Dowództwa ds. Transformacji

Źródło: Michel Kasbohm, Akademia Dowodzenia Bundeswehry

Powyższe wskazuje, że głównym zadaniem ACT jest kierowanie procesem transformacji struktur wojskowych Sojuszu w celu rozwoju zdolności operacyjnych, które

²⁴⁵ Działalność dowództw została oficjalnie zainaugurowana 19.06.2003 – ACT oraz 01.09.2003 roku – ACO. Dwa dowództwa strategiczne: ds. operacji na obszarze europejskim (Mons w Belgii) oraz ds. transformacji na obszarze atlantyckim (Norfolk w USA) - utworzono na bazie dwóch dotychczasowych dowództw szczebla strategicznego NATO (SC EUROPE i SC ATLANTIC). Podczas tworzenia nowych struktur uważano, że jasny podział kompetencji pomiędzy obydwoma dowództwami Sojuszu jest konieczny, aby wyeliminować podwójny wysiłek. Osiągnięto to poprzez ustanowienie odpowiednich ról dla obydwu dowództw - czyli prowadzącego i wspierającego. Dowództwo ds. transformacji zostało stworzone do prac w zakresie procesu transformacji zdolności, pozwalając w ten sposób drugiemu skupić wysiłki na działaniach stricte operacyjnych.

²⁴⁶ Pozbawione funkcji operacyjnych.

²⁴⁷ Kierowane przez SACT (*Supreme Allied Commander Transformation*). Do jego głównych zadań należy: czynny udział w utrzymaniu pokoju, bezpieczeństwa i integralności terytorialnej państw członkowskich Sojuszu poprzez kierowanie procesem transformacji w kontekście wojskowych struktur dowodzenia, sił, zdolności i doktryny NATO, realizacja funkcji organu wykonawczego dla polityki militarnej i planowania obronnego, rozwój koncepcji i doktryn wojskowych oraz interoperacyjności sił sojuszniczych, prowadzenie badań, eksperymentów oraz wdrażanie nowych rozwiązań technologicznych w zakresie uzbrojenia i sprzętu wojskowego, edukacja i szkolenie specjalistów wszystkich szczebli dowodzenia, szkolenie oficerów sił zbrojnych NATO do działań w wielonarodowych operacjach połączonych, ścisła współpraca z dowództwem ds. operacji w zakresie integracji i synchronizacji wysiłków transformacji z działalnością operacyjną (w celu stworzenia lepiej wyszkolonych i wyposażonych sił), opracowanie procedur, które zapewnią nieprzerwany proces transformacji w kontekście struktur dowodzenia, sił i środków, koncepcji, oraz systemu edukacji do nowych wymagań.

zapewnią wysoką efektywność działań podejmowanych w odpowiedzi na obecne i przyszłe zagrożenia bezpieczeństwa transatlantyckiego.

Z kolei drugie - Dowództwo Strategiczne ds. Operacji²⁴⁸ przejęło całość uprawnień operacyjnych i odpowiada obecnie za planowanie oraz prowadzenie wszystkich sojuszniczych operacji wojskowych w celu zapewnienia bezpieczeństwa w rejonie odpowiedzialności NATO oraz poza tym obszarem w sytuacji pojawienia się zagrożeń systemu bezpieczeństwa światowego. Do jego głównych zadań należy:

- przygotowanie wielowariantowych planów operacji, generowanie sił i prowadzenie operacji NATO;
- we współpracy z ACT odpowiada za przygotowanie sił oraz utrzymanie ich w gotowości do realizacji zadań (m.in. poprzez prowadzenie szkoleń, ćwiczeń oraz sprawowania kontroli);
- we współpracy z ACT opracowywanie strategicznych koncepcji rozwoju sił zbrojnych, określanie priorytetów planowania obronnego i polityki wojskowej oraz opracowywanie koncepcji i dyrektyw w odniesieniu do pełnego zakresu zadań Sojuszu;
- integracja i synchronizacja przedsięwzięć związanych z procesem transformacji w obszarze operacyjnym (w tym głównie tworzenie wielonarodowych, połączonych struktur dowodzenia i sił oraz podnoszenie ich zdolności);
- realizacja przedsięwzięć wojskowych w ramach programu Partnerstwa dla Pokoju oraz w ramach stosunków z Rosją, Ukrainą oraz państwami Dialogu Śródziemnomorskiego.²⁴⁹

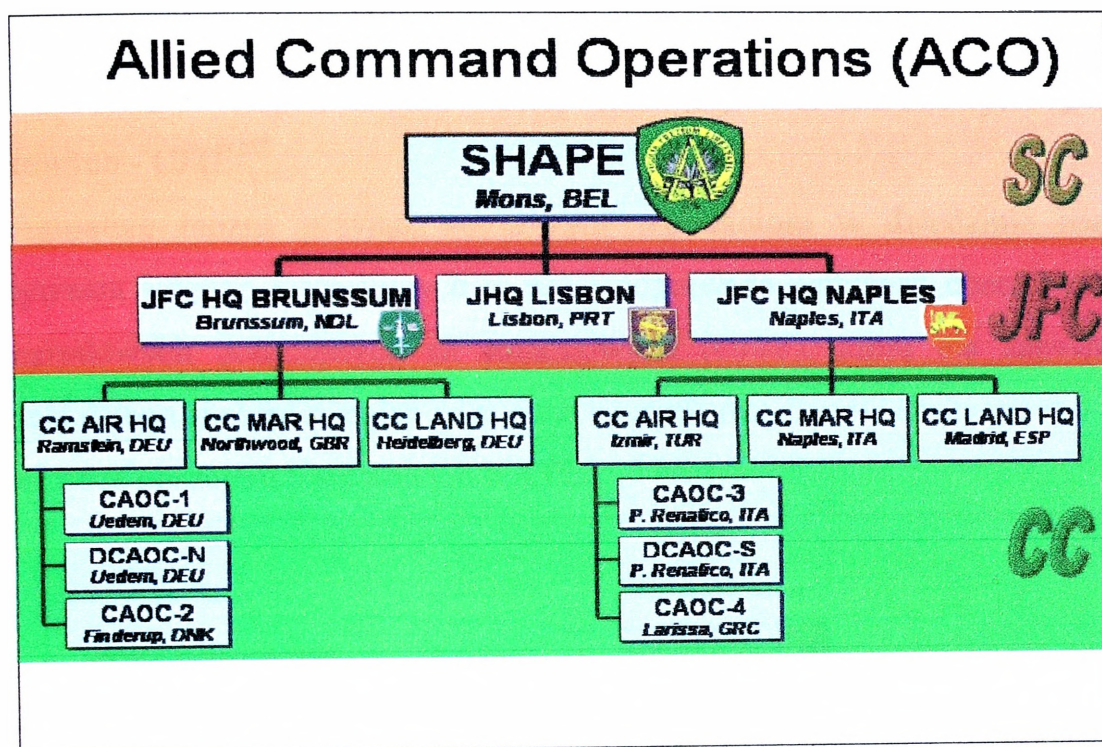
AC OPERATIONS zostały podporządkowane trzy dowództwa szczebla operacyjnego, w tym dwa Dowództwa Sił Połączonych (*JFC - Joint Force Command*)²⁵⁰ w Brunsum i Neapolu oraz jedno o ograniczonych funkcjach Dowództwo Połączone (*JHQ - Joint HQ*)²⁵¹ w Lizbonie.

²⁴⁸ Kierowane jest przez SACEUR (*Supreme Allied Commander Europe*).

²⁴⁹ J. Pawłowski, i inni, *Sojusznicze inicjatywy na rzecz poprawy zdolności obronnych, studium teoretyczne cz.2.*, AON, Warszawa 2006, s.34.

²⁵⁰ Na ich bazie w zależności od sytuacji i potrzeb prowadzenia operacji będą tworzone Wielonarodowe Połączone Siły Zadaniowe (CJTF). Struktura ta umożliwi ponadto włączenie do CJTF państw partnerskich. Obydwa JFC HQs posiadają zdolność do kierowania operacjami wzmocnionego korpusu ze swojego MSD.

²⁵¹ Dowództwo Połączone stanowi podstawę do tworzenia dowództwa CJTF na morzu. W tym wypadku pozostałość tej HQ spełnia tylko istotne funkcje czasu pokojowego. Nie jest zdolne natomiast do kierowania operacją (tylko faza inicjująca) ze swojego miejsca dyslokacji.



Rys. 8. Struktura organizacyjna Dowództwa ds. Operacji

Źródło: Michel Kasbohm, Akademia Dowodzenia Bundeswehry

W podległości każdego z dwóch dowództw sił połączonych znajdują się trzy dowództwa komponentów (lądowego, powietrznego i morskogo)²⁵², zapewniające dowodzenie poszczególnymi rodzajami sił zbrojnych. Należy podkreślić, że każde z nich, niezależnie od obowiązujących relacji podległości oraz podporządkowania sił, na rozkaz SACO - może być użyte w operacji pod dowództwem jednego z trzech dowództw szczebla operacyjnego.

Przeprowadzone analizy nowej struktury dowodzenia wskazują, że została ona utworzona z myślą o efektywnym funkcjonowaniu w czasie pokoju, kryzysu oraz wojny²⁵³, a głównym rezultatem wprowadzonych zmian²⁵⁴ była z jednej strony - poprawa i zwiększenie efektywności w zakresie realizacji zadań w ramach obrony kolektywnej oraz operacji reagowania kryzysowego (prowadzonych także poza obszarem traktatowym NATO)²⁵⁵. Z drugiej zaś - zwiększenie zdolności operacyjnej w kontekście natychmiastowej reakcji na pojawiające się zagrożenia, zachowanie ciągłości procesu transformacji sił zbrojnych państw członkowskich Sojuszu, wykorzystanie niektórych elementów struktury dowództw Sojuszu na potrzeby operacji prowadzonych przez Unię Europejską w ramach tzw. misji

²⁵² Powstały one w miejsce zlikwidowanych dowództw subregionalnych (JSRC).

²⁵³ Przy posiadaniu wydzielonych elementów zdolnych do natychmiastowego przerzutu w rejon operacji.

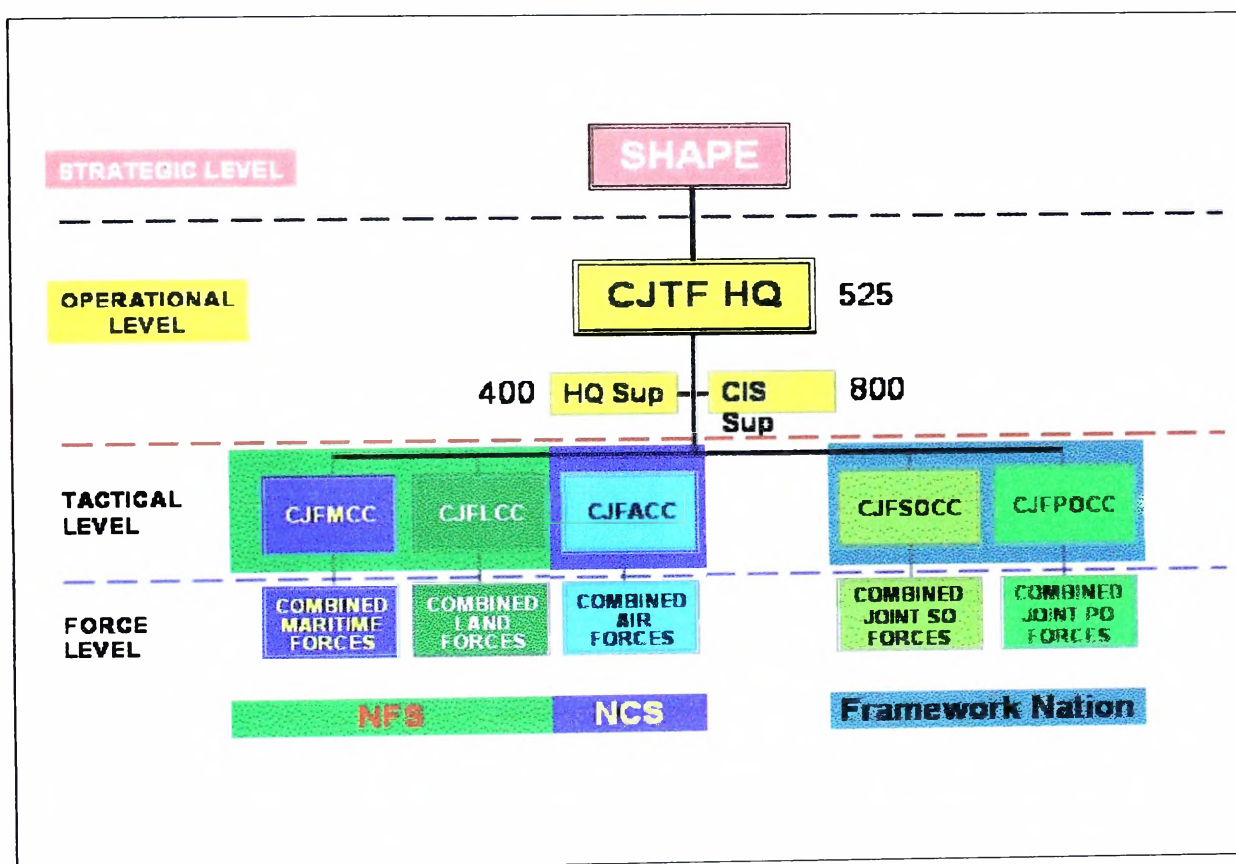
²⁵⁴ Oprócz redukcji ilości istniejących dowództw.

²⁵⁵ Misja ISAF w Afganistanie, czy też misja szkoleniowa w Iraku.

*petersberskich*²⁵⁶

oraz zapewnienie implementacji nowej koncepcji wielonarodowych połączonych sił zadaniowych - CJTF²⁵⁷.

Aktualnie można przyjąć, że nowym wyzwaniom w dziedzinie rozwiązywania i pokonywania sytuacji kryzysowych w pełni odpowiada wdrażana obecnie nowa koncepcja wielonarodowych połączonych sił zadaniowych (CJTF), która ma zapewnić Sojuszowi realizację całego spektrum zadań w ramach operacji reagowania kryzysowego prowadzonych również poza obszarem traktatowym NATO.



Rys.9. Struktura Wielonarodowych Połączonych sił zadaniowych CJTF²⁵⁸

Źródło: Lothar Lange. Akademia Dowodzenia Bundeswehry.

Niezbędnym warunkiem realizacji całego spektrum zadań²⁵⁹ jest uniwersalność i

²⁵⁶ Misje petersberskie zostały zdefiniowane w Deklaracji Petersberskiej – przyjętej przez Radę Ministrów Unii Zachodnioeuropejskiej w 1992 roku. Obejmują one realizację zadań w ramach działań wojskowych dotyczących ratownictwa i ewakuacji, pomocy humanitarnej, utrzymania pokoju oraz operacji zarządzania kryzysowego.

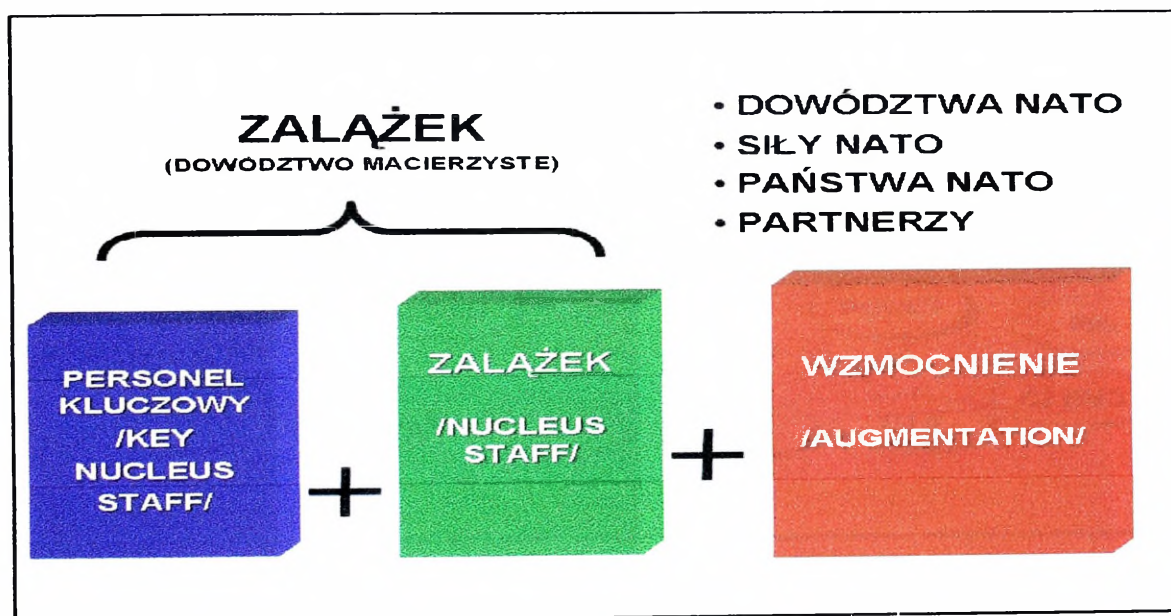
²⁵⁷ **CJTF (Combined Joint Task Force)** - to wielonarodowe, połączone, w pełni mobilne siły zadaniowe, stworzone do realizacji powierzonej misji. Pierwsza koncepcja CJTF została zatwierdzona podczas szczytu NATO w Brukseli (styczeń 1994). W odniesieniu do wymagań przyszłości zakładała ona konieczność posiadania wielonarodowych połączonych sił zadaniowych zdolnych do przetrzutu, posiadających zdolność do szybkiego dostosowania ich do wymagań operacji zarówno w myśl art. 5., jak i poza tym artykułem.

²⁵⁸ CJTF składa się z trzech poziomów: dowództwa, podległych komponentów i sił zadaniowych przeznaczonych do prowadzenia operacji. Ponadto w swojej strukturze może zawierać elementy z państw nie będących członkami NATO.

²⁵⁹ Spektrum działania CJTF HQs obejmuje dowodzenie operacjami w ramach zapobiegania konfliktom, utrzymania pokoju, wymuszania pokoju, tworzenia pokoju, budowania pokoju, działań humanitarnych. Powyższe wskazuje, że skład i wymagane zdolności sztabu CJTF zostają określane przez zadanie.

elastyczność aktualnej koncepcji wielonarodowych połączonych sił zadaniowych, wyrażająca się swobodą doboru sił w odniesieniu do określonego zadania, która w sposób optymalny wykorzystuje możliwości zarówno poszczególnych państw, jak i rodzajów sił zbrojnych. Dotyczy to zarówno państw Sojuszu jak i nie będących jego członkami (np. państw w ramach Partnerstwa dla Pokoju - PfP).

Biorąc pod uwagę nową strukturę dowództw wojskowych NATO, w dokumencie MC 389/1²⁶⁰ zostały wyodrębnione trzy dowództwa macierzyste (dwa dowództwa sił połączonych i dowództwo połączone), które odpowiadają za planowanie oraz przygotowanie personelu kluczowego do tworzonego doraźnie dowództwa CJTF²⁶¹.



Rys. 10. Zasada rozwijania CJTF.

Źródło: Opracowanie własne.

Personel kluczowy (Key Nucleus Staff) - w jego skład wchodzi 13 oficerów, reprezentujących wszystkie obszary dowodzenia. Oficerowie wyznaczeni do personelu kluczowego²⁶² tworzą obszar struktur pokojowych Kwatery Głównej, który koncentruje się zasadniczo na wszystkich sprawach związanych z funkcjonowaniem dowództwa CJTF w okresie pokoju. Po aktywacji CJTF zadanie ich polega na płynnym wprowadzeniu podlegających im pionów funkcjonalnych (od CJ 1 do CJ 9, CJ Eng) we właściwy tryb pracy, zgodnie z wypracowanymi procedurami NATO.

²⁶⁰ MC 389/1 – Wytyczne Komitetu Wojskowego NATO określające zasady tworzenia CJTF, strukturę dowodzenia oraz procedury i obowiązki poszczególnych zespołów funkcyjnych.

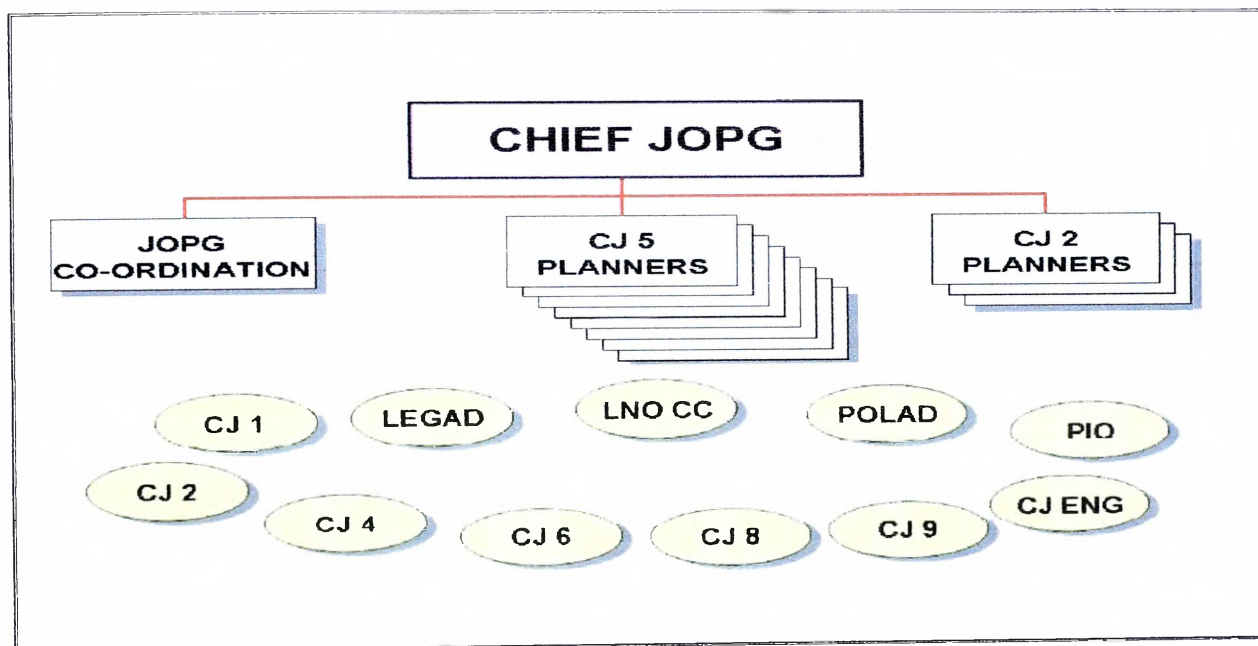
²⁶¹ Z tego względu, iż CJTF HQ jest tworzone doraźnie w odniesieniu do konkretnej misji - jego proces narastania przebiega po aktywacji poprzez personel kluczowy (*ang. Key Nucleus*) do załóżków (*ang. Nucleus Staff*)

i wzmocnienia (*ang. Augmentation*).

²⁶² Zostają obsadzeni na najważniejszych stanowiskach grupy głównej dowództwa.

Grupa oficerów załączkowych (Nucleus Staff) – składa się z 108 oficerów²⁶³ przygotowanych i wyszkolonych przez dowództwo macierzyste do realizacji zadań w ramach załączka CJTF. Stanowią oni „jądro” rozwijanego dowództwa CJTF i zapewniają pierwszą zdolność do planowania operacyjnego, a także właściwe narastanie i rotację sił kwatery głównej.

Na ich bazie tworzona jest Połączona Grupa Planowania Operacyjnego - *Joint Operation Planning Group*²⁶⁴.



Rys.11. Struktura organizacyjna Połączonej Grupy Planowania Operacyjnego.

Źródło: MC 389/1 (MC Policy on NATO's Combined Joint Task Force Capability)

W celu zapewnienia pracy w systemie 24 - godzinnym oraz umożliwienia przedstawicielom innych państw udziału w dowództwie wielonarodowych połączonych sił zadaniowych niezbędne jest uzupełnienie²⁶⁵.

W przypadku tworzenia Kwatery Głównej CJTF, personel ten zostaje powołany ze sztabów kwater macierzystych dowództw szczebla operacyjnego NATO - a po zakończeniu operacji powrotnie przejęty przez nie. Zasada ta ma również zastosowanie w stosunku do pozostałych środków i zdolności NATO, które mogą zostać na określony czas wydzielone z istniejących struktur i postawione do dyspozycji na potrzeby realizacji zadań kryzysowych.

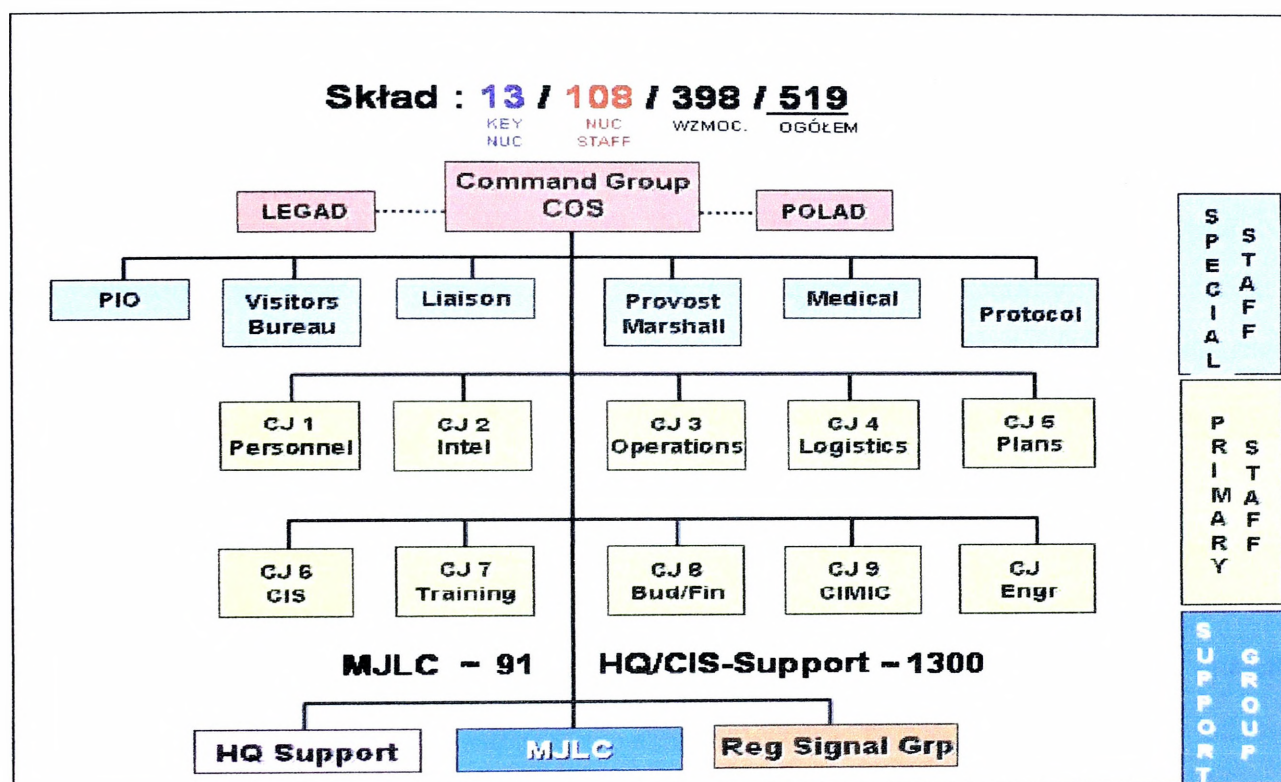
²⁶³ Personel obsadzony na dwóch funkcjach (sztabowa w macierzystym dowództwie oraz zadania CJTF).

²⁶⁴ Struktura organizacyjna JOPG nie ma charakteru stałego, a jej poszczególne elementy składowe zostają określone w zależności od potrzeb oraz charakteru planowanej operacji. Podstawowym elementem grupy jest Połączony Zespół Planowania (CJ5 Planners), w którego skład wchodzi przedstawiciele wszystkich obszarów dowodzenia oraz doradcy specjalistyczni.

²⁶⁵ Moduły wzmocnienia lub pojedyncze osoby pozyskiwane są z innych kwater NATO lub narodowych. Do 40 żołnierzy – co oznacza powyżej 75% obsady personalnej HQ CJTF nie przybywa z jednej kwatery głównej.

Do głównych priorytetów CJTF należy zaliczyć:

- szybką możliwość przemieszczania (również poza obszarem Sojuszu);
- zmienną wielkość sił zadaniowych;
- wielonarodowość;
- C2 dla państw niebędących członkami NATO;
- sprawdzone struktury i procedury.



Rys.12. Struktura CJTF HQ.

Źródło: Lothar Lange, Akademia Dowodzenia Bundeswehry.

W świetle powyższych rozważań należy jednoznacznie stwierdzić, że NATO w celu stworzenia optymalnych warunków dla właściwego funkcjonowania struktur dowodzenia opracowało nową koncepcję współpracy dowództw, która zapewni skuteczną i w pełni efektywną koordynację działań pomiędzy różnymi szczeblami dowodzenia. Nowe koncepcje oparto na oszczędnym, wielofunkcyjnym podejściu do globalnej struktury dowodzenia, która zakłada relacje dowodzenia na zasadzie „wspierający-wspierany” - jest to jeden z kluczowych elementów wewnętrznych relacji dowodzenia kształtujących rozwój nowej struktury. Jego zadaniem jest zapewnienie Radzie Północnoatlantyckiej, Komitetowi Wojskowemu i dowódcom wszystkich szczebli większej elastyczności w przenoszeniu ciężaru dowodzenia tam, gdzie jest to konieczne.

10.5.2. Siły Odpowiedzi NATO

Przeprowadzone studia materiałów źródłowych²⁶⁶ wskazują, że decyzja o utworzeniu Sił Odpowiedzi NATO (NATO Response Force - NRF)²⁶⁷ podjęta podczas szczytu praskiego stanowiła bardzo ważny „krok milowy” w procesie transformacji Sojuszu. Potwierdzają to postanowienia szczytu, w myśl których mają one zarówno zapewnić zdolność do natychmiastowego reagowania w kontekście pojawiających się zagrożeń, jak i spełniać kluczową rolę w procesie transformacji - będąc instrumentem wdrażania praskich zobowiązań na rzecz zdolności obronnych (Prague Capability Commitments – PCC)²⁶⁸.

Koncepcja Sił Odpowiedzi NATO, przedstawiona w wytycznych Komitetu Wojskowego MC 477 (Military Concept for the NATO Response Force²⁶⁹) określa NRF mianem - wielonarodowego, połączonego, wysoce mobilnego i interoperacyjnego zestawu sił, utrzymywanego w bardzo wysokim stopniu gotowości²⁷⁰, zdolnego do natychmiastowego przemieszczenia w region, gdzie będzie potrzebny oraz samodzielnego prowadzenia operacji przez 30 dni.

W ich skład wchodzi wydzielone elementy komponentu lądowego, powietrznego, morskiego oraz sił specjalnych²⁷¹, które są dobierane stosownie do potrzeb danej operacji. Przedstawiają one sobą rotacyjny zestaw sił, wydzielany okresowo przez państwa sojusznicze, który po przejściu szkolenia zgrywającego przez okres sześciu miesięcy pozostaje w stanie wysokiej gotowości bojowej i w każdej chwili może być użyty przez dowódcę strategicznego ds. operacji (SACO).

W związku z tym, iż sytuacje, w których pojawi się potrzeba użycia NRF mogą diametralnie różnić się od siebie, każdorazowo podczas etapu przygotowania operacji

²⁶⁶ Decyzje i postanowienia szczytu w Pradze, w tym pakiet zmian organizacyjnych i poprawy zdolności operacyjnych zatwierdzone przez liderów państw członkowskich NATO.

²⁶⁷ Propozycja utworzenia Sił Odpowiedzi NATO została zaproponowana przez sekretarza obrony USA - Donalda Rumsfelda podczas spotkania ministrów obrony państw NATO w Warszawie we wrześniu 2002 roku. Decyzja odnośnie utworzenia Sił Odpowiedzi NATO zapadła podczas szczytu w Pradze, a opracowana przez SHAPE wojskowa koncepcja NRF została zatwierdzona przez ministrów obrony w czerwcu 2003 roku w Brukseli. Natomiast oficjalna inauguracja Sił Odpowiedzi NATO miała miejsce 15 października 2003 roku w Brunsum, gdzie dowodzenie nimi zostało powierzone dowódcy AFNORTH – brytyjskiemu generałowi Jackowi Deverellowi. /Die Entwicklung der NATO Response Force, www.bmvg.de/portal/

²⁶⁸ W punkcie 4 a deklaracji podjęto decyzję o utworzeniu sił składających się z najbardziej zaawansowanych technologicznie zgrupowań, posiadających zdolność do natychmiastowego przemieszczenia i rozwinięcia na obszarze operacji, które utrzymywane są w bardzo wysokim stopniu gotowości. Ponadto muszą odznaczać się samodzielnością działania, długim okresem żywotności oraz zawierać w swojej strukturze komponenty wszystkich rodzajów sił zbrojnych.

²⁶⁹ Koncepcja została zaakceptowana przez ministrów obrony państw członkowskich NATO w lipcu 2003 roku.

²⁷⁰ Zdolność do przerzutu na obszar operacji w ciągu 5-30 dni od podjęcia decyzji o zaangażowaniu sił.

²⁷¹ Bazują na potencjale dostępnych Sił Szybkiego Reagowania z ogólnej struktury sił Sojuszu, utrzymujących gotowość do wykonywania zadań w zakresie od 0 do 90 dni. Jednakże dla Sił Odpowiedzi NATO gotowość dla ich zasadniczego modułu, jakim jest brygada, określono od 5 do 30 dni.

zachodzi konieczność jej rozpatrzenia przez SACO, a wydzielony do działań skład sił tworzony jest pod kątem konkretnego zadania.

Analiza spektrum zadaniowego, sformułowanego w kontekście Sił Odpowiedzi NATO, wskazuje, że mogą być one użyte zarówno w ramach obrony kolektywnej, jak i poza artykułem 5. - operacjach reagowania kryzysowego (działając samodzielnie lub jako siły zabezpieczające). W szczególności zaś są przewidziane do realizacji następujących zadań.

1. Rozwinięte jako samodzielne siły w operacjach reagowania kryzysowego:
 - działania ewakuacyjne;
 - pomoc w likwidacji skutków ataków terrorystycznych, skażenia terenu bronią jądrową, biologiczną, chemiczną i środkami radioaktywnymi;
 - działania wymuszania i utrzymania pokoju;
 - wsparcie działań antyterrorystycznych;
 - działania mające na celu przestrzeganie embarga.
2. Rozwinięte jako siły zabezpieczające w celu przygotowania rejonu operacji (JOA) do wejścia sił głównych /ang. Initial Entry Forces – IEF/;
3. Rozwinięte jako siły manifestujące (w ramach demonstracji siły) w celu wsparcia wysiłków dyplomatycznych (poparcie dla decyzji polityczno - militarnych Sojuszu lub społeczności międzynarodowej).

Przeprowadzone oceny wykazały, że proces wdrażania koncepcji Sił Odpowiedzi NATO²⁷² przebiegał zgodnie z założonym planem. Wstępne zdolności operacyjne (ang. Initial Operational Capabilities – IOC) siły te osiągnęły w październiku 2004 roku, a pełną zdolność operacyjną (ang. Full Operational Capabilities) w grudniu 2006 roku²⁷³. Zgodnie z założeniami koncepcji obecnie ogólny potencjał tych sił wynosi 21 tysięcy żołnierzy, z którego w zależności od sytuacji i potrzeb operacyjnych tworzone są grupy zadaniowe. Należy przy tym podkreślić, że struktura ich bazuje na elemencie lądowym, odpowiadającym wielkości brygady (uwzględniając także siły specjalne). Ponadto w ich skład wchodzi również element komponentu sił morskich oraz powietrznych - posiadający zdolność do realizacji 200 wylotów bojowych dziennie²⁷⁴.

Dowodzenie NRF zapewniane jest w oparciu o nową strukturę dowództw²⁷⁵ oraz sił

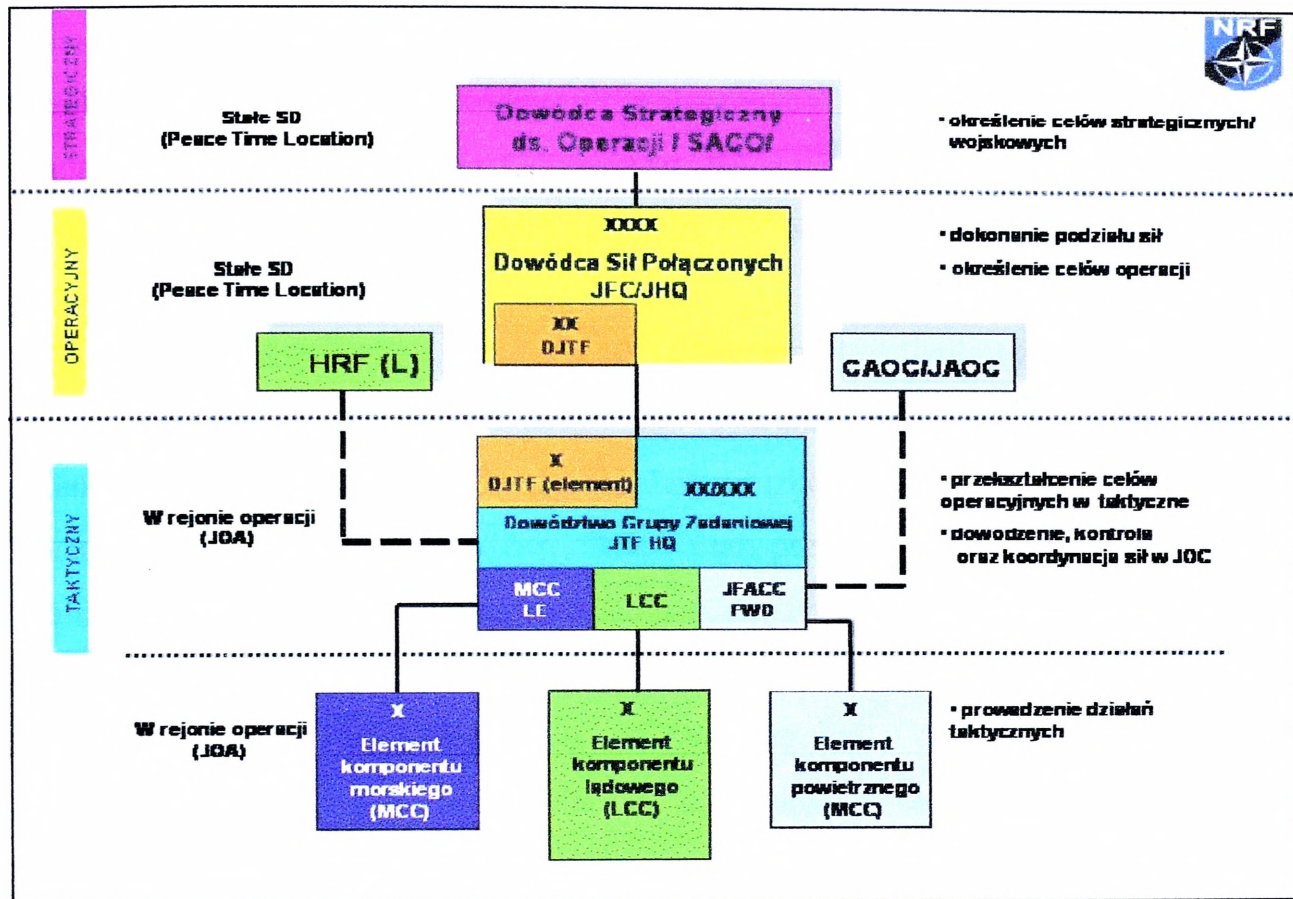
²⁷² Określona została w szczegółowym planie wdrażania (ang. Detailed Implementation Plan – DIP).

²⁷³ Koncepcja wdrażania NRF zawarta została w szczegółowym planie wdrażania (Detailed Implementation Plan). Natomiast meldunek odnośnie osiągnięcia zdolności NRF został złożony podczas szczytu NATO w Rydze 28-29.11.2006 roku.

²⁷⁴ www.nato.int/shape/issues/shape_nrf/nrf_intro.htm

²⁷⁵ NATO Command Structure – NCS.

wojskowych NATO²⁷⁶ i realizowane jest na trzech szczeblach (strategicznym, operacyjnym i taktycznym).



Rys. 13. Struktura dowodzenia Sił Odpowiedzi NATO.

Źródło: Opracowanie własne – na podstawie MC 477 (Military Concept for the NATO Response Force).

W celu zapewnienia ciągłości dowodzenia i efektywnego wdrażania koncepcji NRF został opracowany w NATO szczegółowy zakres odpowiedzialności poszczególnych szczebli dowodzenia.

Na szczeblu strategicznym - Komitet Wojskowy NATO odpowiada za sprawowanie nadzoru nad opracowywaniem koncepcji, doktryn oraz procedur dotyczących generowania sił, które są realizowane przez dowództwa strategiczne. Z kolei dowódca strategiczny ds. operacji (SACO) - ponosi odpowiedzialność za przedstawianie Komitetowi Wojskowemu oświadczenia w sprawie potrzeb dla NRF, opracowywanie programów ćwiczeń, standardów oraz procedur certyfikacji NRF, prowadzenie okresowych konferencji (dotyczących generowania sił) i przedstawianie wyników Komitetowi Wojskowemu, kierowanie rotacją wojsk i dowództw NRF.

Natomiast do obowiązków dowódcy strategicznego ds. transformacji (SACT) należy

²⁷⁶ NATO Force Structure – NFS.

opracowywanie potrzeb, niezbędnych do rozwoju zdolności NRF oraz doktryny, pozwalającej na proces wdrożenia nowych koncepcji i rozwiązań technologicznych, analiza i ocena doświadczeń (zdobytych przez Siły Odpowiedzi NATO) oraz wykorzystanie wynikających z nich wniosków do poprawy zdolności operacyjnych i interoperacyjności Sojuszu.

Na szczeblu operacyjnym - dowódcy sił połączonych (Joint Force Commanders) – odpowiadają za dowodzenie Siłami Odpowiedzi NATO²⁷⁷, szkolenie w zakresie procesu planowania operacyjnego (Operational Planning Process) oraz przygotowanie NRF do uzyskania certyfikacji.

Na szczeblu taktycznym - dowódca sił zadaniowych realizuje otrzymane zadania ze stanowiska dowodzenia, rozmieszczonego na obszarze operacji. Z kolei dowódcy komponentów rodzajów sił zbrojnych odpowiadają za szkolenie i przygotowanie podległych im elementów NRF do otrzymania certyfikacji oraz przejmują dowodzenie nad nimi po przekazaniu im uprawnień w zakresie dowodzenia (Transfer of Authority - ToA).

Wnioski z przeprowadzonych analiz i ocen wskazują, że Siły Odpowiedzi NATO nie tworzą stałej struktury wojskowej, a poszczególne elementy wchodzące w ich skład są okresowo wydzielane przez państwa sojusznicze - zgodnie z zapotrzebowaniem zawartym w oświadczeniu w sprawie potrzeb. Z kolei dowodzenie poszczególnymi zestawami NRF sprawuje zawsze jedno z trzech dowództw operacyjnych NATO²⁷⁸. Ponadto podkreślenia wymaga, że proces przygotowania i szkolenia NRF realizowany jest zarówno w wymiarze narodowym, jak i wielonarodowym, a rotacja sił prowadzona jest według schematu alfabetycznego ABC. Powyższe oznacza, że jeżeli zestaw A znajduje się w stopniu pełnej gotowości do działania przez okres sześciu miesięcy, to B - jest w fazie szkolenia i certyfikacji, a C - ustalony w procesie generowania sił przygotowujący jest do wejścia w etap szkolenia²⁷⁹.

Istotny jest również fakt, iż Siły Odpowiedzi NATO przechodzą wspólnie zarówno proces szkolenia, jak i certyfikacji. Realizacja powyższych przedsięwzięć prowadzona jest na dwóch poziomach:

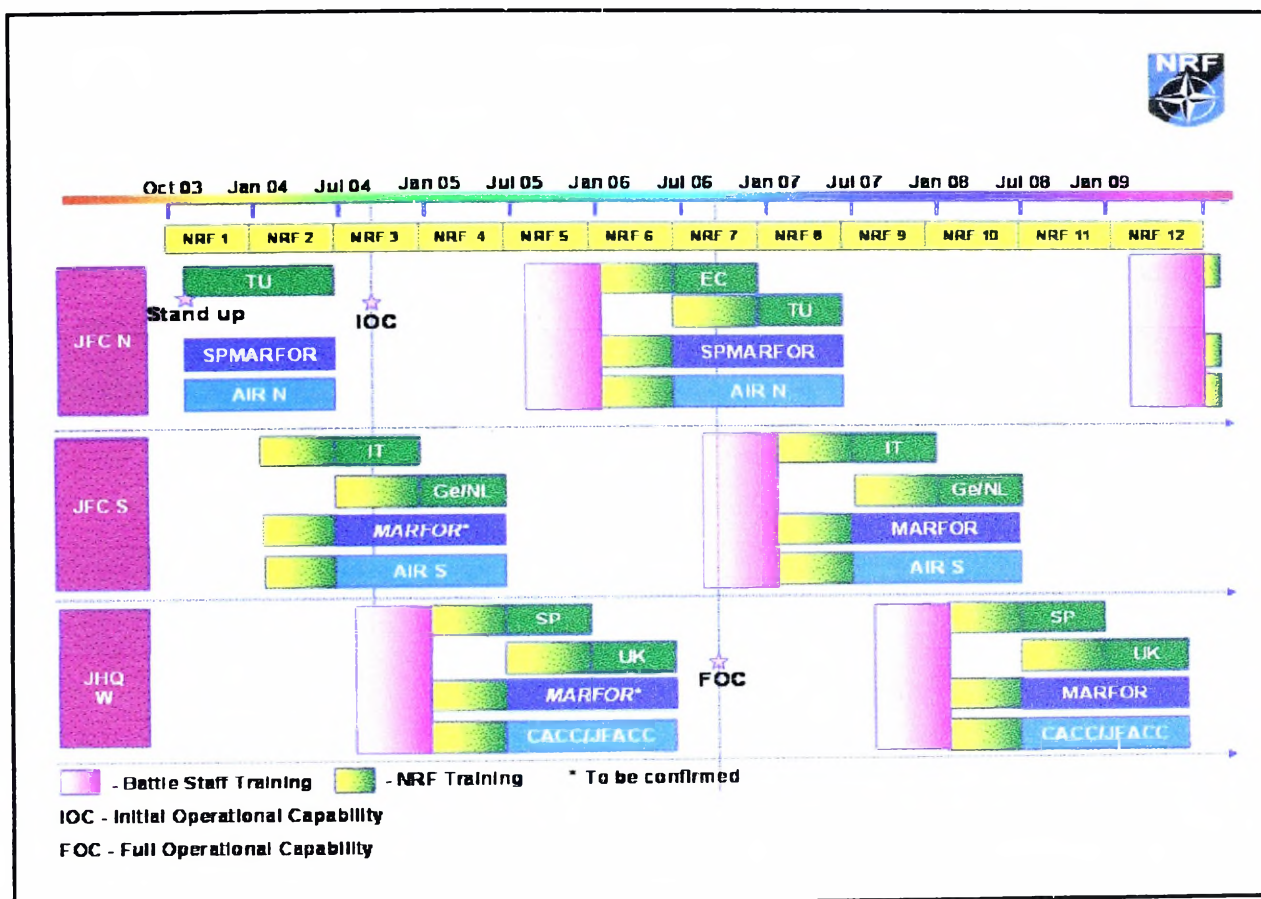
- pierwszy (narodowy) - obejmuje szkolenie, które znajduje się w kompetencjach

²⁷⁷ Po otrzymaniu uprawnień od dowódcy strategicznego ds. operacji (SACO).

²⁷⁸ Jednakże, ogólny nadzór nad procesem spoczywa na SHAPE.

²⁷⁹ Określenie składu zestawu sił realizowane jest w oparciu o procedury w opracowanym przez SACO „Planem rotacji sił” oraz w ramach cyklicznych konferencji – dotyczących generowania sił, które prowadzone są na 12 miesięcy przed rozpoczęciem szkolenia sił. Pierwsza tego rodzaju konferencja miała miejsce w lipcu 2003 roku, a w jej trakcie do pierwszego zestawu NRF wytypowano dowództwo operacyjne, dowództwa komponentów rodzajów sił zbrojnych oraz siły zgłoszone przez państwa członkowskie (spośród jednostek zakwalifikowanych do sił o wysokiej gotowości- HRF).

- państwa wydzielającego siły do danego zestawu sił;
- drugi (wielonarodowy) - na szczeblu komponentu rodzaju sił zbrojnych oraz w ramach całego zestawu, którego rezultatem jest certyfikacja, czyli potwierdzenie gotowości do działań przez SACO.



Rys.14. Plan rotacji zestawów NRF wraz z odpowiedzialnymi dowództwami operacyjnymi.

Źródło: Opracowano na podstawie – Europäische Sicherheit, Nr 8, August 2006, s.10.

Reasumując, rozważania dotyczące problematyki Sił Odpowiedzi NATO należy skonstatować, że Sojusz, podejmując decyzję odnośnie ich utworzenia, miał na uwadze nie tylko skonstruowanie instrumentu, który zapewni natychmiastową reakcję na pojawiające się zagrożenia²⁸⁰, lecz także stworzenie katalizatora poprawy zdolności operacyjnych NATO. Powyższe wskazuje więc, że NRF uzupełnia działania związane z wdrożeniem zintegrowanej struktury dowodzenia NATO oraz dostarcza Sojuszowi zdolności operacyjnych, które są niezbędne w kontekście przyszłych wyzwań.

²⁸⁰ Ponieważ głównym ich zadaniem jest ochrona bezpieczeństwa i zapewnienie integralności terytorialnej państw członkowskich Sojuszu.

Przeprowadzone badania²⁸¹ potwierdziły, iż sformułowane w odniesieniu do dwóch dowództw szczebla strategicznego cele²⁸² są jak najbardziej adekwatne do przyjętego nowego podziału zakresu ich odpowiedzialności. Potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że z jednej strony SACO, które jest odpowiedzialne za planowanie i prowadzenie operacji, sprawuje nadzór funkcjonalny nad NRF. Z drugiej zaś dowództwo ds. transformacji, będąc odpowiedzialne za rozwój przyszłych zdolności - wykorzystuje nowoczesne technologie, wdraża doktryny i szkoli dla potrzeb Sił Odpowiedzi NATO. Z tego też względu NRF są aktualnie „motorem napędowym” transformacji²⁸³, służąc jako narzędzie testowania nowych technologii, doktryn oraz procedur w kontekście przyszłych operacji. Ponadto, ze względu na fakt, iż Siły Odpowiedzi NATO tworzone są w przeważającej większości przez państwa europejskie, spełniają one także funkcję „katalizatora” w większym niż dotychczas stopniu spójnej polityki bezpieczeństwa oraz kształtu sił zbrojnych w Europie.



²⁸¹ Analiza i ocena stopnia zaawansowania koncepcji NRF oraz wnioski uzyskane z dotychczasowych doświadczeń siedmiu zestawów NRF.

²⁸² W odniesieniu do nowej struktury dowództw wojskowych NATO.

²⁸³ www.nato.int/shape/issues/shape_nrf/nrf_intro.htm